

**Biuletyn Kwartalny
Radomskiego Towarzystwa Naukowego
tom XXXIX 2004 zeszyt 1-4**

**ARCHITEKTURA I URBANISTYKA
MIASTA KAZIMIERZOWSKIEGO
W RADOMIU**



**Biuletyn Kwartalny
Radomskiego Towarzystwa Naukowego
tom XXXIX 2004 z. 1-4**

**Architektura i urbanistyka
Miasta Kazimierzowskiego
w Radomiu**

pod redakcją Adama Duszyka

Wydano przy pomocy finansowej Zarządu Miasta Radomia

KOLEGIUM WYDAWNICZE
RADOMSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
prof. dr hab. Wiesław Caban, mgr Kazimierz Jaroszek (przewodniczący),
dr Helena Kisiel (sekretarz), prof. dr hab. Waldemar Kowalski,
prof. dr hab. Ryszard Szczygieł, dr Piotr A. Tusiński

RECENZENT
Prof. dr hab. Zenon Guldon

REDAKTOR ZESZYTU
mgr Adam Duszyk

ADJUSTACJA TEKSTU
mgr Anna Bukowska-Malec

PROJEKT OKŁADKI
Sebastian Piątkowski

Na okładce: rynek radomski drewnianym ratuszem w początkach XIX w.
(rysunek z epoki autorstwa Karola Hoppena)

© Copyright by Radomskie Towarzystwo Naukowe 2004

WYDAWCA
Radomskie Towarzystwo Naukowe, 26-600 Radom, ul. Słowackiego 1

DRUK
Zakład poligraficzno-introligatorski „DRUK-POL” Tomasz Czernski, 26-600
Radom, ul. Miła 10

ISSN 01-37-5156

WPROWADZENIE

Z nieskrywaną satysfakcją oddajemy dziś do rąk Państwa najnowszą publikację Radomskiego Towarzystwa Naukowego, zatytułowaną *Architektura i urbanistyka Miasta Kazimierzowskiego w Radomiu*.

Tematyka dotycząca Nowego Miasta Radomia, zwanego także Miastem Kazimierzowskim, od wielu lat, a nawet stuleci, fascynowała badaczy różnych orientacji, którym bliskie były dzieje radomskiego grodu. Nowe Miasto Radom powstał w okresie średniowiecza na skutek lokacji, który to proces w całym kraju przebiegał równoległe z procesem wiejskiej kolonizacji na prawie niemieckim. Przede wszystkim przenoszono na prawo niemieckie stare ośrodki o charakterze miejskim, które były zarazem ośrodkami administracyjnymi książąt piastowskich. Był to jednak proces bardzo trudny, ponieważ nadanie prawa niemieckiego było możliwe tylko pod warunkiem ujednoczenia stosunków własnościowych na terenie miasta. Często nawet książęta nie mogli sobie pozwolić na wykupienie ziemi od wszystkich kościelnych i świeckich feudalnych posiadaczy. Dlatego najczęściej miasto lokacyjne powstawało poza starymi ośrodkami (gród lub zamek książęcy, katedra), choć zazwyczaj w ich pobliżu. Taka sytuacja miała miejsce właśnie w przypadku Radomia.

Proces lokacji miast rozpoczął się na początku XIII wieku na Śląsku i stopniowo rozszerzył się na całą Polskę. W XIV wieku objął wschodnią Małopolskę i Mazowsze. Zagadnienie lokacji miast na prawie niemieckim, tak rzadko doceniane przez polską literaturę historyczną, było największym w historii naszego kraju przedsięwzięciem urbanistycznym. W ciągu dwóch stuleci słabo zagospodarowany pod względem osadniczym kraj pokrył się siecią dróg, komunikujących nowe miasta, wsie i miasteczka. Największe zasługi w rozwoju urbanistycznym ziem polskich miał oczywiście władca panujący w latach 1333-1370, czyli Kazimierz Wielki. To dzięki jego decyzjom i ich właściwej realizacji w terenie, nad Mleczną powstało nowoczesne, jak na owe czasy miasto, które lepiej spełniało swoje funkcje niż czynił to ośrodek w Starym Radomiu.

Początek prac przy lokalizacji przestrzennej Nowego Miasta Radomia datuje się według najnowszych ustaleń na lata 1350-1351. Pod nowy ośrodek wybrano niski cypel płaskowzgorza położonego na północny wschód od Starego Radomia, na północ od południowego dopływu rzeki Mlecznej. Nowy Radom otrzymał regularny układ szachownicowy. Jego obszar o kształcie wydłużonego owalu, miał ponad 9 ha. Wyznaczono czworoboczny rynek, mający pierwotnie 1,02 ha powierzchni. Zaplanowano budowę kościoła parafialnego, zamku i umocnień obronnych. Lokacja Radomia trwała kilkanaście lat. Jako pierwsze budowle powstały, zamek i ratusz. Następnie wzniesiono mury obronne, baszty i bramy. Rok 1364 możemy uznać za datę końcową procesu lokacyjnego Nowego Miasta Radomia. Wtedy to, być może już na zamku radomskim, król Kazimierz Wielki wystawił przywilej, nadający miastu prawo magdeburskie.

Od tej pory, korzystając z opieki królów polskich oraz dogodnego położenia na skrzyżowaniu szlaków handlowych, miasto będzie się błyskawicznie rozwijać, pełniąc ważną rolę na styku Małopolski i ziem centralnych. Jak napisał w swojej najnowszej publikacji dotyczącej lokacji Nowego Miasta w Radomiu prof. Jerzy Szczygiel: „Dzięki przeprowadzonym wówczas pracom organizacyjnym i inwestycyjnym życie miejskie Radomia osiągnęło wyższy poziom cywilizacyjny”.

Dlatego też dziś, kiedy jesteśmy już pełnoprawnymi członkami wspólnoty europejskiej i wszyscy marzymy o kolejnym wielkim kroku cywilizacyjnym naszego miasta, potrzebą chwili staje się rewaloryzacja Miasta Kazimierzowskiego w Radomiu, aby jak przed wiekami mogło być wizytówką „Grodu nad Mleczną”. Aby nasze marzenia o pięknym Radomiu mogły się ziścić, oprócz środków materialnych potrzebujemy także rzetelnej wiedzy na temat architektury i urbanistyki tamtego miasta, którego inicjatorem był jeden z najpotężniejszych monarchów Korony Królestwa Polskiego - Kazimierz Wielki.

Publikacja niniejsza w sposób merytoryczny i zarazem ciekawy przedstawia dzieje najważniejszych obiektów, które znajdowały się na terenie Miasta Kazimierzowskiego. Porusza także problemy związane z konserwacją i rekonstrukcją tychże budowli. Pierwszy artykuł, autorstwa Witolda Bujakowskiego i Marka Figla, omawia stan badań archeologicznych na terenie Miasta Kazimierzowskiego w Radomiu. W kolejnym opracowaniu tych samych autorów mamy okazję zapoznać się z ogromnym projektem prac konserwatorskich, jakie powinny zostać przeprowadzone na terenie Miasta Kazimierzowskiego, aby mogło ono odzyskać dawny blask i niepowtarzalny charakter, jaki miało przed wiekami. W trzecim artykule Jerzy Turno omówił wnikliwie problemy konstrukcyjno-konserwatorskie rewaloryzacji Miasta Kazimierzowskiego. Z powyższego tekstu dowiadujemy się jakie czynniki natury biologicznej, fizycznej i chemicznej mogą zagrażać i zagrażają radomskim zabytkom i jak należy je przed nimi chronić. Następne opracowania to szczegółowe opisy historii budowlanej obiektów Miasta Kazimierzowskiego. Adam Penkalla przedstawił dzieje zespołu zamkowego w Radomiu, a w podobnym duchu prezentuje się opis dokumentacji naukowo-historycznej radomskiego ratusza, sporządzony przez Zbigniewa Lentowicza. Kolejne opracowania dotyczą obiektów sakralnych. Dzieje budowlane kościoła i klasztoru bernardynów w Radomiu przedstawił w bardzo bogatej merytorycznie pracy o. Andrzej Efrek Obruśnik. Najobszerniejszym opracowaniem niniejszej publikacji jest pełna monografia historyczna zespołu ewangelicko-augsburskiego w Radomiu, autorstwa Andrzeja Lachowskiego.

Mamy nadzieję, że niniejsza publikacja wzbudzi zainteresowanie wśród miłośników radomskiej architektury oraz zagości na stałe w domowych bibliotekach mieszkańców Radomia, którzy dzięki niej poszerzą swą wiedzę o własnym dziedzictwie kulturowym.

Adam Duszyk

Witold Bujakowski
Marek Figiel

STAN BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH NA OBSZARZE MIASTA KAZIMIERZOWSKIEGO W RADOMIU

Miasto Kazimierzowskie stanowi zabudowany teren średniowiecznego miasta lokacyjnego z wolnym rynkiem pomiędzy ulicami Reja, Wałową, Mireckiego i Placem Św. Kazimierza. Powstałe w połowie XIV w., otoczone murami, ma kształt wydłużonego owalu o wym. 420 x 225 m., rozciągającego się z północnego zachodu na południowy wschód, o powierzchni ok. 8,5 ha (85.000 m²). Układ miasta oparty jest o normalny schemat średniowieczny z prostokątną siecią ulic. W kierunku wschód - zachód miasto dzieli się na 6 bloków, w kierunku północ - południe na 3 bloki. Po środku usytuowano regularny prostokątny rynek o wymiarach 112 x 82 m.

Z rynku rozchodzi się 9 ulic, po dwie w każdym narożniku i jedna osiowo ze wschodniej pierzei do Bramy Lubelskiej. Usytuowanie zamku i kościoła farnego pozwala przypuszczać, że układ ten powstał już w chwili lokacji miasta. Miasto posiada trzy bramy (Krakowską lub Iłżecką, Lubelską oraz Piotrkowską), warunkujące sieć komunikacyjną wewnątrz murów. Po środku wznosił się ratusz. Źródła świadczą, że prawdopodobnie musiał powstać w XIV-XV w.

Obszar ten pod względem archeologicznym potraktowany jest całościowo jako Radom stanowisko nr 5.

Prowadzone na tym terenie badania koncentrowały się głównie przy obiektach architektonicznych. W związku z tym każde stanowisko z tego obszaru posiada numer 5 łamany przez duże litery oraz bliższe określenie obiektu.

5/A - **Zamek** - w 1961 r. Narcyz Andronowski i Konrad Brejtkopf badali tu fragmenty murów miejskich przylegających do dawnego zamku. Na dziedzińcu obecnej plebanii kościoła farnego odkryte zostały wówczas resztki kilku poziomów bruku (informacja ustna autora badań). Brak dokumentacji z badań, a materiały przekazano po kilkunastu latach do muzeum Okręgowego w Radomiu (P. Rogólski, W. Twardowski 1999). W 1988 r., Wojciech Twardowski,

podczas nadzoru stwierdził istnienie pozostałości muru ceglano-biegnącego regularnie w odległości 310-330 cm od muru plebanii (W. Twardowski 1988). W 1995 r. przy pracach ziemnych prowadzonych na terenie plebanii znaleziono fragment nadproża portalu z motywami wolic oczek i astragalu. W trakcie prac znaleziono tam również fragmenty kafli, kształtki ceglano (w tym jedną gotyczką) oraz fragmenty naczyń ceramicznych i szklanych – głównie z czasów nowożytnych (P. Rogólski, W. Twardowski 1999). W 1998 r. W. Twardowski i P. Rogólski w trakcie obserwacji wykopów przy południowo-wschodnim narożniku plebanii kościoła farnego przy ul. Wałowej zarejestrowali pozostałości muru współczesnego ogrodzenia plebanii. Natrafili też na fragment przypory. Znaleziony liczny materiał ceramiczny wydatowano na XVI-XVII w. (P. Rogólski, W. Twardowski 1999). W 2000 r. badania prowadził Zbigniew Lechowicz. Wyeksplorowano sześć wykopów o łącznej powierzchni 100 m². W rezultacie prac udało się skorygować wymiary domu wielkiego. Zachowany element zamku kazimierzowskiego miał wymiary 38 x 10,5 m. Do jego ściany wschodniej przylegała wieża, być może zlicowana z murem miejskim elewacją południową. W poziomie piwnic zarejestrowano obecność pięciu pierwotnych otworów okiennych. W partiach parteru elewacji południowej odsłonięto szereg innych otworów okiennych w większości zamurowanych. Ponadto natrafiono na cokoły czterech przypór i zarejestrowano przebieg muru tarasowego przyległego do elewacji południowej budynku. Na poziomie przyziemia w licu ścian wystąpiła cegła ułożona w wątku wendyjskim z szeroką opracowaną spoiną. Ustalono też, że budynek domu wielkiego wysunięty jest w narożniku północno-zachodnim o 7,5 m przed lico muru miejskiego. W 2001 r. badania prowadził podobnie jak w sezonie poprzednim Zbigniew Lechowicz. Założono i wyeksplorowano sześć wykopów o pow. łącznej 92,8 m². Kontynuowano prace w przyziemiu domu wielkiego. Wykonano analizę formalno-architektoniczną i wstępne rozfazowanie założenia. Uczytelniono przebieg murów obwodowych na jednoprzestrzennym poddaszu plebanii, wieńczącym parterową kondygnację mieszkalną. W trakcie prac zostały ponadto odsłonięte lica fasady północnej domu wielkiego oraz dwa ceglano mury. Najciekawszym jednak spostrzeżeniem okazało się określenie stratygrafii dziedzińca zamkowego. Zdecydowanie wykluczono obecność tzw. bruku kazimierzowskiego na głębokości 1,30 m od obecnej powierzchni gruntu. Badania uzupełniono ciągiem odwiertów, oddzielając warstwy nasypowe od pierwotnych. Udało się również wstępnie zlokalizować studnię zamkową i podpiwniczone zabudowania na dziedzińcu stojące tu do końca XVIII w.

5/B - **Mury obronne** - w 1965 r. badania prowadził Konrad Brejtkopf. Wstępne prace odsłoniły fragment odcinka murów położonego na zachód od zamku. Nie udało nam się skonfrontować tego faktu z dokumentacją. W latach 1966-1969 prace archeologiczne były prowadzone przy badaniach architektoniczno-

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE

I. OPRACOWANIA

Witold Bujakowski, Marek Figiel <i>Stan badań archeologicznych na obszarze Miasta Kazimierzowskiego w Radomiu</i>	7
Witold Bujakowski, Marek Figiel <i>Wytyczne konserwatorskie dla Miasta Kazimierzowskiego w Radomiu</i>	17
Jerzy Turno <i>Problemy konstrukcyjno-konserwatorskie rewaloryzacji Miasta Kazimierzowskiego w Radomiu</i>	41
Adam Penkalla <i>Zespół zamkowy w Radomiu</i>	59
Zbigniew Lentowicz <i>Ratusz w Radomiu. Dokumentacja naukowo-historyczna</i>	75
O. Andrzej Efreem Obruśnik OFM <i>Zespół kościoła i klasztoru Ojców Bernardynów w Radomiu</i>	109
Andrzej Lachowski <i>Zespół ewangelicko-augsburski w Radomiu</i>	129

II. SYLWETKI ZMARŁYCH CZŁONKÓW I PRZYJACIÓŁ RADOMSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

- Witold Dąbkowski (1908-2003): *oprac. Stanisław Ośko* 147
- Józef Szymański (1920-2004): *oprac. Sebastian Piątkowski* 151
- Adam Penkalla (1944-2003): *oprac. Helena Kisiel* 153

historycznych przez Andrzeja Gruszeckiego (A. Gruszecki 1966-1969), natomiast nadzór archeologiczny prowadzili: Wojciech Twardowski (1966, 1968, 1969) i Jerzy Gula (1967) (W. Twardowski, J. Gula 1966-1969). Miały one na celu odsłonięcie pozostałości obwarowań miasta przebiegających przy ulicy Wałowej i Limanowskiego. Założono wówczas 10 wykopów badawczych o łącznej pow. ok. 320 m², odsłonięto relikty Bramy Krakowskiej i przedbramia, poziomy nawierzchni drewnianych i brukowych, stwierdzono pozostałości fosy, resztki mostu i dwu pieców garncarskich poza murami. Określono stratyografię, dokonano podziału typologicznego odkrytego materiału ceramicznego (kilka tysięcy) na poszczególne okresy. Najstarsze uzyskane materiały datowano na XIV w. co pozwoliło stwierdzić, że na tym obszarze nie występowało osadnictwo starsze niż z okresu po budowie murów miejskich (Kolegium Pijarskie). W 1981 r. Edward Ćwiertak prowadził badania archeologiczne (E. Ćwiertak 1981). Założył dwa wykopy badawcze o łącznej pow. 81 m² w wyniku których udało się odsłonić fragment Bramy Piotrkowskiej wraz z przylegającym do niej murem miejskim oraz częściowo rozpoznano stratyografię wewnątrz bramy. Ustalono pierwotny poziom użytkowy i budowlany. W trakcie prac archeologicznych wydobyto ogółem 3186 zabytków ruchomych, z czego 1304 stanowiły fragmenty naczyń glinianych, 441 wyrobów z fajansu, porcelany i kamionki, 390 fragmentów naczyń szklanych, 22 metale i 1162 fragmentów kości zwierzęcych. Materiał ceramiczny datowany jest na XVII-XIX w., zabytki szklane pochodzą w większości z drugiej połowy XIX w. (Szpitalna). W 1985 r. ponownie E. Ćwiertak podczas badań sondażowych odsłonił fragment baszty i przylegający do niej odcinek muru (Reja-Wolność) (E. Ćwiertak 1985). W 1988 r. W. Twardowski w czasie nadzoru zlokalizował ślady pozostałości muru obronnego i baszty (Grodzka, Wałowa 22, Wałowa 28). (W. Twardowski 1988). W 1993 r. Witold Bujakowski, w trakcie ratowniczych badań, założył 5 wykopów badawczych o powierzchni 106 m², odkrył fragmenty dwóch baszt oraz łączący je odcinek muru obronnego pomiędzy ulicami Wałową i Żytnią (W. Bujakowski 1993). Badane stanowisko było wyjątkowo ubogie w materiał zabytkowy, znaleziono jedynie 66 fragmentów naczyń glinianych. W 1999 r. Zbigniew Lechowicz, Jan Salm, Wojciech Szygendowski, dokonali weryfikacji i rozwinięcia faz wydzielonych przez Andrzeja Gruszeckiego i Jana Widawskiego. Sprecyzowali datowanie w oparciu o ponowną interpretację źródeł pisanych na terenie (Skrzydło Południowego Kolegium Popijarskiego). (Z. Lechowicz 1999).

5/C - **Kościół Farny** - w 1971 r., badania architektoniczne prowadziła Maria Brykowska, natomiast pracami archeologicznymi kierował W. Twardowski (M. Brykowska 1971, W. Twardowski 1971). Niewielki wykop - 2 m², został założony w prezbiterium przy południowym murze kościoła. Celem badań było dostarczenie danych o sposobie fundamentowania obiektu, przypadkowo odkry-

to dwa pochówki z XVII w. i kilka poziomów posadzki. Najstarsza ceglana datowana jest materiałem ceramicznym na XIV-XV w., co pośrednio datuje budowlę na XIV w. W 1988 r. W. Twardowski prowadził nadzór przy robotach ziemnych. Potwierdził istnienie cmentarza przykościelnego (W. Twardowski 1988).

5/D - Dom Gąski - w 1972 r. prace archeologiczne prowadził W. Twardowski, a badania architektoniczne M. Brykowska (M. Brykowska 1971). Powierzchnia wykopów wyniosła ok. 25 m². Wewnątrz badano pozostałości dawnych piwnic budynku, natomiast na zewnątrz przebieg warstw osadniczych (W. Twardowski 1977).

5/E - Archiwum - w 1970 r. prace archeologiczne prowadził W. Twardowski. Wykopy badawcze o łącznej powierzchni ok. 60 m² zlokalizowano na dziedzińcu byłego ratusza. Stwierdzono warstwy kulturowe średniowieczne i nowożytne oraz ślady pożarów w warstwach spalenizny. (W. Twardowski 1977). W. Twardowski odsłonił w tym miejscu również fragmenty budynków o konstrukcji gliniano-drewnianej.

5/F - ul. Reja - w 1972 r. W. Twardowski prowadził nadzór archeologiczny przy pracach ziemnych związanych z budową Przychodni Przeciwgruźliczej. Zlokalizowano relikty murów obronnych i pozostałości fosy pod jezdnią przy ulicy Reja 5 (W. Twardowski 1977). W 1985 r. E. Ćwiertak prowadził tu badania sondażowe (E. Ćwiertak 1985). Założył 3 wykopy o łącznej powierzchni 25 m², odsłonił fragment baszty i przylegający do niej fragment muru (Reja-Wolność). W 1987 r. ten sam badacz założył 3 sondaże o łącznej powierzchni 24 m², w których nie zlokalizował pozostałości reliktyw muru (E. Ćwiertak 1987). Stwierdził, że działalność budowlana prowadzona na tym obszarze od drugiej połowy XIX w., a także niwelacja terenu po 1945 r. zniszczyły wszelkie ślady po dawnym obwodzie obronnym w rejonie ul. Reja - północno-zachodni narożnik Miasta Kazimierzowskiego.

5/G - ul. Szpitalna - w latach 1971-1972, w trakcie robót budowlanych i sieciowych W. Twardowski prowadził tutaj nadzór archeologiczny. W jego wyniku zlokalizowano poziomy bruku oraz resztki drewnianej nawierzchni (W. Twardowski 1977). W 1981 r. E. Ćwiertak kierował badaniami archeologicznymi, w wyniku których udało się odsłonić fragment Bramy Piotrkowskiej wraz przylegającym do niej odcinkiem muru miejskiego, a także częściowo rozpoznać stratyografię wewnątrz bramy (E. Ćwiertak 1981). W 1992 r. Marek Figiel prowadził nadzór archeologiczny przy pracach ziemnych. Odsłonił fragment murowanej XIX-wiecznej zabudowy oraz pochodzący z tego okresu bruk kamienny przy ul. Szpitalnej 7. (M. Figiel 1992a). W 1998 r., w trakcie nadzoru

przy modernizacji sieci elektrycznej Małgorzata Cieślak-Kopyt i Elżbieta Skubicha rozpoznały układ stratygraficzny, gdzie dominującą rolę odgrywają warstwy niwelacyjne, głównie współczesne. (M. Cieślak-Kopyt, E. Skubicha 1998).

5/H - ul. Wałowa - w 1973 r. W. Twardowski prowadził nadzór archeologiczny przy budowie murowanych komórek (inf. ustna W. Twardowskiego). Odkrył pozostałości nowożytnych budynków drewnianych (Wałowa 23). W 1988 r. ten sam archeolog w trakcie prowadzonego nadzoru archeologicznego przy Wałowej 22 zlokalizował fragment baszty (W. Twardowski 1988) i relikty muru w wykopie przy budynku Wałowa 28. Natomiast na terenie między budynkiem popijarskim, a chodnikiem zlokalizował pozostałości pieca garncarskiego (?). Z dokumentacji wynika, że być może istniał tu zespół pieców (?). W 1994 r. W. Bujakowski prowadził nadzór archeologiczny. Potwierdził istnienie różnych warstw osadniczych. Najstarsze wydatowano na późne średniowiecze na podstawie nielicznego materiału ceramicznego (W. Bujakowski 1994).

5/I - Kolegium OO. Pijarów - w latach 1966-1969 pracami archeologicznymi kierowali W. Twardowski i J. Gula. (J. Gula, W. Twardowski 1966-1967). W latach 1975-1976, 1982, 1986, prace archeologiczne prowadził E. Ćwiertak (E. Ćwiertak 1976, 1986). Badania elektrooporowe wykonał Aleksander Różycki (A. Różycki 1975). Zakres prac był ściśle związany z projektem remontu obiektu. Założono 16 wykopów badawczych o łącznej powierzchni ok. 254 m². W trakcie badań odsłonięto fundament budynku skrzydła dobudowanego do baszty w miejskim murze obronnym. E. Ćwiertak ustalił pierwotny poziom piwnicy skrzydła zachodniego. Zlokalizował kamienny fundament Kamienicy Forestowskiej, na której wybudowano narożne ściany skrzydła zachodniego i północnego. Archeolog odkrył również poziom użytkowy z XVIII-XIX w., drewniany chodnik, studnię oraz trzy poziomy bruku kamiennego. W 1982 r. prowadził on prace przy odgruzowaniu fundamentów skrzydła północnego i wschodniego oraz kościoła. Natrafił na relikty zabudowy przedpijarskiej, jak też na elementy związane z niezrealizowaną rozbudową Kolegium OO. Pijarów. Były to najprawdopodobniej relikty oficyny kamiennej przyrynkowej - przylegającej od strony wschodniej do kolegium. Zlokalizował również fundamenty nawy bocznej kościoła trójnawowego, relikty murowane po zakrystii i skarbczyku. Odkryty materiał ceramiczny datowany jest w przedziale XIV-XIX w. (E. Ćwiertak 1984). W 1999 r. Z. Lechowicz, uwzględniając program prac archeologiczno-architektonicznych założył 9 wykopów oraz 3 sondaże (Z. Lechowicz 1999). W obrębie wnętrza budynku skrzydła południowego założył trzy wykopy, jeden w obrębie baszty, a pozostałe pięć usytuowano na zewnątrz budynku. Łączna powierzchnia wykopów objęła 110 m², sondaży 18 m². Wydobyto i zinwentaryzowano 3082 fragmenty ceramiki oraz 1036 fragmentów skóry. Wykonano 95 m² odkrywek podtynkowych i zadokumentowano 65 wę-

złów architektonicznych. Ustalono, iż badany zespół architektoniczny jest związany z kolejnymi etapami rozwoju Miasta Kazimierzowskiego oraz z kolejnymi fazami zabudowy przestrzeni między pierzeją rynku i obszaru przylegającego do murów miejskich. Wydzielono zespoły drewnianej zabudowy z drugiej połowy XIV w. i początku XV w. (warsztat szewski), fazy zabudowy z przełomu XV i XVI w., rozbudowy przylegających do linii fortyfikacji i budynków z XVI i XVII w.

5/J - **ul. Szewska** - w latach 1973-1974, w trakcie różnego rodzaju prac budowlanych i instalacyjnych, W. Twardowski prowadził nadzory archeologiczne. Zlokalizował poziomy bruk i przebieg warstw osadniczych (W. Twardowski 1977). W 1988 r. M. Cieślak-Kopyt i E. Skubicha w trakcie prowadzonego nadzoru zarejestrowały układ stratygraficzny oraz dobrze czytelne warstwy kulturowe. Wydatowano je na podstawie materiału zabytkowego w postaci: ceramiki, kafli oraz fragmentów skóry, na XIV-XVII w. (M. Cieślak-Kopyt, E. Skubicha 1998).

5/K - **ul. Szwarlikowska** - w 1987 r. E. Ćwiertak prowadził nadzór archeologiczny nad wykopem budowlanym o łącznej powierzchni ok. 1000 m² (E. Ćwiertak 1987). Stwierdził, że do połowy XIX w. teren ten nie posiadał ciągłej, dającej się zauważyć zabudowy. Warstwy kulturowe znajdujące się w wykopie są w 90% zniszczone przez murowaną XIX w. zabudowę. Fundamenty ich sięgają całca na głębokość 250-300 cm od powierzchni ulicy. W latach 1988-1990 E. Skubicha prowadziła nadzór archeologiczny nad wykopami budowlanymi dla Spółdzielni Mieszkaniowej „Starówka”. Zadokumentowano układ nawarstwień w tej części miasta oraz pozyskano nieliczny materiał zabytkowy, głównie fragmenty naczyń ceramicznych (informacja ustna autorki prac). W 1992 r. M. Figiel prowadził nadzór archeologiczny przy robotach sieciowych. Stwierdził przebieg warstw osadniczych, zlokalizował fragment nawierzchni drewnianej (M. Figiel 1992a).

5/L - **ul. Grodzka** - w 1988 r. W. Twardowski w czasie prowadzenia nadzoru archeologicznego w pobliżu postoju taxi zlokalizował ślady muru obronnego (W. Twardowski 1988). We wrześniu i październiku 2000 r. prace archeologiczne prowadził Janusz Tomala (Grodzka 2). Wyniki badań będą wkrótce dostępne. W 2000 r. badania na posesji przy ul. Grodzkiej 2 prowadził J. Tomala w ramach programu „Rewitalizacji miasta Kazimierzowskiego w Radomiu”. Przebadano obszar o powierzchni 3 arów. Udało się - na podstawie odsłoniętych warstw kulturowych - określić precyzyjnie kolejne etapy zasiedlenia posesji od XIV-XV w. po dzień dzisiejszy. Zlokalizowano i odsłonięto fragment XIV-wiecznych murów miejskich. Rozpoznano stan techniczny oraz warunki hydrologiczne panujące w piwnicach w części północnej posesji.

5/M - **ul. Rwańska** - w 1992 r. M. Figiel prowadził nadzór archeologiczny przy robotach ziemnych. Ustalił stratyografię warstw osadniczych (M. Figiel 1992a). W 2000 r. badania na posesji przy ul. Rwańskiej 10 prowadził Grzegorz Teske, w ramach programu „Rewitalizacji Miasta Kazimierzowskiego w Radomiu”. Przebadano obszar 430 m², z czego 150 m² rozpoznano na niezabudowanym dziedzińcu wewnętrznym kamienicy, a resztę w obrębie piwnic. W wyniku prac ustalono, że dla obszaru badanej działki Nowy Radom został założony w miejscu dotychczas nie zagospodarowanym osadniczo. Nie odkryto warstw osadniczych starszych niż XIV w. Odsłonięto interesujące konstrukcje drewniane, będące prawdopodobnie pozostałościami po ulicy. W obrębie przebadanego obszaru znaleziono ponadto nagromadzenie jednorodnych zabytków, pozwalających przypuszczać o lokalizacji nieopodal warsztatów rzemieślniczych, związanych z wytopem żelaza.

5/N - **Rynek (Płyta)** - w 1992 r. M. Figiel, prowadził nadzór archeologiczny w czasie prowadzenia budowlanych robót liniowych. Odsłonił fragment drewnianej konstrukcji studni (datowanej na podstawie materiału ceramicznego na XV w.), a także zlokalizował kilka poziomów kamiennego bruku (M. Figiel 1992b). W 1998 r. M. Cieślak-Kopyt i E. Skubicha w trakcie prac ziemnych przy budynkach 11, 12, 14 i Rwańskiej 2 uchwyciły tu warstwy średniowieczne z dużą ilością ceramiki, skóry i drewna, stanowiącego pozostałość po konstrukcjach (M. Cieślak-Kopyt, E. Skubicha 1998).

Stan i perspektywy

Podsumowując należy stwierdzić, że pod względem rozpoznania archeologicznego teren Miasta Kazimierzowskiego w Radomiu nie jest rozpoznany w stopniu wystarczającym. Jak wynika z zaprezentowanych powyżej faktów, zdecydowana większość prac badawczych wykonywana była doraźnie, przy okazji prowadzonych robót ziemnych. W kilku wypadkach brak jest też dokumentacji z tych badań. Tego typu prace w formie nadzoru archeologicznego powinny być jedynie wstępnym rozpoznaniem, a nie celem samym w sobie. Dalsze badania, które powinny nastąpić w jak najszybszym czasie, należy skoncentrować na różnych aspektach pełnego rozpoznania stratygraficznego Miasta Kazimierzowskiego. Wynika to z konieczności analizowania niezwykle złożonych i skomplikowanych układów stratygraficznych, uformowanych z antropogenicznych warstw i konstrukcji. Brak jednoznacznej interpretacji wyników badań i określenia ich stanu wynika z kilku przyczyn. Po pierwsze, nie posiadamy podstawowej dokumentacji, o której mowa powyżej. Po drugie, materiały z którymi mieliśmy możliwość się zapoznać, w większości wypadków nie spełniają kryteriów wymaganych dla tego typu opracowań. Po trzecie, co może być

pewnym usprawiedliwieniem dla poprzednich badaczy, prace archeologiczne prowadzono w okresie, gdy stawiane zadania były wyższe niż możliwości. Analiza wyników badań przed czterdziestu - trzydziestu laty, przy obecnych możliwościach technicznych i interpretacyjnych wypada na niekorzyść tych pierwszych.

Reasumując, naszym zdaniem należy w miarę możliwości podjąć w najbliższej przyszłości kompleksowe badania archeologiczno-architektoniczne w obrębie dawnych murów miejskich. Za przykład powinny służyć prawidłowo i metodycznie prowadzone w ostatnich latach prace wykopaliskowe.

Bibliografia:

Brykowska M., *Kościół św. Jana – prezbiterium. Notatka w sprawie murów odkrytych w wykopie sondażowym w maju 1971 r.*, Warszawa 1971, maszynopis WO SOZ Radom.

Bujakowski W., *Ratownicze badania muru obronnego w Radomiu*. Hża 1993, maszynopis w archiwum WO SOZ Radom.

Bujakowski W., *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego przy pracach ziemnych w ulicy Wałowej w Radomiu*. Hża 1994, maszynopis archiwum WO SOZ Radom.

Ćwiertak E., *Byłe Kolegium Pijarów z XVIII-XIX w.*, IA, Bad.1975, Warszawa 1976

Ćwiertak E., *Radom. Miasto Kazimierzowskie. Wykopy archeologiczne przy ul. Szpitalnej - sprawozdanie za 1981 r.*, Łódź 1981, maszynopis w archiwum WO SOZ Radom.

Ćwiertak E., *Wyniki badań archeologicznych w Radomiu (przy ul. Szpitalnej)*, Łódź 1984, maszynopis w archiwum WO SOZ Radom.

Ćwiertak E., *Archeologiczne badania sondażowe średniowiecznego muru miejskiego w Radomiu (rejon ul. Reja i Wolność)*, Kielce 1985, maszynopis w archiwum WO SOZ Radom.

Ćwiertak E., *Kolegium OO. Pijarów w Radomiu w świetle badań archeologiczno-architektonicznych*, Radom 1986, maszynopis archiwum w WO SOZ Radom.

Ćwiertak E., *Kolegium OO. Pijarów w Radomiu w świetle badań archeologiczno-architektonicznych*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 22, 1985, z. 3-4, s. 43-64.

Ćwiertak E., *Wyniki nadzorów archeologicznych w wykopie budowlanym przy ul. Szwarlikowskiej w Radomiu (s. 1-3). Wyniki sondażu sprawdzających przebieg muru obronnego w północno-zachodnim narożniku miasta kazimierzowskiego w Radomiu (s. 4-5)*, Radom 1987, maszynopis archiwum WO SOZ Radom.

Figiel M., *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego przy pracach ziemnych w ul. Rwańskiej, Szpitalnej i Szwarlikowskiej w Radomiu*, Radom 1992, maszynopis w archiwum WO SOZ Radom.

Figiel M., *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego przy pracach ziemnych Radom rynek-płyta*, Radom 1992, maszynopis archiwum w WO SOZ Radom.

Gruszecki A., *Mury obronne w Radomiu. Badania architektoniczno-historyczne 1966-1969*, Warszawa 1969, maszynopis w archiwum WO SOZ Radom.

Gula J., Twardowski W., *Wyniki badań archeologicznych przy średniowiecznych murach obronnych w Radomiu w latach 1966-1967*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 6, 1969, z. 3, s. 59-68.

Lechowicz Z., *Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych na terenie skrzydła południowego Zespołu Popijarskiego w Radomiu w roku 1999*, Łódź 1999, maszynopis archiwum WO SOZ Radom.

Rogólski P., Twardowski W., *Zamek w Radomiu - postulaty badawcze*, opracowanie na zlecenie Społecznego Komitetu Ratowania Zabytków Radomia. Radom 1999.

Różycki A., *Wyniki badań elektrooporowych przeprowadzonych na terenie Zespołu Klasztoru Popijarskiego w Radomiu*, Poznań 1975, maszynopis archiwum WO SOZ w Radomiu.

Twardowski W., *Radom - mury obronne*, „Informator Archeologiczny” 1968, Warszawa 1969, s. 361; 1970, Warszawa 1971, s. 296; *Radom st. 5 kościół farny*, 1970, Warszawa 1971, s. 297; *Radom st. 5 mury obronne*, 1970, Warszawa 1971, s. 322.

Twardowski W., *Stanowiska i znaleziska archeologiczne na obszarze Radomia*, „Rocznik Muzeum Radomskiego” 1977, s. 89-124.

Twardowski W., *Badania archeologiczne na terenie miasta kazimierzowskiego w Radomiu*, Radom 1978, maszynopis w archiwum działu archeologii Muzeum im. J. Malczewskiego w Radomiu.

Twardowski W., *Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego i konserwatorskiego przy pracach ziemnych w ul. Wałowej, Bernardyńskiej i Grodzkiej w Radomiu*, Radom 1988, maszynopis w archiwum WO SOZ Radom.

Witold Bujakowski
Marek Figiel

WYTYCZNE KONSERWATORSKIE DLA MIASTA KAZIMIERZOWSKIEGO W RADOMIU

Celem artykułu jest określenie zakresu i treści problematyki ochrony konserwatorskiej i rewitalizacji Miasta Kazimierzowskiego w Radomiu. Rewitalizacja oznacza tu całokształt działań w dziedzinie gospodarki przestrzennej, które podporządkowane zostaną celowi przywrócenia i utrwalenia historycznie ukształtowanych walorów zawartych w zespole przestrzennym jakim jest Miasto Kazimierzowskie.

Działania te doprowadzić mają do jego funkcjonalnej i kompozycyjnej integracji z rozwiniętym śródmieściem Radomia.

Opracowywany zakres działań na terenie podlegającym ścisłej ochronie konserwatorskiej będzie obejmował :

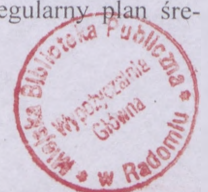
- rewitalizację konserwatorską obiektów i terenów zabytkowych
- modernizację obiektów nie mających cech zabytkowych,
- wyburzenia obiektów nie zakwalifikowanych do adaptacji,
- budowę nowych obiektów wkomponowanych w istniejącą, historyczną strukturę.

Program jest długoterminowy wobec tego został tak skonstruowany, aby uniezależnić go od doraźnych zmian w układzie sił politycznych w Radzie Gminy a mieszkańcom zapewnić godne warunki bytowe.

W realizacji tego zamierzenia wykorzystano wszystkie dostępne źródła i opracowania, których wykaz zamieszczono na końcu artykułu.

Analiza układu przestrzennego i przebudowy Miasta Kazimierzowskiego na tle jego historycznego rozwoju

Okolo 1350 r. Kazimierz Wielki, w ramach szeroko zakrojonej akcji przebudowy przestrzennej i gospodarczej państwa, zakłada miasto Nowy Radom. Zostaje ono wytyczone na niewielkim wzniesieniu położonym na północny wschód od miasta wczesnośredniowiecznego. Otrzymuje regularny plan śre-



dniowieczny z prostokątnym rynkiem i równoleżnikową siecią ulic. Przed 1365 r. miasto zostaje otoczone murami obronnymi z kamienia i cegły, które objęły obszar zabudowy i stąd ich zarys w formie nieregularnego owalu. W murach były trzy bramy: wschodnia - Lubelska, zachodnia - Piotrkowska oraz południowa - Iłżecka, zwana też Krakowską. Jeszcze za panowania Kazimierza Wielkiego (1333 - 1370) wzniesiono gotycki kościół farny p.w. Św. Jana oraz zamek grodzki przy murach miejskich. Być może również w tym czasie stanął pośrodku rynku ratusz. Do Nowego Miasta, dziś nazywanego Miastem Kazimierzowskim, według jednej z hipotez przenosi się prawie cała ludność z osady wczesnośredniowiecznej.

Już w XV w. zaczynają się rozwijać przedmieścia, głównie za Bramą Lubelską i Krakowską, oraz za Bramą Piotrkowską, gdzie znajdował się kościół szpitalny p.w. Św. Ducha. W tym czasie powstają pierwsze murowane domy mieszkańskie oraz rozbudowane zostają: kościół p.w. Św. Wacława na Starym Mieście, zamek, fara i ratusz. Na Przedmieściu Lubelskim w latach 1480-1506 wzniesiony zostaje późnogotycki kościół i klasztor OO. Bernardynów. W pierwszej połowie XVI w. panował w Radomiu ożywiony ruch budowlany - realizowana była nadbudowa murów miejskich, przebudowa zamku, a w początkach XVII wieku rozpoczęto budowę klasztoru SS. Benedyktynów za Bramą Lubelską. Proces ten przerywa w połowie XVII w. wojna ze Szwedami. Niemal całkowicie zniszczone miasto (pozostało 37 domów) z trudem podnosiło się z upadku w ciągu XVIII w.

Na miejscu kamienic mieszkańskich wzniesione zostają domy drewniane. Jedynymi większymi przedsięwzięciami są: odbudowa klasztoru SS. Benedyktynów według projektu Tylmana z Gameren oraz niedokończona budowa, usytuowanego przy rynku, kościoła i kolegium OO. Pijarów, według projektu A. Solariego. Na przełomie XVIII i XIX w. miasto niewiele wykracza poza mury miejskie.

Zasadnicza przebudowa miasta rozpoczęła się w czasach Królestwa Kongresowego. W 1818 r. zostaje sporządzony plan miasta, a następnie w 1823 r. projekt regulacji i rozbudowy. Radom jest w tym czasie siedzibą władz województwa sandomierskiego, dla którego A. Corazzi projektuje nowy gmach, usytuowany za dawną wschodnią granicą miasta, przy drodze do Lublina. Takie usytuowanie gmachu władz administracyjnych ok. 1 km od dotychczasowego centrum miasta, miało na celu rozciągnięcie zabudowy miasta w tym kierunku. Powstaje w tym czasie klasycystyczna zabudowa ul. Lubelskiej (obecnie Żeromskiego), która staje się nowym centrum.

Rozebrane zostają średniowieczne mury miejskie, a nowo przebite ulice integrują Miasto Kazimierzowskie z reprezentacyjnymi promenadami, założonymi na miejscu dawnych fos oraz z rozbudowującymi się przedmieściami. Na miejscu drewnianych domów z XVIII w. powstają klasycystyczne, jednopiętrowe kamienice, zmieniając całkowicie dotychczasowy charakter zabudowy.

Kolegium OO. Pijarów przebudowane zostaje na szkołę wojewódzką, a w północnej pierzei Rynku wzniesiono ratusz według zmodyfikowanego przez radomskich architektów projektu H. Marconiego. W 1822 r. na podmokłej łące za rozebraną Bramą Piotrkowską zostaje założony ogród publiczny. Wytyczono nowe granice miasta, wzniesiono liczne budynki usługowe i administracyjne, u wylotu dróg postawiono budynki rogatki. Miasto otrzymało nowe oblicze.

W drugiej połowie XIX w., a zwłaszcza po zbudowaniu linii kolejowej, zaznacza się ponownie intensywny ruch budowlany, powstają nowe dzielnice oraz pojawiają się liczne zakłady przemysłowe (garbarnie, fabryka płytek ceramicznych), wybudowany został neogotycki kościół p.w. Najświętszej Maryi Panny oraz zorganizowany nowy ogród publiczny. W okresie międzywojennym Radom staje się jednym z głównych ośrodków przemysłu zbrojeniowego.

Ocena strefy ochrony konserwatorskiej w strukturze urbanistycznej miasta - plansza nr 1.

Dotychczasowa koncepcja ochrony konserwatorskiej stanowiąca załącznik do decyzji o wpisaniu dobra kultury do rejestru zabytków nr 536/A/69 oraz nr 410/A/89 zakładała wydzielenie w strukturze urbanistycznej:

- bardzo szerokiej strefy ścisłej ochrony konserwatorskiej całego śródmieścia oraz terenów położonych w sąsiedztwie historycznych ośrodków miastotwórczych w części południowo-zachodniej (nad Mleczną). Działalność inwestycyjna w tej strefie jest bardzo ograniczona i zależy od zgody Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.
- strefy ochrony archeologicznej wokół grodziska "Piotrówka" i osady wczesnośredniowiecznej nad Mleczną. Teren ten wyłączony jest spod działań inwestycyjnych.
- chronionych pierzei ulic.
- decyzją konserwatorską ścisłą ochroną objęto historyczną zwartą zabudowę. Mankamentem tego założenia jest fakt, że jak wynika z założenia graficznego, chronione są pierzeje po jednej stronie ulicy, zaś na drugiej stronie istnieje duża dowolność budowlana, co pogarsza w znacznym stopniu estetykę miejsca.

Próba waloryzacji przestrzeni - plansze nr 2 i 3

W nowej zaproponowanej przez nas koncepcji z myślą o rozwoju miasta i jego infrastruktury oraz licząc się z ograniczonymi możliwościami decyzyjnymi służb konserwatorskich proponujemy wydzielenie:

- strefy A.

Jest to strefa pełnej ochrony konserwatorskiej obejmującej szczególnie

wartościowe, dobrze zachowane i historyczne obszary, w których wszelka działalność inwestycyjna wymaga uzgodnienia ze służbami konserwatorskimi.

- strefa B.

W strefie tej służby konserwatorskie ingerują jedynie w kwestii utrzymania charakteru istniejącej substancji zabytkowej oraz rozplanowania przestrzennego. Teren ten proponujemy oddać do dyspozycji pod względem inwestycyjnym lokalnemu samorządowi, który powinien przejąć decyzyjność i odpowiedzialność tym zakresie.

- strefa E.

Ochrona ekspozycji, gdzie ingerować należy jedynie w przypadku powstawania nowej zabudowy, która poprzez niewłaściwe gabaryty zasłoni tzw. punkty widokowe. Należy przewidywać wobec powyższego wyłączenie pewnego wąskiego terenu spod zabudowy lub dopuścić zabudowę o ściśle określonych parametrach.

- strefa W.

Ochrony archeologicznej obejmującej obszary wcześniej rozpoznane, wyłączone spod zabudowy i przeznaczone do badań archeologicznych. W strefie tej wyjątkowo dopuścić należy inwestycje infrastruktury podziemnej - prowadzone pod nadzorem archeologicznym.

Wojewódzki Konserwator powinien zastrzec sobie prawo zatrzymania prac ziemnych w przypadku odsłonięcia obiektów lub wystąpienia nasycenia materiałem archeologicznym.

- strefa K.

Strefa ochrony krajobrazu powiązanej z zabytkiem lub zespołem zabytkowym. W przypadku Radomia dopuściliśmy przenikanie się strefy K i strefy W w rejonie grodziska "Piotrówka" stanowiącego kolebkę osadniczą na tym terenie.

Dotychczasowe koncepcje i realizacje konserwatorskie na obszarze Miasta Kazimierzowskiego

Do lat pięćdziesiątych naszego stulecia Radom jako zespół urbanistyczno-architektoniczny nie budził większego zainteresowania wśród historyków architektury i konserwatorów. Jedynym w pełni docenianym obiektem był zespół klasztorny bernardynów. Dopiero konserwatorskie studium historyczno-urbanistyczne rozwoju Radomia wykonane w 1953 r. do planu zagospodarowania przestrzennego miasta, zwróciło uwagę na istotne wartości tego zespołu urbanistyczno-architektonicznego:

- Radom zachował w swym rozplanowaniu bardzo czytelne fazy rozwoju historycznego od osady wczesnośredniowiecznej aż po XX w.,
- rozwój Radomia jest w pewnym sensie syntezą rozwoju większości miast

polskich,

- klasycystyczna zabudowa przy zachowaniu średniowiecznego układu urbanistycznego, w przypadku Radomia jest zjawiskiem charakterystycznym dla miast Polski środkowej.

Taka ocena wartości zabytkowych miasta zaważyła na wytyczeniu granic strefy ochrony konserwatorskiej. Objęła ona trzy zasadnicze człony zespołu urbanistycznego:

- Stare Miasto (miasto wczesnośredniowieczne),
- Miasto Kazimierzowskie (czyli lokacyjne miasto średniowieczne),
- Przedmieścia Lubelskie i Warszawskie, uregulowane i zabudowane do połowy XIX w.

Określony w ten sposób obszar zabytkowego miasta z niewielkimi korektami stał się podstawą wpisania w 1869 r. układu przestrzennego Radomia do państwowego rejestru zabytków. Od lat siedemdziesiątych utrwała się coraz wyraźniej pogląd o potrzebie ochrony nie tylko pojedynczych obiektów czy ich zespołów, lecz przede wszystkim całego tzw. środowiska kulturowego.

W ślad za tymi rozważaniami rozpoczęto opracowanie materiałów studialnych dla poszczególnych jednostek morfogenetycznych, które miały ustalić wytyczne przyszłego ich zagospodarowania przestrzennego. W 1971 r. opracowano w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej pod kierunkiem W. Kalinowskiego *Studium Zabytkoznawcze Miasta Kazimierzowskiego*, a w 1972 r. przy współpracy IHKM PAN w Warszawie "studium archeologiczno-urbanistyczne" Starego Miasta.

Studium Zabytkoznawcze Miasta Kazimierzowskiego miało ustalić zasady rewaloryzacji tego zespołu. Opracowanie to sprzed blisko 25 lat, nowatorskie w swoim czasie, ukazało szczegółowe rozwarstwienie chronologiczne zabudowy oraz szczegółową inwentaryzację dotychczasowych funkcji obiektów. Wytyczne konserwatorskie określiły:

- przyszłe funkcje Miasta Kazimierzowskiego jako zespołu mieszkaniowego z rozbudowanymi usługami kulturalnymi, handlowymi i turystycznymi,
- granice strefy ochrony konserwatorskiej,
- potrzeby badawcze (obszar zamku, bram miejskich, murów obronnych),
- zagospodarowanie terenu dawnych murów miejskich z częścią ich rekonstrukcją,
- potrzeby remontowe zabudowy z określeniem funkcji budynków,
- tereny pod zabudowę uzupełniającą,
- ograniczenia komunikacyjne,
- zasady porządkowania obrzeża Miasta Kazimierzowskiego.

W 1979 r. zespół projektowy Instytutu Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Warszawskiej pod kierunkiem H. Adamczewskiej-Wejchert wykonał na zlecenie Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Radomiu studium zagospodarowania przestrzennego Miasta Kazimierzowskiego, które

niestety nie zostało zrealizowane.

Program rewaloryzacji opracowany przez ówczesne władze miejskie przewidywał realizację całości w ciągu 10 lat. Wymagało to adaptacji na cele mieszkalne ok. 22.000 m² i na cele usługowe 13.000 m² powierzchni użytkowej oraz budowy na cele mieszkaniowe ok. 30.000 m² i na cele usługowe 1.000 m² powierzchni użytkowej. Docelowo na obszarze Miasta Kazimierzowskiego miało zamieszkać ok. 2.600 mieszkańców. Program rewaloryzacji nigdy nie został przez władze miejskie i wojewódzkie wprowadzony w życie. Działalność Spółdzielni Mieszkaniowej "Starówka", remonty kamienic "Gąska - Esterka", remont ratusza - Archiwum Państwowego, adaptacja i modernizacja zespołu popijarskiego na siedzibę Muzeum, czy też weryfikacyjne badania archeologiczne, to jedyne działania konserwatorskie w rejonie Miasta Kazimierzowskiego.

Analiza stanów technicznych obiektów - plansza nr 4

Ocena wartości technicznej budowli stanowi bardzo istotny czynnik w procesie poszukiwania efektywnych rozwiązań konserwatorskich. Zależnie od jakości stanu technicznego i stopnia zagrożenia w budowlach zabytkowych lub ich konstrukcjach można rozróżnić sześć ich stanów :

- I - Stan normalny
- II - Stan bezpieczny
- III - Stan niebezpieczny
- IV - Stan groźny
- V - Stan katastrofalny
- VI - Stan destrukcji nieodwracalnej

Przy wykonywaniu oceny stanu technicznego stosuje się kryterium procentowego stopnia zniszczenia, ustalanego na podstawie taksacji wizualnej. Ocenę stanu technicznego wykonano na podstawie uszkodzeń zaobserwowanych na interesujących nas obiektach. Ocenie podlegały: ściany zewnętrzne, schody, więźba dachowa, pokrycie dachów, obróbki blacharskie, stolarka okienna i drzwiowa.

Na podstawie tak dokonanych oględzin oznaczyliśmy budynki według ich stanów technicznych (plansza nr 4) jako:

- 1 - Stan DOBRY
- 2 - Stan ZADOWALAJĄCY
- 3 - Stan NIEPOKOJĄCY
- 4 - Stan ZŁY
- 5 - Stan KRYTYCZNY

Stan DOBRY - charakteryzuje się brakiem zmian o zasadniczym znaczeniu w materiałach lub całości układu konstrukcyjnego czy też w jego elementach.

Jakość techniczna budynku lub ustroju nie budzi zastrzeżeń co do zdolności nośnej i wartości użytkowej.

Stan ZADOWALAJĄCY - przy którym dostrzega się pewne zmiany w materiałach lub w układzie konstrukcyjnym substancji murowanej, lecz zmiany te nie naruszają spójności struktury i stateczności układu oraz nie wywołują niekorzystnych zjawisk pod względem technicznym i użytkowym.

Stan NIEPOKOJĄCY - przy którym notuje się lokalne uszkodzenia w postaci spękań, rozwarstwień i ubytków ustabilizowanych, zniszczenia struktury itp. Uszkodzenia tego rodzaju osłabiają częściowo budynek lub zmniejszają, nośność ważniejszych konstrukcji, a także zmniejszają odporność na ich dalszą destrukcję, co stanowi ważny symptom zagrożenia i niebezpieczeństwo użytkownika w dalszym okresie eksploatacji, jeżeli nie będą podjęte odpowiednie środki zaradcze.

Stan ZŁY - przy którym cechy i objawy zniszczenia są podobne jak w poprzednim przypadku z tym, że spękania i procesy zachodzących zmian w strukturze murowanej mają charakter czynny, w związku z czym następuje stopniowe osłabienie konstrukcji nośnej i utrata odporności na destrukcję. Dalsze użytkowanie konstrukcji w tym stanie stanowi potencjalne zagrożenie bezpieczeństwa publicznego.

Stan KRYTYCZNY - przy którym proces zniszczenia struktury na skutek działania czynników chemicznych i mechanicznych materiałów, pozbawił je zdolności nośnej albo przy którym nastąpiły zmiany w układzie statycznym w takim zakresie, że zespoły lub elementy konstrukcyjne wykazują jeszcze stateczność, ale może ona być z łatwością zachwiana.

Na podstawie tak przeprowadzonej analizy poszczególne budynki w obrębie Miasta Kazimierzowskiego zakwalifikowano (plansza nr 6) jako :

- 1) budynki w stanie dobrym, wymagające jedynie napraw bieżących,
- 2) budynki do remontu kapitalnego,
- 3) budynki przewidziane do rozbiórki z projektowaną nową zabudową,
- 4) budynki przewidziane do rozbiórki z odbudową.

Ocena struktury własności - plansza nr 5

Realizacja programu rewaloryzacji Miasta Kazimierzowskiego w Radomiu będzie z natury rzeczą procesem długotrwałym i wieloetapowym. Towarzyszyć

mu więc musi gospodarska troska władz wojewódzkich i miejskich o powstrzymanie dalszej degradacji zabudowy. Przede wszystkim ważne jest jej utrzymanie w należyтым stanie technicznym i estetycznym oraz przeprowadzenie niezbędnych remontów kapitalnych i wyburzeń. Na obszarze Miasta Kazimierzowskiego w różnych zasobach zamieszkuje ok. 4.000 mieszkańców. Do chwili obecnej nie został uregulowany podział własnościowy w sektorze prywatnym gdzie szczególną trudność napotykamy przy ustaleniu właścicieli poszczególnych nieruchomości:

Na dzień dzisiejszy spośród 111 budynków (plansza nr 5): 59 jest własnością prywatną (co stanowi w zaokrągleniu 53,0%), 17 jest własnością Skarbu Państwa (15,0%), 29 jest własnością komunalną (26,0%), 1 jest własnością Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (1,0 %), jest własnością Kościoła Rzymskokatolickiego (5,0%)

Trudności przy rewaloryzacji napotykamy w sektorze budynków komunalnych. W zasobach tych w przypadku, gdy struktura funkcjonalna budynków nie wymaga przekształceń bądź zakres interwencji technicznej jest niewielki dopuszczamy przeprowadzenie niewielkich prac remontowych bez przekwaterowywania dotychczasowych mieszkańców. W większości przypadków jednak niestety konieczne jest wyprowadzenie wszystkich mieszkańców w związku z prowadzonymi remontami. Rozpatrywać należy dwa warianty :

- I. zakładający tymczasowe wykwaterowanie tylko na czas remontu po czym dotychczasowi mieszkańcy wracają w to samo miejsce. W tym przypadku konieczne jest zabezpieczenie jedynie mieszkań rotacyjnych na okres kilku, kilkunastu miesięcy.
- II. w związku z remontem kapitalnym mieszkańcy są wykwaterowywani i nie powracają już na to samo miejsce. W tym wypadku potrzebne jest zabezpieczenie dla nich docelowych mieszkań o odpowiednim standardzie. Dlatego też ważny jest tu aspekt socjologiczno-społeczny całego przedsięwzięcia, od którego zależy powodzenie dalszych działań. Należy zatem dostarczyć wszystkim mieszkańcom niezbędnych informacji o zakresie i celu prac, a także wykonać indywidualne konsultacje i uzgodnienia z każdą rodziną i pozostałymi użytkownikami w sprawie przekwaterowań, tak aby w ich wyniku lokatorzy byli przekonani że ich standard życia się polepszy.

Służyć to będzie temu, aby w wyniku dokonywanych przez nas przemian w strukturze i substancji nastąpiło na terenie Miasta Kazimierzowskiego wyparcie dotychczasowych uboższych grup mieszkańców i tworzenie się enklaw dla zamożnych. Będzie to gwarancją, że na obszarze tym nie będziemy już obserwować pogłębiającej się degradacji terenu - przeciwnie obszar ten będzie się dalej samoistnie i naturalnie rozwijał.

Wytyczne konserwatorskie dla Miasta Kazimierzowskiego. Propozycja ustaleń warunków działalności budowlanej- plansza nr 6

W dzisiejszym stanie zagospodarowania miasta obszar Miasta Kazimierzowskiego pełni funkcję dzielnicy mieszkaniowo-usługowej na terenie Śródmieścia. Przy obecnym stanie substancji mieszkaniowej warunki socjalne mieszkańców są bardzo niekorzystne zarówno ze względu na niski standard mieszkań (brak właściwej infrastruktury technicznej), jak i na znaczne ich przedludnienie. Nasylenie usługami odpowiada zaledwie potrzebom lokalnej ludności i nie przyciąga do tej części miasta użytkowników usług ogólnomiejskich. Preferujemy w tej części miasta urządzenia kulturalne lokalizując dalsze siedziby stowarzyszeń i instytucji naukowych, wykorzystując na ten cel co cenniejsze obiekty zabytkowe. W ten sposób na obszarze Miasta Kazimierzowskiego znalazłoby się więcej instytucji ogólnomiejskich, wiążąc tę dzielnicę ze Śródmieściem. Należy jednak rozważyć możliwość dalszego rozszerzenia funkcji dla obszaru Miasta Kazimierzowskiego .

Kierunki dróg wjazdowych do miasta, wykształcone jeszcze w średniowieczu, zachowały swą aktualność do dnia dzisiejszego. Stąd Miasto Kazimierzowskie znalazło się u wjazdu do miasta od strony Warszawy (Plac św. Kazimierza) i ze strony Kielc (ul. Okulickiego). w związku z tym obszar Miasta Kazimierzowskiego staje się bardzo ważnym odcinkiem pieszego ruchu turystycznego. To położenie stwarza korzystne warunki lokalizacyjne na terenie Miasta Kazimierzowskiego dla wszelkiego rodzaju usług związanych z obsługą ruchu turystycznego. Powinny to być różnego rodzaju lokale gastronomiczne (restauracje, bary szybkiej obsługi, kawiarnie) oraz punkty handlowe związane z obsługą ruchu turystycznego (lokalizowane w Rynku oraz wzdłuż ulicy Rwańskiej). Postawienie tych usług na odpowiednim poziomie nie tylko zapewni właściwą obsługę turystów ale również przyciągnie innych użytkowników wędrujących z dzielnic mieszkaniowych do Śródmieścia, w ten sposób zarysowują się trzy funkcje dla obszaru Miasta Kazimierzowskiego:

- mieszkaniowa, z rozmieszczeniem przy bocznych ulicach (Szwarliowska, Szewska, Grodzka, Żytnia i inne),
- usługowa, z preferencją w postaci różnych instytucji ogólnomiejskich (biblioteka, galeria, muzeum, archiwum),
- handlowa, nastawiona częściowo na obsługę ruchu turystycznego (Rynek, ul. Rwańska), a częściowo na potrzeby miejscowej ludności.

Obszar Miasta Kazimierzowskiego powinien być wyłączony z ruchu kołowego . Odległość od 50 do 200 m z obwodnicy (ul. Reja, Mireckiego, Wałowa) zapewnia swobodne dojście pieszego w granicach 1-2 minut. Ruch kołowy powinien być ograniczony tylko do samochodów specjalistycznych i dostawczych (handel, gastronomia) i to tylko w określonych godzinach - rannych

i wieczornych.

Narzuca to konieczność zapewnienia odpowiedniej ilości miejsc parkingowych na obrzeżu Miasta Kazimierzowskiego. Zrealizowane już zamknięcia wjazdów ulicami Żytnią, Szpitalną, Szwarlikowską, Szewską i Okulickiego, kierują główny ruch na Rynek ul. Rwańską, która powinna być wyłącznie ciągiem pieszym. Osobnym problemem jest sprawa rozwiązania ruchu kołowego na obrzeżu Miasta Kazimierzowskiego. W chwili obecnej istnieją tu dwa węzły komunikacyjne: jeden u wylotu ul. Okulickiego, włączający do Śródmieścia ruch od strony Kielc i Piotrkowa Trybunalskiego, drugi - na Placu św. Kazimierza oraz ul. Malczewskiego i Żeromskiego, włączający do Śródmieścia znaczną część ruchu od strony Białobrzegów i Warszawy. Duże natężenie ruchu wykazuje również wlot ul. Limanowskiego w Wałową, przez który kieruje się ruch z dzielnic południowych i zachodnich miasta do szpitala i dworca kolejowego. Tak duże natężenie ruchu, jakiego należy się w przyszłości spodziewać na ulicy Mireckiego, wysuwa problem bezkolizyjnego przeprowadzenia turystycznego ciągu pieszego z rynku Miasta Kazimierzowskiego przez ul. Żytnią i Staromiejską na Plac Stare Miasto, a następnie na teren grodziska „Piotrówka”.

W celu podkreślenia średniowiecznego rodowodu miasta trzeba rozważyć konieczność odtworzenia, jak największego odcinka rozebranego muru miejskiego. Obecnie jest odsłonięty i zakonserwowany fragment muru od strony ulicy Wałowej przy Kolegium OO. Pijarów. Prace konserwatorskie w latach sześćdziesiątych doprowadziły do jego utrwalenia na odcinku około 50 m. Średniowieczny mur zachował się do pełnej wysokości wraz z basztą w południowej fasadzie kolegium pijarów. W wyniku przeprowadzonych badań odsłonięte fundamenty bramy ilżeckiej i przedbramia. Doceniając wartość zabytkową odsłoniętego muru należy dążyć do odsłonięcia i zakonserwowania dalszych fragmentów jego przebiegu.

Pilnej konserwacji wymagają widoczne dalsze dwa jego fragmenty przy ul. Reja oraz w ścianie szczytowej budynku przy ul. Rwańskiej. Badania archeologiczne przeprowadzone przez autorów w 1994 r. doprowadziły do odsłonięcia fragmentu baszty i muru u zbiegu ulic Wałowej i Limanowskiego. Zostały one czasowo przysypane, lecz istniejąca dokumentacja pozwoli na ich ponowne odsłonięcie, rekonstrukcję i konserwację. Pilną potrzebą chwili jest prowadzenie nadzorów archeologicznych przy wszelkiego typu pracach ziemnych w rejonie hipotetycznego przebiegu murów. W wyniku tych prac będzie można sukcesywnie odsłaniać dalsze fragmenty muru miejskiego. Proponujemy, aby wszystkie odkrywane części muru rekonstruować do wysokości ok. 1 metra i otaczać je pasem niskiej zieleni. Przy murze należy umieścić stosowną tabliczkę z podstawowymi informacjami. W ten sposób może zostać odtworzony pierwotny zarys planu obwarowań miasta średniowiecznego.

Bardziej złożonym tematem jest problem rekonstrukcji zamku radomskiego. Posiadany materiał źródłowy (stosunkowo późny), tj. lustracje z XVI i XVII w.

świadczą o jego wielkiej świetności w minionych wiekach. Niestety, do dziś nie przetrwały jego znaczące relikty. Badania archeologiczne prawdopodobnie mogą odsłonić fragmenty dziedzica i być może ustalić jego połączenie z murami miejskimi. Temat ten jednak z powodu wymaganych dużych nakładów finansowych należy traktować jako przyszłościowy. Nie mniej w dalszym ciągu wzbudza on wiele emocji wśród architektów, historyków i historyków sztuki. Dlatego też należy naszym zdaniem do niego podchodzić bardzo ostrożnie.

W dotychczasowych pracach projektowych pomijano niesłusznie zagadnienie posadzki Rynku uznając, że obecnie istniejąca nawierzchnia połączona z zielenią spełnia swoją funkcję. Proponujemy zlikwidowanie w całości istniejącej tam zieleni i urządzeń oraz wymianę nawierzchni.

Nowa nawierzchnia powinna nawiązywać wyglądem do istniejącego bruku w ulicy Grodzkiej. Zaproponowaliśmy do rozważenia dwie jego wersje, różniące się od siebie kolorystycznie. W wariantcie pierwszym płyta wybrukowana jest jednolicie. W drugim na szerokości obecnego chodnika wprowadzamy kontrastową kolorystykę w odcieniu szarości do partii centralnej. W obydwu wariantach zakładamy ustawienie w narożniku południowo-wschodnim studni. Jej średniowieczne relikty odsłonięte zostały w tym miejscu w trakcie naszych prac archeologicznych w 1993 r. Utworzona w ten sposób nowa przestrzeń będzie automatycznie powrotem do pierwotnej funkcji tego miejsca czyli rynku. Bardzo precyzyjne muszą być również wytyczne konserwatorskie do projektowanej nowej zabudowy na terenie i obrzeżach Miasta Kazimierzowskiego. Niemal bez zmian przetrwała średniowieczna siatka ulic z charakterystycznym osiowym położeniem ulicy Rwańskiej; nieznacznym odkształceniom uległ podział na bloki oraz w dużym stopniu zostały zniekształcone podziały bloków na działki. Obecna zabudowa, w większości z pierwszej połowy XIX w., tworzy zwarty zespół zabudowy klasycystycznej, w sumie typowy dla miast małopolskich o średniowiecznym rodowodzie. Przeszłość - naturalnie wkomponowana w teraźniejszość - stanowi interesujący dokument historycznego rozwoju organizmu miejskiego. Zdawać sobie należy jednak sprawę z różnej wartości XIX-wiecznej zabudowy. Dużej klasy obiekt - ratusz, sąsiaduje z kamieniczkami, które na skutek nieumiejętnie przeprowadzonych remontów, modernizacji, adaptacji i niewłaściwego sposobu użytkowania zostały prawie całkowicie zniekształcone (likwidacja gzymsów i obramowań okiennych i drzwiowych). Brak właściciela, permanentny brak środków finansowych oraz brak zainteresowania władz miejskich doprowadziły w konsekwencji do degradacji substancji zabytkowej na tym terenie.

Bardzo niski standard mieszkaniowy spowodował pojawienie się na tym obszarze ludności biednej, która w większości nielegalnie rozpoczęła budowę różnych komórek i przybudówek drewnianych, które pogorszyły wygląd estetyczny i zwiększyły zagrożenie pożarowe.

Reasumując, wszelkie działania budowlane na obszarze Miasta Kazimie-

rzowskiego w Radomiu muszą odbywać się za zgodą Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. W pewnym sensie służby konserwatorskie powinny być stymulatorem działalności inwestycyjnej na tym terenie. Z uwagi na różnorodność spotykanych problemów konserwatorskich wytyczne konserwatorskie powinny być wydawane dla poszczególnych obiektów. Niemniej można tu wyróżnić pewne podstawowe prace konserwatorskie, które trzeba wykonać przed sporządzeniem projektu konserwatorskiego:

- badania wątków murów (obiekty o dużej wartości architektonicznej – złożone),
- dokumentacja historyczna i inwentaryzacja konserwatorska (obiekty o dużej wartości architektonicznej – jednorodne),
- skrócona dokumentacja historyczna (obiekty o mniejszej wartości architektonicznej),
- badania na stwierdzenie istnienia polichromii.

Wszystkie obiekty na interesującym nas obszarze trzeba poddać wnikliwym badaniom, w wyniku których wyodrębni się :

1. budynki zabytkowe wymagające renowacji konserwatorskiej,
2. budynki zabytkowe w stanie wymagającym remontu,
3. budynki nie wymagające fachowych prac konserwatorskich,
4. budynki do wyburzenia,
5. budynki wymagające przywrócenia wystroju,
6. budynki wymagające obniżenia,
7. budynki wymagające podwyższenia,
8. budynki wymagające całkowitej zmiany funkcji,
9. budynki wymagające zmiany funkcji w przyziemiu,
10. teren pod nową zabudowę,
11. mury średniowieczne do wydobycia,
12. tereny zastrzeżone do kompleksowych badań archeologiczno-architektonicznych (teren dawnego zamku).

Wytyczne konserwatorskie nie są w stanie przewidzieć wszystkich problemów, jakie powstaną w trakcie realizacji projektu konserwatorskiego. Stąd koniecznym warunkiem są stałe konsultacje w trakcie prac Inwestora - Projektanta - Wykonawcy ze służbami konserwatorskimi.

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła kartograficzne

Kościół farny p.w. Św. Jana: Pomiar inwentaryzacyjny (sytuacja, plany, przekroje, elewacje, detale). Pomiar studencki, 1930 r. Rkps., kalka tusz. Skala 1:1000, 1:100, 1:50. ZAP PW, Zb. pomiarów.

Mury miejskie Pomiar inwentaryzacyjny (plany, elewacje, detale) oraz projekt konserwacji. Pomiar i projekt pod kierunkiem doc. dra arch. A.Gruszeckiego, 1968-1970. Skala 1:50.

Kościół OO. Bernardynów p.w. św. Katarzyny. Plan inwentaryzacyjny i klasztor (sytuacja, 2 plany). Autor nieznany, ok. połowy XIX w. Rkps, tusz, kolorowany. APR Zb. kart ogr.; Pomiar inwentaryzacyjny (gruta, sytuacja, plany, elewacja). Kosuth, inż. Gubernialny radomski, M. Wolski i S. Jaroszewski, 1865-1866. Rkps., tusz, kolorowany. AGAD Zb. kart ogr. sygn. dawn. AD 421/XVIII-20; Pomiar inwentaryzacyjny (sytuacja, plany, przekroje, elewacje). Pomiar studencki, 1935 r. Rkps, kalka, tusz. Skala 1:875 i 1:50. ZPA PW, Zb. Pomiarów; Pomiar inwentaryzacyjny (sytuacja, plany, przekrój, elewacje). Autor nieznany, 1949-1950. Rkps., kalka, tusz. Skala 1:250, 1:200, 1:100. Instytut Sztuki PAN, Zb. pomiarów.

Kościół pobenedyktyński p.w. św. Trójcy i klasztor pobenedyktyński. Projekt przebudowy na kościół grekokatolicki. Projekt przebudowy (plan, elewacje). S. Baliński, asesor budowniczy Komisji Województwa Sandomierskiego, ok. 1837 r. Rkps., tusz, kolorowany. AGAD Zb. kart ogr. sygn. 19-28; Plan Więzienia Poprawczego w Mieście Gubernialnym Radomiu. Pomiar inwentaryzacyjny (sytuacja, plan). Autor nieznany, ok. 1840 r. Rkps., tusz, kolorowany. AGAD Zb. kart ogr., sygn. 24-6; Pomiar inwentaryzacyjny (sytuacja, plany, przekroje, detale). Autor nieznany, 1916 r. Rkps., tusz, papier. Instytut Sztuki PAN, Zb. pomiarów.

Kościół i kolegium pijarskie. Planta Generalna Szkoły i Kościoła Klasztoru Radomskiego. Projekt budowy (plan). Antoni Solari, przed 1773 r. Rkps. Oryginał nieznany. Publ. J. Wiśniewski: *Dekanat radomski*, Radom 1911, plansza za tekstem; Elewacja Gmachu XX. Pijarów w Radomiu. Projekt elewacji. Autor nieznany, ok. 1820 r. Rkps. Oryginał nieznany. Publ. J. Wiśniewski, op.cit.; Plan gmachu XX. Pijarów w Radomiu. Pomiar inwentaryzacyjny (plan). Autor nieznany, ok. 1830. Rkps. Oryginał nieznany. Publ. J. Wiśniewski, op.cit.

Kościół dawn. Najświętszej Maryi Panny. Projekt przebudowy kościoła na teatr ewangelicki (plan, przekrój, elewacje w dwóch alternatywach). J. Miller, budowniczy okręgu sandomierskiego, 1819 r. Rkps., tusz, kolorowany. AGAD akta KRSWiD, sygn. 2738.

Kramy drewniane przy ul. Wałowej. Projekt Restauracji Sklepów drewnianych na Wale. Inwentaryzacja i projekt nadbudowy piętra (sytuacja, plan, elewacje, przekroje). S. Baliński, asesor budowniczy Komisji Województwa Sandomierskiego, 1831 r. Rkps., tusz, kolorowany, 39,3 x 55,0 cm. APR, Akta miasta Radomia, sygn. 734 (obecnie Zb. kart ogr., sygn. 1072 /dawn. 403/).

Domy mieszczkańskie. Plan domu drewnianego, który JW Pan Jatofft w Radomiu na ul. Wałowej stawiać zamyśla. Projekt domu (plan, elewacja) na nieistniejącej posesji – dziś skwer za zamkiem na ul. Wałowej. J.Klimek - budowniczy?, 1818 r. Rkps., tusz, kolorowany. 22,0 x 39,5 cm. Skala ok. 1:115. APR, Akta miasta Radomia, sygn. 79; Plan

Domu pod Nr [...] własnością będącego Sukcesorów Pusztyniki. Plan inwentaryzacyjny (sytuacja, plany). J. Suchodolski, AB, przed 1840 r., Rkps., tusz, kolorowany. Skala 1:1500 i ok. 1:102. APR Zb. kart ogr. sygn. 1073 (dawn. 402); Plan domu Nr 64 w Radomiu. Projekt domu ul. Rwańska 17 (plan). Autor nieznany, 1854 r., Rkps., tusz, kolorowany. APR, Akta Tow. Ogniwego.

In ne. Plan pobudować się mającej szopy na umieszczenie 2 sikawek - przy Rynku Miasta Radomia. Projekt szopy (plan i elewacja) do wstawienia na posesji przy Rynku, róg ul. Szewskiej. B. Sieg, asesor budowniczy Komisji Województwa Sandomierskiego, 1822 r., Rkps., tusz, kolorowany, ok. 34 x 24 cm. Skala ok. 1:112. AGAD akta KRSWiP, sygn. 2740.

II. Źródła ikonograficzne

Widok Rynku Radomia z Kamienicy Hoppena. Widok z domu Rynek nr 8 na północną, wschodnią i południową pierzeję. Samuel Hoppen, 1808 r. Rkps., akwarela 27,0 x 33,4 cm. Muzeum Narodowe w Warszawie, Gabinet Rycin, sygn. Rys. Poi. 530/76.

Widok wschodniej pierzei Rynku. Rys. A. Misiurowicz, litografował M. Fajans. Litografia, 18,4 x 26,6 cm. Muzeum Narodowe w Warszawie. Gabinet Rycin. (Egzemplarz niekolorowany: Muzeum Okręgowe w Toruniu, Gabinet Rycin, sygn. Gr. dep. 588 II).

Widok kościoła pobenedyktyńskiego oraz wylotu ul. Malczewskiego i Żeromskiego. Rys. i litografia J. Ciemniwski. Litografia W. Stokowskiego w Radomiu, 1856 r., litografia, 14,4 x 25,3 cm. Muzeum Okręgowe w Radomiu.

Kościół i klasztor XX Bernardynów w Radomiu. Widok kościoła i klasztoru od strony ul. Traugutta T. Chrzański, ok. 1844 r. Rkps., akwarela. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Gab. Rycin, rkps. K. Stronczyński: Opis zabytków starożytności w guberni warszawskiej, album.

Widok klasztoru bernardynów z ul. Żeromskiego. Drzeworyt. „Tygodnik Ilustrowany”, 1864, 10, s. 349.

Widok kolegium popijarskiego od strony Rynku. Drzeworyt. „Tygodnik Ilustrowany”, 1864, 10, s. 441.

Widok kościoła farnego od strony ul. Rwańskiej. Drzeworyt. „Tygodnik Ilustrowany”, 1866, 12, s. 204.

Nadproże gotycko-renesansowego portalu zamku radomskiego wmurowane w Domek Gotycki w Puławach, XIX w. Rkps., ołówek. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Gabinet Rycin.

Widok kościoła ss. benedyktynek po przebudowie na cerkiew, ok. 1900 r. Reprodukacja. Autor nieznany, neg. ZAP PW.

Serie zdjęć J. Trzebińskiego i S. Rakowskiego przedstawiające różne fragmenty miasta, przed 1914 r.; m.in. kościół farny przed przebudową w 1911 r., kolegium popijarskie, zabudowę Rynku i ul. Rwańskiej i in. Instytut Sztuki PAN, zbiór fotografii, neg. nr 6274, 10 833-10 841, 13 036-13 039 i in.

Seria pocztówek kolorowych Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch” Sp. Akc. według obrazów olejnych Władysława Szulca (m.in. targ na ul. Wałowej), po 1921 r. APR. Zbiory różne.

III. Archiwalia (akta)

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie: Rada Stanu Królestwa Polskiego; Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji.

Archiwum Państwowe w Radomiu, Zarząd Rolnictwa i Dóbr Państwowych Guberni Radomskiej, Lubelskiej, Kieleckiej i Siedleckiej; Akta miasta Radomia.

IV. Źródła opublikowane

Długosz J., *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 7-8, Cracoviae 1864, s. 515.

Bębnowski J., *Opisanie historyczne oraz topograficzno-statystyczne miasta Wojewódzkiego Radomia*, „Gazeta Radomska”, 1835, nr 33-36.

Codex diplomaticus Poloniae Minoris 1178-1400, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876-1905.

Nowy informator oraz skorowidz czyli spis nieruchomości m. Radomia oraz alfabetyczny wykaz właścicieli, oprac. J. Romanowski, Radom 1902.

Monumenta dioecesis Sandomiriensis, series secunda, wyd. J. Wiśniewski, w: tenże: *Dekanat Radomski*, Radom 1911.

Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae, wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1951.

Dokumenty miasta Radomia z lat 1355-1450, wyd. E. Wyrozumska, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 3, 1966, z. 4, s. 1-73.

Lustracja województwa sandomierskiego 1564-1565, wyd. Wł. Ochmański, Wrocław - Warszawa - Kraków 1963.

Lustracja województwa sandomierskiego 1660-1664, wyd. H. Oprawko i H. Schuster, Kraków 1971.

Lustracja województwa sandomierskiego 1789, wyd. H. Madurowicz-Urbańska, Wrocław - Warszawa - Kraków 1965.

V. Opracowania

Adamczewska-Wejchert H., *Zatarte relikty przeszłości urbanistycznej jako problem współczesnego planowania miejscowego*, „Miasto”, 1970, nr 4, s. 1-6.

Brykowska M., *Kościół parafialny p.w. Jana Chrzciciela w Radomiu. Prezbiterium. Badania architektoniczne i wnioski konserwatorskie*, Warszawa 1971, maszynopis w archiwum WKZ w Radomiu.

Brykowski R., *Przegląd dotychczasowych publikacji z zakresu architektury i urbanistyki Radomia (1800-1966)*, Warszawa 1967, maszynopis w Radomskim Towarzystwie Naukowym.

Chmielewski J., *Studia inwentaryzacyjne w śródmieściu Radomia*, „Miasto”, 1965, nr 7, s. 24-23.

Chmielewski J., *Studia projektowe nad przebudową Starego Miasta Kazimierzowskiego w Radomiu*, „Miasto”, 1970, nr 4, s. 6-12.

Gacki J., *Stary Radom i jego kościoły*, „Pamiętnik Religijno-Moralny”, 1855, nr 3.

Gruszecki A., *Mury obronne w Radomiu. Badania architektoniczno-historyczne*, Radom 1966-1969, maszynopis w archiwum WKZ w Radomiu.

Guerquin B., *Zamki w Polsce*, Warszawa 1974, s. 249.

Gula J., Twardowski W., *Wyniki badań archeologicznych przy średniowiecznych murach obronnych w Radomiu w latach 1966-1967*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 6, 1969, z. 3, s. 59-68.

Kalinowski W., *Radom. Studium historyczne rozwoju układu przestrzennego*, Warszawa 1953, maszynopis w archiwum WKZ w Radomiu.

Kalinowski W., *Rozbudowa Radomia w latach 1815-1830*, „Prace IUA”, t. 5, 1955, z. 1 (14), s. 141-180.

Kalinowski W., *Zabudowa rynku radomskiego na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 6, 1969, z. 4, s. 51-79.

Kalinowski W., *Miasto Kazimierzowskie - dokumentacja zabytkoznawcza do planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego Starego Miasta Kazimierzowskiego*, Warszawa 1971, maszynopis w archiwum WKZ w Radomiu.

Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. 3; *Województwo kieleckie*, pod red. J. Z. Łozińskiego i B. Wólfka, z. 10; *Powiat radomski*, oprac. E. Krygier i J. Z. Łozański, Warszawa 1961.

Kierzkowska-Kalinowska E., *Dziesięć lat badań Ekspedycji Wykopaliskowej w Radomiu Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 7, 1970, z. 1-2, s. 39-68.

Lentowicz Z., *Ratusz w Radomiu. Dokumentacja naukowo-historyczna*, Kielce 1977, maszynopis w WO SOZ Radom.

Luboński J., *Monografia historyczna miasta Radomia*, Radom 1907.

Penkalla A., *Zespół zamkowy w Radomiu*, Radom 1987.

Radom. Szkice z dziejów miasta, pod red. J. Jędrzejewicza, Warszawa 1961.

Szymański St., *Klasztor i kościół siostr benedyktynek w Radomiu*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej”, t. 58, 1965, nr 7-8, s. 173-179.

Urbanistyka i architektura Radomia, pod red. W. Kalinowskiego, Lublin 1979.

Widawski J., *Radom. Miejskie mury obronne. Dzieje budowy. Charakterystyka architektoniczna*, Warszawa 1969, maszynopis w archiwum WKZ w Radomiu.

Wiśniewski J., *Dekanat radomski*, Radom 1911.

Witkowski St., *Struktura przestrzenna miasta na przykładzie Radomia*, Warszawa 1967.

STANY
TECHNICZNE
OBIEKTÓW

- - DOBRY
- - ZADOWALAJĄCY
- - NIEPOKOJĄCY
- - ZŁY
- - KRYTYCZNY
- GRANICA OPRACÓW

RADOM
MIASTO KAZIMIERZOWSKIE
SKALA 1:500



RADOM
MIASTO KAZIMIERZOWSKIE
SKALA 1:500

STRUKTURA
WŁASNOŚCI

- MIASTO-GMINA
- PRYWATNA
- SKARB PAŃSTWA
- PARAFIA RZYM.-KAT.
- PARAFIA EWANGEL.
- SPÓDZIELNIA MIESZ.
- GRANICA OPRAC.





Jerzy Turno

PROBLEMY KONSTRUKCYJNO-KONSERWATORSKIE REWALORYZACJI MIASTA KAZIMIERZOWSKIEGO W RADOMIU

Omawiając problemy rewitalizacji Miasta Kazimierzowskiego w Radomiu należy najpierw przyjrzeć się istniejącej obecnie tkance zabudowy z jej infrastrukturą instalacyjną i komunikacyjną. Pracując w Pracowni projektowej PKZ i później we własnej pracowni zajmującej się konserwacją zabytków miałem okazję zetknąć się z wieloma problemami dotyczącymi badania stanu technicznego budynków w obrębie murów średniowiecznego miasta, jak również z problemami dotyczącymi prawidłowego zaprojektowania remontów tych budynków. Uwagi wynikające z badań technicznych i rozwiązywania problemów konstrukcyjnych przy projektowaniu remontów ograniczyć tylko do przykładów tych budynków, które znajdują się na terenie Miasta Kazimierzowskiego i przy których byłem zaangażowany w rozwiązywanie problemów bądź w trakcie badań i przygotowywania projektów remontów, bądź w trakcie nadzorowania wykonywanych cząstkowych lub generalnych prac remontowych.

Wszystkie historyczne budynki mieszkalne znajdujące się na omawianym terenie powstały na przełomie XVIII i XIX stulecia lub w XIX wieku, zaś ich kształt obecny pochodzi z drugiej połowy XIX wieku, pomimo że w niektórych przypadkach mogą mieć mury fundamentowe lub część podpiwniczenia pochodzące z wcześniejszej zabudowy. W większości jednak od fundamentów po dachy zostały wybudowane podczas realizacji planu regulacyjnego dla miasta wojewódzkiego Radomia zatwierdzonego w roku 1822 przez Komisję Spraw Wewnętrznych i Policji, w imieniu której podpisał go radca stanu Stanisław Staszic.

Plan ten zakładał przede wszystkim osuszenie miasta, tak aby można było wszędzie budować bezpieczniejsze pod względem pożarowym budynki murowane. Ówczesne rozwiązania techniczne fundamentowania pozwalały budować na gruntach podmokłych i niżej położonych jedynie lekkie budynki drewniane. Ponadto zakładał wyprostowanie linii zabudowy ulic Szewskiej, Żytniej, Rwańskiej i Szwarlikowskiej przez to, że w miejsce drewnianych budynków ustawionych nieregularnie po ich zużyciu będą musiały być wzniesione domy murowane.

ne według wytyczonego planu, a także przedłużenie ulicy Grodzkiej; zasypanie fosy i wykonanie ulicy Wałowej i Spacerowej (obecnie Reja) jak również wiele innych przedsięwzięć dotyczących miasta, nie związanych jednak z terenem wewnątrz dawnych murów miejskich rozebranych w początkach XIX wieku.

Średniowieczne mury obronne wytyczały zarys miasta w kształcie nieregularnego, wydłużonego owalu o wymiarach około 230 m w osi zbliżonej do kierunku północ – południe i około 430 m w osi skierowanej wschód - zachód. Teren ten stanowił niewielkie wzniesienie nad rozlewiskami rzeki Mleczonej na północ od jej południowego dopływu. Obecnie istniejące poziomy terenu wynoszą od 154 – 156 m nad poziomem morza dla terenów przy ulicach otaczających Miasto Kazimierzowskie do 158 – 159 m n.p.m. dla środkowej części z rynkiem.

Według przeprowadzonych badań technicznych podłoża gruntowego dla potrzeb rewaloryzacji budynków w rejonie ulic Reja, Szewskiej i Rwańskiej wzniesienie na którym założono średniowieczne miasto, pod względem geomorfologicznym znajduje się w obrębie wysoczyzny morenowej w rejonie lokalnego zastoiska. Podłoże gruntowe budują osady holoceni i plejstoceni związane ze zlodowaczeniem środkowo-polskim. Osady holoceni reprezentowane są przez nasypy niekontrolowane (ziemno gliniaste z cegłą i kamieniami). Zdarzają się również nasypy z gruntów organicznych – torfów i namulów z kawałkami drewna, kamieniami i kawałkami cegieł. Nasypy te tworzą na całym dokumentowanym terenie ciągłą warstwę o znacznej miąższości od 1,5 m do 3,0 m. W większości otworów badawczych miąższość nasypów przekracza 2,0 m. Nasypy te są nieskompresowane i ściśliwe. Osady plejstoceni to głównie osady rzeczne zastoiskowe i podrzędne lodowcowe. Osady rzeczno-zastoiskowe reprezentowane są przez piaski drobne, sporadycznie średnie z przewarstwieniami pyłów i glin pylastych, poza tym przez pyły piaszczyste, piaski gliniaste, gliny, gliny piaszczyste, gliny pylaste, gliny pylaste zwarte i sporadycznie ility. Wymienione wyżej grunty są niejednorodne i na wzajem się przewarstwiają. Spotyka się również przewarstwienia wkładkami torfu, namułu i gruntów próchnicznych na różnych głębokościach od 2,6 m do 5,0 m pod powierzchnią terenu. W części północnej badanych terenów Miasta Kazimierzowskiego, pomiędzy ulicami Reja i Szewską dominują grunty sypkie, grunty małospoiste i spoiste występują jedynie w postaci przewarstwień (o miąższości od kilkunastu cm do 1,5 m) w gruntach sypkich na różnych głębokościach. W środkowej części badanych terenów, pomiędzy ulicami Szewską i Rwańską przeważają grunty spoiste. Grunty sypkie występują tam jedynie w formie soczewek i przewarstwień o miąższości od kilku cm do 1,1 m. Osady lodowcowe występują pod osadami zastoiskowymi lub bezpośrednio pod nasypami w strefach na głębokościach od 1,5 m do 7,0 m. Są one ukształtowane w postaci glin piaszczystych z domieszkami żwiru i kamieni oraz wkładkami węgla wapnia. Przy wierce-

niach wykonanych do głębokości 7,0 m spąg osadów lodowcowych nie został osiągnięty.

Podobne dane odnośnie podłoża gruntowego podają badania parceli pomiędzy ulicą Grodzką i Wałową oraz pomiędzy ulicą Rwańską i Grodzką. Nasypy mają miąższość od ok. 1,5- 1,9 m w wyższej części terenu (bliżej środka miasta) do 2,3- 2,4 m na obrzeżach.

Warunki wód gruntowych terenu Miasta Kazimierzowskiego określone są dwoma poziomami hydrogeologicznymi. Poziom dolny trzeciorzędowo – kredowy jest to poziom zaopatrzenia miasta w wodę. Wody występują głównie w szczelinach i spękaniach skał węglanowych, rzadziej piaszczystych. Zwierciadło wody (występującej przeważnie pod ciśnieniem) stabilizuje się na podobnej głębokości jak w utworach czwartorzędowych. Świadczy to o więzi hydraulicznej obu poziomów. Tak więc poziom wód w utworach kredy górnej zasilany jest zarówno drogą dopływu poziomego jak i przez przesiąkanie z warstw górnych. Poziom górny czwartorzędowy związany jest z warstwami gruntów piaszczystych lub z przerostami piasków w gruntach spoistych. Przy wykonywaniu badań gruntów nie dowieziono się do wód gruntowych. Napotkano jednak w wielu miejscach występowanie sączeni utrzymujących się na stropie przewarstwień gruntów spoistych występujących w gruntach sypkich jak również w gruntach nasypowych w strefach głębokości od 1,0 m do 5,5 m pod poziomem terenu. Wody te związane są bezpośrednio z opadami atmosferycznymi. W okresach wzmożonych opadów atmosferycznych i roztopów wiosennych w miejscach występowania gruntów spoistych sączenia mogą być intensywniejsze i utrzymywać się w strefie przypowierzchniowej terenu. Znaczne zawilgocenie dolnych partii gruntów nasypowych w wielu miejscach jest spowodowane niewłaściwym odprowadzeniem wód opadowych i nieszczelnościami istniejących instalacji kanalizacyjnych.

Warunki gruntowe i związane z nimi fundamentowanie budynków mają istotny wpływ na stan techniczny występującej zabudowy. Budynki mieszkalne na omawianym terenie (z wyjątkiem nowego, powojennego budownictwa) są murowane z cegły pełnej, wypalanej na zaprawie wapiennej. Tworzą na parcelach zespoły składające się z budynków frontowych, przylegających do ulic oraz poprzecznych oficyn, wzdłuż granic podłużnych działek, połączone z budynkami frontowymi. Układ taki występuje na większości parcel pomiędzy ulicami Rwańską i Szewską, Rwańską i Grodzką, Grodzką i Wałową, Szewską i Reja. Na szerszych działkach oficyny występują po obu stronach granic podłużnych, węższe mają jedną oficynę wzdłuż wschodniej, lub rzadziej zachodniej granicy. Domy frontowe zwrócone są do ulic stroną północną, bądź południową. Większość budynków jest jednopiętrowa, chociaż występują budynki dwupiętrowe. Oficyny mają najczęściej wysokość zbliżoną do zabudowy frontowej, różniąc się wysokością najwyżej jednej kondygnacji. Zdarzają się oficyny dwupiętrowe przy budynkach frontowych jednopiętrowych, a także w części albo całości

parterowe. Podpiwniczenie budynków występuje z reguły przy budynkach frontowych i często pod oficynami.

Głębokość spodu fundamentów dla badanych budynków sięga 1,7 - 2,5 m pod poziomem przylegającego terenu dla budynków podpiwniczonych i około 1,0-1,5 m dla budynków nie posiadających piwnic.

Grubości ścian konstrukcyjnych są silnie zróżnicowane. Na parterze i w piwnicach występują ściany nośne i zewnętrzne o grubościach od 60 do 80 cm, na piętrach od 50 do 70 cm. Ściany fundamentowe i ściany piwnic najczęściej konstrukcji ceglanej lub mieszanej ceglano-kamiennej z wykorzystaniem kamieni polnych nie mają żadnych izolacji przeciwwilgociowych i najczęściej wykazują silne zawilgocenie, które powoduje szybszą korozję murów. Nad piwnicami najczęściej wykonane są stropy w postaci beczkowych sklepień ceglanych, czasem pomieszczenia parteru również mają sklepienia ceglane lecz przeważnie nad parterem i piętrem, bądź piętrami występują stropy płaskie o konstrukcji drewnianej. Wszystkie stropy na belkach drewnianych mają od spodu przybite deskowanie podsufitki otrzciniowane i otynkowane. Na wierzchu stropów deskowanie ślepej podłogi oraz deski lub parkiet z wyjątkiem stropów nad ostatnią kondygnacją, gdzie podłogę strychu stanowi polepa gliniana. Wszystkie budynki mają drewniane więźby dachowe o różnych układach konstrukcyjnych. Najczęściej spotykane są więźby krokwiowo-płatwiowe lub krokwiowo-jętkowe. Przekroje elementów drewnianych: belek stropowych, oraz krokwi, płatwi i słupów więźb są najczęściej zastosowane z dużym nadmiarem, tak że nawet ich częściowe skorodowanie nie ma jeszcze większego wpływu na nośność i bezpieczeństwo użytkowania.

Schody prowadzące z parteru na wyższe kondygnacje są we wszystkich budynkach zużyte i zniszczone. Najczęściej są to schody całkowicie konstrukcji drewnianej, występują również schody z drewnianymi stopniami opartymi na konstrukcji stalowej, odlewanej. Do piwnic prowadzą schody drewniane bądź murowane, ceglane.

Powyższa charakterystyka konstrukcji budynków dziewiętnastowiecznych na terenie Miasta Kazimierzowskiego obejmuje wszystkie dotychczas zbadane obiekty, a również dotyczy budynków dawnego ratusza, mieszczącego obecnie Archiwum Państwowe i zespołu popijarskiego mieszczącego obecnie Muzeum im. Jacka Malczewskiego. Budynki muzeum jako jedne z nielicznych na terenie Miasta Kazimierzowskiego poddane zostały generalnemu remontowi. Prace remontowe, polegające na utrzymaniu prawidłowego stanu technicznego i niewielkich adaptacjach, były również wykonywane w budynkach archiwum. Remont kapitalny wg projektu opracowanego przez radomską pracownię projektową PKZ wykonany został również w zespole budynków mieszkalnych Rwańska 5- Szewska 8.

Na podstawie przeprowadzonych badań technicznych i obserwacji prowadzonych prac remontowych mogą dokonać próby zestawienia najczęściej wy-

stępujących uszkodzeń i zagrożeń stanu technicznego budynków stanowiących dziewiętnastowieczną zabudowę Miasta Kazimierzowskiego.

Podstawowe zniszczenia wszystkich zbadanych obiektów wynikają z niewłaściwego fundamentowania i nadmiernego zawilgocenia murów w partii przyziemia oraz piwnic. Zniszczeniu budynków sprzyjają również przecieki przez nieszczelne pokrycie dachów i przecieki z instalacji wodno-kanalizacyjnych. Nakłada się na to również zbyt długi okres całkowitego braku dbałości o stan techniczny budynków mieszkalnych w okresie PRL, kiedy nie wykonywano prawie żadnych prac zabezpieczających, zaś remonty i adaptacje lokali prowadzone często bez dokładnego rozeznania oraz w sposób niedbały powodowały w następstwie znacznie większe uszkodzenia budynków.

Poziom fundamentowania budynków dziewiętnastowiecznych często nie sięga gruntów rodzimych. Na całym terenie Miasta Kazimierzowskiego występują grunty nasypowe nieraz o znacznej miąższości od 1,5 m do 2,5 m i więcej. Nasypy te powstawały przez cały okres istnienia miasta od jego założenia w połowie XIV wieku aż do początku wieku XIX-go, kiedy to utwardzono i wybrukowano ulice.

Występujący na znacznej części terenów miejskich rodzaj gruntów zatrzymujących blisko powierzchni wody opadowe przez cały okres trwania miasta zmuszał mieszkańców do zasypywania miejsc podmokłych. Drewniana zabudowa niszczona licznymi pożarami i powtórna budowa na terenie miasta następnych domów drewnianych również przyczyniała się do stałego podnoszenia poziomu terenu wewnątrz murów miejskich.

W badanych budynkach najczęściej tylko fundamenty budynków podpiwniczonych oparte są na gruntach rodzimych, ale i tu napotkałem wyjątki, zaś wszystkie fundamenty zagłębione niewiele ponad jeden metr są posadowione na gruntach nasypowych, które w badaniach geotechnicznych są określane jako nienośne i nie nadające się do posadowienia.

Zawalenie się części oficyny budynku Rynek 10 wybudowanej wzdłuż ulicy Żytniej było właśnie przykładem posadowienia na nienośnych gruntach nasypowych. Podobnie fundamentowanie na nasypie było powodem nadmiernego osiadania, popękania i w efekcie konieczności całkowitego rozebrania budynków przy ulicy Grodzkiej 2 i Wałowej 16, a także innych budynków np. przy ulicy Szewskiej. Niedostateczne rozpoznanie gruntów pod fundamentami w czasie wznoszenia budynków i ustawianie fundamentów nad wkładkami ściśliwych torfów spowodowało np. osunięcie się i popęknięcie ściany od podwórza w budynku przy ul. Rwańskiej 10.

Uszkodzenia budynków związane z osiadaniami fundamentów są spowodowane również uplastycznieniem się gruntów spoiwych na skutek ich nadmiernego zawilgocenia. Stan taki występujący np. w ścianie klatki schodowej od strony podwórza budynku przy ul. Grodzkiej 8 może być wynikiem wprowadzenia sieci kanalizacyjnej i przeciekami z tej sieci. W wielu budynkach nieszczelności

studzienek i rur kanalizacyjnych powodują zawilgocenie gruntów pod fundamentami, fundamentów i ścian piwnic. Nadmierne zawilgocenie części podziemnej murów spowodowane jest też w wielu budynkach brakiem skutecznego odprowadzenia wód opadowych od budynków. Większość rur spustowych odprowadza wodę deszczową bezpośrednio na grunt w pobliżu ścian budynków. Nawet jeżeli zostało wybrukowane otoczenie budynku brak dbałości o jego stan powoduje, że pod rurami spustowymi nawierzchnia jest uszkodzona, popękana i zapadnięta. Po deszczu w miejscach tych tworzą się kałuże, woda przedostaje się do gruntu i do podziemnej części ścian.

Badania potwierdzają, że w dziewiętnastowiecznych budynkach na omawianym terenie nie wykonywano żadnych izolacji przeciwwilgociowych ścian. Przy istniejących warunkach gruntowo – wodnych wszystkie mury wykazują nadmierne zawilgocenie w części stykającej się z gruntem. Podciąganie kapilarne wilgoci w ścianach ceglanych powoduje zawilgocenie ścian parterów sięgające niekiedy do wysokości ponad 2,5 m ponad poziom przyległego terenu. Zawilgocenie ścian przyspiesza zjawiska korozji cegieł i zaprawy murów. W czasie zamarzania woda, zmieniając się w lód, powiększa swoją objętość o około 9%, przez co wywołuje znaczny wzrost ciśnienia na otaczający materiał. Już przy spadku temperatury do 0 °C ciśnienie na ściankę materiału wynosi około 0,1 MPa, przy -10 °C ciśnienie wzrasta do ok. 1 MPa, a przy -20 °C do ok. 2 MPa. W wyniku tego zjawiska powstają w materiale odkształcenia powodujące naruszenie zwięzłości i spistości struktury a na powierzchni deformacje w postaci wybrzuszeń i oddzielania się warstw. Higroskopijne podciąganie wilgoci przez mury ceglane prowadzi do transportu wewnątrz ścian wodnych roztworów soli. W miejscach wysychania wody rozpuszczone sole formują kryształy. Ciśnienie wywołane przez krystalizujące się sole jest wielokrotnie większe od ciśnienia zamarzającej wody i powoduje rozsadzanie struktury zaprawy i cegieł.

Większość budynków wykazuje znaczne zaawansowanie opisanych powyżej procesów korozji ścian w partii przyziemia. Występują tam odspojenia i złuszczenia zewnętrznych tynków, osłabienie spistości cegieł i zaprawy murów oraz wykruszanie się cegieł powodujące znaczne ubytki powierzchniowe sięgające do głębokości 15 cm w głąb ścian. Uszkodzenia tego rodzaju mogą doprowadzić do całkowitego zniszczenia budynków co można zaobserwować w domach przy ulicy Szewskiej 18 i Szewskiej 16.

Z wielu czynników powodujących poważne szkody w budynkach Miasta Kazimierzowskiego należy również wymienić czynniki o charakterze biologicznym. Procesy biologiczne występują dość powszechnie w wyniku działań grzybów, owadów i bakterii. Z uwagi na okres budowy większość elementów drewnianych dziewiętnastowiecznych budynków nie była zabezpieczana przeciw grzybom i owadom. Dla rozwoju tak grzybów jak i owadów w elementach drewnianych niezbędne jest ich zawilgocenie. W zbadanych budynkach drobne,

lecz długotrwałe przecieki przez nieszczelności pokryć dachowych powodowały miejscowe podwyższenie wilgotności elementów drewnianych więźb dachowych i stropów poddaszy. We wszystkich takich miejscach występują oznaki korozji biologicznej drewna. Większość badanych domów ma więźby zaatakowane przez owady spuszczała (*Hylotrupes bajulus*) i kołatka domowego (*Anobium punctatum*). Uszkodzenia są czasem tylko miejscowe, częściej dotyczą znacznego procentu drewnianych elementów konstrukcji. W miejscach stałej podwyższonej wilgotności materiałów drewnianych występują ogniska zagrzybienia. Najczęściej spotykanym grzybem niszczącym omawiane budynki jest grzyb piwniczny (*Coniophora puteana*) i grzyb domowy właściwy (*Serpula lacrymans*). W wielu budynkach grzyb piwniczny lub grzyb domowy właściwy występuje w drewnianych podłogach parteru, stolarce drzwi i okien, a w szczególności na więźbach dachowych najczęściej w miejscach przecieków: przy okapie gdzie niszczy deskowanie dachu, murlaty i końcówki krokwi, w krokwiach przy kominach i wylazach dachowych, w krokwiach przylegających do ścian szczytowych. Dokładne badania przy wykonywanych remontach pokazały, że wszystkie końcówki drewnianych belek stropowych są w mniejszym lub większym stopniu uszkodzone przez grzyby w miejscu osadzenia w murach. Spowodowane jest to brakiem jakiegokolwiek odizolowania drewna od ceglano muru, oraz zawilgoceniem murów. Grzyby domowe występujące w omawianych budynkach należą do grupy grzybów najbardziej szkodliwych powodujących silny i szybki rozkład drewna na dużych powierzchniach. Zaatakowane drewno zmienia zabarwienie na kolor brunatny, jest miękkie, posiada charakterystyczne pryzmatyczne spękania. W końcowym stadium zniszczenia drewno całkowicie traci swoje cechy fizyczne i wytrzymałościowe, w palcach można je rozetrzeć na proszek. W sprzyjających warunkach zwiększonego zawilgocenia drewna rozwój grzybów domowych wykrytych w omawianych budynkach jest bardzo szybki. Końcowe stadium może być osiągnięte w przeciągu jednego roku, co może spowodować rozległe uszkodzenia dachów i stropów. Stąd bardzo ważne jest stałe doglądanie szczelności pokryć dachowych i eliminowanie nawet najmniejszych przecieków.

Przy projektowaniu remontów budynków historycznych należy zawsze brać pod uwagę aktualny stan techniczny wszystkich elementów konstrukcyjnych, które mają przecież największy wpływ na zakres koniecznych remontów i ich koszt.

Dla budynków Miasta Kazimierzowskiego podstawowym elementem, który należy rozwiązać jest sprawa zmniejszenia zawilgocenia gruntów w poziomie fundamentowania, wzmocnienia fundamentów oraz wykonania izolacji przeciwwilgociowych podziemnej części ścian.

Bez wprowadzenia w ściany budynków izolacji poziomych nie jest możliwe całkowite odcięcie podciągania higroskopijnego wilgoci od spodu murów fundamentowych stykających się z gruntem. Można je jednak skutecznie ograni-

czyć nie dopuszczając do zawilgocenia gruntów oraz wykonując na powierzchni zewnętrznej podziemnej części ścian izolację z folii wytłaczanej. Zastosowanie takiej izolacji pionowej nie dopuszcza do zetknięcia się ścian z wilgotnym gruntem a równocześnie pozwala poprzez przestrzeń powietrzną pomiędzy ścianą a izolacyjną membraną na odparowywanie wilgoci z powierzchni ściany do powietrza na zewnątrz budynku.

Prawidłowy projekt powinien uwzględniać oprócz wzmocnień fundamentów, jeżeli z wyliczeń statycznych okazują się konieczne, wykonanie odwodnienia terenu przez założenia szczelnej kanalizacji deszczowej i drenażu (jeżeli warunki gruntowe tego wymagają).

Całkowite odcięcie podciągania higroskopijnego wilgoci w ścianach partarów można uzyskać wykonując szczelną izolację poziomą na przykład przez zastosowanie ponad sklepieniami piwnic nasycenia murów środkami nie przepuszczającymi wilgoci za pomocą metod iniekcyjnych.

Należy rozważyć, w zależności od aktualnego stanu technicznego, konieczność wymiany stropów o konstrukcji drewnianej na niepalne, żelbetowe lub ceramiczne. Istnieje możliwość znacznego wzmocnienia stropów z belkami drewnianymi przez zastosowanie na belkach drewnianych cienkiej płyty żelbetowej zamocowanej do górnej powierzchni belek drewnianych. Można w ten sposób uzyskać ponad 50 % wzrost nośności stropu i kilkakrotne zwiększenie jego sztywności.

Przy konieczności wymiany wygodnym, żelbetowym stropem do zastosowania w budynkach o różnych rozpiętościach oparcia stropów jest gęstożebrowy strop Akermana. Wzmocnienia osłabionych ceglanych sklepień można wykonywać zakładając na ich wierzchu cienką powłokę żelbetową.

O problemach konstrukcyjnych, na jakie może się natknąć projektant przy remontowaniu budynków zabytkowych, najlepiej może opowiedzieć historia remontu wykonanego w zespole popopijarskim – Rynek 11 obecnie mieszczącym muzeum im. Jacka Malczewskiego.

Powstanie kolegium pijarskiego w Radomiu było wynikiem starań najbardziej świątłych i uspołecznionych obywateli miasta. W roku 1682 przybywają do Radomia pierwsi zakonnicy zgromadzenia Braci szkół pobożnych (Fratres scholarum piarum) zajmując ofiarowaną im przez Kaspra Kochanowskiego kamienicę tzw. Forestowską w południowej pierzei rynku. Pobliską kamienicę tzw. Andzielowską przekazuje pijarom Jan Lewiński. Nie zapewnia to jednak egzystencji zakonowi, dopiero znaczny zapis na kolegium uczyniony przez Marcina Wąsowicza ze Smogorzewa w roku 1684 przyczynia się do utrzymania pijarów w Radomiu. Dalsze zapisy i dary ugruntowały byt kolegium, które utrzymywało się z procentów od ofiarowanych sum zapisanych na okolicznych majątkach oraz z nadanej ziemi.

W tym czasie budynek szkolny składał się prawdopodobnie z trzech połączonych ze sobą kamienic, przy których wzniesiono drewniany kościół pod

wezwaniem św. Marcina. Rozwój kolegium wiąże się z reformami wprowadzonymi w szkołach pijarskich przez ks. Stanisława Konarskiego. Rektorem kolegium radomskiego był ks. Antoni Konarski, brat reformatora. Jego staraniem w latach 1737-1756 prowadzono budowę kolegium. Projekt architekta Antoniego Solariego, budowniczego królewskiego, nie został jednak w pełni zrealizowany. Przebudowano całkowicie kamienice od strony rynku dodając pierwsze piętro, przeprowadzono remont wewnętrzny, rozpoczęto budowę kościoła, murując prezbiterium. Następcy ks. Konarskiego na stanowisku rektora prowadzili dalszą rozbudowę kolegium i w końcu XVIII w. zbudowany został obszerny internat w murowanym skrzydle zachodnim biegnącym wzdłuż ulicy Starokrakowskiej aż do bramy miejskiej Ilżeckiej. Od strony południowej budowlę pijarskie wchłonęły XIV-wieczne miejskie mury obronne i jedną basztę. Połączenie rozdzielonych dotychczas budynków od strony rynku, wybudowanie klasycystycznego frontonu ozdobionego czterema kolumnami i nadanie zewnętrznego wystroju architektonicznego, który dotwał do chwili obecnej, nastąpiło w latach 1818-1820 w okresie rektoratu ks. Kamieniowskiego. Po roku 1815 ma miejsce reorganizacja i rozwój kolegium. Zostało nazwane „Sześcioklasową szkołą wojewódzką księży Pijarów”. W roku 1825 zostaje zbudowany nowy murowany kościół pod wezwaniem św. Jana Kantego, a także zakończona odbudowa zniszczonego przez wojny gmachu. Po powstaniu listopadowym kolegium zostaje zamknięte, a następnie przekształcone w męskie gimnazjum rządowe. Po powstaniu styczniowym budynek przechodzi na własność rządu. Gimnazjum rządowe istniało do roku 1914. W okresie tym zespół popijarski podlegał niewielkim zmianom. W miejscu zabudowań gospodarczych (skrzydło wschodnie) wzniesiono w roku 1892 salę w stylu klasycystycznym. Przebudowano kościół zamieniając go na cerkiew. W 1915 r. budynki przekazano Dyrekcji Kolei Państwowych. Po wyzwoleniu, w 1945 r., przejęło je szkolnictwo. Ulokowano w nich licea im. Jana Kochanowskiego i męskie im. Tytusa Chałubińskiego. W roku 1976 decyzją prezydenta miasta Radomia budynki zespołu popijarskiego przekazano Muzeum Okręgowemu w Radomiu.

Obecnie istniejące zabudowania gromadzą nawarstwienia kolejnych prac budowlanych z kilku wieków, od gotyku do XX w. Zespół zajmuje teren o pow. ok. 8500 m² pomiędzy Rynekem od północy a murem obronnym miasta pochodzącym z połowy XIV w. od strony południowej. Zachodnia linia zabudowy biegnie wzdłuż ulicy Krakowskiej, zaś od strony wschodniej wzdłuż granicy z posesją Rynek 12. Wjazd na teren wewnętrznego dziedzińca prowadzi teraz przez bramę przebitą od ulicy Wałowej w średniowiecznych murach obronnych.

W chwili przystąpienia do prac w zespole popijarskim przez P. P. Pracownie Konserwacji Zabytków Oddział w Kielcach zabudowa zespołu składała się z połączonych budynków i wewnętrznego dziedzińca.

Skrzydło frontowe (północne) to dwukondygnacyjny, częściowo podpiwniczony budynek z ryzalitem i czterokolumnowym portykiem w części środkowej.

Na osi ryzalitu, w głębi terenu, dawny kościół tworzy skrzydło wewnętrzne zakończone absydą od południa. Jest to całkowicie przebudowany, dwukondygnacyjny budynek, częściowo podpiwniczony. Skrzydło zachodnie stanowi trzykondygnacyjny budynek, którego piwnice ze względu na ukształtowanie terenu, przechodzą ku południowi w niski parter. Narożnik południowy tego skrzydła zawiera pozostałości ściany bramy miejskiej Hłżeckiej. Skrzydło południowe, niepodpiwniczone, dwukondygnacyjne, zbudowane zostało na fragmencie średniowiecznych murów obronnych miejskich z basztą. Skrzydło wschodnie, połączone z przyrynkowym, to jednopiętrowy częściowo podpiwniczony budynek dawniej mieszczący salę gimnastyczną.

W latach 1975-1976 rozpoczęto przygotowania prac konserwatorskich poprzedzone badaniami historycznymi. Pracownia Projektowa PKZ w Radomiu przystąpiła do wykonywania inwentaryzacji architektoniczno-konserwatorskiej. Następnie wykonano ekspertyzy konstrukcyjne, oraz rozpoczęto badania archeologiczne. Nie było jednak możliwości zakończenia badań, ze względu na użytkowanie budynków. Warunki do kontynuacji prac konserwatorskich zostały stworzone dopiero po przekazaniu budynków Muzeum Okręgowemu w Radomiu i podjęciu decyzji o rewaloryzacji i adaptacji budynków na siedzibę Muzeum Okręgowego. Na podstawie sporządzonego przez muzeum w roku 1981 programu zagospodarowania zespoły PKZ przystąpiły do prac projektowych, a jednocześnie kontynuowania badań i wykonywania doraźnych prac zabezpieczających.

Prace rozpoczęto w jedynym nie zagospodarowanym przez muzeum skrzydle wschodnim, o wymiarach zewnętrznych 14,5 x 33,0 m, w którym pomimo użytkowania jako sali gimnastycznej zachował się w dobrym stanie klasycystyczny wystrój wewnętrzny. Zły stan techniczny wykazywały głównie elementy drewnianej więźby dachowej oraz podłóg. Naturalną ciekawość projektantów wzbudziło tylko częściowe podpiwniczenie sali pomimo jednakowego poziomu fundamentowania, stwierdzonego przy szczegółowym badaniu fundamentów. Przystąpiono równocześnie do sporządzania projektu technicznego remontu sali, oraz prac rozbiórkowych i usuwania ziemi z części niepodpiwniczonej. Częściowe wyjaśnienie odnaleziono w postaci fragmentów ścian wcześniejszych budynków zasypanych podczas wznoszenia sali. Były to fundamenty i ściany dawnych stajni i zabudowań gospodarczych. Po wykonaniu pełnej dokumentacji konserwatorskiej uzyskano zgodę Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na ich rozbiórkę. Najbardziej jednak przekonywującą przyczynę nie wykonania piwnic w części budynku odnaleziono w pobliżu fundamentów. Były to założone w czasie budowy sączki drenarskie odprowadzające wodę z wykopów fundamentowych i tym samym umożliwiające budowę. Świadczyło to o znacznie wyższym niż obecnie poziomie wód gruntowych w okresie budowy i stałym zalewaniu wykopów. Napływ wód związany jest z nachyleniem terenu i warstw wodonośnych ku południowi, od strony rynku do ulicy Wałowej. Obecnie

zmniejszenie napływu wód z kierunku północnego związane jest z utwardzeniem najbliższego otoczenia budynku od strony rynku przez płyty chodnikowe i jezdnię asfaltową. W wyniku podjętych prac uzyskano całkowite podpiwniczenie budynku i dodatkową kubaturę piwnic 343 m³.

W miejsce nie nadającego się do dalszego użytkowania drewnianego stropu, nad nowym podpiwniczeniem zaprojektowano strop żelbetowy, gęstożebrowy. Sala w części podpiwniczonej miała również podłogę drewnianą opartą na drewnianych belkach znacznych przekrojów. Belki opierały się na ścianach zewnętrznych, podłużnych sali i na podłużnej ścianie środkowej piwnic. Pod warstwami podłogowymi znajdował się strop w postaci cienkich ceglanych sklepień odcinkowych opartych na ścianach podłużnych i łukach ścianek poprzecznych piwnic. Po usunięciu zniszczonych belek drewnianych powstał problem wykonania nad tą częścią piwnic odpowiednio wytrzymałego stropu nie obciążającego jednocześnie sklepień. Zaprojektowano trwałe zabezpieczenie sklepień cienką powłoką żelbetową, oraz niezależny strop nośny z prefabrykowanych płyt żelbetowych opartych na żelbetowych belkach o układzie podobnym do usuniętych belek drewnianych.

Kolejnym problemem konstrukcyjnym wymagającym rozwiązania w projekcie remontu sali skrzydła wschodniego był strop i przekrycie sali. Dziewiętnastowieczna drewniana konstrukcja więźby, o potężnych wiązarach, rozpiętości 12 m, podtrzymująca dach i podwieszony strop wykazywała zbyt duży stopień zniszczenia. Korozja, szczególnie w miejscach oparcia na ścianach, oraz znacznie przekroczone dopuszczalne ugięcia zmusiły projektanta do całkowitej wymiany więźby i stropu. Aby uniknąć stemplowania ponad ośmiometrowej wysokości zaprojektowano konstrukcję nośną dachu i stropu jako prefabrykowaną, stalową. Wylewana płyta żelbetowa stropu wspiera się na pełnościennych dźwigarach skrzynkowych, oraz łączących je belkach w górnej płaszczyźnie dźwigarów. Ponad płytą żelbetową więźbę o konstrukcji stalowej również zamocowano na dźwigarach. Zapewnienie odpowiedniej odporności ogniowej uzyskano przez wypełnienie betonem, jak i obetonowanie z zewnątrz, stalowych dźwigarów. Pod żelbetowym stropem odtworzono podwieszony sufit sali.

Ilość koniecznych rusztowań do wykonania wszystkich prac montażowych i wykończeniowych stropu została zmniejszona do minimum dzięki zaprojektowaniu przez Czesława Łakotę (kierownika budowy) przesuwnego rusztowania jeżdżącego po trzech szynach wzdłuż sali. Wykonanie stropów, dachu i koniecznych przebieg w ścianach piwnic na drzwi i okna zakończyło etap prac konstrukcyjnych w skrzydle wschodnim, po którym można było przystąpić do wykończeniowych prac budowlanych i konserwatorskich.

Projekt techniczny remontu skrzydła wschodniego ukończono w kwietniu 1982 r. Jednocześnie z następną fazą projektowania, obejmującą już cały zespół to jest założeniami techniczno-ekonomicznymi, kontynuowano badania architektoniczne, archeologiczne i konstrukcyjne, oraz prace zabezpieczające

w skrzydle północnym. Pod stałym nadzorem archeologa i architekta wydobywano ziemię i gruz z niepodpiwniczonej części skrzydła północnego, odkrywając pozostałości pierwotnej zabudowy przyrynkowej. Odkryto fundamenty i ściany piwnic dwu kamienic w części wschodniej skrzydła północnego, oraz liczne fragmenty fundamentów nigdy nie ukończonych, wczesnych budowli pijarskich. Obszerne sprawozdanie z badań znajduje się w opracowaniu Pracowni Badań Architektonicznych PKZ, będąc cennym wkładem w historię zabudowy rynku miasta kazimierzowskiego.

Dla projektantów adaptacji zespołu popijarskiego na siedzibę muzeum wynikiły w rezultacie tych odkryć liczne problemy konserwatorskie i konstrukcyjne. Okazało się bowiem, że realizowana w XVIII wieku budowa kolegium, według projektu A. Solariego w wielu miejscach wsparta jest na dawniejszych ścianach i fundamentach budynków. Rozebrano je przystępując do budowy, ale tylko w części nadziemnej całkowicie pozostawiając ściany podziemia.

Problemy, jakie ma do rozwiązania konstruktor, wynikają z odmiennego układu konstrukcyjnego, nakładających się na siebie faz zabudowy. Przyrynkowe budynki późnośredniowieczne miały układ konstrukcyjny ścian nośnych prostopadły do rynku, podczas gdy obecnie istniejące skrzydło kolegium jest typowym układem dwustrakowym, podłużnym. W miejscach gdzie ściany podłużne, nośne przecinają dawniejsze pozostałości zabudowy, w okresie wznoszenia kolegium, zastosowano technologie opierania ścian podłużnych na poprzecznych ścianach wcześniejszych piwnic polegającą na wykonaniu ceglanych łuków odcinkowych wspartych na ścianach i fundamentach poprzecznych. Na łukach tych wzniesiono dwukondygnacyjne ściany nowego układu. Rozwiązanie takie podyktowane było prawdopodobnie wyjątkową twardością i spoiwością fundamentów wymurowanych z kamieni polnych i spojonych wapienną zaprawą, która z upływem lat nabyła wysoką wytrzymałość. Fragmenty tych murów, ze względu na układ funkcjonalny piwnic musiały być usunięte. Z trudem udawało się je rozbić przy pomocy młotów pneumatycznych, bowiem spojenie zaprawą okazywało taką trwałość, że przy rozkuwaniu fundamentowej ściany pęknięciu ulegał równie często kamień jak i zaprawa.

Uzyskane piwnice zwiększyły możliwości ekspozycyjne muzeum. Stworzyło to jednak kolejne problemy konserwatorskie i konstrukcyjne. Decyzje konserwatorskie musiały być podjęte w stosunku do fragmentów odkrytych murów średniowiecznej zabudowy kolidujących z układem budynku i ograniczającym możliwość funkcjonalnego wykorzystania piwnic jak i rozwiązania ciągów komunikacyjnych. Po wykonaniu inwentaryzacji i badań odkrytych murów w porozumieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków zdecydowano o pozostawieniu licznych relikwów dawnej zabudowy i wciągnięciu ich w zakres ekspozycji historycznej muzeum. Fragmenty w projektowanych ciągach komunikacyjnych zdecydowano rozebrać do poziomu posadzki.

Równoległe do prowadzonej eksploracji piwnic rozwiązywano konstrukcyjne zabezpieczenie trwałości budynku. W tym też celu wykonano odkrywkowe badania fundamentów i obliczenia sprawdzające. Wzmacniano fundamenty o rozluźnionej strukturze poprzez ich obetonowanie. Wykonano również podbicie fragmentów ścian. Poddito mury w miejscach łukowego wsparcia ścian nośnych podłużnych budynku na pozostałościach dawnych ścian, przez ułożenie odcinków ław żelbetowych lub betonowych i podmurowanie łuków ścianami z cegły ceramicznej klinkierowej na silnej zaprawie cementowej. Zmniejszenie naziomu o 3,0 m od wewnętrznej strony budynku spowodowało zmiany naprężeń w gruncie i mogło wpłynąć na stabilność konstrukcji budynku. Przy wybieraniu ziemi kontrolowano więc wymaganą obliczeniowo wysokość nakrycia ław fundamentowych, oraz wylano w odkrytych piwnicach betonowe podłoża pod posadzki stanowiące poziome płyty usztywniające budynek. Usztywnienie konstrukcji uzyskano również przez sukcesywne wykonywanie sztywnych, żelbetowych tarcz stropów nad odkrytymi piwnicami.

W części zachodniej skrzydła przyrynkowego istniało podpiwniczenie, mimo iż tu również wzniesiono budynek o układzie ścian nośnych podłużnych na murach piwnic biegnących prostopadle. Wykonano tu podbicia pod łuki noszące ścianę podłużną środkową, częściowo przemurowano zniszczoną powierzchnię ścianę podłużną zewnętrzną wymieniając jej opłaszczowanie oraz odtworzono kolebkowe sklepienie części korytarza. W odróżnieniu od solidnych murowanych fundamentów kamiennych budynków późno średniowiecznych fundamenty z połowy osiemnastego wieku nie odznaczają się już taką trwałością. W tym okresie często wykonywano je z gruzu ceglano-przemieszanego z kamieniami polnymi, stosując technologię wysypywania w wykop fundamentowy kilkudziesięciu centymetrowej warstwy i zalewania zaprawą wapienną. Fragment takiej wysypującej się ściany fundamentowej wzmocniono stosując opłaszczowanie żelbetowe rozparte na ścianach do niej poprzecznych.

Najpoważniejsze problemy konstrukcyjne napotkano po przystąpieniu do wybierania gruntu dla podpiwniczenia skrzydła wewnętrznego czyli dawnego kościoła. Pęknięcia i zarysowania ścian podłużnych, w narożnikach przy ścianie północnej, świadczyły o większym osiadaniu ściany północnej. Stwierdzono, że w ścianie tej, poniżej poziomu zerowego, występują trzy przejścia o nadprożach łukowych wypełnione zwartym gruntem, i częściowo słabym murem z gruzu ceglano. Ściana wspierała się więc na filarach ceglanych o szerokości około 1,2 m spoczywających bezpośrednio na gruncie pomiędzy łukami. Do rozwiązania problemu wzmocnienia ściany północnej dawnego kościoła zaproszono pracowników naukowych z Politechniki Świętokrzyskiej pod kierunkiem doc. dr inż. L. Faryniaka. Ich orzeczenie techniczne przyjęto do realizacji decyzją Rady Technicznej z dnia 22 marca 1983 r. Zgodnie z zaleceniami orzeczenia technicznego wykonano kolejno odcinkowe podbicie fundamentów stosując ławę żelbetową i zamurowanie cegłą przejść w ścianie północnej z dokładnym

wypełnieniem przestrzeni na obrysie łuków. Ławę żelbetową zakładano najpierw pod zamurowanymi przejściami, a następnie pod istniejącymi filarami ceglanymi w kolejności ściśle określonej projektem. Oprócz propozycji zespołu z inicjatywy projektantów pracowni w Radomiu wykonano dodatkowe wzmocnienia i stężenia zagrożonej ściany.

Pod i nad otworem drzwiowym w ścianie wschodniej dawnego kościoła, w pobliżu narożnika północnego, wprowadzono stalowe kształtowniki [160 w bruzdy wykute po obu stronach ściany. Końce kształtowników zamocowano do poprzeczek przechodzących na wylot przez ścianę. Zapobiega to pękaniu ściany w miejscu osłabienia otworem. W poziomie piwnic brak było związania murów ściany północnej i wschodniej, prawdopodobnie ze względu na różny okres powstawania. Pomiędzy ścianą północną a wschodnią występowała szczelina wypełniona ziemią i gruzem. Po odkopaniu poziomu piwnic zaobserwowano odkształcenia ściany pomiędzy narożnikiem i otworem drzwiowym, oraz pojawiające się nowe pęknięcia. Trwałe wzmocnienie uzyskano przez zaprojektowanie i wykonanie żelbetowego, obustronnego oplaszczowania ściany obejmującego również otwór drzwiowy. Oplaszczowanie po obu stronach uszkodzonej ściany zamocowane jest w posadzce i stropie piwnic, oraz związane wzajemnie między sobą trzpieniami żelbetowymi przechodzącymi przez oczyszczoną szczelinę i wokół otworu drzwiowego.

Przy wykonywaniu podposadzkowego kanału centralnego ogrzewania zaprojektowanego w pobliżu wcześniej podbijanego fundamentu ściany północnej zaistniało niebezpieczeństwo wypierania gruntu spod fundamentu. W celu wyeliminowania tego zagrożenia wbito wzdłuż ławy fundamentowej ściankę szczelną na głębokość 1,4 m dosięgając następnej niższej warstwy gruntu, którą stanowią gliny pylaste zwięzłe. Bezpośrednio w poziomie fundamentowania zalega glina piaszczysta z częściami organicznymi w stanie twaroplastycznym i plastycznym. Stabilizację ścianki szczelnej osiągnięto wykonując pomiędzy ścianką a kanałem blok betonowy do głębokości 80 cm tj. głębokości spodu betonowego dna kanału c.o. Po drugiej stronie ściany nie występowało zagrożenie, gdyż nowy fundament styka się tam ze znacznie głębiej posadowionym, dawnym blokiem fundamentowym z kamieni spojonych zaprawą. Zabezpieczenie omawianej ściany przed możliwością wychylenia z pionu, po zdemontowaniu zniszczonych stropów drewnianych, polegało na szybkim wykonaniu tarczy stropowych. Wykonano stropy żelbetowe nad piwnicami i nad parterem budynku usztywniające ścianę w kierunku możliwego wychylenia. W celu zmniejszenia obciążeń od stropów na ściany zaprojektowano w nawie dawnego kościoła stropy nad piwnicami i parterem podparte w środkowej części na czterech słupach żelbetowych przenoszących główną część obciążenia na nowe fundamenty.

Prace badawcze i zabezpieczające prowadzone były równolegle z projektowaniem. W roku 1986 zakończono projekt techniczny remontu zespołu popijarskiego.

skiego. W części konstrukcyjnej projekt zawiera również rozwiązania wielu problemów nie omawianych dotychczas. Występują tu wzmocnienia ścian i fundamentów przy projektowanym szybie windowym i klatce schodowej skrzydła zachodniego, sposoby częściowej wymiany słabszych partii murów szczególnie w miejscach projektowanego osłabienia nowymi otworami komunikacyjnymi, wzmocnienia sklepień ceglanych nad parterem skrzydła zachodniego, wymiana zniszczonych stropów na nowe, oraz wykonanie bezpiecznych klatek schodowych w miejsce zniszczonych. W projekcie podano sposób wzmocnienia istniejącej więźby drewnianej, wyznaczono fragmenty więźby do całkowitej przebudowy wraz z rozwiązaniami konstrukcyjnymi nowych elementów, a również rozwiązano problem wykonania ognioodpornego, trwałego stropu nad ostatnią kondygnacją bez demontowania więźby.

Prace remontowe wykonywane według projektu trwały w miarę dopływu środków finansowych aż do roku 1995, lecz z braku dalszego finansowania remont nie został zakończony. Na wznowienie remontu oczekuje jeszcze skrzydło południowe zespołu popijarskiego

Przedstawione tu zaprojektowane i wykonane zabiegi wzmacniające i stabilizujące konstrukcję budynków zespołu popijarskiego nie wprowadziły nowatorskich rozwiązań. Najczęściej są to metody dobrze poznane i wypróbowane w wielu remontowanych budynkach. Tu jednak z uwagi na zabytkowy charakter zespołu i kryteria konserwatorskie najbardziej pożądane były takie przedsięwzięcia technologiczne, jakie prowadzą do celu bez potrzeby stosowania obcych danej technologii murowej materiałów i jakie nie naruszają ideowego schematu konstrukcyjnego zabytku. Każda interwencja konstrukcyjna musi być poprzedzona staranną analizą jakości i wytrzymałości materiałów, oraz pracy statycznej i nośności dotychczasowej konstrukcji. Stosując zabiegi wzmacniające analizowano możliwość przedłużenia egzystencji danej konstrukcji przez wprowadzenie dodatkowych elementów konstrukcyjnych; w sposób niewidoczny, bez modyfikacji układu. Dopiero tak przeprowadzona analiza wykluczająca możliwość utrzymania dotychczasowych elementów konstrukcyjnych uprawniała do zastosowania całkowitej wymiany i wprowadzenia nowych, odmiennych technologicznie elementów konstrukcyjnych.

Materiały źródłowe

Ekspertyza techniczna dot. stanu zachowania i przydatności konstrukcji nośnych budynków mieszkalnych w Radomiu przy ul. Rwańskiej 5 - Szewskiej 8. Autor: P.P.PKZ. O/ Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – Inż. Ireneusz Fijałkowski - mgr inż. Jerzy Turno. Data opracowania: rok 1977.

Ekspertyza techniczna dot. stanu zachowania i przydatności konstrukcji nośnych budynków mieszkalnych w Radomiu przy ul. Rwańskiej 7 - Szewskiej 10. Autor: P.P.PKZ. O/

Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – Inż. Ireneusz Fijałkowski - mgr inż. Jerzy Turno. Data opracowania: rok 1977.

Ekspertyza techniczna dot. stanu zachowania i przydatności konstrukcji nośnych budynków mieszkalnych w Radomiu przy ul. Rwańskiej 9 - Szewskiej 12. Autor: P.P.PKZ. O/ Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – Inż. Ireneusz Fijałkowski - mgr inż. Jerzy Turno. Data opracowania: rok 1977.

Ekspertyza techniczna dot. stanu zachowania i przydatności konstrukcji nośnych budynków mieszkalnych w Radomiu przy ul. Rwańskiej 11 - Szewskiej 14. Autor: P.P.PKZ. O/ Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – Inż. Ireneusz Fijałkowski - mgr inż. Jerzy Turno. Data opracowania: rok 1977.

Ekspertyza konstrukcyjna dot. stanu zachowania i przydatności konstrukcji nośnych budynków mieszkalnych w Radomiu przy ul. Rwańskiej 13 - Szewskiej 16. Autor: P.P.PKZ. O/ Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – Inż. Ireneusz Fijałkowski - mgr inż. Jerzy Turno. Data opracowania: rok 1978.

Ekspertyza konstrukcyjna dot. stanu zachowania i przydatności konstrukcji nośnych budynków mieszkalnych w Radomiu przy ul. Rwańskiej 15 - Szewskiej 18. Autor: P.P.PKZ. O/ Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – Inż. Ireneusz Fijałkowski - mgr inż. Jerzy Turno. Data opracowania: rok 1978.

Ekspertyza konstrukcyjna dot. stanu zachowania i przydatności konstrukcji nośnych budynków mieszkalnych w Radomiu przy ul. Rwańskiej 17 - Szewskiej 20. Autor: P.P.PKZ. O/ Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – Inż. Ireneusz Fijałkowski - mgr inż. Jerzy Turno. Data opracowania: rok 1978.

Ekspertyza konstrukcyjna dot. stanu zachowania i przydatności konstrukcji nośnych budynków mieszkalnych w Radomiu przy ul. Rwańskiej 19 - Szewskiej 22. Autor: P.P.PKZ. O/ Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – Inż. Ireneusz Fijałkowski - mgr inż. Jerzy Turno. Data opracowania: rok 1978.

Ekspertyza konstrukcyjna dot. stanu zachowania i przydatności konstrukcji nośnych budynków mieszkalnych w Radomiu przy ul. Rwańskiej 21 - Szewskiej 24. Autor: P.P.PKZ. O/ Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu - Inż. Ireneusz Fijałkowski - mgr inż. Jerzy Turno. Data opracowania: rok 1978.

Ekspertyza techniczna dot. stanu zachowania i przydatności konstrukcji nośnych zabytowego zespołu budynków popijarskich w Radomiu Rynek 11 - Skrzydło północne. Autor: P.P.PKZ. O/ Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – Inż. Ireneusz Fijałkowski - mgr inż. Jerzy Turno. Data opracowania: rok 1977.

Ekspertyza techniczna dot. Zbadania przyczyn zawilgocenia ścian fundamentowych zespołu budynków Woj. Archiwum Państwowego w Radomiu. Autor: Zarząd Główny P.Z.I.T.B. Zespół Rzeczoznawców Budowlanych w Kielcach mgr inż. Jan Grzybała. Data opracowania: rok 1976.

Badania Architektoniczne (cz. III) Zespół Popijarski w Radomiu Rynek 11 – skrzydło zachodnie. Autor P.P.PKZ. O/Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – mgr inż. arch. Ryszard Kański, mgr inż. Arch. Zbigniew Chołuj, konsultacja naukowa - prof. Wojciech Kalinowski. Data opracowania: rok 1976.

Badania Architektoniczne (cz. III) Zespół Popijarski w Radomiu Rynek 11 – dziedziniec. Autor P.P.PKZ. O/Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – mgr inż. arch. Ryszard Kański, konsultacja naukowa - prof. Wojciech Kalinowski. Data opracowania: rok 1976.

Badania Architektoniczne (częściowe) zespołu budynków w Radomiu przy ul. Rwańskiej 19, Szewskiej 22. Autor P.P.PKZ. O/Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – mgr inż. arch. Ryszard Kański. Data opracowania: rok 1979.

Ekspertyza konstrukcyjna dot. stanu zachowania i przydatności konstrukcji nośnych budynku Rynek 3 w Radomiu. Autor: P.P.PKZ. O/ Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – Inż. Ireneusz Fijałkowski - mgr inż. Jerzy Turno. Data opracowania: rok 1979.

Projekt techniczny (część konstrukcyjna) budynku mieszkalnego w Radomiu - Rynek 3. Autor: P.P.PKZ. O/ Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – Inż. Ireneusz Fijałkowski - mgr inż. Jerzy Turno. Data opracowania: rok 1979.

Dokumentacja Technicznych Badań Podłoża Gruntowego (badania kontrolne podłoża) - Rewaloryzacja budynków w Radomiu ul. Szewska, Rwańska, Reja – Miasto Kazimierzowskie. Autor: Centralny Ośrodek Studialno –Projektowy Budownictwa Mieszkanio-wego „INWESTPROJEKT” CZSMB Warszawa – mgr A. Słupska. Data opracowania: rok 1979.

Studium Historyczno – Konserwatorskie Radom Kwaterna R-7 (zawarta między ulicami Rynek, Grodzka, Mała, Wałowa. Autor: P.P.PKZ. O/ Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – mgr Elżbieta Hryniak. Data opracowania: rok 1980.

Badania Architektoniczne – Konserwatorskie (sondażowe) – Blok R-5 Radom Rynek 14, Rynek 15, Rwańska 2 i 4, Grodzka 1. Autor: P.P.PKZ. O/ Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – mgr inż. arch. Ryszard Kański, mgr Elżbieta Hryniak. Data opracowania: rok 1980.

Ekspertyza konstrukcyjna dot. stanu zachowania i przydatności konstrukcji nośnych budynku w Radomiu Rynek 15. Autor: P.P.PKZ. O/ Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – mgr inż. Jerzy Turno. Data opracowania: rok 1980.

Ekspertyza konstrukcyjna dot. stanu zachowania i przydatności konstrukcji nośnych budynku w Radomiu Rwańska 4. Autor: P.P.PKZ. O/ Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – mgr inż. Jerzy Turno. Data opracowania: rok 1981.

Założenia Techniczno-Ekonomiczne Rewaloryzacji i Adaptacji Zespołu Popijarskiego na Muzeum Okręgowe w Radomiu – Rynek 11 (część architektoniczna i ogólna konstrukcyjna). Autor: P.P.PKZ. O/ Kielce - Pracownia Projektowa w Radomiu – mgr inż. Jerzy Turno, mgr inż. arch. Jerzy Śliż. Data opracowania: rok 1983.

Orzeczenie Techniczne dot. Oceny oraz sposobu wzmocnienia ściany północnej byłej kaplicy Zespołu Popijarskiego – Radom Rynek 11. Autor: Doc. Dr inż. L. Faryniak, dr inż. A. Walasek, dr inż. G. Lagowski. Data opracowania: rok 1983.

Inwentaryzacja Architektoniczna i opinia mykologiczno-budowlana dot. Skrzydła Południowego Zespołu Popijarskiego - Radom Rynek 11. Autor: P.K.A.Z. – Jerzy Turno. Data opracowania: rok 1996.

Adam Penkalla

ZESPÓŁ ZAMKOWY W RADOMIU

Ubiegłowieczna i dwudziestowieczna historiografia budowę zamku radomskiego łączy z działalnością panującego w latach 1333-1370 króla Kazimierza III Wielkiego, zakładającego Nowy Radom na surowym korzeniu około 1340 roku¹. Według tej tradycji, pomiędzy 1340 a 1370 r., w obrębie dzisiejszego Starego Miasta, zwanego również Miastem Kazimierzowskim lub Nowym Radomiem, wzniesiono kościół parafialny i zamek². Działalność władcy była elementem planu budowy warowni miejskich, oraz grodów - zamków na obszarze Królestwa Polskiego. Na terenie Ziemi Sandomierskiej król otoczył murem Sandomierz, Wiślicę, Szydłów, Radom i Opoczno. Zamki - grody powstały w Lublinie, Sieciechowie, Zawichoście i w Nowym Mieście Korczynie³.

Listę miejscowości, w których miały miejsce dokonania władcy, po raz pierwszy zamieścił autor, pochodzący z końca XIV wieku, *Kroniki Katedralnej Krakowskiej*. Napisał, że wśród wymienionych miast król wybudował i Ra-

¹ Podstawą opracowania jest przede wszystkim moja publikacja, wykonana pod kierownictwem prof. dra arch. W. Kalinowskiego, w Pracowni Dokumentacji Naukowo-Historycznej kieleckiego oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków, pt. *Zespół zamkowy w Radomiu*, Kielce 1984, t. 1: tekst, t. 2: reprodukcja archiwaliów odnalezionych w trakcie kwerend archiwalnych, maszynopis w archiwum Delegatury w Radomiu Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków Województwa Mazowieckiego (dalej: Delegatura) oraz w archiwum Pracowni Konserwacji Zabytków w Kielcach. Tamże pełna dokumentacja bibliograficzna i źródłowa. Ponadto: J. Kapusta, *Inwentaryzacja architektoniczno-konserwatorska zespołu zamkowego w Radomiu*, Radom 1993, maszynopis w archiwum Delegatury. Najnowsze podsumowanie badań na temat zamku i Radomia zob. A. Nierychlewska, *Budownictwo obronne powiatu radomskiego w okresie od XIII do XVIII wieku*, Radom 2002, s. 183-194.

² Tezę tę „w kategoriach przesłanki” postawili T. J. Horbacz i Z. Lechowicz: *Program badań archeologiczno-architektonicznych zespołu zamkowego w Radomiu*, Radom 1999, maszynopis powielony, s. 5-6. Przytoczone przez autorów nowe dowody wymagają jednak pogłębionych analiz, porównań i uzasadnień.

³ J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1986, s. 184-185.

dom⁴. Kronikę błędnie wydrukowano jako trzeci rozdział *Kroniki Janka z Czarnkowa*, stąd też interesująca informacja niekiedy jest przypisywana temu historykowi, jak również jest powtarzana przez współczesnych historyków. Autor wspomnianej *Kroniki* najprawdopodobniej należał do krakowskiego duchowieństwa katedralnego, był kanonikiem lub wikariuszem katedry. Był też naocznym świadkiem części panowania Kazimierza Wielkiego, którego prawdopodobnie znał osobiście. Z własnych wiadomości wylicza grody i miasta wzniesione i obwarowane przez króla. Według Jana Dąbrowskiego „[...] jest na swoje czasy wybitnym talentem historycznym”⁵. Przynotowaną wiadomość autora *Kroniki Katedralnej* również odnotowuje Jan Długosz.⁶

Analizując powyższe prace można przypuszczać, że być może wybudowano wówczas w Radomiu siedzibę przedstawiciela władzy królewskiej. Miała niewielkie znaczenie militarne, bowiem wzniesiono ją w obrębie murów miejskich, na niewielkim wzniesieniu przy miejskiej fosie zasilanej lewobrzeżnym dopływem rzeki Mleczna. Podług ówczesnego zwyczaju była rezydencją wędrującego dworu królewskiego oraz siedzibą radomskiego starosty⁷.

O funkcjach, jak i o wyglądzie obiektu dowiadujemy się dopiero w epoce jagiellońskiej. Wtedy gościły tu koronowane głowy, ich rodziny, przyjmowano cudzoziemskich postów, zwoływano sejmy oraz odbywano sądy. Problem ówczesnego funkcjonowania i roli zamku radomskiego, z uwagi na znaczenie obiektu i Radomia, to nadal aktualny temat badawczy. Stąd też zwrócę uwagę jedynie na niektóre wydarzenia mające tu miejsce⁸.

W Radomiu przebywał w latach 1387-1389, 1390, 1393-1394, 1400, 1401 i 1430 Władysław Jagiełło. Prawie stale zamek był rezydencją dworu królewskiego w latach 1473-1479. W latach 1481-1483, w radomskiej „curia regalis” lub „castrum alias curia Radom”, rezydował namiestnik Korony, „secundogentitus Regis Polonie”, królewicz Kazimierz Jagiellończyk, drugi syn króla Kazimierza Jagiellończyka. Wspólnie z nim przebywał Filip Buonacorsi Kallimach - humanista włoski, doradca polityczny Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta. Wówczas miasto pełniło rolę stolicy Korony. W Radomiu, jego bratu, Fryderykowi Jagiellończykowi w Wielkanoc 1495 r., w sąsiadującym z zam-

⁴ „ (...) civitatem muravit (...), plus etiam alias civitates (...) et ipsum civitatem (...) Radom (...)”. Janko z Czarnkowa, *Kronika Polska 1333-1384*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 2, Lwów 1872, s. 625; J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do roku 1480)*, Wrocław 1964, s. 154, 156, 164-165.

⁵ J. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 164.

⁶ J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 9, Warszawa 1975, s. 441.

⁷ B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1974, s. 249.

⁸ W. Urban, *Radom jagielloński*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 21, 1984, z. 4, s. 9-10, 13-14.

kiem kościele parafialnym, uroczyste wręczono kapelusz kardynalski. W 25 roku życia Fryderyk, prymas i arcybiskup gnieźnieński, został najwyższym dostojnikiem kościelnym w Polsce. W latach 1494, 1497, 1501 i 1505 bawili na zamku Jan Olbracht i Aleksander Jagiellończyk. Co najmniej 17 razy byli na zamku Zygmunt Stary i Zygmunt August. Kontakty z miastem miała i mieszkała na zamku Bona Sforza. Od września 1548 roku do stycznia 1549 roku rezydowała tu, z przerwami, Barbara Radziwiłłówna. W latach 1563-1566 zamek był siedzibą Katarzyny Habsburżanki, trzeciej żony Zygmunta Augusta.

Ponadto, w radomskiej „curia regalis” mieścił się urząd starosty grodowego. Funkcja ta była wówczas znacząca. Starosta był dożywotnim posesorem starostwa radomskiego, bezpośrednim zwierzchnikiem miasta i stał na czele sądu grodzkiego.

Wśród starostów radomskich, których ówczesna działalność odbiła się na dziejach państwa, był od 1440 roku Hińcza (Henryk) z Rogowa (zm. w 1473 r.), ponadto podskarbi Królestwa i kasztelan sandomierski, związany z czwartą żoną Władysława Jagiełły królową Zofią (Sońką), a nawet sądzony o pozamałżeńskie z nią stosunki. Był w najbliższym otoczeniu króla Kazimierza Jagiellończyka oraz był jedną z najbardziej wpływowych osób w państwie. Radomskim kasztelanem, w latach 1478-1492, był Stanisław Szydłowiecki, marszałek dworu króla Kazimierza Jagiellończyka i wychowawca synów królewskich. Od 1507 roku starostą radomskim był Mikołaj Szydłowiecki (zm. w 1532 r.), brat Krzysztofa, kanclerza wielkiego koronnego. Jego wspomniały marmurowy renesansowy nagrobek, fundacji Krzysztofa, znajduje się w szydłowieckim kościele parafialnym. Był dworzaninem Jana Olbrachta, często towarzyszył w licznych politycznych podróżach Zygmunta Starego. Pełnił urząd chorążego nadwornego oraz podskarbiego wielkiego koronnego. Uznany mecenas i znawca sztuki rozbudował rezydencję rodową w pobliskim Szydłowcu, gdzie sprowadził wybitnych artystów mających zadbać o jej wystrój. Z nim to związana jest ówczesna renesansowa przebudowa radomskiego zamku. Na terenie miasta posiadał liczne posiadłości. W latach 1532-1553 starostą radomskim był Piotr Firlej z Dąbrowicy, opiewany przez Jana Kochanowskiego. Ostatnim w epoce jagiellońskiej był Grzegorz Podlódowski.

W roku 1554, w dobie jagiellońskiej, niewątpliwie najwspanialszej epoce w dziejach miasta i omawianego obiektu, było w Radomiu 247 opodatkowanych budynków mieszkalnych, w których mieszkało około 350 rodzin, a więc około 2000 mieszkańców⁹. Było to wówczas miasto średniej wielkości w Koronie.

⁹ F. Kiryk, *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII - XVI wiek*, Kielce 1994, s. 109.

Podczas potopu Radom uległ dwukrotnemu zniszczeniu. Dewastacji prawdopodobnie uległ i zamek, będący jeszcze znacznie wcześniej w nienajlepszym stanie. Według miejscowej tradycji przebywający podczas wojny w Radomiu król szwedzki Karol Gustaw zamieszkał w jednej z ocalałych kamienic na rynku miejskim. O ówczesnym wyglądzie siedziby królewskiej napiszę w dalszej części pracy. Być może dopiero w latach osiemdziesiątych XVII w. zamek w końcu odbudowano. Zapewne daleko jednak było mu do jagiellońskiej świetności. Jego istnienia na przykład nie dostrzega Szymon Starowolski (1588-1656). Opisując Polskę zanotował o mieście: „[...] Radom ziemi swojej stolica, murem otoczony, posiada między innymi przepiękny kościół minorytów”¹⁰. Wspomniany kościół i związany z nim klasztor bernardynów, usytuowany poza granicami miasta obok bramy lubelskiej, był wówczas siedzibą dworu królewskiego podczas jego pobytu w mieście.

W latach sześćdziesiątych XVII w. zespół zamkowy to przede wszystkim siedziba sądów. W budynku głównym mieściła się izba sądowa, kancelaria, archiwum grodzkie i szynk. Obok bramy, umieszczonej w murze odgradzającym zespół od zabudowań miejskich, stała dwupiętrowa kamienica wypuszczona Żydom w dzierżawę. Ponadto w XVII i XVIII w. w zespole zamkowym zbierał się Trybunał Skarbowy Koronny.

Od tego czasu rozpoczął się, trwający do lat sześćdziesiątych XIX w., okres, w którym zespół zamkowy był siedzibą różnorodnych urzędów. W przebudowanym budynku głównym (obecnie jest tu plebania proboszcza parafii pod wezwaniem Świętego Jana), znajdowała się „[...] kancelaria grodowa”, oraz kasa. Zaś w kamienicy zamkowej (to dawna oficyna zamkowa, w tym miejscu jest budynek pogotowia opiekuńczego), na podstawie umowy dzierżawnej zawartej ze starostą Aleksandrem Potkańskim w dniu 3 marca 1789 roku mieszkał tam żydowski kupiec i arendarz¹¹. Teren zespołu zamkowego, administrowany przez starostę, był jedynym położonym na terenie Radomia gdzie wówczas wolno było mieszkać Żydom. Bowiem w 1724 r. August II nadał miastu przywilej *de non tolerandis judaeis*, który obowiązywał do 5 czerwca 1862 r. Wówczas to nadano Żydom prawa obywatelskie anulując feudalne przywileje ograniczające im prawo mobilności terytorialnej. Dzięki niemu mogli już zamieszkać na terenie całego miasta, uprzednio mieszkali w zasadzie na obszarze jurydyki starościńskiej położonej po drugiej stronie fosy.

¹⁰ S. Starowolski, *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego*, oprac. A. Piskardo, Kraków 1976, s. 80-81.

¹¹ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Zarząd Rolnictwa i Dóbr państwowych Guberni Radomskiej, Kieleckiej, Lubelskiej i Siedleckiej (dalej: ZDP), sygn. 1060, k. 140-148.

Aleksander Potkański, na mocy przywileju Stanisława Augusta nadanego mu w 1772 r., został dożywotnim posiadaczem starostwa¹². Dlatego budynek zespołu zamkowego użytkował aż do 1797 r., w którym to austriacka administracja zajęła je na biuro urzędu cyrkularnego i kasę cyrkułu radomskiego¹³. W 1809 r., w zmienionej sytuacji politycznej, w „zamku starościńskim” - jak autorzy ubiegłowiecznych źródeł archiwalnych określali budynek wzniesiony przez A. Potkańskiego - ulokowano „urząd administracji powiatu radomskiego”, zaś w rok później miejsce to zajęły Dyrekcja Skarbowa i kasy dochodów stałych i niestałych. Po 1817 r., z powodu reorganizacji władz administracyjnych, obiekt zajmowały biura wydziału skarbowego i kasa główna wojewódzka. Natomiast z dniem 1 października 1827 r. zainstalowano tu komorę konsumową, kontrolę skarbową przy sądzie wojewódzkim i kasę obwodu radomskiego. W rok później, 17 września 1828 r. „[...] akta dawne polskie grodzkie i ziemskie (z powiatu opoczyńskiego i sandomierskiego) [...] mieszczą się w zamku starościńskim [...]”¹⁴.

Zaś w oficynie zamkowej w latach 1822-1829, znajdowała się szwalnia miejscowego garnizonu oraz kwaterunek i wozownia¹⁵. W niektórych pomieszczeniach, od 1824 r., prowadzili Żydzi handel bławatny i sukienniczy¹⁶. Od tego roku planowano też „[...] w części dolnej wchodząc po lewej stronie” ulokować mieszkańców wikariatu. Byli to organista i „dziadowie”, żyjący w groźącym zawaleniem budynku parafialnym, usytuowanym obok zabudowań zamkowych¹⁷.

Zapewne oficyna zamkowa uległaby rozebraniu, gdyby nie propozycja Selima Blocha, mieszkańca Leszna, fabrykanta wyrobów bawełnianych, półbawełnianych i flaneli¹⁸. Mianowicie, w październiku 1829 r. zobowiązał się wziąć budynek w sześćioletnią dzierżawę, za czynszem rocznym 200 złotych, pod warunkiem wykonania kapitalnego remontu na koszt skarbu. Jednak w maju 1830 r. zrezygnował z dzierżawy i wyjechał z Radomia. W budynku zamieszkał woźny kasy głównej z rodziną. W kwietniu 1832 r. S. Bloch ponownie przejął oficynę, prowadząc w niej zakład przemysłowy. Być może wyjazd dzierżawcy spowodowały wydarzenia powstania listopadowego. Wspomnijmy, że dzierżawca oficyny oraz Fryderyk Gdali z Neumarków to rodzice Jana Bogumiła Blocha, herbu Ogończyk Odmieniony, urodzonego w Radomiu w 1836 r. Początkowo był aplikantem radomskiego magistratu. W 1851 r. prze-

¹² *Ibidem*, sygn. 1068, k. 109-110.

¹³ APR, Rząd Gubernialny Radomski I (dalej: RGR I), sygn. 7502, k. 39.

¹⁴ *Ibidem*, k. 38-46.

¹⁵ APR, ZDP, sygn. 1067, k. 134-137; sygn. 1060, k. 20-21.

¹⁶ *Ibidem*, sygn. 1067, k. 63.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*, k. 168, 171-178, 218-219, 231-232, 265-267, 305, 327-328, 345, 356.

szedł z mozaizmu na kalwinizm. Był wybitnym przedsiębiorcą kolejowym, ekonomistą, działaczem gospodarczym, także autorem dzieł z dziedziny ekonomii kolejnictwa i wojskowości, kandydatem do nagrody Nobla. W uznaniu zasług car mianował go rzeczywistym tajnym radcą i nobilitował.

Na uciążliwe sąsiedztwo zakładu przemysłowego dla pobliskiego kościoła parafialnego skarżył się władzom administracyjnym w 1835 roku proboszcz sugerując zmianę wykorzystania budynku¹⁹. Stan techniczny oficyny był powodem, że w 1839 r. była ona tematem licznych narad służb budowlanych w związku z propozycją przebudowy jej na budynek szkolny. W czerwcu 1846 r. władze szkolne formalnie przystąpiły do realizacji projektu budowy tu szkoły, a w marcu 1847 r. wypłacono przedsiębiorcy budowlanemu część pieniędzy.²⁰ W dniu 27 października 1847 r. wykonawca powiadomił radomski rząd gubernialny o zakończeniu prac budowlanych, prosząc o odbiór budynku²¹, zaś 15 (27) listopada 1852 r. podpisano protokół zdawczo-odbiorczy²². Na terenie radomskiego zespołu zamkowego pojawił się, istniejący do dziś, piętrowy budynek użytkowany przez władze szkolne.

W kolejnym obiekcie radomskiego zespołu zamkowego - zamku starościńskim - od 1835 r. mieścił się Wydział Hipoteczny Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji późniejszej (1837 r.) Guberni Sandomierskiej. Był on dzierżawcą budynku od władz państwowych. Problemem dla przebywających tam urzędników są nienajlepsze warunki pracy wynikające z braku solidności ówczesnych budowlanych. Na dodatek pracownicy hipoteki skarżyli się z powodu zagospodarowania przez miasto placu przed hipoteką. W 1855 r. władze miejskie zezwoliły wystawić obok 25 budek, w których Żydzi sprzedawali artykuły spożywcze. Jedna z nich spłonęła. Istniała obawa, że w przyszłości pożar zniszczyć może księgi wieczyste. Sprawa likwidacji budek, temat korespondencji w latach 1855-1856, nie została doprowadzona do pozytywnego rozwiązania dla pracowników hipoteki, pomimo zaangażowania się centralnych władz administracyjnych²³.

Znaczne koszty utrzymania budynku, jak i wspomniane warunki pracy, były powodem, że w końcu września 1859 r. asesor ekonomiczny okręgu radomskiego powiadomił radomski rząd gubernialny, że „[...] Gmach Skarbowy [czyli „zamek starościński” - AP] [...] na pomieszczenie Wydziału Hipotecznego zaj-

mowany uznany został za niegodny [...]”²⁴. W tej sytuacji, w maju 1860 r., ogłoszono licytację wydzierżawienia budynku na rok 1860-1861 każdemu, ale z wyjątkiem Żydów. Suma dzierżawy była niższa od płaconej uprzednio przez władze sądowe²⁵. Pomimo, że w podanym okresie czasu wysuwano projekty, aby umieścić tu ochronkę dla sierot lub małych dzieci, dom dla ubogich lub biura kontroli skarbowej, dzierżawcą pozostała osoba prywatna. Jednak władze uważały, że był to stan tymczasowy, zaś tak prestiżowy budynek winien mieć inne przeznaczenia.

W tej sytuacji niewątpliwie najbardziej pożądana oferta nadeszła ze strony kościoła. We wrześniu 1861 r. biskup sandomierski wysłał do władz administracyjnych pismo, w którym zaproponował bezpłatne przejęcie budynku z przeznaczeniem na mieszkanie dla proboszcza pobliskiego kościoła parafialnego pod wezwaniem Świętego Jana. Dotychczas mieszkał on w zdewastowanym domu folwarcznym położonym poza miastem²⁶. Była to kolejna propozycja władz kościelnych (pierwsza pochodziła z września 1860 r.)²⁷. W styczniu 1862 r. rozmowy na ten temat miały się ku końcowi. Wydział Skarbowy radomskiego rządu gubernialnego powiadomił biskupa, że może oddać budynek władz kościelnym za określoną opłatę roczną, pod warunkiem obciążenia ich kosztem reperacji bez żadnej pomocy ze strony skarbu²⁸.

Warunki te zostały przyjęte. Zdaniem proboszcza suma dzierżawy była bardzo wysoka, mimo tego postanowił on przejąć budynek. Jego dotychczasowe mieszkanie usytuowane za warszawską rogatką, poza miastem, było zbyt oddalone od kościoła, przy tym zdewastowane. Obok kościoła nie było wolnego placu na którym można by wybudować plebanię. A przy tym istniała obawa, że ktoś niepowołany nabyć może budynek stając się niepożądanym sąsiadem dla kościoła. Także biskup podczas obecności w Radomiu będzie mógł się tu zatrzymać. Istnieje przy tym nadzieja na otrzymanie ulg w czynszu²⁹.

W lutym 1862 r. proboszcz złożył deklarację przejęcia budynku na powyższych warunkach, ale władze administracyjne miały usunąć żydowskie stragany usytuowane od strony wschodniej i południowej. Miesiąc później deklarację proboszcza przesłał biskup do władz gubernialnych, które zatwierdziły ją w końcu marca³⁰. W dniu 23 sierpnia 1862 r. dziekan dekanatu radomskiego

¹⁹ *Ibidem*, k. 109-110. Należy wspomnieć, że w piśmie z 1 lipca 1835 r. S. Bloch informował Komisję Województwa Sandomierskiego o przedstawieniu osoby, która podejmuje dzierżawę.

²⁰ *Ibidem*, Radomska Dyrekcja Szkolna, sygn. 271, t. 2, nlb.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*.

²³ APR, ZDP, sygn. 9187, k. 154, 155-155v, 168, 186.

²⁴ APR, ZDP, sygn. 9188, k. 44-44v, 47-47v.

²⁵ *Ibidem*, k. 78; „Dziennik Urzędowy Guberni Radomskiej” 1860, nr 22, s. 370-371.

²⁶ APR, ZDP, sygn. 9188, k. 186-187.

²⁷ Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu (dalej: ADS), brak zespołu i sygnatury: *Akta Kurii Diecezjalnej Sandomierskiej kościoła parafialnego Św. Jana w Radomiu zaczętych w roku 1845 skończonych 1929* (dalej: *Akta Kurii*), nlb.

²⁸ *Ibidem*; APR, ZDP, sygn. 9188, k. 257-260.

²⁹ ADS, *Akta Kurii*, nlb.

³⁰ *Ibidem*.

wysłał do konsystorza diecezji sandomierskiej pismo, w którym pisał m.in. „[...] 21 VIII b.r. Komisja Skarbowa przez delegowanego urzędnika tegoż Wydziału z guberni poleciła oddać dom postarościńskim zwany w posiadanie czynszowe dozorowi kościelnemu parafii Radom”³¹. Formalnie budynek z rąk ostatniego dzierżawcy Walentego Sławińskiego, proboszcz parafii radomskiej ks. Michał Kobierski przejął 21 kwietnia (3 maja 1863 r.). W rok później zmieniono częściowo warunki dzierżawy. Od sierpnia budynek był użytkowany przez władze kościelne jako wieczysta dzierżawa.³²

Od przejścia „domu postarościńskiego” przez administrację kościelną do chwili obecnej mieszka tu proboszcz kościoła parafialnego pod wezwaniem Świętego Jana. W kolejnym obiekcie wzniesionym w miejscu oficyny zamkowej w 1885 r. mieściła się „Szkoła rządowa 2-u klasowa”, zaś w 1903 r. dwuklasowa szkoła elementarna, również męska³³. Funkcje szkolne pełnił obiekt także w okresie międzywojennym. Tuż przed wybuchem II wojny światowej zorganizowano tu dom dziecka, który funkcjonował do roku 1947, prowadzony przez siostry zakonne. Następnie do 1980 r. mieścił się tu państwowy dom dziecka, zaś od września tegoż roku do chwili obecnej Państwowe Pogotowie Opiekuńcze.

Śledząc dzieje zespołu zamkowego przypomnę, że tak zwany kazimierzowski zamek wzniesiony, być może już w latach siedemdziesiątych XIV w., w obrębie murów miejskich, był obiektem o niewielkim znaczeniu militarnym. Pełnił wówczas przede wszystkim funkcje rezydencji wędrującego dworu królewskiego, ponadto siedziby radomskiego starosty. Wygląd obiektu w tym okresie jest nieznan. Stąd przyjmuje się, na podstawie analogii, iż założono go na planie prostokąta, na niewielkim wzniesieniu, ze wszystkich stron otoczono murem i zwieńczono basztą. Być może istniał wówczas, główny budynek zespołu, wystający poza miejski mur. Nie wykluczone, że częściowo kryje się on w fundamentach obecnej plebanii proboszcza parafii pod wezwaniem Świętego Jana. Poza nim na terenie zespołu znajdowały się obiekty gospodarcze niezbędne do jego funkcjonowania. Prawdopodobnie założenie to mogło wykazywać analogie z zamkiem w Łęczycy³⁴. Są to hipotezy, które ewentualnie mogą być

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*; APR, ZDP, sygn. 9189, k. 105-105 v.

³³ *Radomianin. Kalendarz ilustrowany na rok zwyczajny 1886*, wyd. Z. Słupecki, Warszawa 1886, s. 169; *Kalendarz informacyjny guberni radomskiej na rok 1903*, Radom 1903, s. 119.

³⁴ W. Kalinowski, *Dokumentacja zabytkoznawcza do planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego starego miasta kazimierzowskiego w Radomiu*, Radom 1971, maszynopis w Delegaturze, s. 42-43; J. Widawski, *Mury miejskie obronne. Dzieje budowy, charakterystyka architektoniczna*, Warszawa 1969, maszynopis w Delegaturze, s. 392-393. Tenże, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*,

potwierdzone dopiero po zrealizowaniu badań archeologicznych i architektonicznych.

Więcej o wyglądzie obiektów wchodzących w skład radomskiego zespołu zamkowego dowiedzieć się możemy dopiero na podstawie przekazów z pierwszej połowy XVI w., a więc z czasów, kiedy zespół był w okresie swej największej jagiellońskiej świetności. Być może reprezentacyjne funkcje mógł pełnić dzięki rozbudowie i modernizacji, którą w latach 1510-1515 przeprowadził wspomniany kasztelan radomski Mikołaj Szydłowiecki³⁵. Z tej przebudowy zapewne pochodzą gotycko-renesansowe nadproże portalu, wmurowane w początku XIX w. w ścianę Domku Gotyckiego w Puławach, oraz odnalezione w ostatnich latach, podczas prac budowlanych i badań archeologicznych, detale nadproży, węgarów, fragmenty dachówki karpiówki, elementy kafla z ornamentem roślinnym, fragment ceramiczny ze śladami białej polewy i głowicy jońskiej³⁶. Odnotujmy, że fragment portalu z Domku Gotyckiego znalazł się w kręgu zainteresowania Kazimierza Stronczyńskiego, który w połowie XIX w. podjął się inwentaryzacji zabytków w Królestwie Polskim. Jego efektem były opisy zabytków, w tym detali architektonicznych, także ich rysunkowe widoki. Rejestrując narodowe „starożytności” autor chciał zachować ślady dawnej polskiej świetności³⁷. Domek Gotycki zbudowano w latach 1800-1809, jako po-

Warszawa 1973, s. 392-393; B. Guerquin, *op. cit.*, s. 249; R. Brykowski, *Architektura, w: Urbanistyka i architektura Radomia*, pod red. W. Kalinowskiego, Lublin 1979, s. 76; *Dawny zamek*, w: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 3: województwo kieleckie, z. 10: powiat radomski, pod red. J. Z. Łozińskiego i B. Wolf, s. 21, 32-33.

³⁵ J. Z. Kierzkowski, *Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki*, w: *Z dziejów kultury i sztuki zygmontowskich czasów*, t. 1, Poznań 1912, s. 74.

³⁶ W. Kalinowski, *Dokumentacja zabytkoznawcza*, s. 47-48, informuje, że podobne portale znajdują się w farze radomskiej, Szydłowcu i w Chlewiskach, a więc miejscowościach związanych z Szydłowieckimi. Tenże, *Rozwój przestrzenny*, w: *Urbanistyka i architektura*, s. 94, przytacza renesansową głowicę kolumny z przebudowy zamku w stylu renesansowym. Obiekt ten, jak i pozostałe tu wymienione, znajdują się w Dziale Historycznym Muzeum Okręgowym w Radomiu. W karcie ewidencyjnej odnotowano, że pochodzą z zamku Kazimierza Wielkiego, ale brak uzasadnienia tej chronologii. Zob. również W. Twardowski, *Zamek królewski w Radomiu. Wczoraj i dziś*, „Radomir”, 2000, nr 5, s. 16-19. Autor omawia wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w latach 1961-1998.

³⁷ K. Stronczyński, *Opisy zabytków. Gubernia Lubelska. 1855*, k. 112v (rękopis w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, Gabinet Rycin); M. Walicki, *Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827-1862)*, Warszawa 1931; J. Gacki, *Stary Radom i jego kościoły*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1855, nr 3, s. 254, w przypisie 1, podaje: „Umieszczony w domu gotyckim w Nowej Aleksandrii [Puławach - A.P.] (...) Znajdują się tam odrzwia z ciosowego kamienia i pod nim taki podpis: Z zamku spod Radomia, w którym królowa Bona zwykła przemieszkować. Stąd bez wątpienia

mieszczenie pierwszego na ziemiach polskich muzeum, w którym jego fundatorzy Czartoryscy umieścili zbiory sztuki i cenne pamiątki narodowe.

Ówczesny wygląd zamku jest współcześnie odtwarzany na podstawie lustracji z 1554 r., będącej inwentarzem starostwa radomskiego, oraz opisu sporządzonego przez ks. Zawiszę Sikorskiego z 1567 r.³⁸ Porównując oba przekazy sądzę, że pomiędzy rokiem 1554 a 1567 miała miejsce kolejna przebudowa. W skład zespołu zwanego „dworem” wchodziły wówczas przede wszystkim dwa główne obiekty.

Dominującym elementem zespołu był trzykondygnacyjny budynek mieszkalny pełniący funkcje reprezentacyjne zwany „domem wielkim”. Miał od dziedzica krużganki z „ochędożnie wyrobionemi” kamiennymi słupami. Obok usytuowany był budynek gospodarczy. Oba budynki, na wysokości piętra, łączył kryty ganek. Budynkiem tym była oficyna zamkowa, w której znajdowały się kuchnie. W miejscu tym wzniesiono w pierwszej połowie XIX w. budynek szkolny. Nad zespołem dominowały dwie, lub trzy, wieże. Jedna drewniana, oblepiona gliną, była wysunięta poza obronny mur miejski. Drugą, zwaną wieżą białą, wieńczyła attyka, a jej dach był pokryty gontem. Pełniła funkcje więzienia. Modernizując zamek, z uwagi na jego sąsiedztwo z obronnym murem miejskim, przebito w dolnej partii otwory strzelnicze unowocześniając średnio-wieczne urządzenia obronne³⁹. Poza wymienionymi budynkami były na tym terenie również obiekty przeznaczone na cele nieodzwonne do życia mieszkańców. Zespół budynków od zabudowań miejskich oddzielał mur zamkowy z bramą usytuowaną w pobliżu oficyny zamkowej.

odrzwi z zamku radomskiego, gdzie żona Zygmunta Augusta Barbara czas jakiś bawiła, gdyż o żadnym zamku Barbary w okolicach Radomia nie słyhać”.

³⁸ R. Brykowski, *Architektura*, w: *Urbanistyka i architektura*, s. 92-94 odtwarza wygląd zamku, poza tym w przypisach prezentuje publikacje traktujące o obiekcie. Fragment inwentarza z 1554 r., z opisem głównie wnętrz zamkowych, wydał Z. Guldon, *Źródła do dziejów Radomia XVI - XVIII wieku*, W: *Radom i region radomski w dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej*, t. 1; *Osadnictwo i gospodarka powiatu radomskiego w XVI-XVIII wieku*, pod red. Z. Guldona i St. Zielińskiego, Radom 1955, s. 183-186. Odpis z 1567 r. sporządzony przez ks. Z. Sikorskiego publikuje J. Luboński, *Monografia historyczna miasta Radomia*, Radom 1908, s. 177. O inwentarzu wspomina F. M. Sobieszkański, *Wycieczka archeologiczna w niektóre strony guberni radomskiej odbyta w miesiącu wrześniu 1851 roku*, Warszawa 1852, s. 5. O tym, że odpis był znany wskazuje XIX-wieczny zapis w „Notatkach o zabytkach w różnych miejscowościach pozostałych” w zespole archiwalnym pn. *Archiwum Deskurów z Sancygniowa*, sygn. 31, nlb., przechowywanym w Archiwum Państwowym w Kielcach: „Dany zamek teraz dom hipoteczny. Jest tam inwentarz dawnego zamku z 1567 roku przez Zawiszę Sikorskiego kanonika warszawskiego.”

³⁹ B. Gerquin, *op. cit.*, s. 249.

Niewykluczone, że w renesansowej manierze utrzymane były wymienione w przytoczonych źródłach polewane piece, zdobiony w pozłociste kwiaty sufit sali głównej oraz wspomniane krużganki z kamiennymi słupami.

Nie bardzo wiadomo, z braku systematycznych badań archeologicznych i architektonicznych, zaś przede wszystkim braku źródeł rękopiśmiennych, do jakiego okresu w powyższym stanie przetrwał radomski zespół zamkowy. W każdym razie w lustracji Radomia z lat 1616-1617, czyli na długo przed potopem szwedzkim (1655-1660), na co zwracam uwagę, odnotowano, że „[...] Ten zamek wielkiego opatrzenia potrzebuje i dozoru za nadpsowaniem budynków i gmachów przez te lata, których terażniejszy pan starosta restaurować po te czasy nie mógł dla oddalenia borów z dawna do tego starostwa należących. Tedy bacząc na potrzebę, aby zaś im dalej tym większej w budynkach zamku ruiny nie było, ekskludowaliśmy z szacunku starostwa wszystkiego na koszt tej poprawy [...]”⁴⁰. Czy i w jakim ewentualnie zakresie po tym zaleceniu wykonano prace budowlane nie wiadomo. Być może nie wszystko zrealizowano, albowiem w 1629 r. lustratorzy starostwa radomskiego ponownie informowali, że „[...] zamek wielkiego opatrzenia potrzebuje i dozoru, aby im dalej tym większej w budynkach zmiany nie było”⁴¹. O postępującej dewastacji a zarazem częściowej odbudowie informują dopiero lustratorzy w 1660 roku „Zamek widzieliśmy bardzo dezolowany. Dwa pokoje górne są dostatecznie po ruinie wielkiej nieprzyjacielskiej restaurowane. Samborze nad bramą bliska ruinie. Przetóż bacząc tego bądź potrzebą sumę na conservatio i poprawę zamku fl 400 annuatium naznaczamy. Solarium podstarościemu fl 200 a burgrabiemu fl 120”⁴². Reperację obiektu polecono przeprowadzić staroście, a sejmik opatowski zebrany w 1683 r. zalecił dotrzymanie zobowiązanie remontu⁴³. Nie wiadomo czy, w jakim zakresie i kiedy zrealizowano wspomniane zalecenia. W każdym razie, o ile prace te wykonano, to zamek radomski nie reprezentował już takich walorów jak w epoce jagiellońskiej.

O stanie wyremontowanego obiektu dowiadujemy się z lustracji pochodzącej z 1765 r.⁴⁴ W budynku głównym mieściła się izba sądowa, kancelaria, grodzkie archiwum i szynk. Zespół budynków był odgradzony od miasta murem. Obok niego znajdowała się dwupiętrowa kamienica. Również murowany budynek główny był pokryty gontem i podpiwniczony. Nad zamkiem domino-

⁴⁰ Z. Guldon, *op. cit.*, s. 193-194. „Budowanie zamku radomskiego, który w koło murem obwiedziony”.

⁴¹ J. Luboński, *op. cit.*, s. 177.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Radom*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, oprac. B. Chlebowski i in., t. 9, Warszawa 1888, s. 409 (część historyczną hasła opracował E. S. Świeżawski).

⁴⁴ *Ibidem*.

wała wieża. W tym stanie przetrwał radomski zespół zamkowy do czasu kolejnej przebudowy dokonanej w 1787 r. przez starostę radomskiego Aleksandra Potkańskiego. Objął on swe stanowisko na mocy przywileju królewskiego z 1772 r., oblatowanego w radomskich aktach grodzkich 20 lipca 1799 r.⁴⁵

Działalność ostatniego starosty radomskiego jest łączona z funkcjonującą w latach osiemdziesiątych XVIII w. Komisją Dobrego Porządku stawiającą sobie za cel poprawienie stanu miast królewskich⁴⁶. Dla Radomia Komisję polewuje reskrypt królewski z 27 listopada 1787 r. Celem starosty, według ks. Franciszka Siarczyńskiego (1758-1829), była przebudowa domu wielkiego na „[...] dwór wygodniejszy i archiwum”. Informacja na ten temat powstała w latach 1782-1783, może później, ale przed 1795 r. Podczas pobytu autora w Radomiu, lub po objęciu probostwa w Kozienicach, gdzie mieszkał w latach 1789-1799⁴⁷. Stąd być może wybranie parterowej formy nawiązującej do osiemnastowiecznych dworów polskich dla obecnie istniejącego obiektu przebudowanego według lustracji w 1787 roku.

O ówczesnym wyglądzie radomskiego zespołu zamkowego, już po przebudowie, informuje lustracja z 1789 r.⁴⁸ Budynek główny, dzisiejszą plebanię, wymurowano wówczas „[...] z gruntu” i pokryto nowym dachem. Z dwóch dużych sal utworzono dziedzię. W dwóch mieściła się „kancelaria grodowa”, w dwóch kolejnych kasa gdzie „podatki publiczne oddają”. Ponadto w skład zespołu zamkowego wchodziła murowana piętrowa kamienica, dom szynkowy i budynki gospodarcze. Od zabudowań miejskich i pobliskiego kościoła parafialnego zespół odgradzał mur murowany z cegły, w którym nie było wówczas wrót. Niewątpliwie nad tymi obiektami, także nad tą częścią miasta, dominantą była „wieża o dwóch piętrach teraz wyreperowana”. Wieże, jak i mur, zapewne rozebrano w okresie administracji austriackiej, co miało miejsce po 1797 r. Wnioskując o tym, porównując opis budynku z 1789 r. i z lat dwudziestych XIX w. Poza tym prowadzono bieżące remonty.

W okresie przed wybuchem powstania listopadowego, w centrum zainteresowania władz administracyjnych, znajdowała się przede wszystkim pozostająca w nienajlepszym stanie technicznym oficyna, zwana także „kamienicą starościńską”. Potrzeba zajęcia się obiektem wynikała również z nakreślonych w latach 1818-1824 planów regulacyjnych miasta Radomia. Opracowano w nich program uporządkowania otaczających zespół zamkowy ulic, ponadto

⁴⁵ APR, ZDP, sygn. 1060, k. 150-151.

⁴⁶ W. Kalinowski, *Regulacja i rozwój przestrzenny*, w: *Urbanistyka i architektura Radomia*, s. 111-112.

⁴⁷ F. Siarczyński, *Opis powiatu radomskiego*, Warszawa 1847, s. 104; R. Brykowski, *Fara p.w. św. Jana Chrzyciela w Radomiu*, Warszawa 1970, maszynopis w archiwum Delegatury.

⁴⁸ APR, ZDP, sygn. 1060, k. 150-151.

wytyczono nowe ciągi komunikacyjne i place. Zwrócono przy tym uwagę, że zajmowane przez Wydział Skarbowy Komisji Wojewódzkiej lokale są nieodpowiednie dla użytkownika⁴⁹. Poza uporządkowaniem otoczenia nie pominięto sprawy budowy w tym miejscu nowych obiektów. W związku z tym architekt Feliks Popławski i Stefan Baliński wykonali dwa projekty budowlane utrzymane w stylu klasycystycznym. Nie zostały one zrealizowane być może z braku środków wówczas wykorzystanych na budowę gmachu Komisji Województwa Sandomierskiego⁵⁰. Zrealizowano jedynie remont oficyny, obejmujący prace murarskie, ciesielskie, stolarskie, szklarskie i zduńskie. Kolejny remont oficyny wykonano w lutym 1835 r.

W tymże roku, decyzją Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, umieszczono w oficynie archiwum akt dawnych województwa sandomierskiego. Stan techniczny budynku budził zaniepokojenie władz budowlanych, stąd w listopadzie 1838 r. zwołano naradę. Po rozpoznaniu stanu technicznego, mając na uwadze aktualne funkcje archiwalne budynku, zaproponowano wykonanie szeregu prac. A więc przerobienie murów nośnych, przebudowę konstrukcji budynku, wymianę drzwi i stolarki okiennej. Były również sugestie, uzasadnione mając na uwadze zakres tych prac a głównie ich koszty, aby budynek rozebrać. Zdecydowanie odmienne stanowisko reprezentowali majster ciesielski i murarski. Uważali, że nie należy burzyć budynku, który ma tak grube mury. Przytoczono wówczas charakterystyczny argument natury historycznej, zgodny z duchem ówczesnego zainteresowania „starożytnymi” zabytkami narodowej przeszłości: „[...] zburzenie onego [budynek - AP] pozbawiłoby miasto pamiątki niemal swego założenia i wzrostu, z którymi ta budowla wzniesiona została”⁵¹. Na pewien czas odsunięto decyzję o losie budynku, tym bardziej, że wycofał się dotychczasowy jego użytkownik.

Rezygnując z wybudowania w tym miejscu parterowego budynku szkolnego, o co zabiegały władze szkolne, władze administracyjne wzięły pod uwagę polemiczne argumenty budowniczego gubernialnego J. Suchodolskiego. W rezultacie po rozebraniu do fundamentów oficyny wzniesiono w latach 1846-1847 istniejący do dziś budynek, w którym mieści się Pogotowie Opiekuńcze.

Tymczasem w kolejnym budynku zespołu, popularnie zwanym zamkiem, trwały wówczas jedynie prace remontowe. Ze strony dzierżawcy stała powtarzała się sugestia wymiany stolarki okiennej i drzwi, więźby dachowej i poszycia dachu. Prace, wykonywane z różnym skutkiem, pozostawiły bez zmian bryłę budynku. Z widocznych dla mieszkańców miasta charakterystycznych elemen-

⁴⁹ Opinie i projekty regulacji, oraz zagospodarowanie budynków publicznych w latach 1818-1824 zamieszczono w aneksie pracy pt. *Urbanistyka i architektura Radomia*. Tamże, s. 259-280, również ocena projektów, dokonana przez W. Kalinowskiego.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 145.

⁵¹ APR, RDS, sygn. 271, t. 2, nłb.

tów obiektu miało miejsce pokrycie dachu gontem, następnie jego wymiana na dachówkę holenderkę.

Również od przejścia obiektu przez administrację kościelną w 1863 r. do chwili obecnej bryła obiektu nie uległa zmianie. W okresie gdy proboszczem był ks. Józef Wojciech Urbański, w 1876 r., zmieniono pokrycie dachu z dachówki na blachę. Urządzono też otoczenie budynku grodząc go i zakładając ogródek⁵². Wybudowano także studnię. W 1880 r. wymieniono belki podtrzymujące podłogę, usytuowane nad piwnicą mieszkania proboszcza. W miejsce belek piwnicę sklepiiono⁵³. Nie wykluczone, że remontowano także i same piwnice. W okresie międzywojennym czyszcząc piwnice wyrzucono zapelniające je śmieci, zasypano gruzem a w części piwnic wstawiono strop Kleina⁵⁴. Głównie w latach osiemdziesiątych, również w późniejszym okresie, cytowana tu kronika parafii pełna jest opisu wykonanych i oszacowanych różnorodnych prac budowlanych

i porządkowych wewnątrz budynku w mieszkaniu proboszcza i gościnnych pokojach biskupa sandomierskiego, który tu mieszkał podczas pobytu w tej części diecezji. Ich fundatorem był miejscowy proboszcz.

Ostatnią pracą, o charakterze badawczym, było wykonanie w 1999 roku odkrytki w formie opaski na wschodniej, południowej i zachodniej elewacji budynku. Brak opracowania i analizy wyników tych badań, w formie dokumentacji, uniemożliwia pełne ustosunkowanie się do wniosków autorów badań na temat chronologii i typologii występującej tu „[...] gotyckiej substancji murywanej”, cegły, długości elewacji południowej obiektu, czy furty zamkowej. Tym bardziej, że autorzy nie ustosunkowali się do części dokumentacji na te tematy, jak również nie analizują źródeł będących podstawą ich sądów⁵⁵. Należy jednak zgodzić się, że badania archeologiczne i architektoniczne na terenie zespołu zamkowego pozostają istotnym postulatem, zaś ich wyniki mogą przynieść nowe spostrzeżenia na temat nieznanych aspektów historii tej części Nowego Radomia, zwanego również Miastem Kazimierzowskim. Tym bardziej, że nigdy dotychczas nie były one systematycznie zrealizowane. Jednak sugeruję autorom przyszłych badań wykonanie szczegółowej analizy i krytyki bogatych i różnorodnych źródeł radomskich dotyczących ruchu budowlanego na tym obszarze, jak również w mieście, które winny poprzedzić prace terenowe. Roz-

⁵² Archiwum Parafii p. w. Św. Jana w Radomiu, brak zespołu i sygnatury: *Księga historyczna miejscowa probostwa radomskiego założona przez ks. Wojciecha Urbańskiego w 1879 roku*, k. 32.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ J. Hrobacz, Z. Lechowicz, *op. cit.*, s. 5-6. Pominięto na przykład cytowaną tu dokumentację J. Kapusty, czy też inwentaryzację budynku z pierwszej połowy XIX w., nie podano również, która XVI-wieczna lustracja została tu uwzględniona.

poczęte dotychczas w ostatnim okresie badania archeologiczne zostały przedstawione w artykule Witolda Bujakowskiego i Marka Figla, zamieszczonym w niniejszym wydawnictwie. Obserwacja praktyki budowlanej na terenie miasta w I połowie XIX w., kiedy to wykonano na terenie zespołu zamkowego szereg istotnych i różnorodnych przedsięwzięć budowlanych, może być równie ważna nie tylko do odtworzenia dziejów zespołu w czasach średniowiecza, ale i do analizy jak i opracowania uzyskanego materiału archeologicznego. Interesującą obserwacją będzie na przykład analiza w jakim stopniu podniósł się poziom gruntu w poszczególnych okresach dziejów radomskiego zespołu zamkowego.

W okresie nowożytnym nowym elementem zespołu zamkowego było uporządkowanie jego otoczenia. W lutym 1848 r. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu przekazała 1066 rubli srebrnych i 97 kopiejek na ten cel⁵⁶. Stwierdzono wówczas, że „[...] ten jeden tylko plac, w środku miasta, będący sąsiedni kościołowi parafialnemu będąc dotąd niepobrukowanym, napełniony różnym szpetnym widok oku przedstawia”⁵⁷. Prace brukarskie ukończono latem 1849 r.⁵⁸

⁵⁶ APR, RDS, sygn. 271, t. 2, nłb.; ZDP, sygn. 9184, k. 199v.

⁵⁷ APR, ZDP, sygn. 9186, k. 39-40.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 21-21v. W piśmie, wysłanym z Radomia 27 czerwca (9 lipca) 1849 r. Kozeński „przedsiębiorca bruków na placu przed hipoteką” prosi rząd gubernialny o wypłacenie połowy sumy (425 rubli srebrnych) ponieważ „(...) roboty brukarskie w ciągu tygodnia ukończone będą”.

Zbigniew Lentowicz

RATUSZ W RADOMIU. DOKUMENTACJA NAUKOWO-HISTORYCZNA*

Wprowadzenie

Niniejsza dokumentacja powstała w wyniku zlecenia Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Kielcach Oddział Terenowy w Radomiu z dnia 3 marca 1976 r., w związku z remontem elewacji postulowanym w planie porządkowania dzielnicy „Stare Miasto Kazimierzowskie” w Radomiu. Inwestor zakładał konieczność natychmiastowego przeprowadzenia remontu elewacji ratusza ze względu na wzrastające zagrożenie bezpieczeństwa życia przechodniów. Zlecenie na opracowanie niniejszego studium wiąże się więc wyłącznie z elewacjami i „wnioskami konserwatorskimi odnośnie wystroju zewnętrznego ratusza”, nie odnosi się natomiast do wnętrza, w których nie były przewidywane roboty budowlano-konserwatorskie.

Pomimo zawężonego zlecenia, w związku z wykorzystaniem źródeł archiwalnych rozbudowano część historyczną opracowania, włączając w rozważania zarówno wnętrza jak i drugopłanowe - jak się wydaje - budowle, stojące pod ozdobnymi dachami, ale wchodzące pierwotnie w skład ratusza. Przyjęto bowiem, że materiał ten może być przydatny do dalszych, obecnie jeszcze nie przewidywanych opracowań badawczo - projektowych, np. architektonicznych.

Materiał archiwalny okazał się przydatny do sformułowania wniosków konserwatorskich do samej elewacji ratusza. pozwala on na określenie roli projektanta H. Marconiego oraz roli budowniczych terenowych, zaangażowanych w procesie „fabryki budowy”. W wypadku radomskiego ratusza dyspozycje

* Prezentowany tekst został opracowany w początkach lat osiemdziesiątych przez mgr Zbigniewa Lentowicza – pracownika służb konserwatorskich województwa radomskiego. Maszynopis, na podstawie którego podano materiał do druku, przechowywana jest w zbiorach własnych Archiwum Państwowego w Radomiu, mającego siedzibę w gmachu ratusza. W tekście wprowadzono drobne zmiany redakcyjne, pod kątem o dostosowania go do innych materiałów zamieszczonych w niniejszym wydawnictwie.

władz naczelnych i władz terenowych nie zawsze biegły jednym torem, co odbiło się na wyrazie architektonicznym budynku. Ratusz, stawiany w połowie XIX w. na siedzibę naczelnej władzy miasta, był pierwszoplanową inwestycją w Radomiu. Z jednej strony troszczono się o jego wygląd, z drugiej wprowadzono niektóre zmiany stojące w kolizji z projektem. Gdyby H. Marconi miał większy wpływ na realizację budowy, ratusz byłby dziś znacznie ciekawszym budynkiem zabytkowym. problemy odstępstwa od projektu - jak się to okaże - posiadają swoje znaczenie dla dzisiejszego projektanta.

Zestawienie materiałów źródłowych

- a. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.
- Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Raport gubernatora cywilnego guberni radomskiej o stanie guberni za rok 1843, sygn. 6945, p. 249.
 - Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Raport gubernatora cywilnego o stanie guberni sandomierskiej za rok 1844, sygn. 6945, p. 190.
- b. Archiwum Państwowe w Radomiu.
- Akta Miasta Radomia.
- Akta Urzędu Muncypalnego Miasta Wojewódzkiego Radomia dotyczące się Rozebrania Ratusza Miejskiego (od 29 lipca 1818 do 9 października 1819), sygn. 103, k. 70.
 - Akta Urzędu Muncypalnego Miasta Wojewódzkiego w Radomiu dotyczące się wynajęcia Lokalu na Biuro Ratusza oraz kosztów kancelaryjnych (od 12 sierpnia 1823 do grudnia 1825), sygn. 259, k. 325.
 - Akta Budowy Ratusza od 18 czerwca do 12 marca 1853, sygn. 73, k. 605.
 - Akta Urzędu Muncypalnego Gubernialnego Radomskiego dotyczące się Zegarowi Wieżowego (od 1 września 1839 do 15 listopada 1865), sygn. 60a, k. 358.
 - Akta Magistratu Miasta Radomia dotyczące się Budowy Ratusza (od 1 stycznia 1853 r. do 18 listopada 1868 r.), sygn. 75, k. 358.
- Rząd Gubernialny Radomski.
- Akta Rządu gubernialnego Radomskiego dotyczące się wybudowania Ratusza w Mieście Gubernialnym w Radomiu 1839-1844, sygn. 2650, k. 275.
 - Akta rządu Gubernialnego Radomskiego dotyczące się wybudowania Ratusza w Mieście Gubernialnym w Radomiu 1853-1866, sygn. IV/1427 (dawna), k. 193.

Historia

1. Rozbiórka dawnego ratusza

Ratusz stojący w środku rynku, „mieszczący skład utensyliów, areszt policyjny ze służbą straży policyjnej”, został rozebrany w latach 1818-1819. W sierpniu 1819 r. „mury ratusza do połowy rozebrane zostały”. Rozbiórka prowadzona jest pod kierunkiem murarza Michała Jent (nazwisko mało czytelne), Jana Fruhima oraz innych robotników nisko wykwalifikowanych. Rozróżnienie murarzy i robotników jest wyraźnie zaakcentowane.

W połowie sierpnia złożono w stosy 18.200 sztuk cegły. Burmistrz sprzedaje 2.000 sztuk cegły Wojciechowi Ludwiguowskiemu i 4.000 sztuk Guzmanowi - na budowę domów - ponieważ w miejscowych cegielniach trudno jest uzyskać nowy materiał. W miesiąc później Guzmanowi wydano 15.000 sztuk, a Ludwiguowskiemu 3.000 sztuk cegły, kiedy to na placu ułożono 56.800 sztuk cegły.

Później, w 1819 r. znaczną ilość cegły burmistrz Józef Bębnowski sprzedaje Janowi Knysmajerowi: „[...] ponieważ Jan Knysmajer posiadając dom obok odwachu przed zimą w celu upiększenia miasta kamienicę wedle sporządzonego planu wymurować chce, a materiał potrzebny w cegielni brak, burmistrz [...] zgadza się” na zawarcie kontraktu sprzedaży z Knysmajerem.

W sierpniu 1818 r. Stanisław Brzeziński ma zadanie wywiezienia z rynku gruzu z rozbieranego ratusza. Ma być „wywieziony w ulicę Mleczną aż do Bramy Piotrkowskiej, aż do kuźni Kleparskiego, w ulicę Krakowską aż do Bramy Pijarskiej aż do domu Bąkowskich w ulicę Podwale aż do Bramy Piotrkowskiej aż po zamek idąc tyłami [...] za klasztor OO. Bernardynów”.

W końcu września 1818 r. Brzeziński otrzymuje 502 złotych za wywiezienie gruzu z rozbieranego ratusza. Mógłby otrzymać więcej, na przeszkodzie staje jednak „[...] tak wielka ilość na sklepieniach dostrzeżonej ziemi, uważanej za gruz”.

Błąd polega na tym, że w kosztorysie rozbiórki przyjęto, iż pachy sklepienne wypełnione są gruzowiskiem zamiast piaskiem. Oprócz cegły gruz to „wyraźnie stosów 19 kamieni zebranych oprócz fundamentów”. Teza, że materiałem z ratusza brukowano niektóre ulice miasta padnie w roku 1819, kiedy będą rozbierane piwnice „na użytek bruków”.

W końcu roku 1818 zbilansowano koszty związane z rozbiórką ratusza. Mury ratusza istnieją już tylko w partiach piwnic. Koszt rozbiórki wynosi 1.020 złotych. Komisja Województwa Sandomierskiego żąda protokołu sprzedaży dachu. Odpowiedź brzmiąca: „dach wzięty przez licytację” świadczy o dobrym stanie pokrycia gmachu w momencie rozbiórki.

Jakiś obraz o ratuszu, zwłaszcza o stanie jego zachowania daje „wykaz materiału drzewnego”, wyszczególniający:

- tarcie z pałapów	szt.	88
- drzwi różnych	szt.	10
- futryny drzwi	szt.	14
- okien różnych	szt.	14
- schodów	szt.	15

24 belki z pałapów wykorzystuje się na zreperowanie „prycyz” w odwachu. 12 belek sprzedaje się na parkan ograniczający plac skarbowy przy ul. Radomskiej. 4 drzwi wraz z futrynami przenosi się do nowego, dzierżawionego lokalu, a nawet „forsztowanie wraz z drzwiami wewnętrznymi wzięte do nowego lokalu Magistratu”. Przeniesiono tam też 4 okna wraz z kratami żelaznymi. Natomiast 52 sztuki belek stropowych, pozostałe drzwi i okna są przechowywane „pod kluczem i dozorem”.

W lipcu 1820 roku widzi się już tylko potrzebę splantowania, zasypania i wybrukowania miejsca po rozebranym gmachu ratusza.

2. Dzierżawa lokali przez urząd municypalny

Po zburzeniu dawnego ratusza, a przed wybudowaniem nowego urząd pracuje w trudnych, często złych warunkach lokalowych. W lipcu 1818 z chwilą rozpoczęcia rozbiórki ratusza magistrat przenosi biura do gmachu sióstr Benedyktynek. Czynsz roczny zostaje obliczony na kwotę 600 złotych. Kwoty tej w pierwszym roku nie wypłacono ze względu na remont lokalu, który pochłonął większą sumę.

W końcu października 1818 r. regulowano rachunki rzemieślnikom za remont gmachu Benedyktynek, przeznaczonego na kancelarię, kasę, odwach, areszty. 2 sierpnia szklarz Maciej Gurylewski wprawia 56 szyb tzw. taflowych oraz reperuje 4 okna „stare”. 14 sierpnia kończy roboty kowal Bednarski i ślusarz Franciszek Tarnowski. 16 sierpnia płacono „artyście malarzowi” Witkowskiemu (72 złp.), a 21 sierpnia majstrowi murarskiemu Leśniewskiemu i majstrowi stolarskiemu Fryderykowi Tabler. Koszt robót zamyka się w kwocie 430 zł.

W roku 1823 rada municypalna ma swoje lokale w rynku pod numerem 42, w kamienicy Ruśnikiewiczów. Ogólny opis wnętrza kamienicy zawarty jest w akcie ze stycznia 1824 r., podpisanym przez prezydenta Józefa Bębnowskiego, radnego Kaspra Winklera, świadków Wincentego Porczyńskiego i Aleksandra Mozdzyńskiego oraz rejenta Floriana Zakrzewskiego.

Na parterze mieści się kasa urzędu. Do głównej sieni przylegają dwa sklepione pokoje, z których jeden zaopatrzony jest w kraty i okiennice żelazne, drugi, określony jako „ciemny”, posiada drzwi żelazne. Piętro składa się z obszernej sali, 4 pokoiów i „ciemnej” komórki na skład drzewa.

W rok później wyjaśniono problem ilości pomieszczeń parteru - już sam opis sugeruje, że rzut parteru nie pokrywa się z rzutem piętra. oprócz kasy na parterze zostaje ujawniony „szynk trunków ordynaryjnych”, które to sąsiedztwo kasy i szynku, będąc sprzeczne z przepisami rządowymi, będzie musiało być zniesione. Szynk przeniesiono więc do kamienicy Radzkiego lub Deskura. Kamienica Piotra Tuśnikiewicza, pełniąc funkcje ratusza, po śmierci właściciela jest dzierżawiona urzędowi municypalnemu przez Magdalenę Bitterlinę (małżonkę Józefa Bitterle - kontrolera stempla sądowego w województwie sandomierskim), za kwotę 1500 złotych. Urząd zasłania się wprawdzie „Zarządzeniem Księcia Namieśtnika Królewskiego” obowiązującym w innych miastach, jakoby wyznaczającym kwotę 1.200 zł. za dzierżawę lokalu na ratusz, chcąc tym samym uchronić 300 zł. „dodatku z funduszków depozytowych”, lecz właścicielka szynku jest jednak nieprzejednana i urząd przyjmuje jej warunki, płacąc 1.500 zł.

Dopiero 2 marca 1825 r. Trybunał Cywilny I Instancji Województwa Sandomierskiego pod przewodnictwem Lubienieckiego „w domu XX Pijarów”, ogłasza w tej sprawie pozytywny dla urzędu wyrok, zawierając kontrakt dzierżawy na następne 3 lata.

W roku 1825 dach kamienicy wymaga remontu, woda przecieka do pomieszczeń, zalewając akta. Trzeba więc przełożyć 200 szt. dachówki, dostarczyć 16 korców wapna itp. Jest to obowiązek Bitterliny, działającej z upoważnienia męża. Obliczono koszt odnowienia kamienicy na zewnątrz „wybielenia wewnątrz”. Należało zreperować ceglana posadzkę, „żeby kogo nie wystawić na złamanie nogi”. Rachunek za te roboty na kwotę 280 zł. realizuje murarz Marian Kowalski. W programie restauracji przedstawionym przez prezydenta Bębnowskiego ważną pozycję zajmuje tzw. przeforsztowanie pomieszczeń na piętrze. Te roboty stolarskie wykonuje Winkler.

W omawianym okresie gmach Benedyktynek, który poprzednio służył za ratusz, pełni funkcję aresztu i lazaretu wojskowego. Poszukiwano pomieszczeń do przechowywania akt ziemskich. Na ten cel projektowano wynająć dom Kajetana Rudzkiego, ślusarza, przy ul. Rwańskiej nr 86, mający m.in. obszerne sklepione pomieszczenie.

W bliżej nieokreślonym czasie kancelarię urzędu przeniesiono do kamienicy narożnej, stojącej w linii zabudowy pierzei rynku i przy ul. Rwańskiej.

Z sierpnia 1843 r. pochodzi wykaz kosztów na „przeistoczenie domu [...] na magistrat miasta gub[ernialnego] Radomia”. Wykaz jest spisany przez asesora budowniczego guberni sandomierskiej. Piętrowy dom przeznaczony na ratusz stojący w rynku przy ul. Rwańskiej, ma dostać wieżę oraz attykę (np. „1 2/3 łokci bieżących ściany frontowej wieży do ulicy Rwańskiej [...] 5 1/4 łokci bieżących ściany frontowej wieży od Rynku” itp.). Pod wieżą projektowano arkadę („24 łokci kubicznych arkady pod mury wieżowe jak w planie”). Dalszy

opis przebudowy to m.in.: rozebranie „starych murów” („88 łokci kubicznych”) przebite 3 okien, rozebranie trzonu kuchennego, zamurowanie drzwi w pomieszczeniu kancelarii i dywizji, zamurowanie arkady w areszcie itp. Przewidywano poprawę sklepień i sufitów. W wieży ma być zegar i dzwon. W schodach na wieże jest 66 stopni. na wieży wymienia się galerię („galeria na wieży z żelaza lanego”) balkonową.

Kamienica przy ul. Rwańskiej, przeznaczona na ratusz, ma być zakupiona za kwotę 60.000 rubli. Projektowi przebudowy sprzeciwia się gubernator, stwierdzając, że należy wybudować nowy ratusz.

3. Parcele ratusza

W 1839 r. wraz z zaawansowaniem prac projektowych, poszukiwano odpowiedniej parceli pod ratusz. Asesor budowniczy miał obowiązek wybrania placu, dokonania wyceny, wykonania szkicu sytuacyjnego i przedstawienia dokumentów rządowi.

Jeszcze w 1841 r. szuka się sukcesorów posesji Krassmajera i Mozdyńskiego, w celu nabycia jej na wzniesienie ratusza. Jeszcze nieuregulowane były sprawy hipoteczne, a już w grudniu rząd gubernialny proponuje, aby budowę projektowanego ratusza powierzyć Stanisławowi Kwaśniewskiemu, „obywatelowi przychylnemu miastu”, znanemu z dobrego wykonywania robót.

Gdyby sprawa nie utknęła w miejscu, być może, wzniesiono by w Radomiu inny ratusz od obecnego. Gubernator cywilny w r. 1841 udziela nagany urzędowi municypalnemu, ponieważ Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych nie zatwierdzi projektu, zanim nie będzie przygotowana posesja pod ratusz, tzn. zanim nie zostaną uregulowane sprawy hipoteczne.

W czerwcu 1842 r. Kwaśniewski wyraża gotowość przekazania dwóch placów położonych na wschód od posesji Kłosińskich, na południe od ul. Rynek, na zachód od głównego odwachu miejskiego, na północ sąsiadujących z ul. Szwarlikowską, za sumę 2.500 złp. Kwota ta jest zbyt wygórowana, stąd też inżynier gubernialny ma wykonać pomiar sytuacyjny i w obecności biegłych wycenić oferowane do sprzedaży posesje. Pomiaru tego dokonuje Baliński, a powierzchnia posesji wynosi 3378 łokci kwadratowych. Lokalizacja posesji jest określona jako wręcz doskonała dla każdej okazałej budowli, mającej stanąć frontem do rynku. Na planie sytuacyjnym (nie odnaleziony) posesja oznaczona literami a, b, c, d posiada numer policyjny 16 i numer hipoteczny 10. Posesja oznaczona literami b, d, e, f, ma numer policyjny 17, hipoteczny 11. Adiunkt prawny Miernowski składa do rządu zaświadczenie, że Kwaśniewski kupił posesję za sumę 610 rubli 86 kopiejek. Ale uregulowanie spraw hipotecznych przeciąga się. Z lutego 1843 r. pochodzi protokół oszacowania placów położonych: na wschód od placu Genowefy Kłosińskiej, na południe od rynku,

na północ od ul. Szwarlikowskiej. Protokół podpisują: prezydent Feliks Lewkiewicz, inżynier Franciszek Ziemski, budowniczy powiatu Jan Cienkiewicz. Sprawy hipoteczne ciągną się jeszcze do 1845 r. Parcele, na których stoi obecny ratusz, przechodzą na własność Stanisława Kwaśniewskiego, który odstępuje je rządowi gubernialnemu.

Wciąż powtarza się opinia, że położone są w najdogodniejszym miejscu, przy dwóch głównych ulicach, a przede wszystkim pozwalają na lokalizację gmachu w pierzei rynku.

A. Projekty ratusza

W czerwcu 1839 r. rząd sandomierski przekazuje urzędowi municypalnemu „plan budowy ozdobnego ratusza”. Autorem projektu jest asesor budowniczy województwa sandomierskiego, późniejszy profesor architektury i perspektywy warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, Stefan Baliński. Oprócz projektu Baliński sporządza wykaz cen robót i materiałów budowlanych. Projekt powstał w wyniku przychylenia się rządu sandomierskiego do opinii gubernatora cywilnego o potrzebie wybudowania w Radomiu ratusza. Teraz urząd municypalny ma obowiązek udowodnienia potrzeby i korzyści wynikających z wystawienia ratusza.

Rząd sandomierski poleca urzędowi municypalnemu, aby zgodnie z rozporządzeniem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 20 sierpnia 1834 r. został sporządzony protokół z narady w sprawie „planu budowy ratusza, trzech wykazów kosztów i jednego wykazu cen robót”, i na tej podstawie określona została wysokość pożyczki z Banku Polskiego. Rząd przypomina też o pracach w mieście, takich jak: uporządkowanie ulicy Spacerowej, wybrukowanie innych ulic. Protokół narady na sesji kolegialnej urzędu municypalnego podpisuje radny policji Antoni Wrotnowski, sekretarz Tomasz Rybicki i kasjer Wincenty Twardowski.

W protokole narady argumentowano potrzebę budowy nowego ratusza, faktem jakoby miasto od niepamiętnych czasów nie posiadało porządnego ratusza. Przed 20 laty był co prawda budynek, ale „niekształtny”, „widok rażący” i tak stary, że niebezpieczeństwem grożący, stojący w środku rynku. Został on zburzony zgodnie z decyzją wyższych władz. Obecnie powinien być wystawiony gmach obszerny i ozdobny nie tylko dla biura municypalnego z jego wydziałami, ale i na odwach główny, areszt detencyjny, policyjno-sądowy i policyjno-polityczny, jak też wydzierżawiany osobom prywatnym. Rynek i jego ulice otrzymają niewątpliwą ozdobę w postaci gmachu ratusza, którego plan już przygotował Baliński. Wysokość pożyczki obliczono na 213.505 złp.

W sierpniu 1839 r. projekt ratusza zostaje przesłany do zatwierdzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Rada Ogólna Budownicza zapoznając się z projektem Balińskiego, stwierdza, że nie dostarczono danych

w sprawie placu, na którym ratusz ma stać, co jest niezbędne do oceny projektu ratusza. Przy omawianiu projektu następuje uwaga, że prawie całe I piętro przeznaczone jest na salę balową i lokal resursy, tymczasem sala balowa jest też projektowana w budynku nowego teatru, który to projekt obecnie Rada rozpatruje. Stąd wniosek, że sala balowa w ratuszu jest niepotrzebna. Rezygnacji z sali balowej ma towarzyszyć rezygnacja z „przysionków” na parterze, które zaciemniałyby pomieszczenia biura ratusza. Rada zwraca więc projekt do przeprojektowania.

W kwietniu 1840 r. Baliński przedstawia przerobiony projekt wraz z kosztorysem, uwzględniając uwagi rady budowniczej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, m.in. zmieniając rozkład wewnętrzny pomieszczeń ratusza. Kosztorys zamyka się w kwocie 103 tysięcy 66 złotych 10 groszy. W listopadzie 1841 r. wspomniana Komisja uznaje, że projekt ten należy zmienić gruntownie i zwraca niezatwierdzony projekt i kosztorys. Na podstawie kosztorysu można sporządzić nawet rysunkową rekonstrukcję projektu. Długość ratusza wynosi 92 łokcie, szerokość 22. Część środkowa zwieńczona gzymsem ma wysokość 20 łokci, a z wieżą zegarową 42 łokci.

Skrzydła boczne parterowe („pawilony”) mają wysokość 20 łokci łącznie z attyką. od strony rynku zostawiony jest istniejący już odwach wojskowy, który jest wkomponowany w ratusz. Elewacja frontowa jest boniowana, opilastrowana (np. 8 pilastrów jońskich frontowych). Balkon kamienny wspiera 7 kroksztynów, 97 tralek tworzy balustradę. Między parterem i piętrem biegnie sztukatorski pas ornamentalny. Z gipsu są też 2 orły w attyce. 21 „archiwolt” wolno utożsamiać z oknami. 7 okien piętra posiada mniejsze wykroje od okien parteru. W elewacji znajduje się aż „6 drzwi półszklanych, balkonowych”. Stolarka okien i drzwi przeważnie pomalowana jest kolorem „perłowym”.

Gmach nakryty jest blachą cynkową. za ratuszem uformowany jest dziedzińiec, wydzielony od ulicy murem. Wewnątrz dziedzińca projektowana jest studnia i zabudowania gospodarcze, jak: stajnia, wozownia i drwalnia.

W kwietniu 1841 r. prezydent miasta sporządza *Wykaz Cen i Materiałów Budowlanych w Mieście Radomiu w r. 1841 praktykowanych*. Wykaz sporządzony w ścisłym związku z projektowaną przebudową bliżej nieokreślonego budynku na ratusz podpisują sekretarz Rybicki i gubernator Białoskórski, opiniuje Kuchodolski. Tym razem równolegle - jak zwykle - z wykazem nie idzie projekt, być może dlatego, że władzom opiniodawczym nie przypadła do gustu przebudowa jakiegokolwiek kamienicy na ratusz.

W lutym 1843 r. pisze się, że „Anszałg budowy ratusza jest robiony przed 6 laty, tymczasem teraz ceny wzrosły, a ponieważ budowa ratusza wymaga znajomości rzeczy, dowody takie dał Kwaśniewski przy budowie cerkwi grecko-rosyjskiej w Radomiu, dwóch kamienic itp., co powinno przekonywać, że gmach ratusza potrzebny w Radomiu i niezbędny do upiększania rynku może

być temu przedsiębiorcy powierzony”. Jednocześnie otrzymujemy lakoniczny opis ratusza - w lutym 1843 r.: „wystawić nowy ratusz z fundamentu massiwu murowany, z cegły palonej na wapno, z dachem krytym blachą żelazną - z wieżyczkami po winklach, w niższych kondygnacjach z jedną wieżą główną - a to stosownie do anszłagu i planu w Radzie Ogólnej Budowniczej przerobionego i przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzonego”. Koszt budowli wynosi 14 838 rs 38 kop.

Dnia 25 maja 1843 r. wspomniana Komisja pisała do gubernatora cywilnego: „Nie dołączone przez pomyłkę ekspedytury z 19 maja tego roku, plany na budowę ratusza w mieście Radomiu ma zaszczyt przesłać, przy niniejszym J[asnie] W[ielmożnemu] Gubernatorowi do stosownego użytku”. Nie jest to zatwierdzony projekt realizacyjny, bowiem „wypis urzędowy” z dnia 18 listopada 1844 r. donosi, że Komisja „zatwierdziła anszłagi i plan budowy ratusza [...] z dn. 9 listopada 1844 [...]. Jednocześnie zawarty jest kontrakt ze Stanisławem Kwaśniewskim (w lipcu 1843 r. Jan Kurdanowski zobowiązuje się wybudować ratusz o 2.158 rubli taniej niż przewiduje kosztorys i pomimo przychylności KRSW do kontraktu z nim nie dochodzi. Kwaśniewski ma wiernie przestrzegać zatwierdzony projekt ratusza, który ma być zbudowany od fundamentów z cegły palonej, pokryty dachem z blachy żelaznej. Budowa rozpocznie się w najodpowiedniejszej porze - na wiosnę 1845. Wtedy na arenę wejdzie uczeń A. Corazziego Ludwik Konkowski, asesor budowniczy guberni radomskiej. Jest sprawą symptomatyczną, że Konkowski ostro zaatakował projekt Henryka Marconiego i wysunął swój projekt. Nazwisko Marconiego w wielotysięcznostornicowych aktach padnie tylko jeden raz.

H. Marconi nie sporządził kosztorysu ratusza, a wydaje się, że nie rysował też osobnego projektu radomskiego ratusza, poza opublikowanymi litografiami, które posłużyły jako projekt. W końcu lutego 1845 r. Konkowski zwraca się bowiem do gubernatora („Do Jaśnie Wielmożnego Rzeczywistego Radcy Stanu Szambelana Jego Ces. Król. Mości Gubernatora Cywilnego Guberni Radomskiej wielu Orderów [kawalera]) w sprawie "Przerobienia projektu na wybudowanie ratusza". Asesor pisze, że projekt który "w Radzie Ogólnej Budowniczej sporządzony i przez Komisję Rządową przyjęty i zatwierdzony już został [...] takowy w zbiorze planów litografowanych przez P. Marconi wydanym znajduje się", wymaga korekty i zmian".

1. W projekcie ratusz ma być oddzielony od odwachu bramą. Wypada więc korzystać z tego urządzając nad bramą dwie izby, gdyż inaczej miejsce nad bramą jest stracone. Brama powinna uzyskać kondygnację piętrową.
2. Zamiast dawania na całej długości elewacji frontowej od rynku i od ulicy wyniosłych murów, które nad piętrem mają jedynie małymi okienkami oświetlać strych, lepiej dać drugie piętro. Koszty się zwiększą, ale zwrócą się z wynajęcia lokali drugiego piętra na sąd pokoju i kontrolę skarbową.

3. Projekt przewiduje też „niedogodność i nietrwałość pulpitowego dachu na tył spuszczonego”. Powinno się tu rozważać kilka spraw. Koronę muru, która posiada mały „okap”, powinno się wyłożyć kamieniem ciosowym, przez co zapobiegnie się odpadaniu tynku z muru ceglanego, który jest przewidziany w kosztorysie. Kominy wychodzące nad powierzchnię dachu „jednostronnego” środkiem dachu obić blachą od strony wyższej dachu i po bokach, co także dotyczy płasko zakończonych baszt i wieży. Konkowski kończy swoje wywody: „Nadmieniam wreszcie, iż do drugiego przeze mnie sporządzonego pod literą E, F, projektu nie ma oddzielnej elewacji z powodu iż elewacja z pierwszego lit. C, D, oznaczonego projektu łatwo z małą zmianą tj. posunięciem okien posłużyć może. „Konkowski chce wystawić dwupiętrowy ratusz z dachem zwyczajnym (obustronnym). Ściana szczytowa z okienkami oświetlającymi poddasze byłaby przydatna na wzniesienia 2-go piętra. Kasa może zaciągnąć pożyczkę, co będzie opłacalne, gdyż nie trzeba będzie budować nowego gmachu na potrzeby Sądu Powiatowego i kontroli skarbowej. Asesor wnosi więc aby KRSWD rychło spowodowała wprowadzenie postulowanych zmian i „wydała decyzję do przerobienia projektu na miejscu”. Na karcie aktu znajduje się uwaga: „Polecam plan dla fabryki kopiować a oryginał przesać do Kom[isji] Rząd[owej] Spr[awy] Wew[nętrznych] z uwagami”.

W ślad za projektem Konkowskiego idzie opracowany przez niego w dn. 15 maja 1845 „kosztorys wyłożenia gzymsowania czyli galeryi [...] kamieniem ciosowym zamiast zwykłego muru, z którego tynk mógł odpadać”, wykonany na polecenie gubernatora. Proponuje on:

- 64 łokci bieżących dolnej części „gzymsowania” przy wieży i baszcie z kamienia ciosowego z kroksztynami wykonać wg rysunku. Wysokość wynosi 1 ½ stopy, grubość 2 ½ dla właściwego osadzenia w murze,
 - 64 łokci bieżących „dolnej części galeryi: przy wieżyczkach odwachu i przy wjeździe nad bramą, tyleż łokci części górnej,
 - 33 łokci bieżących tzw. planty wierzchnikowej z kamienia ciosowego o szerokości 2 ½ grubości 1/3 łokcia. Ciosy układać nieco za spadkiem dachu pulpitowego, stosując klamry, ołów i kit,
 - 24 łokci kwadratowych tzw. „hultajów przy spływie wody deszczowej około 6 kominów nad dach środkiem pochyłości jego wychodzących”.
- W celu zapobieżenia odpadania tynku trzeba obić owe hultaje blachą żelazną obustronnie pokostowaną.

W uwadze ogólnej czytamy, że roboty te są celowe z powodu złego gatunku produkowanych cegieł przez miejscowe cegielnie. W sumie kamieniarze mają wykonać 1975 ½ stóp sześciennych elementów ciosowych, które mają być montowane klamrami, zalewane ołowiem za kwotę 1777 rs 95 kop. Kosztorys

Konkowskiego zostaje na papierze. Również w maju 1845 r. powstaje „wykaz kosztów” na wystawienie ratusza za 22.280 rs 76 kop. Kosztorys ten jest kontynuacją zatwierdzonego projektu.

Ratusz ma długość 62 łokci (35,8 m.), szerokość 24 łokci (13,8 m.). Powierzchnia dachu wynosi 1963 łokci kwadratowych (561,8 m kw.). Ale i w tym wypadku powstaje różnica między zamiarem a realizacją. Dla przykładu, na elewacjach ratusza kosztorys przewiduje „353 łokci bieżących (203,33 m) pasa pod oknami 1 stopnia i 2 stopnia. Piętra wysadzić i obciągnąć podług rysunku”, co nie zostanie zrealizowane - brakuje podziału w kierunku pionowym między kondygnacjami górnymi.

Projekty innych budynków ratusza są wykonane jeszcze w akcie z 1846 r., w czasie zaawansowanej już budowy gmachu ratusza; o budynku odwachu czytamy: „Stosownie do zatwierdzonego planu odwach wojskowy, przy ratuszu egzystujący, z tymże połączony zostaje”. Odwach ten należy pokryć blachą, nie tylko dla zagrożenia niebezpieczeństwa zacieków i ciągłych reperacji, ale też dlatego, że stanowi on „jedność z ratuszem”.

Koszt zamknie się w kwocie 510 rs 77 kop. W tym okresie aktualna jest sprawa zabudowań gospodarczych ratusza. Komitet budowy stwierdza, że zachodzi potrzeba wystawienia zupełnie innych zabudowań gospodarczych ratusza, niż przewiduje projekt. Propozycja zmierza do „wygody i upiększenia”. Rząd wnosi aby „w miejsce pierwotnych projektów obecnie przedstawiający się, stosownie zatwierdzenie na 2787 rs 78 kop. mógł pozyskać”. Ponieważ z powodu projektowanej zmiany tylnych zabudowań ratusza, zmienia się także kształt dziedzińca i sprawa jego wybrukowania, koszt robót zwiększa się o 134 rs i 90 kop.

W sprawie wybudowania nowych aresztów policyjnych na placu przy ratuszu rząd daje objaśnienia. Oto poza odwachem wojskowym, który teraz połączony zostaje z ratuszem, przed kilkoma laty wystawiono parterowy dom na ten cel, składający się z 4 pomieszczeń, wszak obecnie z chwilą połączenia guberni, zwiększa się też ilość potencjalnych więźniów - w istniejącym areszcie do 50, zwłaszcza, że dzielą się oni na aresztantów: policyjnych (zatrzymanych za „włóczęgostwo”), detencyjnych (skazanych za mniejsze przewinienia aresztantów skazanych przez Trybunał Cywilny, za długi i nadużycia handlowe), oraz na aresztantów wojskowych, zatrzymanych za ukrywanie się przed poborem do wojska. Zrozumiałe więc jest, że „często oddzielne lokale mieć muszą, tym bardziej, że kobiet z mężczyznami razem łączyć nie można”. Poza tym szpital w Radomiu („szpital domu badań”) nie może być choćby częściowo przeznaczony na więzienie, bo licząc tylko 30 łóżek, zawsze jest zapełniony „ubogimi” z miasta. Zachodzi więc pilna potrzeba, „aby wedle podanego obecnie planu za ratuszem przybudowano do dawnego odpowiednie areszta”, które dodatkowo

„wspierać także będą rozpękniętą ścianę istniejącego aresztu”, która zagraża zawaleniem się.

4. Fabryka ratusza

Raport gubernatora cywilnego guberni radomskiej o stanie guberni za rok 1843 donosi: „W mieście gubernialnym Radomiu w przeciągu bieżącego roku 1844 przewiduje się na wielkim placu wybudowanie ratusza według planów prawnie zatwierdzonych”. Rok później gubernator informuje, że koszt ratusza wyniesie 15.050 rs.

W końcu listopada 1844 r. zostaje zawarty kontrakt między KRSW i magistrem farmacji Stanisławem Kwaśniewskim, który zostaje entrepreneurem (przedsiębiorcą) budowy ratusza. Parcele należy splantować, gruz z fundamentów i piwnic wcześniejszych budynków wywieźć, uporządkować i oczyścić teren budowy.

Dnia 6 marca 1845 r. gubernator powołuje komitet, którego zadaniem jest nadzorowanie budowy ratusza, prowadzonej przez Kwaśniewskiego. Na czele komitetu staje Paprocki, w jego skład wchodzi prezydent Lewkowicz, budowniczy Konkowski, inżynier Klenczyński oraz Siekaczyński i Przybyłko. Komitet, obradujący dwa razy w tygodniu, ma informować gubernatora o wszelkich sprawach związanych z „fabryką”, choć nie musi wnikać w szczegóły budowy. Przede wszystkim jednak ma obowiązek kontrolowania Kwaśniewskiego, aby budowla pod względem trwałości i „kształtności” odpowiadała wymaganiom władz rządowych. Budowa może być rozpoczęta, należy tylko zwieźć materiał na plac budowy.

Tymczasem Kasa Miasta sygnalizuje problem funduszy. Wydano bowiem 4.000 rubli za bruk w rynku i ulicy Rwańskiej, 14.000 rubli za bruk w ulicy Lubelskiej i Wałowej, 1.100 rubli za remont kramnic „na Starym Mieście”, 500 rubli za most prowadzący na Stare Miasto, 800 rubli za urządzenie i nakrycie fragmentu fosy przy ul. Wałowej. osobną sprawą jest też nieaktualność kosztorysu. Ceny w anszlaku są bowiem niższe niż w aktualnym wykazie cen materiałów. Rzemieślnik również „więcej wymaga”, droższy jest transport materiałów budowlanych „co do sztuk grubych”, blisko Radomia nabyć ich nie można, lecz w odległości od dwóch do sześciu mil. Po materiał z tartaku trzeba „pędzić bydło” od dwóch do pięciu mil, po wapno od dwóch do czterech, po „żelastwo” od jednej do dziesięciu, po cegłę od dwóch do czterech. Cegła z miejscowej cegielni nie kwalifikuje się do budowy ratusza, jej jakość budzi zastrzeżenia.

12 lipca 1845 r., w nawiązaniu do zarządzenia Wydziału Administracji Sekcji Miast, podano wiadomość o rozpoczęciu robót. Akt skierowany do KRSW donosi o ukończeniu robót porządkowych i niwelacyjnych. Materiały Kwa-

śniewski dostawia wiosną 1845 r., po zatwierdzeniu jego kontraktu na stanowisko przedsiębiorcy budowy. Kamień węgielny w obecności duchowieństwa, urzędników, miejscowych osobistości kładzie gubernator cywilny.

W sierpniu 1845 r. komitet nadzorujący budowę ocenia roboty. Zakładane są fundamenty – szerzej i głębiej niż przewiduje anszlag. Wykonany zostaje rysunek fundamentów oraz zaktualizowany kosztorys na te prace. „Szerokość kopania rowów fundamentowych jest większa, aniżeli grubość murów w fundamentach. [...] Pomyłka z opuszczonej w głównym anszlaku ilości wapna do kamieni w fundamentach w zatwierdzającym się obecnie anszlaku sprostowana została”.

Natrafiono na dawniejszy fundament („od poprzedniej ściany”). Fundament jest krótki, ma tylko trzy łokcie długości, może być i zostaje zostawiony, zwłaszcza, że leży na trasie nowej ściany poprzecznej. W miejscu piwnic fundamenty nie są odpowiednio założone. Komitet stwierdza, że Kwaśniewski nie miał „okanty suterren”, dał płytszy fundament, ponieważ sądził, że piwnice będą w innym miejscu, obecnie sprawa ta została sprostowana i rozpoczęto roboty przy fundamentach według nowych ustaleń. Kwaśniewski sam musi kierować wykonaniem planu, ponieważ budowniczy jest zajęty innymi czynnościami rządowymi, często poza Radomiem, stąd nie tylko nadzorować, ale nawet „zwiadzać tej fabryki” nie jest w stanie. Komitet robi uwagę, że nadzór budowniczego musi być ustawicznie prowadzony, świeżo zakładane fundamenty są bowiem robione po partacku – robotnicy rzucają na dół gruz i zalewają wapnem. Odtąd sprawą zajmie się Michał Kamiński, pełnomocnik budowniczego guberni radomskiej.

9 września 1845 r. Kamiński składa meldunek o postępie robót. Kwaśniewski zdążył już założyć fundamenty murów i ścian działowych. Koszt robót fundamentowych wraz z ich pogłębieniem i materiałem wynosi 3.160 rs 25 kop. W końcu września stoją już mury parteru. Wstawiane są kraty okienne. Stanisław Kwaśniewski donosi o potrzebie zmiany drzwi balkonowych na piętrze. Drzwi w projekcie mają wymiary okien, są więc za wąskie dla dogodnego przejścia na balkon („ganek”). Drzwi te powinny posiadać szerokość drzwi parteru, („światło wyższych wpadać będzie w światło niższych, nadto filarki okien takowych odpowiadać będą dolnym”). Innego zdania jest Konkowski. I on widzi potrzebę poszerzenia otworu drzwiowego balkonowego, ale tylko na dwa łokcie, natomiast niepotrzebnie byłoby kopiować drzwi dolne. Rząd Gubernialny Radomski (RGR) wyraża na to zgodę i zawiadamia asesora budowniczego o akceptacji jego stanowiska.

Tempo robót jest duże. 21 października 1845 r. Kwaśniewski zwraca się do RGR o kredyt na dostarczenie blachy żelaznej, przeznaczonej na pokrycie ratusza, ponieważ mury budynku nie mogą przemakać. Blacha zostanie dostarczona „z fabryki Koniecpol”. Wysokość kredytu wynosi 1.000 rubli. Na przełomie

listopada i grudnia 1845 r. budowniczy Konkowski zaświadcza, że „Mury ratusza prócz wieży i baszty w wysokich kondygnacjach całkowicie wyprowadził, dachu wiązanie postawił i wiązanie to blachą żelazną w większej połowie pokrył”, a mając przygotowany materiał, pokrywa dalszą część dachu. Donosi też, że postępuje robota stolarska i ślusarska. Futryny sosnowe drzwiowe i okienne są porządnie zrobione. Kraty okienne są grubsze od wymiarów podanych w kosztorysie.

Dnia 5 grudnia 1845 r. dach jest w całości pokryty blachą. Jan Rith upomina się o należność za dostawę cegły, a Fryderyk Hoffman za balchę na pokrycie ratusza. Co do blachy nie było zastrzeżeń, natomiast cegła z cegielni w Klwatce jest oceniana negatywnie (październik 1845 r.) – w związku z czym zmieniono cegielnię (nowej cegielni w aktach nie stwierdzono).

W końcu stycznia 1846 r. majster murarski Szmaltz kończy roboty murarskie przy ratuszu, żądając od Kwaśniewskiego uregulowania należności. Wykonane przez niego prace kosztują 7.000 złotych.

W roku 1846 swoje znaczenie posiada zabezpieczenie wewnątrz ratusza od wilgoci, jako, że ratusz położony jest „w niskiej i błotnistej części Radomia” – niezbędne jest osuszenie pomieszczeń. Komisja rządowa wyznacza na ten cel kwotę 116 rubli. W marcu podpisano kontrakt z Kwaśniewskim na wykonanie pewnego zakresu prac nie objętych kosztorysem.

24 maja 1846 r. Sekcja Wojskowa RGR pisze „w przedmiocie oddania odwachu głównego przy ratuszu położonego. Frontowe zabudowania odwachu mają być „przeistaczane”, natomiast tylne mają być oddane do użytku na cele wojskowe”.

W lipcu 1846 r. zaawansowana jest budowa wieży ratusza, w której osadza się okna. Komitet donosi o niezbędnych zmianach w stosunku do projektu: „Projektowana poprawka narożnika ratuszowego, jako zmierzającego do ozdoby całego gmachu, tudzież rozprzestrzeniania i udogodnienia pokoi, „wiąże się ze zwiększeniem kosztu o 160 rubli 73 kopiejek”. Wykaz kosztów na ten cel przygotował pomocnik budowniczego Kamiński jeszcze w maju 1846 r.

W sierpniu 1846 r. KRSWiD akceptuje częściowo przedłożony jej do zatwierdzenia program robót nie objętych kosztorysem głównym. Odrzuca pomysł przerobienia narożnika ratusza. Nie godzi się na projektowane obniżenie okien w odwachu, natomiast zgadza się na dach blaszany na odwachu zamiast dachówki i na zmianę projektu budynków za ratuszem, to znaczy aresztu policyjnego i detencyjnego, zastrzegając sobie konieczność wybrukowania dziedzińca. W połowie listopada spisano kontrakt z Kwaśniewskim na wzniesienie tych aresztów połączonych z odwachem. Więzienia mają długość 40 łokci, szerokość 11 łokci, wysokość 12 łokci, będą kryte dachówką. Termin ukończenia robót wyznaczono na czerwiec 1847 r.

We wrześniu 1846 r. Kamiński składa raport do gubernatora Białoskórskiego, w którym skarży się, że nie uwzględnia się na budowie jego „projektu”. Nie najlepiej położony dach na ratuszu już jest upokostowany, tymczasem nie są zrobione szczyty boczne nad dachem. Kamiński stwierdza „samowolne zmniejszenie konstrukcji balkonu [...] złe wykonanie gzymsów”. Martwi się z powodu „niewykonania okien w wieży”. W sprawach kamieniarskich jeszcze w lipcu 1847 r. burmistrz Kazanowski wzywa kamieniarza Jana Delegowicza, w celu dokończenia robót kamieniarskich w ratuszu.

W październiku 1846 r. ratusz jest już pomalowany. Gubernator kieruje swoje uwagi do prezydenta na ten temat: „Gdy danie koloru na ratusz nie jest jednostajne i tak pod żadnym względem pozostać nie może, polecam więc rezydentowi, aby natychmiast zobowiązał P. Kwaśniewskiego entrepreneurera do zrobienia potrzebnej poprawki, jeśli zaś to pochodziło z niedbałego wytynkowania robót przez rzemieślników, zatem przeciwko tym, którzy w tej mierze okażą się winni, właściwe środki mają być użyte”. W połowie grudnia otrzymuje następne polecenie poprawienia usterek malarskich na elewacjach, ponieważ kolor (bliżej nieokreślony) musi być „jednostajny”.

W kwietniu 1847 r. komitet budowy wzywa budowniczego dla oceny robót wykonanych przez Kwaśniewskiego. Jesienią ubiegłego roku stanęły oficyny ratusza, ale nie pokryto murów dachem. Należy więc zdjąć trzy warstwy cegieł z murów i przemurować je od nowa, ponieważ korona murów jest osłabiona. Zarysowana jest arkada sklepienia Kasy ratusza, co wymaga ankrowania, według zaleceń Kamińskiego. W dawnym odwachu, „[...] obecnie się restaurującym, przedstawiony był [...] projekt ze zniesieniem okien w porównaniu do linii okien ratusza”. Wiadomo już, że KRSW nie przypada do gustu ten projekt. Teraz więc w miejsce dachu dwuspadowego trzeba dać dach jednospadowy, co wymaga „również podniesienia murów”, zwłaszcza, że odwachem w dziedzińcu będzie areszt policyjny. W najwyższej kondygnacji wieży niezbędne jest „wylamanie [...] otworów, to jest okien od tyłu przy zaprowadzeniu rusztowania do zegara”. Dla tych celów potrzebna jest decyzja KRSW. Ważne jest też podwyższenie chorągiewki, zgodnie z rysunkiem Kamińskiego. Kwaśniewski musi też „gzyms [...] wieży zmienić” według zatwierdzonego rysunku.

Akt z czerwca 1847 r. donosił: „do poprawy robót policzyć by potrzeba koszt przerobienia i obniżenia parapetów okien frontowych 1-go pietra, jako zbyt wysokich do 2 łokci wynoszących oraz przerobienia boni, czyli fug w ścianach zewnętrznych, które stanowią jedną z główniejszych ozdób budowli tej, a które nie są jednostajnie rozłożone, tak że różnica między ich wysokościami jest znaczna i widoczna, wyrobienie nie równe, ucięcia nie ostre, lecz zaokrąglone, a na dole ucięcia te stosunkowo zbyt szerokie do górnych. Pas pod oknami 1-go piętra nie idzie w przedłużeniu galerii ganków, jak to według planu być powinno, lecz znacznie wyżej – a to spowodowało i podwyższenie

okien 1-go piętra, co okazuje się, że zewnętrzna dekoracja ma nieoddzielne połączenie z wewnętrzną konstrukcją i że skutkiem podwyższenia okiennych parapetów wewnątrz, podwyższono pas podokienny zewnątrz, a następnie stąd wyniknął inny podział boni. Zniżenie nie może być zrobione jak tylko przy zmianie wszystkich boni i opasek zewnętrznych”. To jedna z ważniejszych różnic między projektem a realizacją: zmianie wykroi okien 1 piętra towarzyszy zmiana boniowania elewacji.

W listopadzie 1847 r. zostaje spisany protokół oceny prac prowadzonych przez Kwaśniewskiego, na którym składają podpisy budowniczowie Konkowski i Radziszewski oraz inżynier Ziemiecki. W punkcie 15 czytamy, że: „Wieża wykończona była. Budowniczy dach zdjąć rozkazał, nowy całkiem rozdysponował, mury wieży znacznie podwyższyć, wnęki głębsze zrobić – maszt i flagę zadysponował – ani napomniał o kosztach [...]”. Podobnie ma się sprawa z dachem nad bramą. Dach dwuspadowy zrobiony według instrukcji Kamińskiego jest rozebrany na polecenie budowniczego i zamieniony na jednospadowy. Również arkady sklepień w środku bramy „są nie do przyjęcia i muszą być przemurowane”. Koronę murów ratusza i aresztów kryto „sposobem Wagnera”, tzn. kładąc dachówkę na sposób czeski na wapno, cement i kit. Zapada decyzja, że nie nastąpi nadmurowanie 213 łokci kubicznych korony muru odwachu pod dach pulpituowy. Ważne jest rozebranie i ponowne ułożenie mostu odwachem, za którego zabrane „kołki dawne pod broń [...] jak niemniej bariery” odpowiada Kwaśniewski. W aresztach omawia się też wykonanie kanałów wentylacyjnych. Najpierw miały być one z bali, potem „wentyle murowane”, ale zrobiono z łąt tartych i rur blaszanych.

Rzecz charakterystyczna, że elewacje ratusza są otynkowane przed zamontowaniem godła państwowego. Orzeł ten jest wykonany przez warszawskiego rzeźbiarza Ewejbaka. Osadza on orła na elewacji we wrześniu 1848 r.; w listopadzie 1847 r. Ewejbak przebywa w Kielcach, gdzie jest „zatrudniony”, stąd nie może być przynaglony do przybycia do Radomia. Można przypuszczać, że rzeźbiarz ten pracował dla T. Zielińskiego, który sprowadzał licznych artystów do swojej siedziby przy ul. Zamkowej. Zadaniem Ewejbaka w ratuszu jest montaż orła „wraz z literami”, które tworzyły napis „Rząd Gubernialny”. Akta zaznaczają, że sprawy orła osobiście pilnuje gubernator Białokórski (przyjaciel T. Zielińskiego), żądając uregulowania rachunku dla wykonawcy pracy rzeźbiarskiej. Okresową przeszkodą w realizacji rachunku stanowi – zdaniem RGR – brak dowodów takich jak: umowa o wykonanie orła zawarta z rzeźbiarzem i brak potwierdzenia, że orzeł został sprowadzony do Radomia z Warszawy. Konflikt ten zostaje jednak szybko zażegnany.

W październiku 1847 r. budowniczy Radziszewski sporządza anszlęgi, a raczej przedstawia władzom zakres robót tzw. „nadanszlagowych”. Są to cztery kosztorysy:

1. Na niektóre gwałtowniejsze roboty w ratuszu
2. na wybrukowanie dziedzińca
3. na wymurowanie dziedzińców
4. na wymurowanie wozowni i stajen”.

30 października gubernator przekonując się osobiście, że roboty przy ratuszu, przy areszcie i odwachu nie są tak zaawansowane jak należałoby, żąda wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do Kwaśniewskiego. Pomocnik budowniczego Kamiński przedwcześnie sugerował możliwość sporządzenia protokołu zdawczo-odbiorczego w lutym 1847 r., wyrażając pogląd, że trzeba dokonać tylko nielicznych poprawek przy oknach, drzwiach i po rozpoczęciu ogrzewania pieców urząd municypalny w lutym może zająć gmach ratusza. Jeszcze przecież przez cały rok 1848 trwają intensywne prace wykończeniowe i usuwane są usterki. W lutym zajmowano się wykonywaniem balustrady w schodach głównych (tzw. barier). Wykaz przewidzianych jeszcze do ukończenia robót w ratuszu i jego zabudowaniach w dziedzińcu cechuje szeroki wachlarz prac:

- wykonanie galerii żelaznej według rysunku, ustawienie tejże galerii przy schodach głównych kamiennych prowadzących na piętro,
- założenie odgromienia ratusza. Ów „warkocz odprowadzający elektryczność” będzie zainstalowany na dachu wieży, przymocowany do muru, poprowadzony do ziemi przy murze wieży. Sprawa była o tyle symptomatyczna, że 12 czerwca w czasie burzy piorun uderzył w wieżę i z powodu niewykonania odgromienia zdarzył się przykry wypadek, bowiem „radny sekretarz ogłuszony został”,
- pokostowanie „500 łokci kwadratowych dachu na wieży i nad ratuszem” (deszcz zmył położony pokost),
- poprawienie schodów w wieży w celu dogodniejszego wejścia na dach. Urządzenie galerii na wieży,
- wykończenie 2 schodów bocznych, montaż balustrady, wstawienie schodów piwnicznych,
- urządzenie podestów, które stworzą „sufity” pod schodami na parterze i na piętrze,
- poprawienie sufitów w sieniach, malowanie i inne drobniejsze roboty,
- pokrycie farbą olejną schodów bocznych i głównych w ratuszu,
- wyremontowanie 9 pieców z kafla tzw. niepolewanych,
- pomalowanie farbą olejną 18 okiennic dwuskrzydłowych na parterze ratusza,
- przeciągnięcie „na czysto” 46 otworów drzwi i okien na parterze i piętrze ratusza. Zamknięcie sieni głównej w korytarzu na parterze,
- oszklenie i pomalowanie 2 drzwi tzw. półoszkłonych w sieni na parterze,
- wykonanie okuć i pomalowanie 6 drzwi pojedynczych do piwnicy,
- oszklenie i pomalowanie 8 ram okien piwnicy,

- okucie 3 okiennic żelaznych w kasie.
- 15 lutego 1848 Piotr Jarzecki przedstawia wykaz roboty stolarskiej przy wykonaniu tzw. kloak w ratuszu. Wykaz przewiduje m.in.
- drzwi podwójne gładkie tzw. szpungowe - do wtaczania i wytaczania beczek
- balustradę wejścia przy schodach do kloak
- drzwi do kuchni prezydenta pojedyncze tzw. filongowe z ferklej-dunkami, stanowiące wejście do kloaki,
- przeforsztowanie korytarza, wykonanie podłogi na piętrze i zabudowanie kloaki, zrobienie rur wentylacyjnych itp.

Tego samego dnia regulowano rachunki za liczne roboty. Majewski otrzymał 2 rs 2 kop. za dostarczenie z fabryki galerii żelaznej do schodów kamiennych.

Hoffman (blacharz) zainstalował rury w kloakach za 7 rs 50 kop. Wadia Maryntes (kramarz) otrzymał 3 rs, ślusarz Madryski dostał 38 rs za roboty ślusarskie w ratuszu. Stolarz Piotr Jarzecki otrzymał 49 rs 50 kop., Józef Herdin pobrał 3 rs 8 kop. za montaż balustrady na schodach. Zieliński wywiózł wydobytą z fundamentów ratusza ziemię z ulicy Szwarlikowskiej, za 8 rs 10 kop., lakiernik pomalował balustradę przy schodach za 2 rs 7 kop.

W marcu 1848 gubernator cywilny nie jest zadowolony z faktu, że tzw. bariery przed frontem odwachu zostały rozebrane, że 3 belki z odwachu „starego” zostały użyte w ratuszu, dwie w sieni środkowej pod arkadami, a trzecia w bramie frontowej. Informacje te są przekazane przez cieślę Bugajskiego „pod przysięgą”. W czerwcu pozostające do ukończenia roboty przy ratuszu wyceńniono na 355 rs 25 kop.

W lipcu 1848 płacono dalsze rachunki. Świdzińskiemu zapłacono 98 rs 75 kop. za pomalowanie pomieszczeń piętra oraz za wykonanie tapet („obicia pokoi”). Stolarz Fryderyk Markowski pobiera 7 rs 80 kop. za drzwi przeszklone przy 2 balkonach. Szklarz Franciszek Chrzanowski wprawia szyby do tych drzwi za 4 rs 50 kop. Drobne kwoty pobrał cieśla Michał Hanus oraz kowal Nadzyński (prace przy oficynach). Brązownikowi Świętalskiemu wypłacono 7 rs 67 kop za wykonanie kandelabru. Brązownik ów 20 lipca zrobił też „strzałkę do konduktora”.

W sierpniu 1848 r. KRSW zatwierdza dodatkowe koszty przeznaczone na:

- prace przy ratuszu - 342 rs 5 kop.
- prace przy odwachu głównym - 670 rs 20 kop.
- prace przy starych i nowych aresztach - 410 rs 48 kop.

W listopadzie 1848 niektóre roboty nie mogą być przyjęte:

- dach na wieży i gmachu ratusza kryty blachą jak również pręty żelazne ulegają korozji - należy je pomalować,
- wejście na dach wieży jest nieodpowiednie, trzeba więc zrobić tzw. klapę,

- piorunochron przy chorągiewce na wieży nie jest doprowadzony do ziemi,
- przeróbki wymagają schody wieży, należy pozostawić więcej miejsca przy zegarze, który zostanie założony,
- dla dwu otworów wieży należy wykonać drzwi ze względu na przeciągi,
- naprawy wymagają 2 półkoliście zamknięte okna wieży,
- wewnętrzne ściany wieży należy otynkować,
- przy otworach obu balkonów należy osadzić drzwi tzw. zimowe,
- przy balustradzie żelaznej brakuje poręczy,
- w oknach parteru (biura magistratu) trzeba założyć okiennice, które należy okuć i pomalować,
- przy wejściu z bramy do sieni bocznej brakuje 2 stopni,
- przy attyce i „hultajach” (tzn. rynnach) zacieka woda,
- rysuje się sklepienie w kasie - niezbędne jest zabezpieczenie.

Oto najważniejsza dla nas wiadomość: „przy gzymsach strzelnic”, na wieży, a nawet w niektórych partiach elewacji ratusza odpadły tynki. Należy je uzupełnić i „kolorem odpowiednim ogólnemu pomalować”. Winę za taki stan ponosi Kwaśniewski, któremu zagraża nawet „egzekucja wojskowa”.

Na protokół zdawczo-odbiorczy ratusza, w szczegółowych bądź co bądź aktach, nie natrafiono. O oddaniu ratusza władzom gubernialnym w roku 1848 świadczy zatwierdzony przez KRSWiD protokół odbiorczy w dniu 5 kwietnia 1851. Komisja ta zatwierdza protokół odbiorczy robót wykonanych zgodnie z kosztorysami, planami głównymi, egzemplarzami kontraktów i innymi dowodami budowy ratusza. Na marginesie zatwierdzenia protokołu KRSWiD widzi możliwość wypłacenia rachunku Kwaśniewskiemu z tym zastrzeżeniem, by w „Lzbie sesjonalnej ratusza” dał nowe legary, futryny i podłogę,

O oddaniu ratusza władzom gubernialnym w r. 1848 donosi późniejszy akt KRSWiD z dnia 3 lutego 1861, w którym czytamy: „Budowa wzmiankowanego ratusza w roku 1845 rozpoczęta dopiero w końcu 1848 w zupełności ukończona została, na którą kasa miejska sumę 22.771 rs 2 ½ kop wyłożyła”.

6. Fundacja zegara ratuszowego

Fundacja zegara pokrywa się z dziejami ratusza w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. Zegar wieżowy był założony w 4 lata po spisaniu protokołu zdawczo-odbiorczego. Do tego czasu miasto ma tylko jeden zegar na wieży kościoła bernardynów. Ze względu na rozległość zabudowy miasta (np. od rogatki lubelskiej do krakowskiej jest 1070 sążni podłużnych) zegar ten nie może „obsłużyć” wszystkich mieszkańców Radomia. Ponieważ klasztor bernardynów leży w znacznej odległości od rynku, zegar spełnia swoje zadanie we wschodnim rejonie miasta. Obecnie nowy zegar ratusza będzie służył mieszkańcom zachodniej części Radomia. Co prawda w listopadzie 1839 r. jest mowa

o zakupieniu zegara „dla wieży restaurującego się kościoła parafialnego”, a nawet Kuchoniewski, mieszkający w Warszawie, oferuje sprzedaż zegara za sumę 7000 złp - jednak do transakcji nie dochodzi. Miasto cierpi na brak drugiego zegara, zwłaszcza, że zegar u bernardynów zaczyna się. W październiku 1840 r. zegarmistrz Jan Gain stwierdza uszkodzenie werku. W grudniu otrzymuje on 20 złp za reperację zegara. Taką samą kwotę pobiera pomocnik zegarmistrza Sebastian Piętrzykowski. W czerwcu 1842 r. zegar na wieży bernardynów staje, zostaje uszkodzony w czasie remontu wieży. Budowniczy przesyła do RGR kosztorys na kwotę 42 rs, który zostaje zatwierdzony, a Gain przystępuje do badania zegara. Protokół rewizyjno-odbiorczy jest spisany w październiku 1842 r. Ale w listopadzie 1845 zegar ten znowu źle pracuje, bowiem „różni się względem słońca i regulatorów przez zegarmistrzów na widok publiczny wystawionych o kwadrans i więcej”. Fakt ten stanowi ostrzeżenie dla zegarmistrza. Za każde 10 minut różnicy w czasie będzie musiał płacić karę w wysokości rubla. Gain dopilnowuje zegara, ale ciągle skarży się na różne uszkodzenia. Stwierdza, że zegary przeważnie z dwóch powodów „źle idą”: jeżeli są niezabezpieczone przed wpływami atmosferycznymi („od śniegu”), lub jeśli mają źle wahadła. Zegar radomski ma wahadła wykonane ze stopu mosiądzu. Szkoda tylko, że nie ma on - jak to często ma miejsce w Warszawie - ogrzewanego pomieszczenia. Ogrzewanie zegara w zimie posiada ważne znaczenie dla dobrego funkcjonowania jego mechanizmu. 4 stycznia 1851 r. Gain znowu donosi o niezbędnej potrzebie naprawy zegara na wieży klasztoru bernardynów, który „na teraz iść i bić nie chce”.

Dnia 8 kwietnia 1851 KRSWiD zawiera kontrakt z Aleksandrem Krzeczowskim, warszawskim mechanikiem „przy urzędzie stempla”, w sprawie wykonania zegara wieżowego dla ratusza w Radomiu (podobne zegary Krzeczowski robił też dla innych miast - dla Pabianic i Gostynia). Aleksander Krzeczowski zobowiązuje się dostarczyć do Radomia zegar w terminie 4 miesięcy od daty kontraktu. Zegar 1 klasy bije godziny i kwadransy, ma 6 stóp średnicy, cyferblaty z tzw. rewerberami. Dzwon bijący godziny waży 600 funtów, dzwon kwadransowy 250 funtów.

W połowie czerwca 1852 r. zostaje sporządzony protokół rewizyjno-odbiorczy zegara ratuszowego. Po upływie miesiąca od daty spisania protokołu Krzeczowski może żądać $\frac{3}{4}$ części należności za swoją pracę, pozostała $\frac{1}{4}$ część może otrzymać po upływie roku, wraz z opinią technika i magistratu. Ogólny koszt zegara wynosi 1.220 rs. Teraz okazuje się, że przed montażem zegara na wieży istnieje potrzeba „przekucia otworu na cyferblat przezroczysty, mający być w nocy widzialny”. W lipcu 1852 r. budowniczy składa protokół odbiorczy za wykonanie ankrów na wieży i za wybicie otworu, w którym osadzono cyferblat zegarowy. Roboty wykonał majster murarski Walenty Sławiński

21 września 1852 spisano protokół narady w biurze magistratu w sprawie „transparentowego” zegara, wykonanego dla ratusza w Radomiu przez mechanika Aleksandra Krzeczowskiego, oraz w sprawie zegara na wieży kościoła bernardynów „od dawnych, niepamiętnych czasów egzystującego”, formułując wyjaśnienie w sprawie potrzeby utrzymywania 2 zegarów. Zwrócono się do Jana Gaina, który wraz z synem Ludwikiem, również wykwalifikowanym zegarmistrzem oświadczył, że zegar transparentowy z 3 werkami, bijący godziny i kwadransy, wymaga systematyczniejszej kontroli niż zegar u bernardynów, zwłaszcza, że ma zbyt cienkie szkła nietrwałe, zbyt małe kółka i nietrwałą „maszynię”, umieszczony jest w miejscu nie ogrzewanym itp. Magistrat akceptuje kandydaturę Gaina z synem, ponieważ Gain od lat 30 bardzo dobrze pracował przy zegarze u bernardynów, wykazał znajomość konstrukcji, dał się poznać od strony pilności i rzetelności, wreszcie Gain ma w Radomiu swój własny dom, stąd też jest „więcej odpowiedzialny jak każdy inny zegarmistrz”. W dalszym ciągu opisane jest oświetlenie zegara. Otóż po uregulowaniu światła w cyferblacie transparentowym osiągnięto przekonanie, że do oświetlenia jednego cyferblatu rocznie na dwa kinkiety trzeba 59 garnców oleju, w kwocie 65 rs 2 $\frac{1}{2}$ kop. Gain zauważa, że zegar zatrzymuje się bez powodów, przestrzegając przed okresem zimy, jak też wskazując na okoliczność dodania drugiego werku wskazówkowego, zwiększającego ciężar zegara. Gain chwali zęby i tryby zegara, ale gani jego koła, które są zbyt małe, mechanizm jest „ściśniony”; konkluduje więc, że zegar ten bardziej nadaje się do użytku „podwórzowego”, niż na wieżę ratusza. Gain przekazuje swoje zastrzeżenia do magistratu: na wieży ratusza, w oknach górnych, w których mają być umieszczone dzwony, brakuje żaluzji, w ten sposób w czasie opadów, deszczowych woda płynie na zegar, w konsekwencji czego ulega on korozji; żaluzje ma wykonać Walenty Zieliński - kontrakt ze stolarzem zawarty jest we wrześniu 1852 r., w grudniu podpisany już jest protokół zdawczo-odbiorczy na kwotę 25 rs, który oprócz żaluzji dotyczył też zrobienia podłogi w wieży przy zegarze. We wrześniu 1852 r. sporządzono wykazy cen oleju służącego do oświetlania kinkietów oświetlających cyferblaty zegara.

Dnia 18 Listopada 1852 r. gubernator donosi prezydentowi, że zegar Krzeczowskiego posiada liczne wady, jest źle zbudowany i nie odpowiada „wygodzie publicznej”. Gubernator powtarza opinie Gaina, żądając szczegółowej rewizji i komisyjnej oceny wartości zegara.

Swoje oświadczenie daje zegarmistrz Waław Murawiec. Stwierdza, że konstrukcja jest dobra i nowoczesna, a powodem usterek jest niedbały nadzór i konserwacja. Zegar jest utrzymywany w nieczystości, zamiast dobrej oliwy, stosowany jest jakiś tłuszcz. W styczniu 1853 r. RGR zrywa umowę z Janem Gainem i przekazuje nadzór nad zegarem ratusza, jak też na wieży kościoła bernardynów, Waławowi Murawcowi. Władze ponaglają jednocześnie

Krzczkowskiego o przybycie z Warszawy do Radomia i dostarczenie brakujących dzwonów. Waclaw Murawiec opisuje zegary: zegar na wieży ratusza nie posiada dzwonów i tzw. waisenwerku do drugiego cyferblatu. Mechanizm jest umieszczony w skrzynce drewnianej, natomiast zegar na wieży berdardynów jest stary, stalowy, posiada jeden dzwon bijący godziny w dobrym stanie. Nowy zegarmistrz zobowiązuje się codziennie zegar ratusza nakręcać i konserwować.

Dnia 2 marca 1853 r. Krzczkowski zawiadamia prezydenta, że wysyła dzwon i tzw. rewerbery z Warszawy do Radomia. Krzczkowski wysyła 3 rewerbery do oświetlenia zegara, lecz tylko dwa są używane i dostatecznie oświetlają cyferblat. Notuje się tutaj ciekawą uwagę, aby inaczej rozwiązać sprawę dzwonów - ponieważ małe otwory wieży tłumią głos. Akt ten podpisują: prezydent Makowski, radny policji Smaczyński, kasjer Lubieniecki, sekretarz Majewski oraz zegarmistrz Murawiec. Rada jest zadowolona z zegara, który pracuje regularnie. Jest tylko potrzeba dostarczenia knotów i szkła kinkietowych; szkła kinkietowe często pękają.

W dniu 19 czerwca 1854 r. zapytywano magistrat, czy zegar dobrze wybija kwadransy i godziny. Ktoś stwierdził, że aby zabezpieczyć zegar od wilgoci, trzeba zrobić pułap tarcicowy na zakładkę, pokryty polepą z gliny z sufitem trzcinowym, nad pułapem dać daszek pokryty blachą żelazną, wykonać rynienkę wychodzącą za okna z należytym spadkiem, zrobić drzwiczki z okuciem. Tymczasem zrobiono tylko podłogę z pokryciem blaszanym z drzwiczkami, bez okucia, bez rynienek i bez spadku, więc woda zbiera się na podłodze i zalewa zegar,

Z początku kwietnia 1855 r. pochodzi notatka o zaniedbywaniu obowiązków przez Murawca, który źle oświetla zegar, za co dostaje ostrzeżenie. Drugie ostrzeżenie z uwagą o zwolnieniu otrzymuje on w październiku. Dnia 16 maja 1856 r. Murawiec donosi o zepsuciu się zegara i o potrzebie przeznaczenia funduszków na ten cel przez budowniczego Konkowskiego. 19 września 1857 r. sekretarz kolegiálny alarmuje inspektora policji, że przed godz. 10 w nocy zegar „zagasł”.

Dnia 19 grudnia 1858 r. usunięto Murawca, a na jego miejsce powołany zostaje Józef Koch, który przejął też klucze od wieży kościoła bernardynów. Niedługo jednak cieszy się on z tej posady, bo już na początku roku 1859 nakręcanie i dozоровanie zegarów należy do Ludwika Gaina. Przejmuje on zegar w złym stanie. Od strony ul. Spacerowej zegar nie wskazuje godzin, ponieważ walec jest złamany. Popękany jest cyferblat i skrzynia zegara, kinkiety są dobre. Dnia 15 października 1859 r. budowniczy Wąsowski i zegarmistrz Gain opracowują kosztorys na remont zegara wieżowego na kwotę 129 rs i 70 kop. Reperacji pragną się podjąć zegarmistrzowie: Gain, Koch i Bossowski. Zatwierdzono kandydaturę Ludwika Gain, zawierając też z nim kontrakt na dozоровanie ze-

garów na 3 lata, od 1 stycznia 1860 do 31 grudnia 1862 r., z wynagrodzeniem rocznym 60 rs.

W listopadzie 1860 dyrektor gimnazjum gubernialnego w Radomiu skarży się w piśmie do prezydenta, że zegar na wieży ratusza śpieszy się o 15 minut. Dyrektor domaga się uregulowania zegara, gdyż według jego czasu rozpoczynają się lekcje szkolne, uczniowie spóźniają się znajdując wytłumaczenie, iż według ich domowych zegarów przychodzą do szkoły we właściwym czasie. W konsekwencji skargi dyrektora szkoły gimnazjalnej magistrat podpisuje kontrakt z nowym zegarmistrzem, Karolem Krudowskim, któremu zostaje powierzony obowiązek nakręcania dwóch zegarów i oświetlanie, jednego, ratuszowego zegara.

Dnia 17 grudnia 1862 r. zadanie konserwacji zegara przejmuje Bossowski, który wygrywa przetarg w licytacji rozpoczętej od sumy 150 rs. Oto przebieg przetargu: Bossowski - 149 rs, Gain - 148, Krudowski - 140, Bossowski - 139, Gain - 133, Krudowski - 130, Bosowski - 125 rs.

Dnia 19 kwietnia 1864 r. na wieży ratusza potrzebne są drzwi kryte blachą, żaluzje trzeba naprawić, wstawić szyby do 4 okien wieży, gdyż opady deszczowe zrobiły swoje i „maszynieria prowadząca wskazówki na tylnym cyferblacie” zardzewiała. Do lamp należy zrobić nowe cylindry, bo olej wycieka. Należy też całą wieżę wyczyścić, wybielić.

7. Dzieje budynku. Funkcje pomieszczeń

Już w kwietniu 1851 r. wezwany jest majster murarski Wilhelm Szmaltz w celu wyjaśnienia licznych pęknięć ratusza. W strefie przy wieży od krenelaża ku dołowi rysuje się elewacja frontowa. Rysuje się ściana wieży nad otworem zegara. Dość znaczne zarysowanie występuje w strefie między ratuszem i wozownią. Zarysowania występują w sieni, kasie i izbie depozytowej. Pękają sufity w pomieszczeniu radnego policji, inspektora i prezydenta. Szmaltz wyjaśnia, że zaczął prace w chwili założenia fundamentów, za które nie odpowiada, ale główną przyczyną spękań jest przemakanie piwnic.

W lutym 1852 r. RGR sporządza raport w nawiązaniu do zarządzenia gubernatora, aby lokal ratusza przez 14 dni przeznaczyć dla „Urzędu Rekruckiego”. W konsekwencji w marcu 1852 r., po opuszczeniu ratusza przez ten urząd, murarz Kazimierz Roze musiał poprawiać i malować ściany, lamperie i podłogi.

W kwietniu 1852 r. przedmiotem uwagi jest rysa w arkadzie dzielącej sklepienie kasy ekonomicznej, istniejącej już przed odbiorem robót w ratuszu. Wezwani są do sali posiedzeń gmachu ratusza: inżynier Ziemecki, budowniczowie Konkowski, Radziszewski, Janiszewski, w celu obejrzenia popękanego sklepienia. Rysa od „okienka głównego ku dołowi ciągnąca się”, na zewnątrz jest niewidoczna, pochodzi z osadzenia się murów niżej i jest wzmocniona przybudo-

waniem odwachu. Pęknięcie to nie jest zbyt niebezpieczne ze względu na silne „mury oporowe” odwachu. Ponieważ pęknięcie nie powiększyło się od czasu powstania płaskiego sklepienia kasy, problem usunięcia tego uszkodzenia nie przedstawia większych trudności - wystarczy zatrzeć tynki. Balkon kamienny narożny jest uszkodzony, ale nie zagraża niebezpieczeństwem dla przechodniów. Jego „rysa” i uszkodzenia tynku zostaną uzupełnione przy odśnieżaniu elewacji.

W czerwcu 1852 r. Radziszewski sporządza wykaz kosztów na odświeżenie elewacji frontowej ratusza. 2160 łokci kwadratowych elewacji z pawilonem parterowym i czworoboczną wieżą należy „kolorem żółto-kawowym, w wyskokach błado, tło zaś mocniejszym pomalować”. Ratusz, który ma powierzchnię elewacji zabrudzoną, od 3 lat nie był odnawiany, podczas gdy w rynku wszystkie domy prywatne są odświeżone. Stanowi on „sprzecznosc” z innymi budynkami. „Oskrobaniem dawnego malowidła” ma się zająć majster murarski Kazimierz Roze. Nie przystępuje on jednak do pracy, a cała sprawa kończy się tylko na pomalowaniu usterek nowym kolorem.

W tym samym czasie „konduktor” Majewski przedstawia program robót tzw. nadanszlogowych, podpisany na naradzie przez radcę Zdankiewicza, budowniczego Radziszewskiego, prezydenta (podpis nieczytelny), kasjera Lubienieckiego i sekretarza Rybickiego.

W sprawie ratusza czytamy ciekawą uwagę: „Mury i atyk szczytowych z bolców dachu nad ratuszem i pawilonem przyległym podwyższyć dla zastąpienia dachu i udekorowania zewnętrznie całego gmachu [...] mury szczytowe boczne przy ścianie podłużnej jak skarpy już przez entrepreneurę wykonane, chociaż anszlagiem głównym i planem nie były objęte”. W tej partii tekstu Radziszewski dopisuje uwagę, żeby ściany zewnętrzne aresztu i ratusza od strony tylnej pomalować analogicznie jak elewację frontową ratusza. Na naradzie przyjęte zostały propozycje wysunięte przez Majewskiego. W odwachu należy wykonać dach jednospadowy (pulpitowy), niezbędny jest remont w pomieszczeniach odwachu: w izbie tzw. „karaulnej”, oficerskiej, w sieni i „pod wystawą”. Ziemia zabrana z placu przed odwachem posłuży do zasypiania „kanału na Wale”. Pozostawia się pomost drewniany przed odwachem. Kwaśniewski ma zrekonstruować zabraną stąd balustradę. Więźniowie będą pracować przy brukowaniu terenu przy odwachu. Sprzedany zostanie mur ograniczający dziedziniec dawnego odwachu. Dawny areszt policyjny stojący w dziedzińcu za odwachem należy pokryć karpiówką „na cement na sposób czeski”. „Przez przerebienie dachu nad starym aresztem ustala potrzeba rozebrania muru szczytowego dla zrównania płaszczyzny z nowo-odbudowanym aresztem”.

W czerwcu 1853 r. Radziszewski upomina się o reperację gmachu ratusza. Najważniejszą sprawą jest odprowadzenie rynnami i lejami odpływowymi wód opadowych, poprawa gzymsów i otynkowanie ich. Wzmiankuje bliżej nieznaną

kamienie, które „wypadałoby zrobić”. Trzeba też wstawić drzwi przy schodach dla zlikwidowania przeciągów.

W grudniu 1853 r. odebrano drzwi „wchodowe na schody Magistratu [...] dwuskrzydłowe, filonkowe, do szkła zrobione”, z naświetlem i sprężyną stalową „aby się drzwi same zamykały”. Zamalowano je „olejno jesionowo”. Robota ta i inne drobniejsze prace kosztowała 18 rs 47 kop. Rachunek wypłacono stolarzowi Stanisławowi Czarneckiemu. W tym samym czasie Stanisław Bugajski pobrał 26 rs 97 kop. za reperację pomp: na dziedzińcu ratusza i przy ul. Spacerowej.

Dnia 18 czerwca 1854 r. korytarz główny ratusza i korytarz aresztów policyjnych są opisane jako „wielce zakopcone i zabrudzone”, wymagające reperacji. 23 czerwca murarz Wojciech Lasota wybielił te korytarze i 6 izb aresztów policyjnych za kwotę 8 rs 20 kop. 10 października 1856 r. do budowniczego gubernialnego Konkowskiego pisano o uszkodzeniach, jakie wystąpiły w lokalach Magistratu i aresztów. Trzeba już było reperować dach, przeciekała woda, mury w wielu miejscach potrzebowały tynków. Powoływano się na aktualność kosztorysu Radziszewskiego (kwota 266 rs 74 $\frac{3}{4}$ kop.), przewidującego odświeżenie sufitów, ścian, drzwi, okien i pieców. Rząd gubernialny zaleca, aby za pośrednictwem pomocnika budowniczego Zabierowskiego spisać dane co do reperacji dachu. Zabierowski miał dopilnować też remontu karczem skarbowych i miejskich, będących w posiadaniu kasy miasta.

Dnia 25 września 1858 r. spisano protokół zdawczo-odbiorczy z remontu aresztów policyjnych. Roboty wykonał Joel Bielski. Jednocześnie wzywano inżyniera dla obliczenia kosztów naprawy pompy w dziedzińcu ratusza. Pracy tej podjął się Stanisław Bugajski.

W marcu 1857 r. pokrycie dachu ratusza wymagało reperacji. Odwach z aresztami wojskowymi, areszty policyjne, a także i lokale biurowe magistratu wymagały odświeżenia. Prezydent donosi gubernatorowi o potrzebie remontu następujących budowli „instytutowych”:

1. Ratusz z aresztami,
2. Odwach wojskowy,
3. Domy rogatek ze szlabanami,
4. Stajnie na Grobki,
5. Domek murowany dzierżawy mostowego,
6. Karczmy,
7. Jatki rzeźnicze.

W dniu 31 października 1859 r. zaciekał dach nad więzieniem wojskowym. Obowiązkiem budowniczego Wąskowskiego było doprowadzić dach i pułapy w aresztach do dobrego stanu w terminie do końca listopada tego roku. Tymczasem 7 listopada trzeba było już naprawiać piece w aresztach i okna w głów-

nym korpusie ratusza. Użyto do tych robót „akordnika” Stanisława Eutmana, któremu zapłacono 14 rs 24 kop.

Dnia 14 grudnia 1859 r. RGR przekazał urzędowi municypalnemu zalecenie sporządzenia kosztorysu na restaurację gmachu ratusza, aresztu wojskowego i cywilnego wraz z zabudowaniami gospodarskimi. 30 grudnia sporządzono protokół ogólnej reperacji ratusza. Stwierdza on, że ratusz wystawiony 12 lat wstecz, dotąd tylko częściowo był remontowany, a wymaga on ogólnego remontu. Komisja rządowa w dn. 3 lutego 1861 r. zwracając bez zatwierdzenia przedstawiony anszlag na reperację ratusza na sumę 2693 rs. 85 kop., motywuje swoje stanowisko, a jednocześnie podaje przyczyny, które doprowadziły obiekt do złego stanu technicznego po upływie zaledwie 12 lat od czasu budowy. Wydatek na remont jest stanowczo za wysoki. Z analizy anszlagu wynika, że uszkodzenia powstały wskutek użycia złych materiałów; np. opadnięcie w 72 pokojach podłogi nastąpiło z powodu wilgotnej ziemi, od której spróchniały legary. Winę za taki stan rzeczy ponosi nadzór budowlany.

Dnia 29 sierpnia 1860 r. bezskutecznie poszukiwano środków na poprawę 7 pieców kaflowych w lokalach biurowych, na okitowanie okien w całym lokalu i poprawienie szyb, oszklenie dymniczków dachowych, a nawet na przymocowanie belek na dachu w strefie kominów.

Z 1 października 1860 r. pochodzi protokół z narady w sprawie sprawienia tzw. utensyliów dla kancelarii magistratu. Naradzie przewodniczył nowo wybrany prezydent Aleksander Augustynowicz, obecny jest budowniczy Wąsowski. Warto wymienić te przedmioty, gdyż w pewnym stopniu rzucają one światło na umeblowanie urzędu municypalnego. Należało wykonać 10 biurków z pulpitemi - dla samego prezydenta, dla radnych, sekretarza, archiwisty, Inspektora policji, sekretarza kwaterunkowego, ekspedytora, zastępcy wójta gminy. Oprócz biurków wymienia się 4 koziołki (podstawy pod akta), 2 stoliki kancelaryjne z szufladami, 7 krzeseł tzw. sesjonalnych z poręczami (tzn. foteli), 12 krzesełek zwyczajnych, 2 szafy archiwalne po 46 fach (tzn. z przegrodami), 1 drabinkę (schodki do akt), 1 sofę dla dyżurnego policjanta, 12 kałamarzy „toczonych, drewnianych, z piasecznikami w środku ze szkłem”, 1 dzwonek (potrzebny w czasie licytacji), 18 lichtarzy mosiężnych, szczypcy, sukna na stoły, 10 rolet do okien frontowych (z płótna żaglowego) o długości stóp 6, szerokości stóp 3 i z wałkami drewnianymi i drutem u dołu. Koszt tych sprzętów wyniósł 512 rs 10 kop.

Dnia 10 października 1860 r. RGR zatwierdził kosztorys na reperacje wyszczególnione w dn. 29 sierpnia. Pierwszy rachunek za prace wystawił murarz Lasota na kwotę 169 rs 6 kop, co świadczy o dość szerokim zakresie robót murarskich. Do 2 lutego 1861 r. przeprowadzono szereg prac restauracyjnych. Posiadaczce zakładu zduńskiego w Radomiu wdowie Jadwidze Szyffman wyplacono 31 rs 78 kop. za roboty przy piecach i powiększenie kuchni tzw. an-

gielskiej w mieszkaniu prezydenta i inspektora policji; 43 rs 80 kop. otrzymał stolarz Piotr Kwoczyński; 30 rs 62 kop. zapłacono Zysi Tajtelbaumowi za wprawienie szyb i okitowanie okien. Franciszek Heltman zarobił 24 rs 60 kop. za roboty blacharskie.

W dniu 3 lipca 1861 r. wezwano budowniczego w sprawie kosztorysu na przerobienie lokalu kasy ekonomicznej. 7 sierpnia 1861 zawarto umowę pomiędzy prezydentem Aleksandrem Augustynowiczem i Jadwigą Szyffman w sprawie pobielenia ścian i przestawienia pieców w aresztach policyjnych i detencyjnych. Za roboty murarskie pobrała ona kwotę 52 rs 64 kop., za zduńskie 27 rs 15 kop.

Dnia 25 listopada uregulowano kwit na 37 rs 32 kop. „za wprawienie szyb w oknach odwachu wojskowego, wyreperowanie pompy w dziedzińcu ratusza”, której problem przewija się przez szereg stron poszytu. Budowniczy gubernialny Wąsowski stwierdził wykonanie robót przez Joela Bialskiego.

W połowie lutego budowniczy powołując się na protokół z 1862 r. alarmował magistrat miasta o potrzebie przystąpienia do gruntownego remontu gmachu ratusza. Jeżeli remont nie nastąpi, ratusz ulegnie zniszczeniu. W areszcie wojskowym widział on zgniłe belki pułapu, podparte słupami. Powodem tego są zacieki przez uszkodzony dach kryty karpówką. W końcu sierpnia RGR zatwierdził kosztorys na najpilniejsze roboty w ratuszu: odnowienie grożącego upadkiem sfitu w jednym z pokojów prezydenta, wykonane polepy na poddaszu części ratusza, przełożenie dachówki zaciekającego dachu; koszt tych napraw miał wynieść 84 rs 46 kop. 20 listopada 1863 r. przekazano protokół odbiorczy tych reperacji. W międzyczasie sporo kłopotu urzędowi sprawił huragan. 16 kwietnia 1862 grad potłukł on 91 szyb od strony zachodniej i północnej ratusza. Budowniczy Wąsowski sporządził kosztorys na wstawienie szyb. Pomocnik budowniczego odpowiadał za jakość materiałów i dopilnowanie rzemieślników. 23 maja 1862 szyby w oknach magistratu, aresztów policyjnych i odwachu wojskowego były wstawione. Koszt wstawienia jednej wyniósł 20 kop., zapłacono więc za tę pracę ponad 18 rs.

Po powstaniu styczniowym gubernator zarządził zmianę funkcji niektórych pomieszczeń ratusza. 11 lutego 1864 przysłał list do prezydenta miasta w sprawie przeznaczenia niektórych pomieszczeń piętra. Gubernator stwierdził, że po wzniesieniu ratusza, w nawiązaniu do rozporządzenia z listopada 1847 r., lokale piętra oprócz potrzeb biurowych, przeznaczono na mieszkanie prezydenta, a dwa pokoje, przedpokój i kuchnię dla inspektora policji Jurgaszki, rzekomo w nagrodę długiego utrzymywania się na stanowisku. Potem na miejsce Jurgaszki powołano Dobrzyckiego, który zajął te lokale. Po 11 latach, w marcu 1862 r., lokal oddano radnemu Smaczniewskiemu. Gubernator stwierdził, że praca radnego to są czynności wyłącznie biurowe, podczas gdy rozległe obowiązki inspektora policji, wymagające ciągłej bytności w gmachu ratusza

„zwłaszcza w teraźniejszym czasie wojennym i przy obostrzeniu przepisów policyjnych”, predestynują inspektora policji Dobrzyckiego do zajęcia lokali w trybie natychmiastowym. Prezydent zastosował się do polecenia. Drobne kwoty za remont tych pomieszczeń pobierał murarz Jasiński i malarz Zaluski (malował drzwi i okna).

Z 9 listopada 1865 pochodzi rachunek za roboty zdunskie. W biurze magistratu przestawiono 2 piece, wyreperowano 13 pieców kaflowych; 1 piec zreperowano w areszcie i 1 u „klucznika”, murując nowe kanały. Dnia 15 grudnia 1865 zapłacono Friedlichowi Lieder, cieśli z Radomia, za zrobienie jakiejś podłogi w biurze magistratu, dużą kwotę 58 rs 38 kop., być może więc wykonał on i inne roboty. Nieco później do kasy zgłosił się majster murarzy Walenty Sławiński, aby odebrać 20 rs za uporządkowanie biura, oraz majster ciesielski Stanisław Bugajski po kwotę 25 rs za położoną podłogę w biurze.

Dnia 16 grudnia 1866 r. pomocnik budowniczego Jaroszewski legalizował zarobki rzemieślników, którzy wykonali reperacje w ratuszu. Józef Wnuczyński, majster ślusarski, niewiele zdziałał, dostał tylko 2 rs 45 kop. Chaim Feldman, malarz, otrzymał za nie wyszczególnione roboty 34 rs 50 kop. Walenty Sławiński okitował okna za 2 rs 70 kop., szklarz Jusek Szajnfeld zarobił 8 rs 92 kop., a Gerszon Szajnfeld wprawił 5 szyb w odwachu. Pejsak Blich, blacharz, za 3 rs 50 kop. reperował szyby i zrobił rurę do komina. Poważniejszą pracę wykonał Szulim Gutwillen za 64 rs. Przed wejściem do gmachu magistratu położył on schody z czerwonego piaskowca, jako że „dawne” schody uległy zupełnemu zniszczeniu. Prace wykonał też kowal Franciszek Przydatek.

Bacniejszej uwagi wymaga spisany przez pomocnika budowniczego S. Jaroszewskiego protokół narady, odbytej w dn. 23 stycznia 1867 r., której przedmiotem była kompleksowa restauracja ratusza. Czytamy tu m.in.: „Tynki zewnętrzne na ścianach frontowych i w dziedzińcu jako w wielu miejscach odpadłe, należy naprawić i cały gmach pomalować jednolitym kolorem, wskazać się mającym”. I dalej: „57 otworów okiennych i drzwiowych zewnętrznych pomalować dla trwałości olejno - .tudzież dwoje drzwi wchodowych głównych, a przy drugich drzwiach zaprowadzić schody w wangi murowane”. Zniszczona jest brama wjazdowa od strony ulicy Szwarlikowskiej. Zgłoszono wniosek, żeby bramę rozebrać i postawić nową. Ratusz potrzebował też innych reperacji. Pokrycie dachu na głównym gmachu, nad wieżą i nad bramą wykonane z blachy żelaznej jest nieszczelne, stąd są zacieki do wnętrza. Dach należy wyremontować, a blachę pomalować olejno. W podobnym stanie jest dach nad prawym skrzydłem, pokryty karpiówką. Postulowano wykonanie tzw. fersprung, tzn. partie dachu nad okapem należało wykonać z blachy żelaznej, a powierzchnie połączyć przelozoną dachówką „na dubelt”, używając do naprawy pojedynczego pokrycia dachówki złożonej na dziedzińcu, pochodzącej z miejskich jatek rzeźniczych. Należało wyreperować rynny i rury spustowe, przewidując dla

tych ostatnich skrzydła ochraniające. We wnętrzach zakres prac był niewielki, ograniczał się do oddzielenia mieszkania prezydenta od mieszkania policmajstra, oraz postawienia 4 nowych pieców w biurze w miejsce przepalonych, źle grzejących pieców.

Całego szeregu prac wymagają pomieszczenia gospodarze ratusza. Dotyczą rozbiórki dachu szopy, krytego karpiówką, wykonania nowej więźby i pokrycia blaszanego, wykonania nowych stropów w miejsce przegniłych, wykonania okapów i rur spustowych, reperacji dwu bram szopy i jej 5 okienek. Pomieszczone w prawej oficynie kloaki przytykające do ściany budynku mieszkalnego, wywierały „zły wpływ” na zdrowie mieszkańców, pomyślano więc aby przenieść je do szopy. 21 lutego 1867 r. dopelniono jedynie drobnych reperacji ratusza. W sieni wyreperowano 35 stóp kwadratowych podłogi, dając nowy próg w drzwiach frontowych. Wynagrodzenie za robotę w wysokości 3 rs 60 kop. pobiera cieśla Fryderyk Lieder.

Konsekwencją ważkich dla ratusza ustaleń ze stycznia 1867 r., jest publiczna licytacja w dn. 3 kwietnia tego roku, w której podano kwotę 1877 rs 32 kop. przewidzianą na remont, informując też konkurentów deklarujących swój udział w pracach o możliwości zapoznania się z planem złożonym w Wydziale Administracyjnym RGR. Protokół rewizyjno-odbiorczy z plikiem dowodów opatrzonej jest datą 27 kwietnia 1867 r. Rachunki wystawili: Pejsak Blich, majster blacharski - 40 rs, Franciszek Rajkowski, majster stolarski - 5 rs, Chaim Feldman, majster malarski - 15 rs. Ci sami rzemieślnicy wystawiali nowe kwity w czerwcu i w dn. 10 lipca 1867 r., ale oprócz nich występują już następni: blacharz Stanisław Bukowiecki, malarz pokojowy Ignacy Modzelewski, ślusarz Jan Turczyński, kotlarz Krystian Fajgel, szklarz Aron Gorfeld. Raz wydatkowano kwotę 226 rs 71 kop., drugi raz 816 rs 15 kop. Dla wyczerpania prac zostało 112 rs. W lipcu zawarto też kontrakt z Chaimem Zeligerem, „pluslicytantem”, na reperacje budowli gospodarczych ratusza.

Dla dalszych losów ratusza brak dokumentów źródłowych.

8. Projekt a realizacja. Opis historyczno-analityczny

Henryk Marconi jest uważany powszechnie za twórcę ratusza radomskiego. Wydaje się jednak, że ratusz jest też dziełem szeregu innych ludzi, którzy dodali swoje „cegielki” do architektonicznego obrazu budynku. Sądzę, że posiada swoje uzasadnienie w kontekście zmian projektu w trakcie rozwiązań budowlanych, które można mnożyć.

Już w trakcie wykonywania fundamentów (1845 r.) nie dysponowano rzutem piwnic, niedokładny okazał się kosztorys fundamentów, które poszerzano i pogłębiano, np. pod wieżą zegarową. To pierwszy sygnał, że Marconi nie dał szczegółowego projektu ratusza i że nie badał sprawy na miejscu. Źródła dowo-

dza, że nie był on w Radomiu, a przebywając w Warszawie dysponował pomiarem parcel wykonanym przez Balińskiego. Wiadomo też, że nie projektował tylnych pawilonów ratusza. Zapewne nie projektował też kordegardy. Jak wynika z przekazów, odwach stał już w chwili budowy ratusza. Osobne światło rzuca tu loggia odwachu, która może dowodzić, że architekt jedynie przeprojektował budynek więzienia przy ratuszu. Oto w ścianie między basztami odwachu daje on osiowe drzwi z bocznymi oknami, do których jest doprowadzony stopniowany cokół, podobnie jak w korpusie ratusza, loggie jednak zostawiono w trakcie budowy, nie zamurując jej zgodnie z projektem. Asymetryczna arkadowa loggia o silnie sfazowanych boniach płytowych, na trzonach filarów na wysokich, stopniowanych bazach, o arkadach z kłincowymi archiwoltami, flankowana basztami, może być dziełem bliżej jeszcze nieznanego architekta. Albo jeszcze inaczej: Marconi przeprojektował istniejący przed ratuszem odwach, a loggia jest dziełem któregoś z budowniczych radomskich, choć w szczegółowych aktach z okresu budowy ratusza brak na to dowodów.

Wracając do zmian projektu w czasie budowy ratusza, warto rozpocząć od korekt projektu wykonanych przez Konkowskiego. Przede wszystkim rzuca się w oczy podniesienie muru nad bramą wjazdową, między wieżą zegarową i kordegardą. Dodane zostaje półkoliste okno piętra, strzelnica prostokątna mezzanina oraz krenelaż przeciągnięty na wysokości frontowego krenelaża ratusza. Konkowski nadbudowując w ten sposób bramę odbiera jej narożnikowy charakter, jaki posiada u Marconiego, gdzie zamyka ona na rogu tors ratusza. Wiadomo, że wieża dostaje zegar w 4 lata od daty oddania budynku do użytku. I wtedy w miejscu gdzie miał być zegar, idzie strzelnica sprowadzona z korpusu na wieżę, natomiast znika strzelnica między zegarem i biforiami na projekcie, gdyż zostaje zamieniona na zegar. W ten sposób stracona zostaje zamierzona idea iluzji wysokości wieży - przez horyzontalne przesunięcie strzelnicy i zlikwidowanie strzelnicy wertykalnej. Strzelnica nad zegarem u Marconiego, wobec braku podziału wieży w kierunku pionowym, ma jakby podkreślać wertykalność wieży, zwieńczonej hełmem z chorągiewką, a u budowniczych jedynie chorągiewką na „złożonym konduktorze”. Wiadomo, że zwieńczenie wieży jest realizowane na podstawie rysunku. Kamińskiego, który częściowo - o tym dalej - zmienia krenelaż, dając też swój maszt z chorągiewką. Pozostając przy wieży trzeba dodać, że już po jej wzniesieniu wybijano w murze otwór na okno w ścianie północnej.

Jedną z główniejszych zmian jest potraktowanie tynkowanych płaszczyzn gmachu, co zresztą było przedmiotem uwagi już w czasie wykonywania boni na ścianach ratusza. W projekcie fazy pionowe boni leżących idą w przedłużeniu z parteru na piętro i przez mezzanino aż do krenelaża, co oznacza, że bonie na całej płaszczyźnie miały być jednakowe (i co opisał zresztą Kamiński). Tymczasem na ścianie boniom dolnym, akcentowanym wyraźną spoiną, odpowiada

opracowanie cienkich spoin kondygnacji nadgzymsowych, tworzących nieraz długie bonie leżące, nieraz sprowadzone z parteru. Wobec ciekawego skądinąd rozwiązania poziomego braku podziału między piętrem i nezzaninem, użycie „słabych” boni na dużej powierzchni nadgzymsowej sprawia, że ściana nie ma harmonijnego spokoju - jest płaska. Sytuację pogarsza opracowanie kłincowych łuków nadokiennych. W rysunku obramienia okna elewacji bocznej baszty (które to obramienia przecież się powtarzają), archiwolty zatoczone z łuku otworu i z zaokrąglonych elips, wytwarzają 13 kłinców łącznie ze zwornikiem, do którego rosną udające ciosy rustyki. Spoiny silnie fazowane wydobywają gładzone lustra kłinców. W rzeczywistości ilość kłinców jest zredukowana do 8, łuki są mniej zaokrąglone. Zasada ta zresztą nie zawsze jest przestrzegana, podobnie jak i to, że wierzchołek elipsy nieraz nie pada na fazy poziomych boni, choć to rozwiązanie przeważa na ścianie. W projekcie zawsze kłinców jest 13 i zawsze przecinają one poziome fazy, dzięki czemu łuk staje się ostrzejszy, Boniowane tynki elewacji ratusza zostały zeszcpeczone przez wykonawstwo; ich poziom nie dorasta do koncepcji Marconiego. Nie można też zbyt wiele dobrze powiedzieć o innych, drobniejszych korektach projektu, np. w sprawie balkonów, które kwestionowano już w chwili montażu.

W projekcie są 3 modyliony balkonu narożnego i 2 frontowego (3 wsporniki obecnego balkonu frontowego o przekrojach prostokątnych są wtórne). Zwielokrotnienie modylionów spowodowało kolizję z opracowaniem boni - w balkonie narożnym zachodzą one na łuki obramień okiennych, a we frontowym - drzwiowych. Należy dodać, że balkon narożny, zwrócony na dwie ulice, osadzony na półkolistej ścianie, zamierzano przerobić na balkon wykusza. Półkolista ściana miała bowiem iść aż do krenelaża, gdzie miała nawet dostać dach, lecz władze opiniujące szczęśliwie odrzuciły ten pomysł. Wykonawcom ratusza udało się jeszcze zmienić zwieńczenie ratusza. Zmniejszone, ścięte i węższe są ząbki krenelaża, przez to zapewne tylko nieznacznie wychylonego z lica muru. Pod krenelażem między wiązą i basztą narożną jest ich na murze 34, a na papierze 38. W ślad za tym idzie sposób traktowania ślepych blank - w projekcie są wpuszczone bliżej do krawędzi pseudo-wspornikowej niż na murze i w dodatku znowu nie zgadzają się ilości. Marconi daje między wieżą i basztą 48 wydłużonych blank, na murze zrobiono 41. Podobne drobne różnice są w krenelażach wieży i baszt.

Dodajmy do tego zmianę wykroju drzwi balkonu frontowego według korekty budowniczego Konkowskiego, polegającej na nieznacznym poszerzeniu otworu w stosunku do okien piętra, założenie w oknach parteru grubszych krat, niż przewidywał kosztorys projektu zatwierdzonego, samowolne dobieranie kolorów na elewacji ratusza (co stało się przedmiotem krytyki). Z drugiej strony sprawy kolorystyczne w czasie budowy są ciągle niedopracowane, co może świadczyć o tym, że projekt nie dążył do rozwiązania tego problemu jedno-

znacznie, by można było skłonić się do wniosku, że Henryk Marconi nie zabiegał specjalnie o wyegzekwowanie projektu na budowie. Po zatwierdzeniu przez KRŚWiD jego opublikowanego projektu, architekt był już zajęty innymi zadaniami twórczymi. Realizacja przeszła w ręce innych ludzi, którzy nie byli w stanie podążyć za poziomem architektury Marconiego. Wobec stwierdzenia przytoczonych faktów powstaje pytanie, czy w obecnych pracach konserwatorskich należy bezwarunkowo wracać do projektu, czy też pozostawić „żywe” dowody jego powstawania oraz remontów. Wydaje się, że pewne zmiany można wprowadzić. Propozycje te są zawarte we wnioskach konserwatorskich.

9. Zalecenia do projektu elewacji ratusza (niezbędne konsultacje do projektu)

Zostały poprzedzone przez wytyczne (wstępne) elewacji ratusza na podstawie kwerend wykonanych w 50%, opracowane przez autora w październiku 1976 r., w związku z pilnymi potrzebami przystąpienia do prac projektowych. Zmierały one do uporządkowania elewacji :

1. Rozważenie możliwości zastosowania płyt kamiennych dobrze dopasowanych w stopniowanym cokole ratusza,
2. Zmiana kłińcowych łuków nadokiennych na elewacjach. Zaprojektowanie łuków zaostrzonych z kłińcami rosnącymi do zwornika zarówno na parterze jak też w otworach nad gzymsem kordonowym
3. Rozważenie możliwości wprowadzenia podziału między oknami znajdującymi się na piętrze i strzelnicami mezzanina,
4. Możliwość likwidacji balkonu frontowego. Przeniesienie tu herbu miasta, lub rekonstrukcja balkonu tralkowego na modylionach balkonu narożnego,
5. Likwidacja krat okiennych i zaprojektowanie krat wczesnorennesansowych,
6. Rozważenie możliwości wprowadzenia okiennic,
7. Pomalowanie kolorem „perłowym” ram okiennych, brązowym - skrzydeł drzwi, zielonym - żaluzji okien biforyjnych,
8. Pomalowanie kolorem kamiennym żółtawo płaszczyzn tynkowanych elewacji.

Obecna dokumentacja wprowadza szereg korekt do tych postulatów wstępnych w/w. Stanowi tym samym dowód na to, że jedynie ukończone prace badawcze są dobrym materiałem do wnioskowania. Wiążące pozostają tylko pozycje 2 (częściowo) 6, 7 i 8. Pozostałe wnioski wstępne są obecnie nieaktualne. Niniejsza dokumentacja dowodzi, że obecny projektant uporządkowania elewacji ratusza nie musi szczególnie analizować projektu zatwierdzonego przez KRŚWiD. Projekt ten nie był ściśle przestrzegany w realizacji budowlanej. Budowniczowie radomscy nie tylko zmienili niejedyn szczegół, ale odebrali wręcz ratuszowi jego romantyczny wyraz pałacu inspirowanego architekturą

włoską z okresu przejścia od średniowiecza ku wczesnemu odrodzeniu. Zmieniłi linearne obramienia okien, zwieńczenie, inaczej naszkicowali bonie piętra, nawet w dużym stopniu przeredagowali bryłę. Jednak przecież wnieśli swój układ w oblicze ratusza jako zabytku. Właśnie postawa poszanowania ratusza jako zabytku, powinna być postawą wiodącą w wytyczeniu kierunków działania konserwatorskiego. Charakter boniowania prostopadłościanu ratusza z wieżą, odwachu, czy w skrzydle bocznym (z przeprojektowaniem kłińcowych łuków nadokiennych pod balkonem narożnym, łuków okien biforyjnych odwachu i innych źle remontowanych boni), powinien zostać utrzymany. Niezbędne jednak do wprowadzenia czynności konserwatorskie są następujące:

1. Otwarcie arkadowego podcienia odwachu. Żadne kontrargumenty nie powinny stanowić przeszkody dla tego dokonania. Odwach jest dziełem budowniczych radomskich - a dzieło to będzie eksponowane w teraźniejszych pracach konserwatorskich,
2. Przywrócenie kolorystyki elewacji. Tynk ma udawać kamień. Ratusz miał kolor „kamienny żółtawo”, z tym, że lustra boni były jaśniejsze, spoiny ciemniejsze. Warto korzystać z przekazu barwiąc tym kolorem płaszczyzn tynkowane. Przed projektem pobrać próbki z tynków,
3. Przeniesienie herbu miejskiego w miejsce godła państwowego. Herb umieścić symetrycznie w stosunku do strzelnic mezzanina,
4. Przywrócenie chorągiewek na wieży i baszcie. Wykonać maszty zrealizowane, a nie rozwiązane projektowane,
5. Alternatywne rozwiązanie modylionów balkonowych. W wypadku przeniesienia 2 modylionów z balkonu narożnego do frontowego, wykonać ekspertyzę i projekt wzmocnienia balkonu narożnego. W wypadku pozostawienia balkonu narożnego w obecnym stanie konstrukcyjnym - zaprojektować 2 modyliony dla balkonu frontowego Najlepszym rozwiązaniem byłoby skopiowanie tamtych modylionów,
6. Zaprojektowanie kłińcowych łuków nad otworem drzwi frontowych, według projektu Marconiego. Pozwoli na to rezygnacja ze środkowego wspornika balkonu. Przy purystycznej wręcz postawie zachowawczej, można zapewne w tym miejscu pokazać przykład boni z widocznie zaostrzonym obramieniem łuków i fazowanymi spoinami boni,
7. Pozostawienie w obecnym stanie zabudowań tylnych ratusza, z drobnymi korektami np. przywrócenie boniowania bramy gospodarczej. Poważniejsze prace przy tych obiektach (łącznie z podwórzowymi elewacjami ratusza) powinny być poprzedzone badaniami architektonicznymi,
8. Zaprojektowanie tablicy poświęconej ratuszowi, np. marmurowej itp. umieszczonej w podcieniu arkadowym dawnego odwachu, bądź też w innym odpowiednio wybranym miejscu. Na tablicy należałoby skopiować projekt

ratusza, oddając co się należy H. Marconiemu. Dokonać korekty daty budowy - ratusz był stawiany w latach 1845-1848. Wydobyć nazwiska i ingerencje budowniczych radomskich: Balińskiego, Konkowskiego, Kwaśniewskiego, Kamińskiego, Majewskiego, Radziszewskiego. Byli to ludzie, którzy nie tylko działali przy ratuszu, mieli też swój wpływ na architekturę Radomia w tym okresie. Warto może nawet zastanowić się, czy nie zestawić w odpowiednim porządku nazwisk wszystkich pracowników (poczynając od murarzy, kamieniarzy, aż po zegarmistrzów), którzy budowali ratusz, np. Delegowicz - kamieniarz, Ewejbak - rzeźbiarz, Szmaltz - murarz itp.

9. Dobrą atmosferę przed ratuszem stworzą latarnie żelazne, które nie będą sprzeczne z planem rewaloryzacji starego miasta w Radomiu.

O. Andrzej Efrem Obruśnik OFM

ZESPÓŁ KOŚCIOŁA I KLASZTORU OJCÓW BERNARDYNÓW W RADOMIU

Kościół Ojców Bernardynów w Radomiu został wzniesiony z cegły zendrówki we wzorze rombówym oraz z ciosu, którym wykonano detale architektoniczne. Jest budowlą jednonawową, czteroprzęsłową. Ma węższe i niższe dwuprzęsłowe prezbiterium, zamknięte trójboczną absydą. Część ta jest nieznacznie odchylona od osi korpusu ku południowi. Między nawą i prezbiterium znajduje się jednoprzęsłowy chór zakonny o szerokości korpusu. Przy prezbiterium, od strony południowej, znajduje się zakrystia. Kościół opięty jest przyporami. Wokół nawy, pod gzymsem koronującym wykonanym z cegły formowanej, wykonano podwójny fryz składający się ze skośnie ułożonych cegieł. Budowlę zdobi zachodni szczyt schodkowo-sterczykowy czterostrefowy, ozdobiony blendami zamkniętymi półkoliście. Na sterczynach umieszczono kule. Do wnętrza, od strony zachodniej, prowadzi portal kamienny, profilowany, przeniesiony z kaplicy św. Agnieszki znajdującej się przy korpusie od strony północnej. Przy prezbiterium stoi czworoboczna wieża, dołem wtopiona w krużganek klasztorny. Jej dolne kondygnacje mają okienka szczelinowe, górne, od strony wschodniej i zachodniej, są nadwieszane na ciosowych konsolach.

Wnętrze prezbiterium wieńczy sklepienie krzyżowo-żebrowe osadzone na wspornikach z maskami. Chór zakonny, obustronnie wydzielony ostrołukową arkadą tęczy, ma sklepienie kolebkowe. Podobnie sklepiona jest zakrystia. Nawę kościoła tworzy jednolite wnętrze, zwieńczone sklepieniem gwiaździstym sześcioramienne, osadzonym na nadwieszonych słupkach. Przy dwóch przęsłach nawy, od strony północnej, zlokalizowana jest kaplica św. Anny otwarta do wnętrza dwiema profilowanymi arkadami.

Klasztor jest budowlą piętrową opartą na planie prostokąta. Przylega do kościoła od strony południowej. Składa się z trzech skrzydeł otaczających wirydarz z krużgankami. Skrzydło południowe jest częściowo podpiwniczone. We wschodniej jego części znajduje się refektarz oraz, wysunięta ku południu, kuchnia klasztorna wraz z tzw. „piekarnikiem”. Skrzydło południowe od strony zachodniej zdobi szczyt schodkowo-sterczykowy czterostrefowy, zróżnicowany blendami zamkniętymi półkoliście. Wschodni szczyt klasztoru jest dwustrefo-

wy, ozdobiony blendami zamkniętymi za pomocą łuków odcinkowych w strefie dolnej oraz dwulistnie w strefie górnej. Poniżej osi szczytu znajdują się dwie kamienne konsole pod balkon lub ganek. Budynek gospodarczy jest piętrowy. Ma szczyt podzielony blendami zamkniętymi półkoliście. Okna i portale osadzone są w kamiennych obramieniach¹.

Kościół zdobi wielki ołtarz wysunięty ku przodowi, zamykający chór zakonny od reszty kościoła. W wielkim ołtarzu, zapewne od czasów wielkich remontów przeprowadzonych za urzędowania gwardiana o. Szymona z Sokala (1602-104), znajduje się krucyfiks ujęty postaciami Matki Bożej Bolesnej i św. Jana Apostoła. Figury wykonane są w drewnie. Powstały przy końcu XVI w. w szkole krakowskiej². We wnętrzu znajdowały się stalle, których zapiecki ozdobiono obrazami przedstawiającymi świętych franciszkańskich. Na środku chóru stał pulpit, na którym rozkładano księgi liturgiczne³.

Kościół i klasztor Ojców Bernardynów w Radomiu początkami swymi sięgają 2 poł. XV w.⁴ Placówka ta powstała z fundacji króla Kazimierza Jagielloń-

¹ M. Gorbaczowa, S. Zieliński, *Źródła do dziejów bernardynów radomskich*, w: *Radom i region radomski w dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej*, pod red. Z. Guldoni i St. Zielińskiego, t. 5, Radom 1999, s. 129-139; F. Siarczyński, *Opis powiatu radomskiego*, Warszawa 1847; A. Sławenko-Sławiński, *Kościół OO. Bernardynów w Radomiu*, „Pamiętnik Religijno-Moralny”, 1855, nr 29, s. 370-396; F. M. Sobieszczański, *Kościół ks. Bernardynów w Radomiu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1864, nr 260, s. 348-349; J. Kieszowski, *Z wycieczki do Radomia i Szydłowca odbytej w 1897 roku*, „Sprawozdanie Komisji Historii Sztuki”, t. 6, 1900, s. 347-360; J. Luboński, *Monografia historyczna miasta Radomia*, Radom 1907; T. Błachuciak, *Radom i okolice*, Warszawa 1956; R. Brykowski, *Zabytki sztuki, w: Radom. Szkice z dziejów miasta*, pod red. J. Jędrzejewicza, Warszawa 1961, s. 168-178; A. Pinno, *Rozwój architektury, w: Radom. Szkice z dziejów miasta*, s. 36-71; R. Brykowski, *Budynek gospodarczy przy klasztorze OO. Bernardynów w Radomiu*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 2, 1965, z. 2, s. 25-38; K. Grudziński, *Klasztor OO. Bernardynów w Radomiu 1468-1968. Szkice historyczne*, Kraków-Radom 1968, maszynopis w Bibliotece Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie (dalej: BPBerKr), sygn. RGP-k-114, s. 30-32; K. Grudziński, *Radom, w: Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, pod red. H. E. Wyczawskiego, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 293-301; A. Olszewski, A. Włodarek, *Radom. Kościół p.w. św. Katarzyny i klasztor bernardynów*, w: *Dzieje sztuki polskiej*, t. 2: *Architektura gotycka w Polsce*, pod red. T. Mroczko, M. Arsyński, *Katalog*, pod red. A. Włodarka, Warszawa 1995, s. 198.

² K. Szczepkowska, E. Krygier, J. Z. Łoziński, *Powiat radomski*, w: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 111, *Województwo Kieleckie*, z. 10, Warszawa 1961, s. 27.

³ K. Grudziński, *Radom*, s. 293-301. Stalle, których resztki można oglądać w prezbiterium, wykonane zostały w stylu gotyckim na początku XVI wieku. K. Szczepkowska, E. Krygier, J. Z. Łoziński, *op.cit.*, s. 27.

⁴ Wcześniejsze były: Kraków (1453), Warszawa (1454), Poznań (1455), Kościan (1455), Wschowa (1455), Kobylin (1456), Tarnów (1459), Lwów (1460), Lublin (1460), Kalisz (1465), Przeworsk (1465), Koło (1466), Łowicz (1467), Wilno 1467, Warta (1468).

czyka, a uchwała o jej przyjęciu zapadła na kapitule prowincjalnej w Warszawie w 1468 r.⁵ Na miejsce pod budowę obiektów wybrano parcelę znajdującą się „przy drodze publicznej” (trakcie lubelskim), pod murami miasta, na tzw. Przedmieściu Jedlińskim. W 1504 r. królowa Elżbieta podarowała zakonnikom dom z placem przylegającym do klasztoru. W 1630 r. teren ów poszerzono o parcelę nabytą od pewnego mieszczanina. Pierwsze objekty konwentu radomskiego były najprawdopodobniej całkowicie drewniane. Choć zakonnicy wprowadzili się do nich już ok. 1468 r., prace budowlane trwały do 1480 r. Kościół otrzymał wezwanie św. Katarzyny Męczenniczki⁶.

Joannes de Komorowo, *Memoriale Ordinis Minorum*, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, 1888, s. 201 nn.

⁵ W myśl zarządzenia królewskiego starosta radomski Dominik Kazanowski zobowiązany został do wyznaczenia placu pod budowę kościoła i klasztoru. Zakon wydelegował do tego Stanisława Gaworzyńskiego, kustosa warszawskiego. Miał on udać się do Radomia i uzgodnić z Kazanowskim niezbędne warunki przyszłej placówki. Joannes de Komorowo, *op.cit.*, s. 201. Okoliczności nie są prezentowane jednoznacznie. Nie wiadomo na jakiej podstawie autor *Incipit cathalogus fratrum mortuorum ordinis Minorum de Obsesantia* [...]m provincia Palona conscriptus., rkps APBerKr sygn. W-20, s. 48) podaje jako datę fundacji rok 1480. Za autorem tym powtarza błędną datę fundacji Franciszek Gonzaga w swoim opracowaniu pt.: *De origine seraphicae religionis franciscanae*, Rzym 1587, s. 470. Wadding przenosi fundację radomską na 1469 rok. Autor *Topographia specialis feliciter incipit Provinciae Poloniae anno Virginei Parmis 1597*, rkps APBerKr sygn. M-2, k. 115) przesuwając datę założenia klasztoru na 1500 rok, zaznaczając, że fundatorem jego był król Kazimierz Jagiellończyk, który nie żył już od 1492 roku. Zdaniem K. Grudzińskiego należy się oprzeć jedynie na tekście Jana z Komorowa, jako bardzo bliskim okresowi powstania klasztoru w Radomiu. Można polegać także na Dygoniu, który chociaż pisał swoją *Chronologie*, około połowy XVII wieku, korzystał jednak z kroniki Jana z Komorowa, ponadto miał w ręku szereg dokumentów klasztoru radomskiego. Zmarły w 1480 roku Jan Długosz pisze już o istniejącym klasztorze radomskich bernardynów, co wydaje się bezspornym dowodem słuszności obranej przez nas daty. K. Grudziński, *Klasztor OO. Bernardynów*, s. 15-17. Zob.: L. Wadding, *Annales ordinis minorum seu trium ordinum a S. Francisco*, wyd. J.M. Fonseca i in., t. 13, Quaracchi 1932, s. 511-512; J. Długosz, *Liber benefitorum dioecesis cracoviensis*, t. 2, Cracoviae 1863, s. 515.

⁶ K. Grudziński, *Klasztor OO. Bernardynów w Radomiu*, s. 20, zob. *Chronologia ordinis Fratrum Minorum de Observantia Provinciae Minoris Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae ex variis tam veterum manuscriptis Patrum nostrorum codicibus ac munimentis tam ex vetustissimis conventuum archivis collecta et conscripta* [...] anno Domini 1656 per patrem fratrem Thomam Digoń pro tunc [...] *ckronologum Provinciae*, rkps APBerKr sygn. M-25, s. 77, 79; *Incipit cathalogus fratrum mortuorum ordinis Minorum de Obsesantia* [...] *inprovincia Polana conscriptus*, s. 48; L. Wadding, *op.cit.*, s. 511; *Topographia specialis feliciter incipit Provinciae Poloniae anno Yirginei Partus*, s. 115; SGKP t. 9, s. 404.

Znany nam dziś zespół sakralny, mieszkalny i gospodarczy powstawał w trzech zasadniczych etapach. W ciągu dwudziestu lat po 1480 r. wzniesiono kościół wraz z wieżą, która, jak przypuszcza Brykowski, miała pierwotnie przykrycie w kształcie niskiego namiotu⁷. Z okresem tym łączy się także powstanie zakrystii z przylegającymi do niej pomieszczeniami na bibliotekę i spiżarnię. W pierwszej ćw. XVI w. wybudowano zachodnie i wschodnie skrzydło klasztoru, krużganek i pomieszczenia gospodarcze. Ok. 1506 r. rozpoczęto prace przy budowie dormitoriów i pozostałych obiektów. Kościół posiadający jedno wejście dla wiernych od tzw. traktu lubelskiego (dziś ulicy Żeromskiego) był gotowy najpóźniej do 1506 r., klasztor natomiast - przed 1516 r.⁸ Z XVI w. pochodzą budynek gospodarczy przylegający do skrzydła klasztoru od strony ogrodu, znany jako piekarnik względnie wędzarnia⁹. Prace murarskie wykonywali przeważnie sami zakonnicy z pomocą dobrodziejów, którzy dostarczali koniecznych środków materialnych. Bernardyni sami zakładali cegielnie, wypalali cegłę i gasili wapno. Organizacją pracy zajmowali się kolejni gwardiani¹⁰.

Przy końcu XVI w. kościół został poszerzony o kaplicę Św. Anny¹¹, dostosowaną do stylu świątyni. Dobudowana od strony południowej, obejmowała przestrzeń odpowiadającą dwóm przęsłom korpusu nawowego. Fasada kaplicy ozdobiona była prawdopodobnie gotyckim szczytem schodkowo-sterczyńskim. Później, może jeszcze w XVII w., otrzymała formę późnorenansową, istniejącą do dziś¹². Z początku XVI w. Bernardyni radomscy, przy pomocy zarządu miasta, otoczyli nowo wzniesione budowle murem obronnym, basztami, wałami i fosą¹³.

⁷ R. Brykowski, *Kościół OO. Bernardynów w Radomiu*, Lublin 1952, s. 6; K. Grudziński, *Klasztor OO. Bernardynów*, s. 25.

⁸ Joannes de Komorowo, *op.cit.*, s. 314; K. Grudziński, *Klasztor OO. Bernardynów*, s. 24 przyp. 7.

⁹ Zob. R. Brykowski, *Budynek gospodarczy*, s. 25-38. Zob. także: M. Brykowska, *Badania architektoniczne dawnej kuchni przy klasztorze OO. Bernardynów w Radomiu*, maszynopis, Warszawa 1970; R. Brykowski, *Budynek gospodarczy klasztoru OO. Bernardynów w Radomiu (studium historyczne, zalecenia do prac konserwatorskich) w ramach prac Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem*, maszynopis., Warszawa 1970.

¹⁰ *Chronologia ordinis Fratrum Minorum de Observantia Provinciae Minoris Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, s. 77; Joannes de Komorowo, *op.cit.*, s. 201. Zob. *Incipit cathalogus fratrum mortuorum ordinis Minorum de Observantia [...] in provincia Polana conscriptus*, s. 49; *Mortuologium seu calendarium Polono-Seraphicum patrum ac fratrum in Domino defunctorum almae Provinciarum matris Minoris Poloniae [...] descriptum anno 1779*, rkps APBerKr sygn. XI-1, s. 36, 109

¹¹ Kaplica została ukończona najprawdopodobniej w 1598 r. *Chronologia ordinis Fratrum Minorum de Observantia Provinciae Minoris Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, s. 85.

¹² R. Brykowski, *Kościół OO. Bernardynów*, s. 9.

¹³ Joannes de Komorowo, *op.cit.*, s. 210.

Na początku XVII w. rozpoczęto szereg prac remontowo-budowlanych. W 1602 r. rozebrano prezbiterium, chór, kościół i wieżę. Obiekty te postawiono na nowo, nadając im bardziej monumentalną formę. Odrestaurowano także wnętrze całej świątyni, łącznie z kaplicą Św. Anny. W latach 1602-1604 dokonano gruntownej przebudowy wschodniego skrzydła klasztornego przylegającego do prezbiterium, przeznaczając tę część kompleksu na zakrystię i jej skarbiec oraz na mieszkanie dla zakrystiana¹⁴. W XVII w. wnętrze kościoła zostało zbarokizowane. W 1836 r. oraz po 1842 r. przeprowadzono kolejne remonty. Gruntownie odrestaurowano wieżę kościelną, naprawiono wszystkie dachy. We wnętrzu kościoła odnowiono ołtarze, położono nową posadzkę, a także wybudowano kaplicę Św. Agnieszki. Prace te, trwające nieprzerwanie do 1855 r., przeprowadzono pod kierunkiem architekta Zabierzyckiego¹⁵.

Organizowanie nabożeństw patriotycznych i sprzyjanie ruchom narodowo-wyzwoleńczym w trakcie powstania styczniowego naraziło zakonników na represje i aresztowania¹⁶. Z początkiem lipca 1863 r. zabudowania klasztorne obsadzone zostały przez wojska rosyjskie i przeznaczone na więzienie. W nocy z dnia 27 listopada 1864 r. doszło do kasaty konwentu i skierowania zakonników do etatowego klasztoru bernardyńskiego w Wielkopolu¹⁷.

Opuszczonymi obiektami od 1866 r. opiekowali się księża diecezjalni. W 1887 r. dobudowano kruchtę do kaplicy Św. Anny. Staraniem ks. Kazimierza

¹⁴ K. Grudziński, *Kościół i klasztor OO. Bernardynów*, s. 29-30. Zob. *Chronologia ordinis Fratrum Minorum de Observantia Provinciae Minoris Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, s. 77.

¹⁵ K. Grudziński, *Kościół i klasztor OO. Bernardynów*, s. 77.

¹⁶ Największe nasilenie działalności patriotycznej przypada na czasy tzw. manifestacji narodowych w latach 1861-1862 i powstania styczniowego (1863-1864). Przywódcy konspiracji urządzali w klasztorze posiedzenia, narady i ćwiczenia członków organizacji. Tu uczono pieśni narodowych. Nabożeństwa odbywały się mimo represji ze strony władz i trwały także w okresie powstania styczniowego. Tu odbierano przysięgi i stąd wyruszano do walki. K. Grudziński, *Kościół i Klasztor OO. Bernardynów*, s. 78-84, 89-95. Zob. A. Giller, *Manifestacje Warszawy 1861 r.*, Stanisławów 1908, s. 52; J. Wiśniewski, *Dekanat radomski*, Radom 1911, s. 99, 104. 261-262; Tenże, *Udział księży z diecezji sandomierskiej w powstaniu styczniowym 1863 r.*, Radom 1927, s. 84; P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1865*, cz. 1, t. 3, Sandomierz 1933, s. 106, 558, 605-606, 616, 624, 628, 633-636, 638-640, 835; J. Boniecki, *Radom w okresie powstania styczniowego (1861-1864)*, W: *Radom. Szkice z dziejów miasta*, s. 118-119; Zob. E. Orzechowska, *Z działalności patriotycznej zakonu OO. Bernardynów w Radomiu w dobie powstania styczniowego*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 29, 1992, z. 1-4, s. 25-49.

¹⁷ *Archiwum corventus Varthensis sub titulo Beatissimae Yirginis Mariae Assumptae in archidioecesi Gnesnensi in palatinatu et districtu Sieradensi*, rkps APBerKr sygn. W-67, s. 1d-11; P. Kubicki, *op.cit.*, cz. 1, t. 3, s. 604; K. Grudziński, *Kościół i Klasztor OO. Bernardynów*, s. s. 96-98.

Tiakora w latach 1891-1893 wyremontowany został dach na kościele. W 1899 r., dzięki ks. Stanisławowi Puławskiemu gruntownie odnowiono kaplicę Św. Anny, wyposażając jej wnętrze w polichromię, terakotową posadzkę oraz nowy ołtarz z obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Dotychczasowy obraz Św. Anny znalazł się w części frontowej ołtarza jako zasłona. W okresie tym wykonane zostały na cmentarzu przykościelnym stacje Drogi Krzyżowej, a cech rzeźniczy ufundował w zakrystii posadzkę terakotową. W latach 1901-1905, z inicjatywy ks. Franciszka Koperskiego, wieżę pokryto blachą miedzianą¹⁸. Od 1911 r., za czasów ks. Piotra Dembowskiego, przebudowano kruchtę przylegającą do elewacji głównej kościoła wraz ze składnikiem na sprzęt kościelny oraz okrągłą basztę, umieszczając w niej schody prowadzące na chór muzyczny. Według projektu Stefana Szyllera¹⁹ połączono kaplicę św. Anny i św. Agnieszki. Powstałe dzięki temu obszerne wnętrze, pełniące odtąd funkcję nawy bocznej, otrzymało od strony północnej fasadę. Wtedy też przesklepiono kaplicę św. Anny oraz przeniesiono portal główny z kaplicy św. Agnieszki do nowo wzniesionej kruchty pod chórem muzycznym. Ponadto odrestaurowano całe wnętrze świątyni, a kościół pokryto nową dachówką. Powyższe prace zostały wykonane w latach 1911-1914. W 1933 r., za czasów ks. Jana Cibora, przeprowadzono częściowy remont dachów kościoła²⁰.

W latach 60-tych obecnego stulecia, po pożarze, który wydarzył się 5 lutego 1959 r., przeprowadzono gruntowne prace konserwatorskie w kościele i klasztorze. W ostatnim okresie przeprowadzono gruntowny remont więźby dachowej, dokonano także wymiany dachówki na kościele i na zabudowaniach klasztornych. Obiekty te oraz brama z kapliczką i gotycki piekarnik zachowały do dziś swą pierwotną materię zabytkową niemal w całości. Stanowią one jeden z najcenniejszych zabytków miasta Radomia²¹.

Konwent bernardyński w Radomiu stanowi szesnastą z rzędu fundację tego zakonu w Polsce. Placówka zaistniała w ramach ekspansji ruchu neofranciszkańskiego w Europie, zapoczątkowanej w Krakowie w 1453 r. misją św. Jana Kapistrana, znamienitego kaznodziei i reformatora²².

¹⁸ J. Wiśniewski, *Dekanat radomski*, s. 263, 238-239, 241, 256; K. Grudziński, *Kościół i Klasztor OO. Bernardynów*, s. 101-102.

¹⁹ *Thieme-Becker*, t.32, s. 384.

²⁰ *Akta Różne Klasztoru Bernardynów w Radomiu*, rkps APBerKr sygn. XI-2, s. 1033-1036; J. Wiśniewski, *Dekanat radomski*, s. 216, 266; K. Grudziński, *Kościół i Klasztor OO. Bernardynów*, s. 102-103; K. Szczepkowska, E. Krygier, J. Z., Łoziński, *op.cit.*, s. 25; Brykowski, *Kościół OO. Bernardynów*, s. 1; A. Olszewski, A. Wiodarek, *op.cit.*, s. 198.

²¹ *Ratujemy XV-wieczny zabytek gotycki w Radomiu*, b.m.r., s. 2.

²² Wyczerpujący materiał na temat pobytu św. Jana Kapistrana w Polsce i jego misji publikują: K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. I, Lwów 1933, s. 5 nn. Zob. także: Tenże, *Życie wewnętrzne bernardynów w dobie przedreformacyjnej*, „Przegląd Teologiczny”

Obserwanci organizując swe wspólnoty zakonne w XV-wiecznej Polsce nie przejmowali od franciszkanów ich dawnych klasztorów. Zakładali wyłącznie nowe fundacje, znane z wielu zachowanych do dziś budowli i wiarygodnych materiałów źródłowych²³. Prawie każdy z konwentów wzniesiony był według podobnego schematu, zgodnie z przepisami sformułowanymi w konstytucjach zakonnych²⁴ oraz w licznych postanowieniach kapituł²⁵. Protokoły ówczesnych wizytatorów generalnych odwiedzających Polskę świadczą, że Bernardyni bardziej surowo i ascetycznie odczytywali zasady nakreślone przez św. Franciszka z Asyżu²⁶. Ich statuty, zamiast konkretnych postulatycznych wskazań normujących charakter budownictwa, zawierają, wynikające głównie z idei serafickiego ubóstwa²⁷, zakazy wznoszenia wież przykościelnych, sklepień, wybujałych frontonów oraz bogatego wystroju architektonicznego i malarskiego, a w przy-

1929, nr 10, z. 3, s. 261 nn.; Tenże, *Les donnees historiques sur les bienheureia bernardins (obsemanls) polonais du XV siecle*, „Archivum Franciscanum Historicum” t. 22, 1929, s. 433-461.

²³ Joannes de Komorowo, *op.cit.*, s. 63-418. Na ten temat ostatnio piszą: W. Jager, *Die St. Annakirche und die Klosterkirche von St. Bernardin und St. Michael in Wilno*, Wilno 1918; K. Kantak, J. Szablowski, J. Żarnecki, *Kościół i klasztor OO. Bernardynów w Krakowie*, Kraków 1938; J. Kowalczyk, *Kościół pobernardyński w Lublinie i jego stanowisko w renesansowej architekturze Lubelszczyzny*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1957, nr 2, z. 2, s. 127-144; F. Murawiec, *Bernardyni warszawscy 1454-1864*, Kraków 1973; D. Kaczmarzyk, *Kaplica św. Anny przy kościele bernardynów w Wilnie*, W: *Teka Komisji Historii Sztuki*, t. 4, Toruń 1976, s. 83-160; M. Kutzner, *Architektura polskich późnogotyckich klasztorów franciszkanów obserwantów (zwanych bernardynami)*, w: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, pod red. J. Kłoczowskiego, t. I: *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, cz. 2 i 3: *Franciszkanie na ziemiach polskich*, Kraków 1989, s. 276-277 (zob. tamże pozycje niepublikowane na s. 276-277, przyp. 5).

²⁴ *Constitutiones, sive Declarationes et Ordinationes Beati P. Fratris Joannis de Capistrano super Regulam Fratrum Minorum*, wyd. L. Wadding, W: *Chronologia historico-legis Ordinis seraphici Fratrum Minorum S. P. Francisci*, t. I, Neapoli 1650, s. 90-114; E. Wagner, *Historia constitutionum generalium OFM*, Würzburg 1954.

²⁵ Zasady budowlane zawarte są głównie w tzw. *Konstytucjach Narbońskich* zaopatrzonych w komentarz św. Bonawentury: *Opera Omnia*, t. 8, wyd. Quaracchi 1897, s. 281-287, § - *Ad locis domus*, oraz wyd. *Regula B. Francisci*, Brixine 1502, p. 72 nn. Zob. H. Thode, *Franz von Assisi und die Anfänge der Renaissance in Italien*, wyd. 2, Berlin 1904, s. 10 nn.

²⁶ M. Kutzner, *op.cit.*, s. 281-282. Najstarsza konstytucja polskiej prowincji pochodzi z 1488 roku i została sporządzona przez wizytatora generalnego Ludwika de la Torre. Zob. *Capitula necnon constitu-liones FF. Minorum Obsertantium (Bernardinorum) Prmvinciae Polonia. 1453 (1467) - 1628*, wyd. K. Kantak, „Collectanea Theologica” t. 15, 1934, z. 4, s. 475-488. Na s. 480-481 w § IV-VI mowa jest o budowie klasztorów w Polsce.

²⁷ Zob. *Constitutiones, sive Declarationes*, s. 110 oraz E. Wagner, *op.cit.*, s. 71 nn.

padku polskich klasztorów - nakaz budowania w drewnie i upodabniania charakteru świątyń do budowli plebsu²⁸.

Zamysł założenia konwentu zobowiązany był zgłosić władzom zakonnym jego fundator. Wówczas na miejsce wysyłano przedstawiciela zakonnej społeczności („praesi-dens'a"), uprawnionego do wyznaczenia w terenie obszaru budowy oraz do negocjowania warunków funkcjonowania projektowanego domu. Spisany z dobrodziejem dokument potwierdzała kompetentna władza świecka i duchowna. W tym czasie „praesi-dens" i sześciu zakonników podejmowało pierwsze działania organizacyjne. Nierzadko udało się im przejąć od fundatora prowizoryczne drewniane zabudowania, względnie częściowo lub całkowicie wybudowany klasztor. Na ogół jednak zakonnicy sami starali się zagospodarować nowy teren, pospiesznie stawiając prowizoryczne, zwykle drewniane budynki. Do skromnie urządzonego klasztoru przybywało dwunastooosobowe grono konfratrów wraz z gwardianem, by z pomocą fundatora bądź innych dobroczyńców rozpocząć samodzielne przekształcanie tymczasowych pomieszczeń, wznoszenie obszerniejszych budynków murowanych lub nadal drewnianych²⁹. Tylko nieliczne domy, kierując się literą prawa, starały się samodzielnie zbudować swe trwałe siedziby³⁰. Wówczas głównym źródłem finansowania ich prac były pieniądze uzyskane z kwesty lub jałmużny³¹. Większość prac budowlanych wykonywali bracia laicy przyjęci do zakonu już jako rzemieślnicy³². Jedynym kierownikiem i koordynatorem wszelkich prac był gwar-

²⁸ M. Kutzner, *op.cit.*, s. 297. Informuje o tym konstytucja z 1488 r. Ludwika de la Torre. Zob. Joannes de Komorowo, *op.cit.*, s. 176; *Capitula necnon constituciones*, s.480-481.

²⁹ M. Kutzner, *op.cit.*, s. 282-285.

³⁰ W 1469 r. wikariusz prowincji polskiej Anioł z Ostrowa, powołując się na prawo konstytucje zakonne zachęcał braci zakonnych do pracy ręcznej a szczególnie przy budowie swych klasztorów. C. Bogdalski, *Bernardyni w Polsce 1453-1530*, t. I, Kraków 1933. s. 229.

³¹ Bywały pieniądze pochodzące z legatów czy zapisów testamentowych pobożnych wiernych. Zakonnicy prosili także biskupów o wstawianie listów odpustowych. Korzyści z pieniędzy i drewna budowlanego, cegły, a nawet z czasowego wypożyczenia koni i wozów. M. Kutzner, *op.cit.*, s. 285-286.

³² Kroniki zakonne konwentów: poznańskiego, bydgoskiego, kobylińskiego, kolskiego, warszawskiego, w tym także radomskiego, informują o wysiłku braci samodzielnie stawiających swe kościoły i klasztory. Zob. Joannes de Komorowo, *op.cit.*, s. 201, 206, 229, 241, 313, 351; *Akta różne Prowincji Wielkopolskiej zakonu Bernardynów (Incipit catalogus fratrum mortuorum Ordinis Minorum de Obsewantia)*, rkps APBerKr sygn. W-37, fol. 470, 476; *Chronotopographia comentus Skapensis descriptio seu temporis, quo receptus est, locis, in quofundatus, licet non graphice fide tamen integra et nullo lubricae fidei naevo notata delineatio*, rkps APBerKr sygn. W-61, fol. 7; *Kronika bernardynów poznańskich*, wyd. K. Kantak, „Kronika Miasta Poznania”, t. 3, 1925, passim; E. Koczorowska-Pielińska, *Warszawskie rzemiosło artystyczne i budowlane*, Warszawa 1959, s. 78; M. Kutzner, *op.cit.*, s. 285-288.

dian³³. Znamy liczne przykłady, kiedy zakonnicy prowadząc sami „fabrykę budowy", posługiwali się również świeckimi mistrzami³⁴.

Konwent radomski, jak przekonuje o tym jego historia, jest jednym z przykładów tak przebiegającego procesu. Zdaniem kronikarza Jana z Komorowa, obiekt ten został zbudowany „opera fratrum diversorum in officio gwardianatus existencium, adiuvantibus diversis benefactoribus"³⁵.

W procesie powstawania pierwszych placówek bernardyńskich istotne znaczenie odgrywała specyfika duszpasterstwa podejmowanego wśród najuboższych warstw społeczności miejskiej i wsi. Z tego względu Bernardyni osiedlali się w skupiskach nędzy, a ich kapituły generalne i prowincjalne nakazywały wznoszenie domostw kształtem i charakterem upodabniających się do budowli danego osiedla, lokalizowanych z dala od osiedli ludzkich i dróg wiodących do bram miejskich. Miały one w ten sposób nawiązywać do sytuacji św. Franciszka, mieszkającego wraz ze swymi współbraćmi przy opuszczonym kościółku San Damiano pod Asyżem. Ważne kryterium wyboru miejsca stanowiła czasem legenda bądź lokalna tradycja uznająca teren przyszłej fundacji za wyjątkowy, lecz zbezczeszczone niegodnymi czynami³⁶.

Sytuacja ta była powodem licznych trudności i konfliktów. Sprawą kontrowersyjną okazał się przepis określający specyfikę miejsca i budulca. Niektóre domy sytuowane w pobliżu rzek i bagien niszczono były licznymi wylewami³⁷. Konwenty położone na terenach wschodnich, zwłaszcza na Litwie, Rusi i w Małopolsce, stawały się łupem watach tatarskich. Niektóre domy jako zupełnie bezbronne ulegały pożarom wzniesionym przez Rusinów. Z powodu najazdów Tatarów, Turków i Wołochów, atakujących miasto od strony południo-

³³ C. Bogdalski, *op.cit.*, t. I, s. 412.

³⁴ D. Kaczmarzyk, *Kościół św. Anny*, Warszawa 1984, s. 17-18, 22 nn.; M. Kutzner, *op.cit.*, s. 288-290, przyp. 47, 48, 49.

³⁵ Joannes de Komorowo, *op.cit.*, s. 201.

³⁶ *Ibidem*, s. 274, 278, 282-285, 292. Zob. *Constitutiones, sive Declarationes*, s. 110; R. Raczyński, *Wspomnienia wielkopolskie*, t. 2, Poznań 1843, s. 306; W. Murawiec, *op.cit.*, s. 17. Według legendy Bazylika św. Franciszka w Asyżu wzniesione została na Wzgórzu Piekelnym, przechrzczonym potem przez fundatora sanktuarium Grzegorza IX na Wzgórze Rajskie. Sytuowano tam makabryczne modele szubienic, które miały być przestrogą dla przestępców i przeciwników politycznych miasta. Św. Franciszek marzył o pochówku właśnie na tej krawędzi zniesławionego miejsca. Chciał tym naśladować Chrystusa, który poniósł śmierć pomiędzy łotrami. P. Margo, *Asyż. Historia, sztuka, duchowość*. Temi [b.d.w.], s. 9.

³⁷ C. Bogdalski, *op.cit.*, s. 411. Zob. *Chronologia conventus Casimiriensis ad S. Joannem Baptistam et SS. Y. Martyres Polonus* [...] per Joannem Lubranski ep. Posnaniensis fundatorem nostrum erecti [...] per Pater F. Dominicus Elevski conscripta, rkps Archiwum Diecezjalnego we Wrocławiu, fol. 7 nn; *Capitulaneconconstitutiones*, s. 480-481. Zob. Joannes de Komorowo, *op.cit.*, s. 176.

wego wschodu, posesja konwentu bernardyńskiego w Radomiu została w XVI w. otoczona murem obronnym, basztami, wałami i fosą. Stroną konfliktu stawiały się zazwyczaj władze zakonne i municypalne. W wielu przypadkach w grę wchodziło także stanowisko fundatorów, którzy już wcześniej zarezerwowali pod przyszłe klasztory bernardyńskie miejskie parcele bądź ogrody. Zdarzało się, że wizytatorzy generalni i prowincjałowie w stosunku do niektórych konwentów byli tolerancyjni, a nawet wręcz popierali wysiłki braci zmierzających do wznoszenia murowanych klasztorów³⁸.

Ok. 1500 r. wśród obserwantów da się zauważyć proces szybkiego odchylenia od surowych zasad życia zakonnego i stopniowego zanikania postulatów normujących ich architekturę. Z tego okresu pochodzi większość do dziś zachowanych polskich klasztorów bernardyńskich³⁹. Główna fala realizacji murowanych kościołów nastąpiła w latach 90-tych XV w. i trwała do ok. 1550 r. Wówczas powstały wielkie kompleksy we: Wilnie (po 1500 do 1520), Kownie (po 1504), Tykocinie (ok. 1500), Samborze (po 1498 do ok. 1514), Warszawie (1500 do 1522), Skępem (1508 do 1510), Kazimierzu Biskupim (od 1514 i po 1522), a także w Bydgoszczy (po 1545). Ukończono budowę szeregu rozpoczętych wcześniej świątyń, np. w Kobylinie (po 1500), zamieniono dawne drewniane klasztory na murowane w Tarnowie (ok. 1500), Przeworsku (po 1489) i Warcie (ok. 1500)⁴⁰. W procesie tym własne miejsce zajmuje konwent radomski, który już w 4 ćw. XV w. uzyskał murowane prezbiterium⁴¹.

Bernardyni przestrzegali zasady lokalizowania konwentów poza murami miast. Pragnąc zabezpieczenia się przed katastrofami wojennymi woleli uzyskać u swych władz zezwolenie na fortyfikacje swych siedzib. Stąd ich klasztory można łatwo rozpoznać we współczesnych panoramach miast. Stoją w znacznej odległości od zabytkowej starówki, na osuszonych w XIX i XX terenach nizin-

³⁸ Joannes de Komorowo, *op.cit.*, s. 198, 202-203, 287; K. Kantak, J. Szablowski, J. Żarnecki, *op.cit.*, s. 12-13; K. Kanta k, *Bernardyni polscy*, t. 1, s. 38-41; M. Kutzner, *op.cit.*, s. 293, 295-300.

³⁹ Za pierwszą murowaną świątynię tego zakonu uważa się kościół św. Anny w Warszawie z 1454 r. D. Kaczmarzyk, *Kościół św. Anny*, s. 17. Innymi były kościoły w Kobylinie (po 1463) i Wilnie (po 1480). M. Kutzner, *op.cit.*, s. 297.

⁴⁰ M. Kutzner, *op.cit.*, s. 302-303, przyp. 92-106 (tamże wcześniejsza bibliografia).

⁴¹ W przypadku Radomia budowa jest bliżej nie określona. Wiadomo, że bracia po pewnym czasie zastąpili dawny kościół drewniany nowym murowanym, ukończonym w 1506 r. Analizując strukturę murów kościoła można stwierdzić, że chór oraz pierwsze przeszło nawy są najstarszym fragmentem budowy, wtórnie wykorzystanym w okresie wznoszenia nawy i klasztoru ok. 1506 r. Być może, iż z realizacją chóru wiąże się odpust, jaki zakonnicy uzyskali w 1472 r. Zob.: Joannes de Komorowo, *op.cit.*, s. 201; S. Barącz, *Pamiętnik Zakonu WW. OO. Bernardynów w Polsce*, Lwów 1874, s. 319; K. Szczepkowska, E. Krygier, J. Łoziński, *op.cit.*, s. 25-30; A. Pinno, *op.cit.*, s. 42, oraz R. Bryko w s k i, *Kościół OO. Bernardynów*, passim.

nych, otoczone nowszą zabudową domów czynszowych. Niegdyś znajdujące się z dala od głównych szlaków komunikacyjnych, jeszcze dziś pozostają one na uboczu, w znacznej odległości od arterii miejskich. Nierzadko wyróżniają je zachowane średniowieczne fortyfikacje, które, jak na przykład w Radomiu, możemy oglądać jeszcze w reliktach⁴².

Specyfika siedzib polskich konwentów bernardyńskich ulegała wpływom nowych zadań. Stojąc blisko murów miejskich, lecz poza codziennym zgiełkiem ulicznym, stawały się one miejscami gromadzenia się coraz większej ilości wiernych uczestniczących w liturgii i w różnych kultach pozaliturgicznych. Niektóre kościoły bernardyńskie stawały się miejscami pątniczymi i od początku XVI w. zaczęły pojawiać się przed nimi wielkie place odpustowe. Przed niektórymi z nich ustawiono kapliczki przeznaczone dla sprawowania specjalnych nabożeństw i słupy pątnicze ozdobione figurami świętych. W ten sposób powstawały całe zespoły budowlano-urbanistyczne, w których zaczął się wykształcać model nowożytnego klasztoru minorytów, związanego z ośrodkami wielkich kultów⁴³.

Pierwsze kościoły bernardyńskie wykonane były z belek drewnianych, względnie z konstrukcji szkieletowej wypełnionej kamieniami lub cegłą. Stanowiły budowle z dużą liczbą ołtarzy⁴⁴. Kościoły wznoszone lub rozbudowywane w XVI w. były większe i bogatsze. Miały formy gotyckie, były murowane z cegły. Charakteryzowały się długim obszernym, zamkniętym wielobocznie chórem zakonnym ze stallami, do którego przylegał korpus nawowy. Ich wnętrza prostokątne, jednolite, wydłużone i przestrzenne, bywały w większości jednonawowe, paroprzęsłowe, hałowe lub bazylikowe. Do chóru konwentualnego, wydzielonego za pomocą lektorium, przylegała zakrystia wraz z biblioteką. Czytelny akcent stanowiła wieża, stojąca przy prezbiterium od strony południowej. Do tego typu budowli należały m.in. kościoły: w Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Lwowie, Tarnowie, Warcie, Kownie, Przeworsku, Bydgoszczy, Tykocinie, Skępem, Łowiczu, Kobylinie i w Kazimierzu Biskupim. Układ hałowy należał do rzadkości. Świątynie te, tworzące najbardziej charakterystyczne dla bernardyńskiego budownictwa założenia tego okresu, zachowały się najlepiej w Radomiu i Kazimierzu Biskupim. Za zjawisko szczególnie interesujące uważa się fakt, że te same rozwiązania wraz z późnogotyckimi formami stoso-

⁴² M. Kutzner, *op.cit.*, s. 293-295.

⁴³ *Ibidem*, s. 295-296. Zob.: *Chronologia conventus Casimiriensis*, fol. 7 nn; *Chronographica conventus Skapensis*, fol. 3 nn.

⁴⁴ M. Kutzner, *op.cit.*, s. 299. Zob. Joannes de Komorowo, *op.cit.*, s. 176; S. Barącz, *op.cit.*, s. 314; N. Golichowski, *Kościół OO. Bernardynów we Lwowie*, Lwów 1911, s. 7-8; *Kronika bernardynów poznańskich*, s. 174.

wali Bernardyni jeszcze u schyłku XVI w. w klasztorach zakładanych pod wpływem kontreformacji, czego przykładem jest Przasnysz z lat 1586-1588⁴⁵.

Koncepcje te konstruowano w oparciu o planistyczny wzorzec franciszkańskich kościołów włoskich, z którymi łączył się kult św. Franciszka z Asyżu i św. Bernardyna ze Sieny. Najważniejsza była niewątpliwie bazylika z Sacro Convento w Asyżu, stanowiąca budowlą jednonawową, posiadającą czworoboczną wieżę przy prezbiterium. Kaczmarzyk twierdzi, że w tej macierzystej świątyni franciszkańskiej należy widzieć główny wzorzec naśladowany w środowisku bernardyńskim. Podobne walory stylowe prezentują kościoły: Św. Bernardyna w Urbino z XV w., Św. Franciszka w Vercelli, a także kościół pod tym samym wezwaniem w Bresci z XIV i XV w., zwany „di tipo francescano”, orientowany, trzynawowy z czworoboczną wieżą przy prezbiterium od strony południowej, mający wszystkie główne cechy charakteryzujące XVI-wieczne konwenty bernardyńskie⁴⁶.

Powyższy typ budowli przeniknął na nasze ziemie już w drugiej poł. XIII w. z mendo-kanckiej architektury Austrii, Czech i Moraw⁴⁷. Podjęcie przez polskich obserwatorów owych przebrzmiałych modeli architektury sakralnej nie wynikało z nakazów ich prawodawstwa, lecz było próbą świadomego odniesienia do miejscowej tradycji Braci Mniejszych, względnie nawiązaniem do „dialogu” z minorytami na temat franciszkańskich ideałów serafickiego ubóstwa. Większość budowli bernardyńskich tego okresu swą strojną i wystawną strukturą konkuruje z architekturą far dużych miast, kościołów bogatych kongregacji

⁴⁵ K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 1, s. 43-44; K. Kaczmarzyk, *Kościół św. Anny*, s. 58; A. Miłobędzki, *Zarys architektury w Polsce*, Warszawa 1989, s. 105-106; M. Kutzner, *op.cit.*, s. 303.

⁴⁶ K. Kaczmarzyk, *Kościół św. Anny*, s. 59. Trudno zgodzić się z informacją, jakoby kościół św. Franciszka w Asyżu był „bazyliką trzynawową”. Ponadto obiekt ten powstał w XIII w., a nie w XIV w., skoro konsekrował go w 1253 r. papież Innocenty IV. P. Magro, *op.cit.*, s. 9.

⁴⁷ Zob. J. Eysymontt, *Architektura pierwszych kościołów franciszkańskich na Śląsku*, w: *Z dziejów sztuki śląskiej*, pod red. Z. Świechowskiego, Warszawa 1978, s. 41-49. Obserwanci włoscy posługiwali się miejscowym schematem tokańskiej świątyni franciszkańskiej posiadającej przestrzenną nawę krytą stropem, od wschodu poprzedzoną transeptem oraz krótki kwadratowy chór i boczne kaplice przytran-septowe. Np. w Sienie, Pizie, Florencji, Arezzo czy Viterbo. Podobnie w Austrii, Czechach oraz na Morawach i na Węgrzech występują liczne przykłady kościołów minorytów analogicznych jak w Polsce, np.: w Brilck a Mur, Graz, Wiener-Neustadt, Ołomuńcu, Koszycach czy Szeged. Z kolei na północnych obszarach saskiej prowincji obserwankiej pojawiły się wielkie kościoły halowe, np.: w Rostocku, Pasewalcku czy Neubrandenburgu, które nawiązywały również do tamtejszej tradycji architektonicznej franciszkanów. Zapewne ów model za pośrednictwem bernardyńskich klasztorów w Gdańsku, Rydze i Królewcu zawędrował także do litewskich konwentów w Wilnie i Kownie oraz, być może, oddziałął na Lublin. M. Kutzner, *op.cit.*, s. 303-305, przyp. 108, 109, 110.

i rezydencji magnackich. Refleksem tej właśnie tendencji są w kościele radomskim niewątpliwie okazałe szczyty sterczynowe, ozdobione kilkustrefowo uporządkowanymi blendami, bogate sklepienia nakrywające chór i nawę, portale, rzeźba figuralna konsol sklepiennych i zworników. Detale te przypominają analogiczne rozwiązania występujące w Przeworsku i Kazimierzu Biskupim. Niektóre drzwi zakrytych bądź skarbców, czego przykładem jest m.in. Radom, wykonano z żelaznych blach bogato zdobionych i zaopatrzonych w ozdobne zamki. Konwent w Radomiu, podobnie jak w Wilnie, Kownie, Przeworsku oraz jak wiemy ze źródeł także w Tarnowie i Krakowie, jest przykładem budowli wyposażonej w wieżę przykościelną, wbrew wyraźnym zakazom prawa zakonnego⁴⁸.

Rozmiary chórów bernardyńskich⁴⁹ dostosowane były do aktualnej liczebności wspólnoty, które w miarę potrzeb powiększono w XVI w. W myśl tak pojętej zasady swoistego racjonalizmu, Bernardyni zmieniali również proporcje korpusów nawowych. Gdy budowle minoryckie powstałe w XIII i XIV w. miały prostokątne nawy o proporcji ok. 1:3,5, to obserwanci skrócili je do rzędu 1:2. Poszerzając przestrzeń zmieniali ją na bardziej zwartą. Dla lepszego dostosowania wnętrza do funkcji kaznodziejskiej⁵⁰ przenoszono ambony z lektorium na środek długości ścian lateralnych, umieszczając wejścia do tych nadwieszonych struktur bezpośrednio z klasztorów. Taka sytuacja istniała właśnie w Radomiu. Z czasem lektoria oddzielające w kościołach franciszkańskich nawę od prezbiterium stały się u Bernardynów nieużyteczne. Dla zachowania dawnej mendo-kanckiej koncepcji chóru pojętego jako zamknięte oratorium zakonne⁵¹, Bernardyni wyodrębnili tę część świątyni za pomocą wydatnej tęczy lub sztucznie zasłonili ołtarzem głównym przeniesionym na linie tęczy. Z biegiem czasu do tej przestrzennej nawy zaczęli wstawiać ołtarze boczne. Na wzór franciszkanów, zamiast poszerzania owych przestrzeni za pomocą „pseudonaw” szeroko otwartych do głównego wnętrza, wznosili wolno stojące kaplice ustawione na cmentarzach przykościelnych bądź w przyklasztornych oratoriach. W wyjątkowych przypadkach, np. w Tarnowie, Skępem, Bydgoszczy i Warszawie, zdecydowali się na dostawienie do korpusu nawowego osobnych kaplic. Echem tej tendencji było w kościele radomskim zaistnienie kaplicy św. Anny. Wnętrze świątyni traktowano jako zamknięte „augmenta” mające własne przeznaczenie. Dzięki zastosowaniu identycznych sklepień i detalu architektonicznego, przestrzenie te

⁴⁸ M. Kutzner, *op.cit.*, s. 305-306.

⁴⁹ Zob. *Chronologia comensus Colensis ad aedes Beatissimae Yirginis Mariae Yisitantis Elisabeth In archidioecesi Gnesnensi [...] conscripta anno Domini 1792*, rkps APBerKr sygn. V-I, fol. 33). M. Kutzner, *op.cit.*, s. 305-306, przyp. 113.

⁵⁰ Zob. G. M. Dehio, *Geschichte der deutschen Kunst*, t. 2, Berlin-Leipzig 1923, s. 22.

⁵¹ M. Kutzner, *op.cit.*, s. 306-307. Zob. H. Konow, *Die Baukunst der Bettelorden an Oberrhein*. Berlin 1954, s. 17 nn.

stawały się podobne do siebie, jedynie porozdzielane wyraźnymi przegrodami wąskich arkad, Od strony zewnętrznej prezentują się one jako budowle ukształtowane z różnych prostych stereometrycznych brył, kategorięcznie zestawionych i piętrownych⁵². Kościoły te pozostają w opozycji wobec idei artystyczno-funkcjonalnych, stosowanych w budownictwie późnogotyckim⁵³. Były one w dużym stopniu wzorowane na architekturze drewnianej, operującej prostymi stereometrycznymi bryłami i wnętrzami, charakteryzujące się jednoznacznością poszczególnych ich części. Istotną rolę należy przyznać zjawisku indywidualnej stylizacji, a także idei dającej pierwszeństwo czynnikowi użyteczności nad stroną formalną dzieła⁵⁴.

Bernardyni odstąpili także od sztywnych programów występujących w klasztorach franciszkańskich. Ich pierwsze, prowizoryczne drewniane domy były budowlami wznoszonymi solidnie, dysponującymi całym zestawem pomieszczeń koniecznych do normalnego życia zakonnego. Zasadniczą część stanowiły dormitoria, a także obszerne refektarze i kuchnie ze spiżarniami. Obok zasadniczego budynku stała infirmeria i zajazd dla dobrodziejów. W obrębie podwórza przyległego do ogrodu stały liczne oficyny i obiekty gospodarcze. Siedziby te kronikarze określają niekiedy jako małe, ciasne i ciemne. Wspominają także o obiektach od samego początku obszernych i trwałych⁵⁵.

Na przykładzie Radomia, Kazimierza Biskupiego, Przeworska, Wilna oraz szeregu zabytków istniejących tylko we fragmentach, możemy się przekonać, że były to kompleksy trój skrzydło we, skupione wokół kwadratowego wirydarza, przyległe od strony północnej (bądź południowej) do kościoła. Wznoszono je rozpoczynając budowę zwykle od skrzydła wschodniego. W dalszej kolejności powstawało skrzydło południowe (bądź północne), a na końcu budynek zachodni. Liczne pomieszczenia były między sobą skomunikowane krytymi krużgankami obiegającymi wirydarz. Zachowały się one w Kazimierzu Biskupim

⁵² M. Kutzner, *op.cit.*, s. 307-308.

⁵³ Ówczesne kościoły, zapewne pod wpływem architektury franciszkańskiej, charakteryzują się pełną integracją przestrzeni, w której starano się zamknąć różnorodne funkcje. Pod jednym dachem i jednorodnym sklepieniem zestawiano obok siebie miejsca służące liturgii oraz prywatnej i grupowej dewocji. Zdecydowało to o wznoszeniu w XV i na pocz. XVI w. budowli przestrzennych i jednorodnych. Tamże, s. 307-308. Zagadnienie wpływu idei franciszkańskiej na formowanie się nowego obrazu kościoła późnogotyckiego przedstawia R. Krautheimer, *Die Kirchen der Bettelorden in Deutschland*, Koln 1925, passim. Zob. także: A. L. Mayer, *Das Kirchenbild des späten Mittelalters und seine Beziehungen zur Liturgiegeschichte*, w: *Von christliche Mysterium. Gesammelte Arbeiten zum Gedächtnis von Odo Casel*, Dusseldorf 1951, s. 274 nn.

⁵⁴ M. Kutzner, *op.cit.*, s. 308.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 298-299, przyp. 73, 77. Zob. Joannes de Komorowo, *op.cit.*, s. 176, 276, 386; A. Kuczera, *Samborszczyzna. Ilustrowana monografia miasta Sambora i ekonomii Samborskiej*, t. I, Sambor 1935, s. 361.

i Przeworsku, a także w Radomiu. Na parterze, w skrzydle wschodnim, mieściła się zakrystia, skarbiec, kapitułarz pełniący jednocześnie funkcję małego refektarza oraz furta z rozmównicą. Czasem istniały tutaj również biblioteka i skryptorium. W skrzydle południowym (bądź północnym) znajdował się duży refektarz złączony z kuchnią i kanafą (spiżarnią). W skrzydle zachodnim była druga furta (tzw. jałmużnicza), przylegająca do kuchni oraz do izb gościnnych przeznaczonych dla dobrodziejów. W skrzydle południowym, obok kuchni, powstawały dodatkowe pomieszczenia pieca chlebowego i topialni wosku. Obiekt tego typu w klasztorze radomskim posiada analogię w klasztorze we Wrocławiu. Jednym z najistotniejszych pomieszczeń konwentu była zakrystia. Obejmowała ona przestrzeń stosunkowo obszerną, znajdowała się w przejściu łączącym kościół z klasztorem. W wielu przypadkach starano się ją wzniesić w pierwszej kolejności ze względu na funkcję magazynu przeznaczonego do przechowywania argenterii. Niektóre ze wspomnianych obiektów, zachowane w swej pierwotnej formie, spotykamy w klasztorach w Kazimierzu Biskupim, Przeworsku, Warszawie i Wilnie. Widzimy je także w Radomiu. Umieszczone na piętrze dormitoria porządkowano w dwu rzędach rozdzielonych wspólnym korytarzem. Urządzano tam również infirmerię wraz z apteką i bibliotekę. W podziemiach klasztornych mieścił się karcer⁵⁶.

Cały ów kompleks, a szczególnie rozplanowanie poszczególnych pomieszczeń w skrzydle budynku klasztorowego, nawiązywał w pewien sposób do charakteru zabudowy klasztorów franciszkańskich. Jednakże w stosunku do swego „ideowego” wzorca klasztorzy bernardyńskie prezentowały własny wyraz. Budynek mieszkalny był znacznie mniejsze od minoryckich, odpowiadające stanowi personalnemu konwentu. We wschodnich skrzydłach brakowało czasami dawnego rygorystycznego układu kolejności wnętrz. Skarbiec, który w klasztorach: wileńskim, warszawskim, krakowskim i samborskim był w sąsiedztwie zakrystii, w Kazimierzu Biskupim znalazł się obok furty, a w Radomiu zlokalizowany został na piętrze. Duży refektarz klasztoru radomskiego znajduje się we wschodnim narożniku skrzydła południowego, w Kazimierzu Biskupim - w narożniku zachodnim, a w Krakowie - na osi tego skrzydła. Bernardyni nie także przestrzegali „modelowego” wzoru lokalizowania całego kompleksu klasztorowego po stronie północnej bądź południowej kościoła. Dokonując istotnych rozstrzygnięć w tym względzie kierowali się zasadami czystego funkcjonalizmu, dzięki czemu stawali się bliscy nowożytnej już idei budownictwa indywidualnego i anty-schematycznego⁵⁷.

Odrębne zagadnienie stanowią bezpośrednie konteksty uzasadniające genezę formy najbardziej charakterystycznych detali architektonicznych kościoła i kla-

⁵⁶ M. Kutzner, *op.cit.*, s. 308-310. Zob. K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. I, s. 42-43.

⁵⁷ M. Kutzner, *op.cit.*, s. 310-311. Zob. L. Wadding, *op.cit.*, t. 5, Quaracchi 1931, s. 179; J. Schumacher, *Deutsche Klöster*, Bonn 1938, passim.

sztoru radomskiego. Wiele z tych elementów spotykamy także w konwentach bernardyńskich w Kownie, Bydgoszczy, Skępem i Warcie. Przypominają one formy spotykane w okolicznych kościołach farnych⁵⁸ i zupełnie nie wyróżniają się się z ogólnopolskiego krajobrazu architektury.

Szczególnie charakterystyczny w kompleksie konwentu radomskiego wydaje się typ szczytu, w jednym przypadku schodkowo-sterczynowego czterostrefowego ozdobionego białymi blendami zamkniętymi półkoliście, w innym - dwustrefowego, ozdobionego blendami zamkniętymi za pomocą łuków odcinkowych w strefie dolnej i dwulistnie na wspornikach w strefie górnej, a w przypadku budynku gospodarczego - jednostrefowego, podzielonego czterema blendami zamkniętymi półkoliście o zróżnicowanej wysokości.

Architektura kościołów i klasztorów franciszkańskich z XIII i po części z XIV w. była obca na tle polskiego budownictwa i stosunkowo odległa od przemian zachodzących w rodzimej kulturze artystycznej. Literatura przedmiotu przekonuje o jej ponadregionalnym charakterze⁵⁹. Nieco inna sytuacja była u Bernardynów. Zakonników tych obdarowywali fundatorzy nierzadko całkowicie gotowymi klasztorami wznoszonymi często przy pomocy miejscowych rzemieślników, z których rekrutowało się także wielu bernardyńskich braci laików. W licznych budowlach tej społeczności spotykamy elementy ilustrujące modus fundatora bądź styl regionalny wyrosły na gruncie doświadczeń tamtejszych mistrzów cechowych⁶⁰.

⁵⁸ Szczególnie wymowna w tym względzie jest analogia kształtu szczytu kościoła kowieńskiego do dekoracji tzw. „domu Perkuna”. Także sklepienie kościoła bydgoskiego powtarza dokładnie schemat znany nam w miejscowej farze oraz w niedalekim Świeciu i w wiejskim kościółku w Koronowie. Schemat dekoracji blendami elewacji chóru świątyń w Skępem jest z kolei wzorem bardzo typowym dla późnośredniowiecznej architektury Ziemi Dobrzyńskiej i Płockiej. M. Kutzner, *op.cit.*, s. 313-314.

⁵⁹ Zob.: S. Wiliński, *Architektura zakonów żebrzących*, w: *Sztuka polska czasów średniowiecznych*, pod red. G. Chmarzyńskiego, Warszawa 1953, s. 71-817; J. Eysymontt, *op.cit.*, s. 41-49 oraz: T. Szydłowski, *Architektura kościołów franciszkańskich w Polsce piastowskiej*, W: *Św. Franciszek z Asyżu*, brak redaktora, Kraków 1928; W. Łuszczkiewicz, *Architektura najdawniejszych kościołów franciszkańskich w Polsce*, „Sprawozdanie Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” t. 4, 1891, s. 139-181; J. Zachwatowicz, *Architektura romańska*, w: *Polska sztuka przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, pod red. M. Walickiego, t. I, Warszawa 1971, s. 189-191; W. Krassowski, *Dzieje Budownictwa i architektury na ziemiach Polski*, t. 3: *Budownictwo i architektura w warunkach społeczeństwa stanowego (czwarta ćwierć XIV-XV w.)*, Warszawa 1991, s. 246.

⁶⁰ Zagadnienie dbałości dobrodziejów o budowane kościoły i klasztory bernardyńskie widać na przykładzie herbów umieszczanych zwykle na zwornikach sklepień, np. w Kazimierzu Biskupim. Stąd nie dziwi fakt, że w wielu szczegółach tamtejszy kościół i klasztor jest podobny do szeregu budowli powstałych z inicjatywy Jana Lubrańskiego. Odnajdujemy w nich wiele analogii do form detalu architektonicznego czy kamieniar-

Poszukiwanie genezy formy tej architektury winno koncentrować naszą uwagę w pierwszej kolejności na środowisku małopolskim, z którym Radom związany jest terytorialnie. W XV i pocz. XVI w. powstało na tych ziemiach wiele małych kościołów fundacji Jana Długosza. Są to ceglano-kamienne budynki jednonawowe, bezwieżowe, z prostokątnym, krótkim, przesklepionym prezbiterium. Ceglane ściany ożywia rombowy wzór z zendrówek. Ten typ „długoszowych” kościołów występuje w Raciboro-wicach pod Krakowem, w Szczepanowie, Chotlu i Odechowie. Analogiczną formę i technikę architektoniczną reprezentują również, związane z Długoszem, budowle o charakterze półświeckim, takie jak „Dom Długosza” w Sandomierzu, wikarówka w Wiślicy czy nie istniejący obecnie Dom Psalterzystów na Wawelu wzniesiony po 1474 r.⁶¹ Godne uwagi z punktu widzenia naszej analizy są niewątpliwie, pochodzące z lat 1515-1519, szczyty budynku Collegium Maius w Krakowie⁶², powstałe na przełomie XV i XVI w., a także analogiczne elementy architektury kościołów parafialnych w Moskorzewie⁶³, Odechowie⁶⁴, Szydłowcu i Krzcięcicy⁶⁵. Na każdej ze wspomnianych budowli widzimy ceglane szczyty jednostrefowe, w wielu przypadkach uskokowe ze sterczynami, ozdobione za pomocą płytkich

skiego. Zapewne więc został on wykonany przez ten sam zespół budowniczych, którzy wznosili inne budowle dla tegoż biskupa. W bernardyńskim kościele krakowskim Jan Długosz ozdobił zworniki sklepień herbami swymi i Zbigniewa Oleśnickiego. Sądząc z form detalu architektonicznego Jan Długosz do wykonania tamtejszej świątyni posłużył się własnym warsztatem budowlanym. Najznamienitszym przykładem „stylu fundatorskiego” jest jednak kościół w Wilnie. Wznoszony pod bezpośrednią opieką króla Aleksandra Jagiellończyka, a także marszałka Litwy Hanuszewicza i Radziwiłła oraz rękoma ich mistrzów sprowadzonych z Gdańska, został zrealizowany na wzór katedry będącej również dziełem fundacji monarchy i możnych litewskich. M. Kutzner, *op.cit.*, s. 311-313. Zob. Joannes de Komorowo, *op.cit.*, s. 283; M. Sokołowski, *Dwa gotycyzmy: wileński i krakowski w architekturze i złotnictwie i źródła ich zmian charakterystycznych*, „Sprawozdanie Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” t. 8, 1912, nr 1; K. Kantak, J. Szablowski, J. Żarnecki, *op.cit.*, s. 74-75; S. Lorentz, *Katedra wileńska XIV i XV wieku*, „Kurier Wileński” 1934, nr 3, nr 88; M. Morełowski, *Zarys sztuki wileńskiej między Niemnem a Dźwiną*, Wilno 1939, s. 38 nn.; J. Kłós, *Wilno. Przewodnik turystyczny*, Wilno 1937, s. 37 nn.; T. J a k i m o w i c z, *Architektura renesansu i manieryzmu w Wielkopolsce*, W: *Dzieje Wielkopolski*, pod red. T. Topolskiego, t. I, Poznań 1969, s. 616-617.

⁶¹ J. Zachwatowicz, *Architektura*, w: *Historia sztuki polskiej*, t. I: *Sztuka średniowieczna*, pod red. T. Dobrowolskiego, Kraków 1965, s. 270; *Architektura gotycka w Polsce*, pod red. T. Mroczko, M. Arsyńskiego, Warszawa 1995, il. 44.

⁶² *Architektura gotycka w Polsce*, s. 121, 11.42.

⁶³ *Ibidem*, s. 161, il. 173.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 170, il. 181.

⁶⁵ Pierwsze ze wspomnianych obiektów datowany jest na lata 1509-1532, drugi na lata 1531-1542. *Architektura gotycka w Polsce*, s. 132, 225-226, ii. 183, 184.

nietynkowanych blend⁶⁶. Blendy zwieńczone łukami półkolistymi, odcinkowymi, a także dwulistnymi wspartymi na wspornikach, występujące w kompleksie kościoła i klasztoru radomskiego, charakteryzują także budownictwo gotyckie Mazowsza i terenów Polski północnej. W niektórych przypadkach spotykamy tam wielokondygnacyjną dekorację blendową z tynkowanymi opaskami, blendy bliźnie i pojedyncze, zamknięte odcinkowym dwuliściem na wsporniku⁶⁷, a także wydłużone, wykonane w ceglany murze, zwieńczone półkoliście podobne jak na fasadzie radomskiego piekarnika⁶⁸.

Fasada kościoła w Kazimierzu Biskupim wzniesiona nieco później od konwentu radomskiego⁶⁹, zwieńczona jest również szczytem schodkowym ze sterczynami. W jego polu podzielonym fryzami na trzy strefy występuje siedem blend zamkniętych półkoliście, w których wpisane są dwulistne łuki i małe

⁶⁶ Forma szczytów sterczynowych, mimo że bardzo popularna, nie była bynajmniej jedyna. Obok nich, przeważnie w skromnych budowlach, spotykamy szczyty wnekowe. Rzadsze są piękne szczyty przezroczowe, które znajdujemy na Pomorzu. P. Trzeciak, *1000 tajemnic architektury*, Warszawa 1988, s. 100.

⁶⁷ Przykładem godnym analizy porównawczej może być fasada domu przy ulicy Szerokiej 75 i ulicy Dzianej 9/10 w Gdańsku, a także dekoracja wieży kościoła parafialnego p.w. św. Anny w Barczewie. Wieża ta jest siedmiokondygnacyjna. Ma dekorację blendową z tynkowanymi opaskami. W kondygnacji drugiej, piątej i szóstej blendy są bliźnie, zamknięte odcinkowym dwuliściem na wspornikach, w trzeciej - o skrzyżowanych ramionach łuków, wpisane w prostokąt, w kondygnacjach górnych zamknięte odcinkowo. Na uwagę zasługuje dekoracja wieży kościoła parafialnego p.w. św. Katarzyny w Braniewie. Ma kondygnacje oddzielone tynkowymi opaskami, z oknami i blendami ostrołukowymi, prostokątnymi i kolistymi. Wieża kościoła parafialnego św. Jakub Starszego w Olsztynie jest siedmiokondygnacyjna. Na elewacji każdej kondygnacji znajduje się po sześć blend zamkniętych dwuliściem na wsporniku, w środkowych parach blend prześwity, w górnej kondygnacji wyższe. Kondygnacje rozdzielone są tynkowanymi opaskami, trzecia nadbudowana po 1576 r. Interesującym przykładem jest także wieża kościoła w Olecku, której dekorację stanowi m.in. układ blend zwieńczonych dwulistnymi arkadkami wspartymi na konsolach. *Architektura gotycka w Polsce*, s. 22-23, 33, 72, 175, ii. 592, 593, 594, 480, 482, 588, 589, 591; W. Szolginia, *Ilustrowana encyklopedia dla wszystkich. Architektura i budownictwo*, wyd. 3, Warszawa 1991, s. 40.

⁶⁸ Spotykamy je m.in. na elewacji wieży kościoła parafialnego w Moragu, w obrębie szczytu północnego na fasadzie kościoła parafialnego w Chełmnie, w obrębie szczytu prezbiterium kościoła Panny Maryi, Dominikanów w Elblągu, na elewacji wieży kościoła parafialnego w Lidzbarku Warmińskim i kościoła parafialnego w Sępólnie. Z układem blend zwieńczonych łukiem odcinkowym uporządkowanych w obrębie fasady dwustrefowo mamy do czynienia w dzwonnicy kościoła w Kleczkowie. *Architektura gotycka w Polsce*, s. 41-42, 62-63, 107, 140, 160, 204, ii. 381, 542, 595-598, 694, 755, 762.

⁶⁹ H. E. Wyczawski, *Kazimierz Biskupi*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, pod red. H. E. Wyczawskiego, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 128. Świątynia ta w znanej nam dziś formie pochodzi z 1522 r. *Architektura gotycka w Polsce*, s. 104-105.

blendy kolisty. Blendy zamknięte łukiem dwulistnym ostrym występują także w obrębie szczytu zachodniego w ukończonym w 1620 r. kościele Ojców Bernardynów w Przasnyszu⁷⁰.

Analogie te wydają się zrozumiałe w kontekście zależności późnogotyckiego budownictwa bernardyńskiego od lokalnych środowisk budowlanych. W ostatniej ćw. XV w. architekturę tę charakteryzują dwa równoległe kierunki rozwojowe, różniące się pochodzeniem i wyrazem artystycznym. Pierwszy z nich, o tendencjach „antygotyckich”, posługiwał się formami półkolistymi i prostokątnymi, w tamtym okresie coraz częściej wypierającymi motyw gotyckiego ostrołuku. W XV w. motyw półkola występował już powszechnie w ceglany budownictwie północnej Europy, zdobiąc grzebienie szczytów i attyk. W późnym średniowieczu nastąpił proces stopniowego odchodzenia od typowych gotyckich form, inspirowany na północy jeszcze przez „miękki styl” przełomu wieków XIV i XV. Chętnie powracano też do romanizmu⁷¹. Proces ten rzuca światło na genezę formy kościoła i klasztoru Ojców Bernardynów w Radomiu, nie wyjaśnia jednak wszystkich szczegółowych kwestii.

Analiza architektury kościoła i klasztoru radomskich Bernardynów dotyczy złożoności kultury późnego średniowiecza. Każe ona spojrzeć na społeczność zakonną, która w XV w. podjęła restytucję dawnych reguł życia zakonnego oraz trud wychodzenia naprzeciw ówczesnemu rozkładowi zasad współżycia i upadkowi religijności.

Tę trudną misję Bernardyni podejmowali na bazie zasad swego surowego życia zakonnego i pełnej poświęceń pracy duszpasterskiej. Nauki głoszone publicznie z ambon miejskich⁷² miały radykalnie zawrócić z wybranej drogi ówczesne zlaicyzowane społeczeństwo. Podejmując wielkie dzieło nie mogli jednak liczyć wyłącznie na idee pochodzące z XIII w. i na hasła znamienitych liderów obserwacji skuteczne jeszcze w XV w. W konfrontacji ze światem zapatrzonym już w nowożytność środki te okazywały się mało skuteczne. Dlatego Bernardyni na pocz. XVI w. musieli przeprowadzić reformę swych zasad.

⁷⁰ H. E. Wyczawski, *Przasnysz*, w: *Klasztory bernardyńskie*, s. 275; *Architektura gotycka w Polsce*, s. 192, il. 365, 366.

⁷¹ Przykładem budowli ukazującej tę tendencję może być siedziba bractwa św. Jerzego w Gdańsku, dzieło J. Glotau z 1487-1494. W elewacjach tego obiektu widzimy pionowe podziały ścian uzyskane za pomocą pionowych wnek zwieńczonych półkolistymi profilowanymi arkadkami. Pojedyncze arkadki widać nad oknami, podwójne nieco wyżej. Tego typu motywy widoczne są na frontonie wschodnim południowego skrzydła klasztoru, w obrębie poziomu drugiego. Nie trudno dopatrzeć się analogii. A. Miłobędzki, *op.cit.*, s. 100-101, fot. 31.

⁷² F. Koneczny, *Święci w dziejach narodu polskiego*, Kraków 1985, s. 114-115, 125.

Dokonali tego ok. 1500 r., a zatem jeszcze przed datą 1517 r., gdy uzyskali status odrębnej kongregacji⁷³.

Modyfikacja starych wzorów życia zakonnego musiała być dokonana właściwie, skoro Bernardyni w XVII i XVIII w. odzyskali w społeczeństwie polskim swą pierwotną popularność.

Idee budownictwa drewnianego i ubożego zalecane przez pierwszą polską konstytucję prowincjalną z 1488 r.⁷⁴ umieli zastąpić architekturą murowaną, zależną od gustów dobrodziejów i lokalnych zwyczajów artystycznych. Czynili to jednak nie rezygnując z dawnej średniowiecznej zasady budownictwa franciszkańskiego, określonej konkretnymi przepisami i wzorami formalnymi. Klarnym przykładem ciążenia ku zakonnej tradycji było lokalizowanie domostw bernardyńskich z dala od siedzib ludzkich.

Archaiczny schemat kościoła franciszkańskiego nie nadawał się do pielęgnowania różnych form pobożności oraz do przyjmowania pańników odwiedzających święte miejsca. Utrudniał także znalezienie nowego modelu świątyni kaznodziejskiej. Reminiscencje wywodzące się z tradycji średniowiecznej przetrwały w budownictwie bernardyńskim nawet po 1550 r., lecz stały się źródłem inspiracji dla twórców zupełnie oryginalnej i polskiej konwencji stylistycznej świątyni reprezentujących tzw. „styl grupy kalisko-lubelskiej”⁷⁵. Proces ten, zapoczątkowany ok. 1500 r., nie byłby możliwy bez otwartości Bernardynów na lokalną tradycję sztuki laickiej, nie eliminującej jednak ich przywiązania do modelu sztuki klauzuralno-zakonnej. W procesie tych przemian pomocna okazała się koncepcja św. Franciszka a Asyżu, który zawsze widział swój zakon głęboko osadzony w społeczności danego kraju⁷⁶.

Wypada zgodzić się z poglądami Kucznera, który sądzi, że zabytki architektury i sztuki bernardyńskiej należy ujmować w tych samych kategoriach co „zakonne, ale jednocześnie polskie kazania Władysława z Gielniowa, Szymona z Lipnicy, Klemensa Ramuła z Rydzyny oraz leksykalny zbiór słów polskich ułożony przez Bartłomieja z Bydgoszczy czy bernardyńskie tłumaczenie Pisma św. dokonane przez Hieronima ze Lwowa”. Zdaniem tego autora istnieje „cegiełka” bernardyńska w zrębie polskiej, narodowej kultury i sztuki kształtującej swe indywidualne oblicze ok. 1500 r.⁷⁷

⁷³ L. Iriarte, *Historia franciszkanizmu*, Kraków 1998, s. 95-97.

⁷⁴ M. Kutzner, *op.cit.*, s. 314-315.

⁷⁵ M. Kutzner, *op.cit.*, s. 315-316. Zob. J. Kowalczyk, *op.cit.*, s. 127-144.

⁷⁶ B. Brzuszek, *Charyzmat powołania franciszkańskiego we współczesnym Kościele*, W: *Franciszkańską drogą. Duszpasterskie i ascetyczne materiały o św. Franciszku z Asyżu*, oprac. J. R. Bar, Warszawa 1982, s. 55-56.

⁷⁷ M. Kutzner, *op.cit.*, s. 316.

Andrzej Lachowski

ZESPÓŁ EWANGELICKO-AUGSBURSKI W RADOMIU

Tak jak burzliwe były losy ewangelików radomskich, podobnie skomplikowane są i dzieje ich kościoła. Historia obiektu sięga XII w. i należy ją łączyć z zakonem benedyktynów sieciechowskich¹, którym to w 1122 roku biskup krakowski Iwo Odrowąż oddaje kaplicę drewnianą, pod wezwaniem św. Piotra.² Prawdopodobnie w roku 1252 za panowania Bolesława Wstydlwego,³ owi benedyktyni budują drewniany kościół pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, nie porzucając jednak kaplicy. O tym, iż w ich rękach istnieją ciągle dwa obiekty świadczy spisany w 1447 roku tytuł „*Prepositus cellae Beatae Mariae et capellae s. Petri*”⁴ Kościół swój wznoszą w pobliżu fosy okalającej mury miejskie, o które z kolei oparto prezbiterium.

Jan Luboński podaje, iż w 1774 roku opat klasztoru ks. Leonard Prokopowicz rozpoczyna budowę murowanego kościoła, który erylguje pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Na frontonie kościoła wmurowano jakoby tablicę z datą erygacji, nazwiskiem i herbem (topór i gwiazda) fundatora⁵. Ryszard Brykowski z kolei pisze o roku 1784 jako o dacie likwidacji budynku drewnianego i umiejscowieniu na jego miejscu konstrukcji murowanej⁶ i ta właśnie data zostaje przyjęta za właściwą przez innych autorów prac poświęconych kościołowi.⁷ W katalogu zabytków, jest zaś mowa o latach 1784-1785.⁸ Rozstrzygnięcie tej kwestii jest o tyle kłopotliwe, iż Kronika parafii, będąca najpełniejszym

¹ R. Brykowski, *Kościół drewniane*, w: *Urbanistyka i architektura Radomia*, pod red. W. Kalinowskiego, Lublin 1979, s. 104.

² J. Luboński, *Monografia historyczna miasta Radomia*, Radom 1907, s. 160.

³ *Rys historyczny kościoła ewangelickiego w Radomiu*, Archiwum Parafii Ewangelicko-augsburskiej w Radomiu, s. 1.

⁴ J. Luboński, *op.cit.*, s. 160.

⁵ *Ibidem*, s. 162.

⁶ R. Brykowski, *op.cit.*, s. 104.

⁷ M. Białowąs, W. Mędrzycki, *Baszta miejsce kultu?*, „Miesięcznik Prowincjonalny”, Radom 2001, nr 9-10, s. 32.

⁸ J. Z. Łoziński, B. Wolff, *Kościół Ewangelicki*, w: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 3: *Województwo kieleckie, powiat radomski*, Kielce 1970, s. 32.

chyba kompendium wiedzy o kościele, nie ujmuje żadnej z tych dat.⁹ Nie wiadomo również, jaki styl architektoniczny prezentowała ta konstrukcja. Być może był to jeszcze wówczas żywy, późny barok lub już obecny styl klasycystyczny. Bardziej pewne jest zaś jego pierwotne położenie. Prezbiterium, ulokowane od strony ulicy Spacerowej (obecna ul. Reja), ciągle ma łączyć się z murami miejskimi, poprzez wbudowanie go w miejską basztę. Potwierdzają ten fakt pomiary przeprowadzone w roku 1819, mówiące o średniowiecznym pochodzeniu fundamentów.¹⁰

W 1791 roku Radom opuszczają benedyktyni sieciechowscy, a obiekt przejmuje zakon bernardynów.¹¹ Za czasów rządów austriackich, dokładnie w 1802 roku kościół zostaje zamieniony na magazyn solny. Prawdopodobnie przejęty był w dzierżawę, której koszt wynosił 40 złotych reńskich rocznie. Ostatnia wpłata miała miejsce w 1808 roku. W 1809 roku ziemia radomska przechodzi pod władzę Księstwa Warszawskiego, co oczywiście ma wpływ na zagospodarowanie obiektu. Tego też roku zostaje zamieniony na teatr publiczny. W 1815 roku po klęsce Napoleona i Kongresie Wiedeńskim księstwo zostaje przekształcone w Królestwo Polskie, tym razem pod zwierzchnictwem rosyjskim. Od tego też czasu rozpoczyna się intensywna rozbudowa miasta. Radomskie obiekty przybierają kształt zdecydowanie klasycystyczny, a ulica Spacerowa staje się jedną z najważniejszych arterii miasta. Wszystko to ma ogromny wpływ na architekturę budynku.¹² W 1818 roku obiekt przechodzi na własność towarzystwa dobroczynności, nadal pełniąc funkcję teatru.¹³ Rok później J. Muller, będący w latach 1819-1823 architektem miasta Radomia, przedkłada projekt przebudowy teatru. Budynek ma być klasycystyczny z czterokolumnowym partykiem. Zostaje on zrealizowany rok później, po poprawkach Aleksandra Grofego, głównego budowniczego Królestwa Polskiego.¹⁴ Celem przebudowy miała być pełna adaptacja budynku na potrzeby teatralne. W nawie zorganizowano widownię oraz scenę.

W 1827 roku budynek na nowo staje się kościołem. Dzieje się to za sprawą radomskich ewangelików, którzy to nabywają go od Towarzystwa Dobroczynności dnia 11 sierpnia. Dnia 26 czerwca 1828 roku Najwyższa Komisja Administracyjna Królestwa potwierdza tenże kontrakt.¹⁵ W tym samym roku Komisja Rządowa przeznacza nowo utworzonej parafii pieniądze na adaptację budynku

⁹ *Rys historyczny*, s. 1.

¹⁰ M. Białowas, W. Mędrzycki, *op. cit.*, s. 32.

¹¹ J. Luboński, *op. cit.*, s. 162.

¹² M. Białowas, W. Mędrzycki, *op. cit.*, s. 33.

¹³ J. Luboński, *op. cit.*, s. 163.

¹⁴ M. Białowas, W. Mędrzycki, *op. cit.*, s. 33.

¹⁵ *Rys historyczny*, s. 2.

zgodnie z potrzebami kościoła. Wówczas wejście główne kościoła mieściło się od ówczesnej ulicy Szwarlikowskiej (Szewska).

W 1830 roku zakupiony zostaje dom leżący przy ulicy Spacerowej (Reja), naprzeciwko kościoła, na potrzeby mieszkalne pastora. Trzy lata później rekrutem z dnia 18 września Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego zezwała na erygowanie cmentarza ewangelickiego. Miejsca pochówku mają się mieścić na gruntach u zbiegu traktów: piotrkowskiego i krakowskiego.¹⁶ Od tego właściwie czasu można mówić o parafii ewangelickiej jako o całkowicie autonomicznej strukturze budowlanej.

Spadające z dawnej baszty miejskiej, a obecnego prezbiterium kamienie wymuszają natychmiastową reperację. Dzięki wstawiennictwu władz uzyskane zostają fundusze na konieczne prace. Otrzymana kwota pozwala na śmielszą przebudowę konstrukcji. Fronton wraz z wieżą kościoła od tej pory mieszczą się po przeciwnej stronie budynku, czyli od strony ulicy Spacerowej. Zachodzą również zmiany we wnętrzu. Przeniesiony zostaje chór wraz z organami oraz podniesiony ołtarz.¹⁷ Taką lokację budowli wiązać należy z nową koncepcją architektoniczną miasta Radomia z 1822 roku, zaproponowaną przez inżyniera Ignacego Ebertowskiego. Główną rolę ma tu grać powstała w miejsce dawnej fosy ulica Spacerowa. Wspaniale zadrzewiona zamknięta z jednej strony przez kościół Benedyktynek, a z drugiej zaś ogrodem spacerowym staje się ona jedną z głównych arterii spacerowych miasta.¹⁸ Jeżeli chodzi o lokalizację budynku, interesującym jest też fakt, iż okalał miasto od strony północnej, po przeciwległej zaś usytuowana była synagoga żydowska.

Mówiąc o kościele, to w 1837 roku na wieży pojawiają się dwa dzwony: 500 i 300 funtowy. Dzieje się to dzięki pomocy Rządu Gubernialnego, który ofiarowuje materiał.¹⁹ Użyte zostają po raz pierwszy dnia 22 sierpnia, aby uczcić rocznicę carskiej koronacji. Na dzwonach widnieje napis w języku łacińskim o następującej treści: SUB AUSPICIIIS BEN. REG. NICOLAI I. IMP. TOT. RUSSIA REG. POLON. ETC. ECCL. EVAN. RADOM A 1830 ERECTA, A 1837 RENOVATA FUIT. – ILLUSTR. PRAEPO. POL. SANDOM. DR. BUSCHEN, DEBOLI, WATSON, SCHNIRSTEIN, BIVETTI, WEISS.-²⁰

¹⁶ *Ibidem*, s. 3.

¹⁷ *Ibidem*, s. 4.

¹⁸ *Ibidem*, s. 9.

¹⁹ D. Chwastek, *op. cit.*, s. 5.

²⁰ [...] Z ŁASKI JAŚNIE PANUJĄCEGO MIKOŁAJA PIERWSZEGO IMPERATORA WSZECHRUSI, KRÓLA POLSKIEGO ITD. KOŚCIÓŁ EWANGELICKI W RADOMIU W 1830 ROKU I W 1837 ROKU ODNOWIONY ZOSTAŁ – JAŚNIE OŚWIECENI URZĘDNICY KRÓLESTWA POLSKIEGO I WOJEWÓDZTWA SANDOMIERSKIEGO DOKTOR BUSCHEN, DEBOLI, WATSON, SCHNIRSTEIN, BIVETTI, WEISS. [...]

W związku z planowaną przebudową istnieje konieczność likwidacji muru łączącego kościół z sąsiednim budynkiem mieszkalnym.²¹ Rok później wybrukowany zostaje plac kościelny jak i wjazd na cmentarz ewangelicki. Pewne prace prowadzone są również przy domu pastorskim. Zostaje naprawiony dach również powstaje kanalizacja zastępując dawny ściek, który zostaje zasypany.²² Dnia 8 stycznia 1842 roku następuje otwarcie Ewangelickiej Szkoły Elementarnej. W 1843 roku odbywa się niezwykle feralna restauracja kościoła. Podczas spuszczenia żaluzji z dzwonnicy, ugodzony spadającą dachówką ginie pastor Juliusz Krause²³. Rok później dokończona zostaje renowacja zewnętrzna i wewnętrzna. Organy zostają przeniesione z ponad ołtarza nad drzwi wejściowe, zawieszony zostaje również olbrzymich rozmiarów obraz²⁴.

Warto tu poruszyć niezwykle interesującą kwestię rzeczzonego obrazu. Otóż został on подарowany kościołowi w 1841 roku. Darczyńcą jest Karol Hoppen, aptekarz z zawodu, członek kolegium kościelnego oraz malarz z zamiłowania. Obraz ten o wymiarach: 4,6 x 3 m przedstawia Chrystusa w Jordanie.²⁵ Kolorystyka utrzymana jest w tonacji oliwkowej. Styl, jaki reprezentuje to klasycyzujący barok. Jest on niezwykle dynamiczny w kompozycji i bardzo rozbudowany. Przedstawia moment, w którym Jezus otoczony wieloma postaciami jest chrzczony przez Jana Chrzciciela, który polewa mu głowę wodą z rzeki Jordan. Postacie te są z kolei bardzo różnorodne i liczne, między innymi: kobiety, starcy, aniołowie. Dzieło to niestety ze względu na formę i rozmiary staje się niezwykle kłopotliwe dla pastora. Pod koniec XIX wieku w związku z budową nowego ołtarza, zostaje zdjęty z prezbiterium, nawinięty na rolę i schowany.

W ciągu lat 40-tych dokonano kilku niezbędnych napraw. Dnia 25 kwietnia 1847 roku na domu pastorskim zostaje przez Franciszka Wagnera ułożona nowa dachówka. Sam budynek odnowiono z zewnątrz.

W 1848 roku zarówno dach szkoły jak i zabudowań gospodarczych zostaje pokryty nowym gontem. W 1851 roku dokonane zostają naprawy dachu na wieży kościelnej. Sam zaś budynek zostaje odnowiony. Zaś na terenie plebanii postawiono nową studnię.²⁶ Trzy lata później w miesiącu lipcu dekarz Stanisław Daszkowski układa nowy dach na kościele. W latach 1858-1859 dzięki przychylności gubernatora cywilnego hrabiego Leontija Karłowicza Oppermanna teren cmentarza zostaje powiększony, sama zaś nekropolia stosownie obmuro-

²¹ *Rys historyczny.*, s. 4.

²² *Ibidem*, s. 6.

²³ *Ibidem*, s. 8.

²⁴ *Ibidem*, s. 10.

²⁵ K. Wantuch, *Wstępny kosztorys prac konserwatorsko-restauratorskich do obrazu „Chrystus w Jordanie” Karola Hoppena z kościoła ewangelickiego w Radomiu*, (maszynopis), Toruń 1998, s. 2.

²⁶ *Rys historyczny.*, s. 12.

wana. Rok 1859 to czas głębszej restauracji budynku plebanii. Dom parafialny odmalowano, zaś poszycie dachowe zniszczone w czasie gwałtownej burzy, odnowione. Jeżeli chodzi o wnętrze to na pierwszym piętrze ułożono jesionową posadzkę jak również wstawiono nowe frontowe drzwi.²⁷ W 1864 roku zostaje położona nowa posadzka, tym razem dębowa, oraz stworzono pomieszczenie kuchenne, sam zaś budynek na nowo odmalowany (od strony zachodniej). Niestety już w 1866 roku zarówno budynek kościelny jak i pomieszczenia parafialne wymagają kolejnej renowacji. Zgodnie z potrzebami parafii zostaje przedstawiony wnikliwy projekt koniecznych robót. Jak podaje autor kroniki wymagane jest aby „[...]”: rozebrać dach kościelny, ułożyć nowe belki i więzanie i pokryć dach blachą żelazną, ściany wewnątrz i zewnątrz wyskrobać zatrzc i kolorem pociągnąć, wieżę wyreperować a w miejsce obecnego chóru organowego urządzić dwa chóry, niższy a większy dla parafian a nad nim mniejszy na pomieszczenie dla organów²⁸.

Plan ten, przedłożony przez Antoniego Wąsowskiego, budowniczego gubernialnego zostaje zrealizowany już w sierpniu kolejnego roku. Znowu dzieje się to dzięki przychylności oraz pomocy finansowej władz rosyjskich. W roku 1870 na terenie plebanii następują kolejne prace remontowe a mianowicie pokoje zostają odmalowane oraz wyłożone posadzką (część frontowa), okna zaś odnowione poprzez wprawienie nowych futryn. Przed samym domem pastora powstaje chodnik z piaskowca.²⁹ Pokrycie dachowe całej struktury a mianowicie budynku parafialnego wraz z kościołem zostaje na nowo pokryte farbą olejną. Czynność tę powtórzono już w 1876 roku. Kolejną ważną potrzebą okazuje się likwidacja rozpadających, drewnianych konstrukcji gospodarczych i zastąpienie ich nowymi, już murowanymi. Ma to miejsce w 1872 roku. Nie mniej istotną okazuje się budowa zakrystii. W 1877 roku po udostępnieniu placu należącego do miasta jak i wykupieniu części kamienicy należącej do rodziny Falkowskich staje się to wreszcie możliwe. Tego samego roku dom pastora po raz kolejny zostaje poddany kompleksowemu remontowi.

W październiku 1877 roku kościół otrzymuje nowe organy, wykonane przez organmistrza Gottfrieda Riemera z Brzegu.³⁰ Instrumentowi temu z racji, iż znajduje się w kościele do dnia dzisiejszego warto się baczniej przyjrzeć. Fundatorem okazuje się być pastor Otton Wistehube w raz z żoną.³¹ Z racji specjalistycznego języka pozwolę sobie w całości przytoczyć techniczny opis instrumentu, autorstwa M. Szymanowicza, znawcy tematu. Zatem szafa instrumentu

²⁷ *Ibidem*, s. 14.

²⁸ *Ibidem*, s. 18.

²⁹ *Ibidem*, s. 19.

³⁰ *Ibidem*, s. 21.

³¹ D. Chwastek, *op. cit.*, s. 8.

o wymiarach 260 cm wys. x 210 cm szer. x 165cm gł.³² posiada: „[...]segmenty piszczalkowe oddzielone kolumnami zamknięte lukami, zwieńczone odcinkami zredukowanego belkowania z wydatnymi gzymsami. Dekoracja snycerska o stylizowanych motywach roślinnych przewagą liści akantu. Same zaś organy o wymiarach 166cm x 80 cm mają³³ [...] wiatrownice klapowo-zasuwowe, jeden miech magazynowy dwufałdowy z podawaczem klinowym. Miech umieszczony jest wewnątrz szafy organowej napełniany przy pomocy dźwigni do kalikowania”³⁴.

Po takie oto dawce specjalistycznego słownictwa warto jeszcze dodać, iż instrument ten posiadający tylko, 8 głosów, jeden manual i jeden pedał³⁵ obecnie jest usytuowany na drugiej kondygnacji drewnianego chóru³⁶. Po ostatniej, gruntownej renowacji w 2001 roku³⁷ jest on najstarszym, działającym tego typu instrumentem w okolicy.

W 1879 roku zostaje dokonana bardzo gruntowna renowacja zarówno budynku parafialnego (strona wschodnia) jak i cmentarnego muru.³⁸ W sierpniu tegoż roku kościół otrzymuje resztę placu należącego uprzednio do rodziny Falkowskich. Przestrzeń ta tworząca nową ulicę zostaje od razu wybrukowana, stając się znakomitym miejscem postojowym dla powozów.³⁹ Parterowa oficyna znajdująca się w podwórzu domu pastorskiego dotychczas będąca zarówno domem kantora jak i budynkiem szkolnym okazuje się już na ten cel niewystarczająca. Konieczna jest więc budowa nowej szkoły. W związku z tym Rudolf Meyer, parafianin jak i architekt, sporządza stosowny plan. Od razu też wchodzi on w życie tak, że w tym samym roku 1883 nowa znacznie większa szkoła zostaje oddana do użytku. Nowa konstrukcja prócz obszernej sali szkolnej mieści również pomieszczenia mieszkalne, jedno przeznaczone kantorowi-nauczycielowi. Dokonano również odświeżenia dachu oraz ścian kościoła. W 1884 roku przeprowadza się gruntowny remont rzeczony już oficyny.⁴⁰ W kościele natomiast zostaje odnowiony ołtarz jak i wyłożona nowa posadzka. Rok później zaś następuje połączona ze śmiałym remontem, przebudowa domu pastora. Jeżeli chodzi o zmiany w konstrukcji budynku to: wybito dwa nowe otwory okienne dla oświetlenia schodów głównych, w miejscu dawnej kuchni powstają

³² *Ibidem*, s. 9.

³³ *Ibidem*, s.10.

³⁴ M. Szymanowicz, *Zabytkowe organy w Województwie Radomskim*, Warszawa 1998, s. 16.

³⁵ R. Metzger, *Organy znowu grają*, „Gazeta Wyborcza”, Radom 2002, nr 44, s. 12.

³⁶ D. Chwastek, *op. cit.*, s. 9.

³⁷ A. Drela, *Organy zagrały na jubileusz*, „Echo Dnia”, Radom 2001, nr 222, s. 2.

³⁸ *Rys historyczny*, s. 22..

³⁹ *Ibidem*, s. 23.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 25.

nowe schody prowadzące na podwórze, wstawiono również nowy balkon wymieniając wszystkie okna.⁴¹

Z końcem lat osiemdziesiątych pojawia się potrzeba przebudowa kościoła⁴². Oto jakim dotychczas jawi się autorowi kroniki: „Kościół nasz dotąd nie był ani dość obszerny ani też wygląd jego nie odpowiadał skromnym nawet wymaganiom estetyki. Święta uroczyste a nade wszystko w dzień konfirmacji lud pobożny ledwie w jego murach mógł się pomieścić. Okna małe, półokrągłe zasłonięte szeroko wystającym gzymsem niewiele dawały światła. Struktura niskiej przysadzistej wieży nad frontonem nie stanowiła ozdoby kościoła. [...] Wewnątrz mury z nieregularnymi liniami gzymsów raziły oko, brak zupełnie wzniesienia ołtarzowego, miejsca którego zajmował obraz ogromnych wprawdzie rozmiarów pokrywający całą tylną ścianę, ale nieudolnego pędzla amatora – wszystko to stanowiło nieraz przedmiot ubolewań na posiedzeniach kolegium kościelnego”.⁴³

Słowa te chyba najdobitniej świadczą jak bardzo oczekiwaną była przebudowa świątyni. Pierwszy projekt przedłożony w 1889 roku przez budowniczego generalnego zostaje odrzucony. Kolejnym zajmuje się tym razem budowniczy miasta August Załuski. Plan ten może jednak wejść w życie dopiero na wiosnę 1893 roku, kiedy to rozpoczęto kopanie fundamentów w celu przedłużenia nawy głównej⁴⁴. Prace jednak okazują się znacznie trudniejsze niż mogłoby się z początku wydawać. Natrafiono na szczątki ludzkie, które zostają ostatecznie pochowane pod obecnym ołtarzem. Kolejnym problemem okazuje się kanał prowadzący pod ulicą Szewskiej do Spacerowej. Ostatecznie przesunięto go na środek ulicy. Mimo tych nieoczekiwanych trudności przebudowa zostaje uwieńczona sukcesem tak, iż kamień węgielny uroczystie złożono dnia 20 kwietnia 1893 roku.⁴⁵ Dzięki licznym ofiarom pieniężnym na rzecz kościoła prace przenoszą się do jego wnętrza. Pojawia się zatem: nowa pięknie rzeźbiona ambona, aż 18 zdobionych ławek oraz w przedsionku wykonana z niezwykłym pietyzmem przez ślusarza Rudolfa Kindta, żelazna brama. Udaje się również wnieść marmurowy ołtarz, przed którym wyłożony posadzkę z cementowej tafli. Prace trwają również na kościelnej wieży, gdzie rzeczony już Rudolf Kindt umieszcza nowy krzyż jak i złożoną kulę ozdobną. Na dachu zaś zainstalowany zostaje piorunochron. Ta jedna z największych renowacji kościoła trwa ponad dwa lata, bo aż do jesieni 1895 roku. Wyniki ich okazują się więcej niż zadowalające. Planowane powiększenie nawy głównej ostatecznie przeradza się w gruntowną

⁴¹ *Ibidem*, s. 26.

⁴² R. Metzger, *Została nas garstka. Dzieje parafii ewangelicko-augsburskiej w Radomiu*, „Gazeta Wyborcza”, Radom 2000, nr 90, s. 4.

⁴³ *Rys historyczny*, s. 29.

⁴⁴ D. Chwastek, *op. cit.*, s. 11.

⁴⁵ *Rys historyczny*, s. 30.

restaurację budynku. Zmianie ulega zarówno sylwetka jak i wnętrze świątyni. Z tego właśnie okresu, czyli z lat 1893-1895 pochodzi większa część obecnego wyposażenia świątyni.⁴⁶

Po tak intensywnych pracach na rzecz kościoła przychodzi również czas na zajęcie się cmentarzem. Zostaje on mianowicie odpowiednio poszerzony i ogrodzony, międzyczasie na jego terenie powstaje niezbędna dla grabarza stróżówka.⁴⁷ W międzyczasie na oficynie pojawia się nowa blaszana dachówka. Na budynkach gospodarczych parafii odświeżono już istniejącą strukturę dachową. Nią też, tym razem na domu pastora zajęto się w roku 1896. W roku 1897 dzięki ofiarności parafian nowo odrestaurowane wnętrze zostaje godnie przystrojone. Tak więc od tej pory ołtarz ma zdobić wyszywane złotem pluszowe okrycie, zaś posadzka kościoła oraz stopnie prowadzące do ołtarza wyściełana zostają pięknym dywanem.⁴⁸

Podczas krótkiej kadencji nowego administratora parafii, pastora A. Schoeneicha w latach 1902-1903 dokonano niektórych niezbędnych reperacji budynków parafii oraz zabiegów kosmetycznych wokół cmentarza min. otynkowanie bramy oraz konserwacja ogrodzenia.⁴⁹ Rok później teren cmentarza zostaje obsadzony drzewkami, a uliczki wyprostowane. Dwa lata po wprowadzeniu się nowego pastora H. Tochtermanna na plebanię, zapada decyzja o odnowieniu pomieszczeń mieszkalnych oraz budynku szkoły. Przedtem odmalowane zostają dachy zabudowań parafii oraz kościoła.

Rok 1905 to w dziejach kościoła data przełomowa. Dzięki wspaniałomyślności rodziny Karschów w świątyni zostaje zainstalowana elektryczność. Wraz z instalacją podarowane zostają 2 wspaniałe żyrandole oraz 6 świeczników bocznych.⁵⁰ Kolejną nowinką staje się zegar umieszczony na wieży. Niestety parafianie nie zdążyli się nim nacieszyć gdyż po oddaniu go do reperacji w wyniku zaniedbania przepada na rzecz zegarmistrza.⁵¹ W międzyczasie następuje przebudowa niezagospodarowanych piwnic parafialnych. W 1909 roku kościół zostaje pokryty galwanizowaną cynkową blachą. Od tej pory po przejrzeniu kosztorysu przedstawionego przez budowniczego powzięta zostaje decyzja regularnym finansowaniu kolejnych robót renowacyjnych.⁵² Tak więc już w 1910 roku świątynia zostaje otynkowana: na zewnątrz, zaprawą cementową, wieża zaś otrzymuje otynkowanie z czystego cementu. W dwa lata po tym ko-

⁴⁶ D. Chwastek, *op. cit.*, s. 11.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 12.

⁴⁸ *Rys historyczny.*, s. 32.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 35.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 38.

⁵¹ *Ibidem*, s. 39.

⁵² *Ibidem*, s. 40.

ściół okala już żelazne ogrodzenie. Jeszcze przed wybuchem „wielkiej wojny” w 1914 roku zostaje otynkowany dom pastora jak i sam kościół.⁵³

Czas I wojny światowej to okres dla kościoła ewangelickiego niezwykle trudny. W wyniku wysiedleń w latach 1915-1917 zbór traci prawie 90% swoich wiernych.⁵⁴ Warto wspomnieć, iż w 1915 roku na cmentarzu ewangelickim miejsce wiecznego spoczynku znajduje 112 poległych żołnierzy niemieckich i austro-węgierskich. Miejscem pochówku staje się 11 nagrobków.⁵⁵

Zaraz potem wybuch kolejna wojna tym razem z bolszewikami. Czynniki te powodują, iż wszelkie renowacje jak i prace wokół kościoła ulegają, jeżeli nie zahamowaniu to znacznemu spowolnieniu. Pewna normalizacja przychodzi dopiero pod koniec 1921 roku, kiedy to budynek kościoła zostaje odświeżony.⁵⁶ Niestety zaraz potem przychodzi wielki kryzys gospodarczy, co oczywiście dotyka również społeczność ewangelików, a co się z tym nieodłącznie wiąże i sam kościół. Mimo to w 1929 roku udaje się odsłonić tablicę upamiętniającą osobę jednego z najbardziej zasłużonych duszpasterzy – Henryka Tochtermanna. Tablicę zaprojektowaną przez inż. Alfonsa Pinno wykonała firma „Marmury Kieleckie”. Tablica umieszczona zostaje we wnętrzu świątyni.⁵⁷

Brak gotówki jest tak dotkliwy, iż należy przerwać rozpoczęty w roku 1930 roku remont plebani. Dopiero w grudniu 1931 roku pastor może wprowadzić się do mieszkania, a dokładniej do jednego tylko wykończonego pokoju.⁵⁸ W 1934 roku pomimo narastających kłopotów finansowych zostaje odrestaurowany kościół oraz front budynku parafialnego. Po zakończeniu tych prac budynek świątynny zostaje okolony niewysokim murkiem o szerokości jednego metra, celem zabezpieczenia jej od zawilgoceniem jej w wyniku opadów deszczowych. Zajęto się również cmentarzem, którego murowane ogrodzenie zostaje podniesione do wysokości 1,7 m okapy zaś pokryte szkłem.⁵⁹ Ostatnie prace, jakie przeprowadzono przed wojną, to pokrycie papą domu dozorczy oraz smołą budynku parafialnego. Zdążono jeszcze zreperować dach rzeczzonego obiektu.⁶⁰

Wybuch II wojny światowej urywa ciągłość historyczną parafii. Społeczność ewangelicka przez swą znikomą liczebność traci samowystarczalność finansową. Od tej pory kolejne prace na terenie kościoła mogą mieć miejsce tylko dzięki pomocy finansowej zewnętrznych czynników.

⁵³ *Ibidem*, s. 41.

⁵⁴ D. Chwastek, *op. cit.*, s. 14.

⁵⁵ A. Penkalla, M. Ostrowska-Lis, *Cmentarz ewangelicki w Radomiu*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, 1985, t. 22, nr 3-4, s. 111.

⁵⁶ *Rys historyczny*, s. 57.

⁵⁷ D. Chwastek, *op. cit.*, s. 18.

⁵⁸ *Rys historyczny*, s. 18.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 24.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 27.

W latach 1983 - 1985 kościół poddany zostaje gruntowniejszym zabiegom remontowym. Od zewnątrz budynek zostaje otynkowany, dach zaś wraz całą instalacją blacharską (rynnę, rury spustowe) dokładnie odrestaurowany. Zostaje również otoczony uszczelniającą konstrukcją, betonową opaską. Jeżeli chodzi o wnętrze to: otrzymuje nową instalację elektryczną, ściany i sklepienia zostają otynkowane, powstaje nowa posadzka. Niestety silniejszych, pęknięć nie udało się całkowicie wyeliminować.⁶¹

Ważną zmianą w charakterze wystroju kościoła okazało się umiejscowienie w 1999 roku brązowej rzeźby Chrystusa Zmartwychwstałego. Historia rzeźby sięga XIX w. Powstała ona we Włoszech techniką galwaniczną. Do Radomia została sprowadzona przez rodzinę Karschów, aby uwiecznić pamięć Teodora Karscha pochowanego na cmentarzu ewangelickim. Niestety w czasie wojny w wyniku ostrzału zostaje lekko uszkodzona. W 1994 roku powzięto decyzję o odrestaurowaniu figury Chrystusa. Postument zostaje przewieziony do Warszawy, gdzie zostaje poddana długotrwałej, bo pięcioletniej renowacji. Po jej zakończeniu, okazuje się, iż z obawy przed aktami wandalizmu rzeźba nie może wrócić na cmentarz.⁶² Najbezpieczniejszym dla niej miejscem okazuje się kościół ewangelicki.

ZESPÓŁ PARAFIALNY

1. Kościół

To, co w szczególnie sposób charakteryzuje kościół ewangelicki w Radomiu, to jego niezwykle interesująca lokacja. W epoce, kiedy ewangelicy stanowili dość istotną dla Radomia grupę wyznaniową, sama świątynia również współtworzyła obraz architektoniczny miasta. Działo się to głównie dzięki temu, iż usytuowana była na jednej z najważniejszych arterii, na ulicy Spacerowej. Drugą ważną przesłanką było to, iż w dziewiętnastowiecznym planie architektonicznym Radomia to właśnie kościół ewangelicki zamykał od strony południowej obszar śródmieścia. Co ciekawe, od strony północnej centralnej części miasta wznosiła się synagoga. Tak, więc dawne miasto okalały świątynie: od strony północnej wspólnoty żydowskiej, od południowej ewangelicki zbor. Obecnie obiekt nie odgrywa tak ważnej roli dla charakteru architektonicznego Radomia, a to ze względu na przesunięcie się punktu ciężkości miasta na obszar ulicy Żeromskiego. Leży jednak w jego najstarszej części, w tak zwanym mieście Kazimierzowskim, na powstałym placu pomiędzy ulicami Reja i Szewską.

⁶¹ J. Turno, *Opis techniczny konstrukcji*, w: *Ekspertyza konstrukcji kościoła ewangelicko-augsburskiego*, Kielce 1988, s. 4.

⁶² Z. Bąk, *Z cmentarza do kościoła*, „Echo Dnia”, Radom 1999, nr 141, s. 3.

Obecny kształt świątynia zawdzięcza głównie pracą budowlanym wykonanym w roku 1893.

Kościół jest konstrukcją murowaną, otynkowaną i niepodpiwniczoną⁶³. Zarówno ściany jak i ich detale wykonane są z cegły, natomiast część detali zewnętrznych sporządzona jest z zaprawy wapienno gipsowej oraz piaskowca. Podczas ostatniego remontu, jaki miał miejsce w latach 1983-85 kościół został otynkowany oraz otoczony specjalną szczelną betonową opaską zabezpieczającą, wykonano również nową murowaną posadzkę. Dach budowli drewniany o konstrukcji krokwiowo-płatwiowej z ukośnymi ściankami stolcowymi, pokryty jest blachą⁶⁴. Jeżeli chodzi o fundamenty budowli to stanowi ją nieotynkowany mur ceglany na zaprawie wapiennej, poniżej którego znajduje się warstwa spojonych kamieni polnych. Kościół nie posiada żadnych przypór zewnętrznych, natomiast w jego gurtach zamurowano stalowe ścigi o przekroju 30 x 30 mm.

Jeżeli chodzi o materiały użyte do wystroju wewnętrznego kościoła, to jest to głównie drewno (drzwi, ławki, schody, ambona, empora, organy i ich prospekt), marmur, tak zwany zlepieńiec chęciński (ołtarz, tablice pamiątkowe, chrzcielnica), metal (krata, rzeźba Chrystusa, kinkiety oraz wszelkie drobne przedmioty użytkowe takie jak np.: lichtarze)

Kościół jest budowlą jednonawową o długości (wraz z wieżą) 36,5 m., szerokości zaś (w miejscu przebudowanej zakrystii) 11,2 m⁶⁵. Wysokość nawy to 9,3 m zaś wysokość wieży dochodzi do 30 m. Świątynia jest obiektem reprezentującym dziewiętnastowieczny eklektyzm z elementami neorenesansowymi i neogotyckimi o bardzo skromnym wystroju. Nawa kościoła ma kształt prostokąta, od strony północnej wieńczy ją wieża, natomiast po przeciwnej dobudowana niższa pięcioboczna zakrystia wraz z niewielkimi ryzalitami.

Charakter konstrukcji nadaje znajdująca się w północnej części kościoła, dwukondygnacyjna wieża zakończona hełmem w kształcie ostrosłupa, który to obity blachą przedzielają gzymsiki i sygnaturka, okalają go prostokątne okienka zamknięte łukiem. Poniżej znajduje się eklektyczny portal okienny, okna te usytuowane są na każdej z czterech ścian wieży. Rzeźbony portal zwieńczony jest wygiętym, profilowanym frontonem. W dolnej części ujęty gzymsem, po bokach zaś jońskimi pilastrami o gładkich trzonach, które to podtrzymują belkowanie i fronton.

⁶³ W rozdziale tym oparłem się głównie na kartach ewidencyjnych zabytków architektury i budownictwa znajdujących się w archiwum Państwowej Służby Ochrony Zabytków, Delegatury Radomskiej, sporządzonych przez; K. R. Bochyński, S. Bochyński, B. Blum, J. Butkowski, J. M. Maliszewski, E. Piwowarska.

⁶⁴ J. Turno, *op.cit.*, s. 1.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 1.

Sam otwór okienny jest flankowany lizenami na podwójnych cokołach z gzymsem. Lizeny zwieńczone są natomiast odcinkami gzymsu, podtrzymują one profilowaną archiwoltę spiętą kluczem w kształcie woluty. Od dołu okno ujmuje gzyms, pod którym umiejscowiony jest podokiennik w kształcie płycizny wypełnionej fryzem z sześciu półtralek.

Poniżej mieści się kondygnacja, której ulokowany jest portal główny umiejscowiony w arkadowej niszy ujętej z obu stron zdwojonym cokołem pilastrów. Jest ona zamknięta i opiera się o gzyms cokołów wewnętrznych dzięki archiwoltcie również jak poprzednio spiętej kluczem o kształcie woluty stylizowaną liściem akantu. Wewnątrz niszy znajduje się prostokątne obramienie o profilowanych bokach, zakończone gzymsem. W obramieniu jest umiejscowiony otwór drzwiowy zamknięty łukiem odcinkowym z kluczem, na bokach, którego występują dwie trójkątne płycizny. Na osi gzymsu znajduje się natomiast mała prostokątna płycizna ujęta dekoracją wiciowo-roślinną w kształcie spływów wolutowych. W przerwie umiejscowiony jest impet z gałką.

Lekko powyżej opisanej niszy wejściowej znajdują się bliźniacze okna, zamknięte w górnej partii łukiem pełnym. Przedzielone są lizeną. Identyczne okienka w postaci pojedynczej znajdują się po zachodniej i wschodniej ścianie wieży. Od zewnątrz nawę kościoła okalają bardzo podobne jak na wieży; bliźniacze okna. Są one również przedzielone mizerną z płycizną po bokach zewnętrznych, ujęte laskowaniem zwieńczonym gzymsem. Każde z sześciu podwójnych okien zamknięte jest półkolistą profilowaną archiwoltą, opartą: z jednej strony o gzyms lizeny, z drugiej zaś o gzyms laski. Powyżej na osi lizeny umieszczone jest małe okrągłe okienko w profilowanej ramie. Całość dopełnia półkolistą archiwoltą poprzecznie boniowana.

Od strony południowej bryłę kościoła zamyka niższa od nawy głównej pięcioboczna dobudówka zakrystii. Jest tak samo boniowana jak ściany zewnętrzne świątyni. Posiada dwa symetrycznie rozmieszczone po obu stronach wejścia okna. Są zakończone archiwoltami identycznymi z tymi, jakie również znajdują się na pozostałych oknach ścian bocznych. Te elementy jak i attyka umieszczona ponad wejściem powodują, iż mimo nieco innych rozmiarów przybudówka znakomicie komponuje się z całością konstrukcji. Owa attyka jest zamknięta łukiem pełnym, w polu, którego mieści się okrągła płycizna. Nad całą strukturą umieszczony jest metalowy krzyż, o trójkolistych zakończeniach na ramionach. Całość po obu stronach zamykają kostkowe cokoły. Kolejna attyka znajduje się ponad przybudówką na dawnej południowej ścianie kościoła. Z racji szerokości ściany jest nieco większa od poprzedniej. Jest ona również w partii środkowej zdobiona okrągłą płycizną. Po obu stronach jak i w części centralnej uwieńczona trzema cokołami oraz osadzonym na wierzchołku metalowym krzyżem. Połączone są one wolutami zdobionymi motywem roślinnym.

Opisując zewnętrzne zdobienie kościoła, warto wspomnieć, iż prócz boniowania i gzymsu charakterystyczny rys kościołowi nadają drobne zewnętrzne

detale dekoracyjne takie jak wyrzeźbione w piaskowcu dwa wazony zdobiące wieżę oraz wieńce i konsole z narzutu wapienno-gipsowego. Elementy te dzięki swej delikatnej formie znakomicie spełniają swoją rolę. Do wnętrza świątyni od strony portalu głównego prowadzą masywne, dwuskrzydłowe, neoklasyczne drzwi. Skrzydła obwiedzione są płaską listwą dzielącą płaszczyznę na trzy części na szczycie przechodzące w elipsę. Są zawieszane na dwóch parach zawiasów.

Od południowej strony znajdują się natomiast drzwi wejściowe do wnętrza zakrystii i na jej ścianie umieszczone. Są one wykonane również w stylu neoklasycznym. Skrzydła także trójpolowe, rozdzielone płaskimi listwami. W każdym polu płycizna wypełniona ściętym rantem. Drzwi te z kolei przytwierdzone są na trzech parach masywnych zawiasów. Z zakrystii natomiast do nawy głównej prowadzą dwie pary drzwi. Są one jednak mniej masywne i jednoskrzydłowe. Zdobie je płaska listwa je obwodząca oraz wyznaczająca poziome podział na płaszczyźnie. Górna partia owego skrzydła złożona jest z bliźniaczych kwadratowych płycin. Środkowa jest największa. Ma kształt prostokąta w płaszczyźnie, którego wycięto łaćniński krzyż. Drzwi te osadzone są na trzech zawiasach. Dekoracyjności opisanych drzwi dopełnia ozdobne obramienie z wyrzeźbionym nań motywem roślinnym.

Najbardziej ozdobne i rozbudowane są jednak dwuskrzydłowe drzwi wewnętrzne, jako kolejne prowadzące do środka świątyni poprzez wejście główne. Styl, jaki one reprezentują to tym razem eklektyzm. Mają one kształt prostokąta zamkniętego łukiem i są dwudzielne w swej dekoracji. Część dolna skrzydła jest partią wyraźnie niższą, prostokątną z profilowaną uskokowo ramą. Górna podzielona jest z kolei dwiema listewkami pionowymi i czterema pionowymi na piętnaście kwadratowych i prostokątnych, przeszklonych pól. Ponad główną konstrukcją skrzydeł występuje prostokątne nadświetlne zakończone u góry łukiem odcinkowym. Na osi owego nadświetla można zauważyć wyraźnie rysujący się romb, flankowany mniejszymi. Naroża rzeczonych rombów połączone są listwami tworzącymi osiem przeszklonych nieregularnych czworoboków.

Do świątyni prowadzi jeszcze bardzo charakterystyczna krata drzwiowa. Jest ona konstrukcją żelazną kutą i odlewaną reprezentującą również XIX w. eklektyzm. Podobnie jak opisane wyżej drzwi wewnętrzne jest dwuskrzydłowa prostokątna u góry również zamknięta łukiem. Jest trójdzielna. Dolna część, najmniejsza, wypełniona kratką z przecinających się diagonalnie listewek. Największa jest partia środkowa z umieszczonym na jej osi rombem z rozetą w jego wnętrzu. Górna jest czworoboczna z zaokrąglonym odcinkiem tworzącym łuk. Kratę wypełnia dekoracja zbliżona formą do maureski. Na jej górnym odcinku można zauważyć wyciętą w blasze datę; 1894, na zamku zaś napis: „L. Kindt / W Radomiu”.

Wnętrze kościoła jest wyjątkowo skromne, można by nawet rzec surowe w wystroju. Owa surowość jest cechą typową dla świątyni wyznania ewangelic-

kiego, dlatego też nie stanowi nic wyjątkowego w zestawieniu z innymi zborami. Jak już wcześniej opisywałem kościół jest jednonawowy o szerokości w partii głównej 11 m. Nieco szerszy w części prezbiterialnej dalej poprzez dwie pary drzwi można przejść do niezwykle małej zakrystii będącej dobudówką. Jeżeli chodzi o sklepienie świątyni to jest ono kolebkowe i kolebkowo-krzyżowe z lunetami, oparte na szerokich gurtach, przechodzących w pilastry dzielące nawę na cztery części. Pierwsza z nich, czyli wejściowa oddzielona jest wyżej opisaną kratą. W części tej mieści się prospekt organowy umieszczony na dwukondygnacyjnej drewnianej emporze, na którą to prowadzą proste również drewniane schody. Pierwsza kondygnacja empory udekorowana jest za pomocą płycin z umieszczonych (podobnie jak na ambonie) krzyży, druga zaś dekoracją ornamentową komponującą ją z prospektem organowym. Empora ta pochodzi prawdopodobnie z roku 1894. Wspomniany zaś prospekt organowy pochodzi z roku 1877. Autorem jest Gottfried Riemer z Brzegu Śląskiego. Konstrukcja ta jest podzielona na trzy łuki, które to wypełniają piszczalki opięte kolumnami. Cokół ozdobiony jest ornamentami analogicznie do empory.

Właściwe organy tegoż samego autorstwa opisałem dokładniej w rozdziale poświęconemu historii budynku. Warto jednak wspomnieć, iż są to jedyne tak wiekowe i funkcjonujące organy kościelne w rejonie dawnego województwa radomskiego. Kolejnym stałym, drewnianym i o tym samym charakterze elementem jest ambona. Pochodzi ona jak zresztą i większość elementów wystroju wnętrza z roku 1894. Korpus jest wieloboczny i analogicznie z opisaną emporą zdobiony płycinami krzyżem w ich polu. Podobnie dekorowana jest balustrada schodów. Zaplecek ozdobiony jest monogramem „JHS” z promienistą aureolą. Baldachim będący imitacją kopuły pokrywają metalowe łuski i wieńczy go krzyż. W tej samej konwencji wykonane są dębowe ławki pochodzące również z roku 1894. Boki ich są profilowane i zwieńczone trójliściami.

Jednak chyba najważniejszym elementem wystroju każdej świątyni jest jej ołtarz. W kościele tym jest on marmurowy i datuje się go również na rok 1894. Ma kształt prostokąta zamkniętego łukiem półkolistym we wnętrzu, którego mieści się krzyż z postacią Chrystusa. Otaczają go z dwóch stron kolumniki wspierające prosty gzyms, zwieńczony trójkątnym frontonem. Na szczycie ołtarza umieszczony jest krzyż.

Po prawej stronie znajduje się marmurowa chrzcielnica. Podobnie jak i sam ołtarz jest ona produktem „Kieleckiej Fabryki WYROBÓW MARMUROWYCH”. Pochodzi z roku 1911 i jako jeden z nielicznych elementów wyposażenia reprezentuje styl neobarokowy. Ma konstrukcję kielichową i jest umieszczona na kostkowym cokole. Na stole ołtarzowym umieszczone są również trzy lichtarze, które pochodzą prawdopodobnie z terenu Niemiec z 1858 roku. Wykonane są z białego metalu, odlewane. Umieszczone są na wysokich, wspartych na czterech kulistych nóżkach, podstawkach czworobocznych. Ściany podstawy są wklęsłe, a w ich wnętrzu znajdują się wnęki muszlowe ujęte splotami wolutowymi.

Podstawę wieńczy pierścień, puklowany, przechodzący w cylindryczny kanelowany trzon obustronnie ujęty spłaszczonymi gałkami i zakończony gruszkowatym koszyczkiem z profitką z kolcem. Na zaślepcę podstawy widnieją: wyobrażenie korony a pod nią litery N C oraz napis 18 ALF 58.

Opisując ołtarz należy wspomnieć, iż zanim go tu umieszczono, jego miejsce zajmował olbrzymi obraz autorstwa Karola Franciszka Hoppena opisany już częściowo przeze mnie również w rozdziale poświęconym historii kościoła. Warto jednak przypomnieć, iż namalowany w konwencji barokowej przedstawia wizję chrztu Chrystusa. Cały obraz utrzymany jest w tonacji oliwkowej, jednakże zły stan dzieła utrudnia prawidłowe odczytanie jego pierwotnej kolorystyki. Obraz ten nadal przechowywany jest w budynku kościoła, zwinięty w rulon i schowany w zakrystii. Warto tutaj zacytować fragment ostatniej ekspertyzy płótna dokonanej przez Katarzynę Wantuch w roku 1998: „Obraz nawinięty na drewniano-kartonowym bębnie i przechowywany w zawilgoconym pomieszczeniu – zakrystii. Stan zachowania obrazu jest bardzo zły. Nieprawidłowe wielokrotne nawinięcie na bębnie – warstwą malowaną do wewnątrz spowodowało duże zniszczenie w formie wytłuszczeń przebiegających wzdłuż pionowej osi bębna. Na obrazie widoczne są również zgniecenia płótna i ubytki warstwy malarskiej charakterystyczne dla złóżen urazy, co mogło być spowodowane pośpiesznym złożeniem obrazu, celem szybkiej ewakuacji, być może w czasie wojny. Kolejne nawinięcia dalej uszkodziły obraz. Widać na powierzchni pozostałości werniks mocno zabrudzony. Ubytki warstwy malarskiej stanowi ok. 35% powierzchni. [...]”⁶⁶.

Od roku 1905 kościół jest oświetlony energią elektryczną. Do tego celu służą dwa żyrandole oraz sześć świeczników bocznych. Jak większość wewnętrznego wyposażenia kościoła reprezentują styl eklektyczny. Główne żyrandole mają konstrukcję ażurową.

Z głównego koszyczka odchodzi sześć ramion, a których każdy uwieńczony jest trzema świecznikami. Kinkiety boczne są jednocześnie trójramienne, o podstawie przyściennej, romboidalnej. Każde z ramion zakończone koszyczkiem.

Obecnie, mimo iż kościół ogrzewany jest za pomocą energii elektrycznej posiada dwa żeliwne piece węglowe, pochodzące z początku XIX w. Producentem owych urządzeń była firma „Phonix Friedland”. Dwuczęściowy korpus o kształcie walca wsparty jest na czterech łwach łapach. Na górnej części można dostrzec prawdopodobnie logo firmy, przedstawiające feniksa.

Mówiąc o wyposażeniu warto wspomnieć o dwóch elementach: tacce na dary oraz podstawce na nią. Przedmioty te pochodzą końca XIX wieku i reprezentują styl eklektyczny. Podstawka wykonana jest z mosiądzu połączonego elementem marmurowym, będącym jej blatem. Ma konstrukcję trójnożną, której

⁶⁶ K. Wantuch, *op.cit.*, s. 2.

nóżki rurek wygięte są na dole i rozchylają się ku górze, gdzie zakończone są obręczą podtrzymującą blat. Połączone są zarówno na dole jak i na dwóch trzecich wysokości metalowymi obręczami dodatkowo wzmocnionymi listwami ażurowymi z ozdobą sferyczną w środku. Sam blat otoczony jest ażurowym pierścieniem. Tacka ma kształt okręgu o średnicy 21 cm. W polu awersu pojawia się szeroki pierścień wypełniony koncentrycznie malejącymi stylizowanymi owocami granatu. Na rewersie widnieje napis: „Ofiarował Parafji Ewang. w Radomiu /G. K./ 1932 r.”. Puncza owalna, w niej u góry napis „Fraget” w środku „N”, u dołu „Plaque” poniżej orzeł i cyfra „5”.

Ostatnim „nabytkiem” kościoła jest naturalnych rozmiarów posąg „Chrystus Zmartwychwstały”. Opis również zmieściłem w rozdziale poświęconemu historii budowli. Warto jednak wspomnieć, iż koncepcja umieszczenia tej rzeźby znacznie zmieniła charakter do tej pory bardzo surowego wnętrza. Jest to element dość nietypowy dla świątyń tego wyznania.

Opisując wygląd wewnętrzny i wyposażenie zboru należy pamiętać o marmurowych epitafiach, które umiejscowione na wewnętrznych ścianach stanowią bardzo istotną część wystroju. Najstarszą z owych tablic widniejącą na prawej ścianie nawy, jest płyta pamiątkowa poświęcona nauczycielowi gimnazjalnemu i długoletniemu członkowi kolegium kościelnego – Aleksandrowi Roesslerowi. Ma ona wymiary: 43 cm x 62 cm. Wykonana jest w stylu neoklasycyżnym, prostokątna, obwiedziona rytu linią, która to wywija się i przecina się w narożach. Treść inskrypcji wygląda następująco:

„Śp. / ALEKSANDER ROESSLER / Nauczyciel gimnazjum / urodził się 12 Grudnia 1853 r. / w Radomiu / umarł 30 Listopada 1879 r. / w Symferopolu. / Pokój jego duszy”

Kolejną jest pamiątkowa płyta poświęcona pastorowi Ottonowi Wustehube o wymiarach: 252 cm x 115 cm, zawieszona również na prawej ścianie nawy. Jest ona płytą neoklasycyżną, jednoosiową. Od dołu ujęta gzymsem z półką wspartą na dwóch konsolach, których to boki ujęte są dwoma pilastrami. Zwieńczona jest krzyżem łacińskim. Słowa na epitafium brzmią:

„WSPOMINAJCIE O PRZEWODNIKACH SWOICH / KTÓRZY OPOWIADALI WAM SŁOWO BOŻE / A PATRZĄC NA KONIEC ICH ŻYCIA WIARĘ NAŚLADUJCIE / LIST DO HEBR. 13.7”

W polu płycizny następujący napis:

„ŚP. / OTTON WÜSTEHUBE / UKOCHANY PASTERZ ZBORU RADOMSKIEGO / PO 42 LETNIEJ BŁOGOSŁAWIONEJ PRACY / W ZBORZE TUJEJSZYM / ZMARŁ 16 SIERPNIĄ / 1902 ROKU.”

Na prawej ścianie kruchty wisi bezstyłowa tablica pamiątkowa o wymiarach: 74,5 cm x 110 cm. Ma prostokątny kształt, obwiedziona płaską ramą u góry zamknięta jest łukiem odcinkowym. Pochodzi z roku 1926. Oto treść tablicy:

„W SETNĄ ROCZNICĘ / POWSTANIA PARAFII / EWANGELICKIEJ W RADOMIU / ZAŁOŻYCIEŁOM WYZNAWCY”

Kolejną płytą jest epitafium poświęcone pamięci pastora Henryka Tochermanna mieszczące się na lewej ścianie nawy. Jest ona również bezstyłowa o wymiarach: 113 cm x 140 cm. Prostokątna o wydłużonych dolnych narożach zwieńczonych na 4/5 wysokości. Przerwane są gzymsem, nakrytym w przerwie profilowanym łukiem dwuspadowym. W polu płyty:

„KS. HENRYK TCHTERMANN / UMIŁOWANY PASTERZ PARAFII EWANGELICKO-AUGSBURSKIEJ RADOMSKIEJ/ PO 26 LETNIEJ BŁOGOSŁAWIONEJ PRACY W TUTEJSZYM ZBORZE ZASNAŁ / W BOGU DN. 12 LVTEGO 1929 ROKV.”

W prawej dolnej partii epitafium napis:

„KŚ. JOBA IV 3 – 4. / OTOŚ ICH WIELCE UCZYŁ / I RĘCE MDŁE VTWIERDZAŁ / VPADAJĄCEGO WSPIERAŁY / MOWY TWOJE, A KOLANA ZEMDLONE POSILAŁEŚ”

Ostatnia z tablic jest płyta poświęcona pamięci Edmunda Friszke. Ufundowana w 1989 roku. Jest bezstyłowa i wykonana z marmuru. Ma kształt prostokątna i nie posiada żadnych zdobień. A oto napis jaki na niej widnieje:

„BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY CIERPIĄ / MAT. 5.10 / PAMIĘCI KŚ. SENIORA EDMUNDA FRISZKE DUSZPASTERZA PARAFII RADOMSKIEJ 1929 – 1939 / WIĘŹNIA OBOZÓW W SACHSENHAUSEN ORANIENBURG / I DACHAU 1939 – 1945 / PROBOSZCZA W OLSZTYNIE I SENIORA / DIECEZJI MAZURSKIEJ 1945 – 1958 / PARAFIA RADOMSKA / WRZEŚIEN 1989 W 50 – TĄ ROCZNICĘ NAPAŚCI / HITLEROWSKIEJ NA POLSKĘ”

2. Plebania

Dodajmy, iż oprócz kościoła w skład zespołu radomskiej gminy ewangelickiej wchodzi budynek plebanii wraz z oficyną i zespołem zabudowań gospodarczych. Obiekty te mieszczą się dokładnie naprzeciw świątyni, na ulicy Reja.

Mimo iż struktura ta nie reprezentuje tak znacznej wartości architektonicznej jak kościół to jednak z racji, iż stanowi nierozdzielny element parafii warto ją w kilku zdaniach opisać. Budynek plebanii jest konstrukcją murowaną, tynkowaną o drewnianych stropach. Konstrukcja dachu drewniana: słupowo-jętkowa. Dach pokryty jest papą na deskowaniu. Klatka schodowa również drewniana. Drewniany jest również parkiet, podesty oraz balustrada. Posadzka w sieni jest natomiast kamienna.

Budynek na rzucie prostokątnym, ze skośną ścianą. Jest to obiekt dwupiętrowy, częściowo podpiwniczony z dachem dwuspadowym, o jednym naczółku w szczycie zachodnim. Na poddaszu znajduje się część mieszkalna oraz strych. Elewacja symetryczna siedmioosiowa z ryzalitem środkowym zwieńczonym trójkątnym tympanonem. Ryzalit ten posiada dwie podwójne mizerny po obu stronach wejścia do sieni. Nad wejściem znajduje się ozdobny balkon żeliwny. Oparty jest on na prostokątnej płycie wspartej na trzech krokostynach. Na niej zaś mieści się trójdzielną balustradę, której górne i dolne pole wypełnione jest motywem karo, środkowe natomiast ornamentem wstęgowo-cęgowym. Parter jest oddzielony od piętra gzymsem. Okna znajdują się tylko w elewacji frontowej, na pierwszym piętrze. Okna te są prostokątne, obwiedzione z trzech boków opaską o profilowanych krawędziach. Wsparta jest na cokółkach, a od dołu zamyka ją gzyms. W elewacji od podwórza umieszczone jest natomiast okrągłe okno typu rozeta. W dachu budynku, od strony ulicy, dwa okna.

Do plebanii prowadzą drewniane o eklektycznym charakterze drzwi dwuskrzydłowe. Skrzydła podzielone są na trzy jednakowe części, wyznaczone profilowaną rampką. Stan budynku jest dość dobry wyłączając obszar parteru, który jest częściowo zawilgocony.

Kolejnym obiektem stanowiącym część kompleksu parafialnego jest oficyna, znajdująca się naprzeciw obiektu plebanii. Jest to obiekt murowany, otynkowany o niektórych elementach drewnianych. Budowla na rzucie prostokąta, jednopiętrowy, niepodpiwniczony z poddaszem. Nakryty jest on dachem drewnianym, dwuspadowym o konstrukcji słupowo-jętkowej. Elewacja budynku asymetryczna, pięcio-osiowa. Powstał on na miejscu dawnej drewnianej szkoły parafialnej rozebranej w roku 1883.

W roku 1992 wykonany gruntowny remont obiektów jak również rozebrano drewniane komórki, dokonano również renowacji obiektu gospodarczego nr 3.

W skład zespołu należy również wymieniany przeze mnie cmentarz grzebalny. Znajduje się on na ulicy Kieleckiej 44. Ponieważ był on tematem opracowania⁶⁷, zdecydowałem poruszyć jego kwestie wyłącznie w części historycznej mojej pracy.

Stanisław Ośko

WITOLD DĄBKOWSKI (1908-2003)

W dniu 14 lutego 2003 r. zmarł w Radomiu w 95 roku życia zasłużony regionalista i historyk, inż. Witold Dąbkowski - autor wielu poczytnych artykułów poświęconych dziejom Ziemi Radomskiej i jej zabytkom, a w tym również zabytkom przyrody¹. Był w tej dziedzinie niestrudzonego i dociekliwego badaczem i dokumentalistą, a jednocześnie prawdziwym pasjonatem, miłośnikiem ojczyznego regionu. Podziwiany przez liczne grono współpracowników i przyjaciół, jak również przez szeroki krąg swoich czytelników, był jednocześnie szanowany za prawość charakteru, uczciwość i gorący patriotyzm. Mimo sędziwego wieku był nadal twórczy i aktywny, nie poddając się słabościom. Nie będąc z wykształcenia historykiem posiadał ogromną wiedzę w tej dyscyplinie. Było to możliwe dzięki samodzielnemu studium, charakterystycznym dla wysokiego formatu samouka, uzupełnionym o organizację własnego warsztatu naukowego. Proces ten doprowadził go do stania się w pełni profesjonalnym historykiem. Z Jego odejściem powstała ogromna luka, którą trudno będzie wypełnić. Pozostanie na szczęście Jego piśmienniczy dorobek, stanowiący owoc kilkudziesięciu lat twórczych dokonań.

Na kształtowanie się niezwykle osobowości przyszłego historyka i regionalisty, prawego obywatela i patrioty miały niewątpliwie duży wpływ patriotyczne tradycje domu rodzinnego. Urodził się 20 grudnia 1908 r. w Jankowicach w ówczesnym powiecie radomskim, w rodzinie Adama i Stefanii z Rodziewiczów. Dziadek Witolda był właścicielem majątku Mazowszany koło Radomia.

Lata szkolne spędzone w gimnazjum w Radomiu, już w niepodległej Polsce, rodziły w dorastającym młodzieńcu zamiłowania do studiów nad dziejami naszego narodu, a w szczególności okresów jego bohaterskich zrywów o niepodległość kraju w powstaniu kościuszkowskim, listopadowym, a następnie styczniowym. Niebagatelną rolę odegrały w owych zamiłowaniach utwory historyczne Walerego Przyborowskiego, w których się namiętnie rozczytywał. Nie od

¹ Sylwetkę inż. W Dąbkowskiego opracowano na podstawie obszernego życiorysu i ankiety znajdującej się w aktach RTN, a także informacji uzyskanych od córki - Marii Bilezyńskiej. Zob. też: H. Kisiel, *Inż. Witold Dąbkowski*, „Bibliotekarz Radomski” 2003, nr 2; *Radomskie Towarzystwo Naukowe 1963-1973*, Radom 1973, s. 63-67.

⁶⁷ A. Penkalla, M. Ostrowska-Lis, *op.cit.*, s. 103-117.

razu jednakże zainspirowały one przyszłego badacza i autora do pracy publicystycznej nad regionem radomskim. Najpierw były studia w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie (w pierwszej połowie lat trzydziestych), zakończone zdobyciem dyplomu inżyniera rolnika, a następnie w latach 1935-1939 praca zawodowa w Izbie Rolniczej w Białymstoku, a także w Kielcach.

W latach okupacji niemieckiej zamieszkiwał z rodziną w Malczewie koło Radomia, pracując jako kierownik Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Spolem” w Idalinie. Po wyzwoleniu kraju spod okupacji hitlerowskiej podjął pracę w Łowiczu, jako kierownik Powiatowego Biura Rolnego. W 1946 r. przeniósł się na stałe z rodziną do Radomia, podejmując pracę zawodową w spółdzielczości rolniczej, późniejszym Wojewódzkim Związku Spółdzielczości Wiejskiej „Samopomoc Chłopska” w Radomiu, oraz przejściowo w Centrali Nasiennej. W 1956 r. powrócił do „Samopomocy” i pracował tutaj do czasu przejścia na emeryturę w 1974 r. Przez cały okres pracy zawodowej w spółdzielczości wiejskiej piastował odpowiedzialne funkcje kierownicze. Był pracownikiem sumiennym i odpowiedzialnym, cieszącym się powszechnym uznaniem i szacunkiem współpracowników i przełożonych.

Pracując zawodowo poświęcił się również pracy społecznej. Jego zamiłowania regionalistyczne zaowocowały aktywną działalnością w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim, a następnie w w Oddziale Radomskim Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Pełnił w nim, poczynając od 1952 r., ważne funkcje kierownicze: początkowo Wiceprezesa Oddziału, a w latach 1962-1965 - Prezesa. Był także członkiem redakcji „Radomira” – periodyku wydawanego przez PTTK w Radomiu.

W latach sześćdziesiątych działał w Klubie Miłośników Radomia, którego założycielem i prezesem był legendarny mjr Michał Tadeusz Osieński, serdeczny przyjaciel Witolda Dąbkowskiego i jak on uwielbiający marszałka Józefa Piłsudskiego. Od początku istnienia Radomskiego Towarzystwa Naukowego (1963 r.) jego aktywny członek działający w Komisji Historycznej zamieszczając na łamach „Biuletynu Kwartalnego” swoje artykuły.

Na początek lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku datuje się początek działalności publicystycznej Witolda Dąbkowskiego, kontynuowanej w następnych dekadach. Na treść artykułów publikowanych w periodykach radomskich, tj. w „Radomirze” „Biuletynie Kwartalnym RTN”, „Kontaktie” i „Życiu Radomskim” oraz w ogólnokrajowych czasopismach „Mówią Wieki”, „Przegląd Historyczny”, „Rocznik Świętokrzyski”, składają się materiały z historii walk narodu polskiego o niepodległość z terenu Ziemi Radomskiej i Kielecczyny. Z dokładnością sumiennego badacza przeszłości historycznej kraju, a zwłaszcza rodzinnego regionu radomskiego, przedstawił w nich bohaterskie przykłady walk o niepodległość Polski, a także inne fakty związane z historią Ziemi Radomskiej.

W dorobku naukowym W Dąbkowskiego znajdują się również opracowania książkowe. Należy tu wymienić wydaną przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe w 1974 r. książkę pt. *Powstanie styczniowe w Puszczy Kozienickiej*, która została przyjęta z zainteresowaniem zarówno przez młodzież jak i dorosłych czytelników, a także współautorstwo W. Dąbkowskiego w opracowaniach zwartych: *Radom. Dzieje Miasta XIX i XX w.*, pod red. S. Witkowskiego, Warszawa 1985, oraz *Powstanie Listopadowe 1830-1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, pod red. W. Zajewskiego, Warszawa 1980.

Część interesujących opracowań W. Dąbkowskiego pozostaje jeszcze w rękopisach, czekając na wydawcę. Swoje zbiory związane z ruchem turystycznym przekazał wcześniej muzeum PTTK w Radomiu

Podsumowując można przyjąć, iż dorobek W Dąbkowskiego obejmuje około 100 artykułów, komunikatów i większych opracowań.

Praca inż. Witolda Dąbkowskiego na niwie społeczno-kulturalnej i naukowo-badawczej została uhonorowana wieloma odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi. Wymieniam najważniejsze z nich: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1988), przyznany Mu z okazji 25-lecia RTN, Odznaka „Zasłużony Działacz Kultury”, Złota Odznaka PTTK, Złota Odznaka Działacza Sportu i Turystyki, Odznaka „Za Zasługi dla Województwa Radomskiego”. Radomskie Towarzystwo Naukowe uhonorowało Go godnością Członka Honorowego, oraz medalem „Bene Meriti”

Za pracę publicystyczną w regionie otrzymał nagrodę zespołową I stopnia Fundusz nagród w zakresie nauki i kultury im Jana Kochanowskiego, przyznano przez Wojewodę Radomskiego w 1983 r.

Pogrzeb inż. W Dąbkowskiego odbył się w mroźne przedpołudnie 17 lutego 2003 r. na zabytkowym cmentarzu przy ul. Limonowskiego. Spoczął w skromnym grobowcu rodzinnym obok zmarłej wcześniej żony. Małżeństwo Dąbkowskich dochowało się dwojga dzieci tj. córki i syna.

Sebastian Piątkowski

JÓZEF SZYMAŃSKI (1920-2004)

Józef Szymański urodził się dn. 14 stycznia 1920 r. w Długojowie koło Radomia, jako czwarte dziecko Jana i Marianny z Włodków. Jego ojciec był pracownikiem Fabryki Broni w Radomiu, matka zajmowała się prowadzeniem domu. Po ukończeniu szkoły początkowej w Długojowie i 7-klasowej szkoły męskiej im. Tadeusza Kościuszki, w 1932 r. rozpoczął naukę w Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego w Radomiu, a po zdaniu w 1936 r. tzw. małej matury kontynuował edukację w radomskim Liceum Humanistycznym. Tutaj był jednym ze współorganizatorów Związku Antyfaszystowskiego Młodzieży Szkolnej im. Stanisława Wernera.

We wrześniu 1939 r. wstąpił ochotniczo do batalionu zapasowego 72 pp., dowodzonego przez kpt. Wolszakiewicza. Razem z tą jednostką przeszedł szlak od Radomia, przez Maciejowice, Lublin, Włodawę, aż w okolice Kowla. Do domu udało mu się wrócić dopiero w połowie października. W 1940 r. został jednym z organizatorów Spółdzielni Spożywców Rady Gromadzkiej w Długojowie, obejmując stanowisko jej kierownika handlowego. Szybko nawiązał kontakt z konspiracyjnym Stronnictwem Ludowym „Roch”, wchodząc do struktur nie scalonych później z Armią Krajową. Po złożeniu przysięgi, pod pseudonimem „Orle” wspomagał konspirację towarami obracanymi przez spółdzielnię, gromadził lekarstwa i środki opatrunkowe, kolportował prasę, uczestniczył w transporcie amunicji. Działalność tę kontynuował także od 1943 r., kiedy to został mianowany lustratorem Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem” na powiat stopnicki (Busko-Zdrój). W połowie 1944 r. mianowano go organizatorem spółdzielni „Społem” w Rytwianach koło Sandomierza, gdzie zastało go wejście jednostek radzieckich. Jako kierownik spółdzielni wszedł automatycznie w skład Grupy Operacyjnej PKWN na powiat sandomierski, uczestnicząc aktywnie w jej pracach. Do 1947 r. pracował nadal w spółdzielczości w okolicach Buska, a w latach 1947-1949 był lustratorem Związku rewizyjnego Spółdzielni RP w Radomiu; następnie w latach 1949-1952 był dyrektorem radomskiej Ekspozytury Centrali Ogrodniczej, a w latach 1952-1953 kierownikiem administracyjno-finansowym Zakładów Mięśnych w Radomiu.

W 1953 r. ukończył kurs spikerów radiowych, podejmując pracę redaktora w rozgłośni Polskiego Radia w Kielcach. W ciągu następnych czterech lat pra-

cował tutaj, jednocześnie kończąc kierunek filologia polska w Zaocznym Studium Nauczycielskim. W 1957 r. powrócił do Radomia, obejmując stanowisko kierownika Wydziału Kultury Miejskiej Rady Narodowej, a następnie (od 1959 r.) stanowisko inspektora do spraw oświaty i kultury w radomskiej ekspozyturze Najwyższej Izby Kontroli. W latach 1960-1962 był dyrektorem Wojewódzkiej Hurtowni Chemicznej w Radomiu. W trakcie kilkuletniej pracy na tym stanowisku obronił pracę magisterską w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Warszawie i rozpoczął pracę nad doktoratem. Na tym tle w 1962 r. zdecydował się na przejście do nowoutworzonego Studium Nauczycielskiego w Radomiu, zostając tutaj wykładowcą filozofii, a później dyrektorem do spraw pedagogicznych. W 1969 r., po likwidacji Studium, przeszedł do pracy w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu, początkowo jako prodziekan Wydziału Technologii Obuwia i Garbarstwa, a następnie jako adiunkt w Zakładzie Filozofii Instytutu Nauk Społecznych Wydziału Ekonomiki i Organizacji. W 1971 r. obronił dysertację doktorską. W 1983 r. mianowano go dyrektorem radomskiego Oddziału Doskonalenia Nauczycieli, gdzie pracował do roku 1985, tj. do czasu przejścia na emeryturę. W 1985 r. ukazał się jego książka pt. *Szkice o filozofii współczesnej*. W latach dziewięćdziesiątych, już jako emeryt, zaangażował się bardzo aktywnie w prace radomskiego Oddziału Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i byłych Więźniów Poli-tycznych. W ramach Oddziału stworzył Komisję Historyczną i kierował nią aż do swej śmierci; inicjował sesje popularnonaukowe poświęcone tematyce wojennej i okupacyjnej, systematycznie opracowywał materiały na temat prac Oddziału, publikowane w miesięczniku „Wierni Polsce”. Zasiadał też przez kilka kadencji we Władzach Radomskiego Towarzystwa Naukowego, m.in. jako Przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Był odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi (1973), Medalem XXX-lecia PRL (1974), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1977), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1978), Odznaką „Za zasługi dla województwa radomskiego” (1979), Odznaką „Zasłużony dla Lotnictwa” (1986) i Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r. (1990).

Helena Kisiel

ADAM PENKALLA (1944-2003)

Dnia 24 lipca 2003 r. zmarł w Radomiu dr Adam Penkalla, historyk, ceniony znawca dziejów Żydów, nauczyciel akademicki, długoletni pracownik służb ochrony zabytków oraz członek wielu organizacji i towarzystw naukowych w kraju i za granicą¹.

Urodził się 17 listopada 1944 r. w rodzinie inteligenckiej Ludwika i Marii z domu Lipa w Ostrowcu Świętokrzyskim, w którym przebywał do czasu ukończenia szkoły średniej. Na studia wyższe wyjechał do Lublina. W 1968 r. obronił na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pracę magisterską pt. *Reforma duchowieństwa świeckiego w raportach nuncjusza apostolskiego Jana Andrzeja Calligarięgo 1578-1582*. Pracę tę napisał pod kierunkiem prof. dr Jerzego Kłoczowskiego. Na tymże Uniwersytecie przez cztery lata był asystentem w Katedrze Historii Kultury.

Ze względów rodzinnych przeniósł się w 1972 r. do Kielc, gdzie przez dwa lata pracował jako dziennikarz w redakcji gazety „Słowo Powszechne”. Dla podniesienia przygotowania merytorycznego w nowej dla siebie dziedzinie, ukończył w 1974 r. Podyplomowe Studium Dziennikarskie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Następnie, w związku z tym, że był absolwentem źle widzianej przez ówczesne władze katolickiej uczelni, był zmuszony zmienić zakład pracy. Tym razem podjął pracę w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Kielcach. Tu miał możliwość bezpośredniego kontaktu ze źródłami historycznymi, przy okazji uczestniczenia w opracowywaniu zespołów archiwalnych administracji z XIX w.

Po dwóch latach pracy przeniósł się jednak do Państwowego Przedsiębiorstwa Pracownie Konserwacji Zabytków i przez 15 lat zajmował się głównie inwentaryzacją zabytkowych cmentarzy różnych wyznań, w tym nekropolii żydowskich, a także zabytków kultury judaistycznej. W latach 1988-2002 był

¹ Autorka pragnie wyrazić słowa wdzięczności za pomoc przy opracowaniu niniejszego biogramu Pracownikom Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu, Muzeum Okręgowego im. J. Malczewskiego w Radomiu oraz dr Jurgeniowi Henslowi – Sekretarzowi Naukowemu Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie.

zatrudniony w Biurze Badań i Konserwacji Zabytków w Radomiu, przekształconym z czasem w Państwową Służbę Konserwacji Zabytków. Od 1992 r. podjął także obowiązki nauczyciela akademickiego w Instytucie Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach, noszącej później nazwę Akademii Świętokrzyskiej. Prowadził też zajęcia na Politechnice Radomskiej. Od 2003 r. do końca życia pracował wyłącznie na tych uczelniach.

Zainteresowanie dziejami Żydów Adama Penkalli sięgają początków jego pracy badawczej. W tym miejscu warto przypomnieć, że jeden z pierwszych artykułów tego historyka poświęcony był właśnie kwestii żydowskiej w Polsce w dobie Sejmu Wielkiego. Z czasem, obok pracy zawodowej, zajął się własnymi badaniami nad dziejami Żydów w guberni radomskiej w pierwszej połowie XIX w. Po latach bardzo intensywnej pracy powstała jego rozprawa doktorska pt. *Ludność żydowska na terenie guberni radomskiej (1815-1862)*, którą obronił w 1984 r. Promotorem był prof. dr Artur Eisenbach z Instytutu Historii PAN. W niedługim okresie dr Penkalla postawił przed sobą bardzo trudne zadanie przygotowania rozprawy habilitacyjnej.

W latach dziewięćdziesiątych rozpoczął współpracę z wieloma organizacjami i towarzystwami naukowymi-krajowymi, a także zagranicznymi, m.in. z Żydowskim Instytutem Historycznym (ŻIH) w Warszawie i Polskim Towarzystwem Studiów Żydowskich, z ramienia których prowadził prace badawcze w wielu krajach. Jak podają Jego przyjaciele, dr A. Penkalla został zaproszony do udziału w przygotowywaniu encyklopedii we Francji i Stanach Zjednoczonych, poświęconych historii i kultury Żydów zamieszkujących do czasu zagłady kraje Europy Środkowo-Wschodniej.

Jako ceniony znawca dziejów problematyki żydowskiej otrzymał z Izraela propozycję przygotowania monograficznego opracowania dziejów Żydów w regionie świętokrzyskim. ŻIH powierzył dr A. Penkalli, inicjatorowi opracowania książki poświęconej pamięci prof. dr Artura Eisenbacha, realizację tego zamierzenia wydawniczego.

Adama Penkallę charakteryzowały szerokie zainteresowania badawcze, które znalazły odbicie w Jego dużym dorobku naukowym, publikowanym w kraju i zagranicą, trudnym w tej chwili do odtworzenia².

Dr A. Penkalla w trakcie swojej pracy badawczej brał udział w wydawaniu źródeł historycznych m.in. wspólnie z prof. dr hab. Ryszardem Benderem (do dziejów polskiej myśli chrześcijańskiej), a dużo później wspólnie z prof. dr hab. Jerzym Szczepańskim zajmował się unikatowymi planami zabytkowych

² Por. M. Kaczmarek, *Bibliografia prac Adama Penkalli*, „Bibliotekarz Radomski. Kwartalnik Informacyjno-Publicystyczny Biblioteki Publicznej w Radomiu”, 2003, nr 3, s. 33-37; S. Piątkowski, *Adam Penkalla (17 XI 1944 – 24 VII 2003)*, „Studia Judaica”, 2004, nr 1, s. 164-167.

obiektów z zespołu akt Dyrekcji Ubezpieczeń w Kielcach z lat 1846-1866³. Brał również udział w przygotowywaniu haseł do trzech tomów *Encyklopedii Katolickiej*, wydawanej w Lublinie. Współpracował także w przygotowywaniu książki, poświęconej pamięci prof. dr Zbigniewa Góralskiego - znakomitego historyka, pracownika m.in. Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach⁴.

Jak już zaznaczono, większość jego publikacji dotyczyła problematyki judaistycznej, możliwej do opracowania w oparciu o materiały archiwalne⁵, a także potwierdzonych zabytkami kultury materialnej, m.in. architektury synagogalnej lub sztuki sepulkralnej⁶. Przedmiotem zainteresowania dr Penkalli były również nekropolie innych wyznań; m.in. opracował dzieje cmentarza rzymskokatolickiego w Radomiu⁷. Był też współautorem historii cmentarza żołnierzy poległych w I wojnie światowej, a znajdujących się na terenie województwa radomskiego⁸. Śledził na bieżąco naukowy rynek wydawniczy i pisał recenzje ukazujących się na nim publikacji.

Jak już zaznaczono, dr Penkalla współpracował z wieloma organizacjami naukowymi, m.in. Stowarzyszeniem Historyków Sztuki, Polskim Towarzystwem Historycznym, Społecznym Komitetem Opieki nad Cmentarzami i Zabytkami Kultury Żydowskiej w Polsce oraz Radomskim i Kieleckim Towarzystwami Naukowymi. Począwszy od 1985 r. uczestniczył w pracach RTN, inspirować wiele sesji naukowych, poświęconych m.in. ochronie zabytków. We władzach Towarzystwa pełnił też okresowo funkcję Przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego.

Dr Adam Penkalla otrzymał w 1988 r. „Za dorobek naukowy i badawczy w zakresie inwentaryzacji zabytków sztuki oraz historii społecznej Żydów, a także za całokształt dorobku naukowego w tej dziedzinie”, nagrodę indywidualną II stopnia im. Jana Kochanowskiego. Poza tym był uhonorowany

³ Katalog rysunków architektonicznych z akt Dyrekcji Ubezpieczeń w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Kielcach, oprac. A. Penkalla, J. Szczepański, Warszawa 1993.

⁴ *Et quorum pars magna ful... Księga pamiątkowa poświęcona profesorowi Zbigniewowi Góralskiemu*, pod red. W. Kalwata i A. Penkalli, Kielce 2003.

⁵ A. Penkalla, *akta personalne rabinów guberni radomskiej z lat 1867-1914*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce”, 1994, nr 1-3, s. 141-150; w wersji angielskiej: *Rabbis in the Radom province in the 19th century (1815-1914): tentative analysis*, „Acta Poloniae Historica”, t. 76, 1997, s. 75-84.

⁶ Np. A. Penkalla, *Inwentaryzacja cmentarzy żydowskich na obszarze Polski*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1982, nr 1, s. 163-164.

⁷ A. Penkalla, *Dzieje cmentarza, w: Cmentarz Rzymskokatolicki w Radomiu przy dawnym Trakcie Starokrakowskim obecnie ul. B. Limanowskiego*, pod red. R. Brykowskiego, Radom 1997, s. 11-25.

⁸ Np. J. Hensel, A. Penkalla, *Cmentarze żołnierskie z I wojny światowej w województwie radomskim*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, 1995, z. 1-4, s. 70-80.

alną II stopnia im. Jana Kochanowskiego. Poza tym był uhonorowany wieloma odznaczeniami oraz nagrodą Generalnego Konserwatora Zabytków za prace inwentaryzacyjno-konserwatorskie cmentarzy żydowskich.

Odejście dr Adama Penkalli spowodowało bolesną stratę dla Jego Najbliższych i nas - przyjaciół oraz równie wielką stratę dla historyków, nie tylko środowiska radomsko-kieleckiego. Pamięć o Nim, m.in. dzięki Jego dorobkowi naukowemu, przetrwa długie lata.



66932

Biblioteka im. Zatuskich - RADOM



078783